

# Świat **brydża**

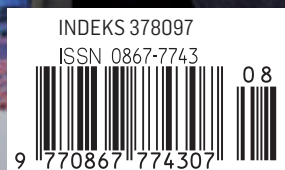
Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (294/296) styczeń/marzec 2015 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 8000 egz.



## Olimpijski Wrocław 2016

Andrzej Jeleniewski zwycięzcą Grand Prix Polski Par >8 Era mistrzem Polski teamów >12  
Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku >74 Tak grał... Terence Reese >82



ZABŁYŚNIJ  
ENERGIA



Radostaw Kietbasiński

## Szanowny Czytelniku!



**P**rzedtem roku 2014/15 przyniósł smutne wiadomości. W grudniu zmarł Jean-Claude Beineix – wieloletni prezes francuskiej federacji, działacz WBF/EBL, znakomity sędzia i organizator imprez brydżowych oraz reprezentant Francji w konkurencjach seniorów. W styczniu nadeszła wiadomość z Brazylii o śmierci Ernesta d'Orsiego – prezesa federacji Brazylii i Ameryki Południowej, prezydenta WBF w latach 1991–1992, a później wieloletniego wiceprezydenta WBF. Światowy brydż poniósł dotkliwe straty. Z kolei w Warszawie w wieku 92 lat zmarł Bogumił Seifert – jedna z czołowych postaci przy tworzeniu Polskiego Związku Brydża sportowego i lokalnych struktur związku. (szereż o kol. Seifercie piszemy na str. 4).

**W** dniach 16–18 grudnia odbył się finał Budimex Grand Prix Polski Par. Rozgrywki odbyły się w luksusowych warunkach, w pięknym i nowoczesnym hotelu Haston we Wrocławiu. Jak zawsze podziękowania i gratulacje dla wiceprezesa PZBS Stanisława Gołębiowskiego i sędziego głównego Stanisława Latatę za perfekcyjne zorganizowanie tego finału. Najlepszym maksowiczem roku 2014 został kol. Andrzej Jeleniewski, zawodnik II-ligowej drużyny Michałak Kolonowskie, któremu składam serdeczne gratulacje.

**W** grudniu została podpisana formalna umowa pomiędzy WBF a PZBS na organizację w Polsce mistrzostw świata (World Bridge Games 2016) – czyli tzw. olimpiady brydżowej. Mistrzostwa odbędą się we Wrocławiu w dniach 3–17 września 2016 w Hali Stulecia. 27 stycznia odbyła się we Wrocławiu konferencja prasowa z udziałem prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza oraz prezydenta WBF Gianarriga Rony, podczas której poinformowano o podpisanej umowie i przygotowaniach do tych prestiżowych zawodów. Więcej o tym wydarzeniu piszę na str. 73.

**P**rzez cały ubiegły rok kilkuset zawodników walczyło w indywidualnych mistrzostwach Polski 2014, or-

ganizowanych przez internetowy Klub PZBS BridgeNET, pod kierunkiem wiceprezesa Rudolfa Borusiewicza. Zawody organizowane we współpracy z portalem BBO pokazały, iż taka forma brydża ma wielu zwolenników. Zwycięzcą rozegranego w grudniu finału został kol. Piotr Zatorski, który z rąk fundatora – przewodniczącego Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, po stał Piotra Zgorzelskiego – otrzymał okazały puchar. Główny Sponsor – Sygnity SA – oraz firma Kapsh ufundowały atrakcyjne nagrody rzeczowe dla najlepszych zawodników w klasyfikacji generalnej i w poszczególnych kategoriach.

**W** tym roku – oprócz kontynuacji IMP (po stał Piotr Zgorzelski również dla mistrza 2015 roku ufunduje puchar) – Klub zapowiada kilka atrakcji, w tym m.in. Ogólnopolski Turniej Par z okazji 25-lecia Samorządu Terytorialnego w Polsce o Puchar Prezydenta RP.

**T**rwają już intensywne działania w celu wyłonienia reprezentacji Polski na drużynowe mistrzostwa Europy juniorów, które odbędą się w lipcu w norweskim Tromsø. Po raz pierwszy DME juniorów odbędą się w czterech kategoriach. Obok juniorów (do 25 lat), junierek (do 25 lat) i juniorów młodszych (do 20 lat) swój debiut zaliczy kategoria *kids* (do lat 15). Liczymy na sukcesy medalowe we wszystkich czterech kategoriach.

**Z** kolei pod koniec czerwca w Tromsø rozpoczną się otwarte mistrzostwa Europy w konkurencjach open, kobiet i seniorów (zarówno w parach, jak i teamach). Pod koniec sierpnia w chorwackim kurorcie Opatija o miano najlepszych na świecie walczyć będą juniorzy. A w połowie listopada, w Anglii, drużynowy mistrz Polski sezonu 2014/15 będzie walczył o prymat najlepszej klubowej drużyny w Europie.



Po ceremonii podpisania umowy na organizację WBG we Wrocławiu. Od lewej: wiceprezes PZBS Igor Chalupec, skarbnik WBF Marc De Pauw, prezes PZBS Radostaw Kietbasiński, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, prezydent WBF Gianarrigo Rona, dyrektor Departamentu Spraw Społecznych UM Wrocław Jacek Sutryk Fot. Sławek Latata

**W** roku 2015 najważniejsze zawody to oczywiście mistrzostwa świata Bermuda Bowl, które odbędą się na przełomie września i października w Czennaj (Madrasie)/Indie. Na swym ostatnim posiedzeniu w 2014 ZG – na wniosek kapitanów – powołał reprezentację Polski w konkurencji open i seniorów. Zwodnicy mają więc sporo czasu na solidne przygotowanie się do tych zawodów. Reprezentacja kobiet zostanie powołana na posiedzeniu ZG w czerwcu.

**W** styczniu i lutym trwały prace nad przygotowaniem budżetu związku na rok 2015. Najważniejsza pozycja to umowa z MSiT na przygotowania i wystanie naszych reprezentacji na najważniejsze zawody międzynarodowe. Ta umowa determinuje liczbę naszych zawodników, którzy będą reprezentować nasz kraj w otwartych mistrzostwach. Ostatecznie budżet zostanie omówiony przez ZG na pierwszym posiedzeniu tego roku w lutym.

## Bogumił Seifert 1923–2015



**N**igdy nie dowiemy się, o czym Bubi, czyli Bogumił Seifert, chciał z nami rozmawiać, zapraszając nas (czyli mnie i Krzyska Waśniewskiego) na spotkanie w środę 14 stycznia br. Niestety nie zdążyliśmy...

Bogumił Seifert, nestor polskiego brydża, zmarł trzy dni wcześniej...

Była to postać ze wszech miar wyjątkowa, mimo iż nie zapisała się w dziejach związku jako wybitny brydżysta. Bogumił Seifert był jednak jednym z założycieli PZBS i aktywnym działaczem, a Jego zasługi w jakże trudnym okresie pierwszych lat istnienia naszej organizacji były ogromne.

**J**ego brydżowe życie zdominowała jednak publicystyka. Warto przypomnieć choćby niektóre Jego bardziej znaczące osiągnięcia na tej niwie. Pierwszym, unikatowym jak na owe czasy (rok 1959!), dziełem był *Brydż nowoczesny*. W Jego dorobku jest jeszcze – oprócz niezliczonych artykułów w kąciach brydżowych różnych gazet – kilka innych książek wydanych w pionierskich latach 1956–59. Myślę jednak, że na miano wiekopomnych dokonań zasłużyła *Encyklopedia Brydża* (1996), której poświęcił wiele lat katorżni-

czej pracy (jako świadek mogę ją tak ocenić), a która była wydawnictwem, na jakie zdobyły się tylko nieliczne federacje brydżowe na świecie. W 2008 r. ukazała się kronika naszego związku pod nazwą *50 lat Polskiego Związku Brydża Sportowego*. W publikacji tej znajdziemy fragmenty Jego wspomnień, których pełny tekst zawarł w wydanej prywatnie arcyciekawej autobiograficznej broszurze *Moje przygody z brydżem w tle*. Oto jedna z zabawnych sytuacji, które dane Mu było przeżyć:

**P**ewnego razu, a było to w 1967 roku, na turniej w Vichy wybrała się kilkusobowa grupa Polaków. Na dworcu, gdzie witali ich miejscowi oficjele, doszło do niejkiej konsternacji, jako że ze strony gospodarzy padło pod naszym adresem zaskakujące pytanie: „Gdzie jest biskup?”.

A dalszy ciąg dialogu był taki – „Jaki biskup!” – „Monseigneur Seifert” – „Ależ on nie jest biskupem!” – „A dlaczego przed nazwiskiem ma Mgr?”. Zanim doszło do stosownych wyjaśnień w tej materii, nastąpił wybuch śmiechu naszych rodaków...

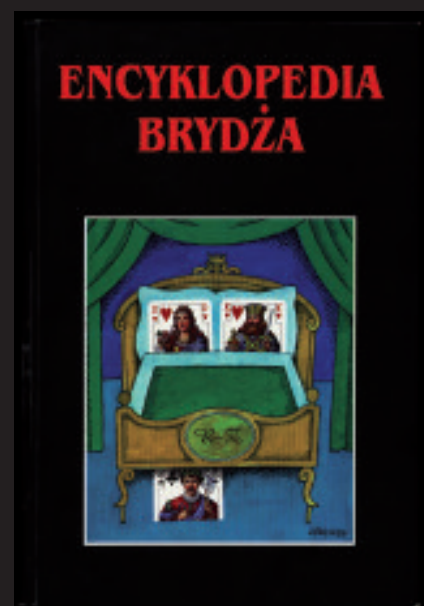
Kim jednak był Bubi jako człowiek? Myślę, że nie trzeba nikogo przekonywać o Jego wielkim intelekcie i przebogatej wie-

dzy z różnych dziedzin. Ale – co równie ważne – nie znajdziemy u Niego najmniejszych śladów zadufania i traktowania ludzi z poczuciem wyższości. Potrafił być – kiedy trzeba – bardzo konkretny i rzeczowy, co jednak nie przeszkadzało Mu mieć wielkie poczucie humoru, o czym miałem okazję niejednokrotnie się przekonać. Także i w ostatnich latach nie opuszczała Go wielka pogoda ducha mimo coraz to gorszego stanu zdrowia. I takim pozostanie w mojej pamięci – i będę zaszczycony, usurpując sobie prawo nazywania go moim przyjacielem.

**I**jeszcze jedna smutna wiadomość. 27 października 2014 r. opuściła nas Danuta Jachnis-Seifert, wieloletnia towarzyszka życia Bubiego, prawdziwa spiritus movens tego małżeństwa. Była przeuroczą, przemiłą i niezwykle uczynną osobą. Do końca też zachowała ślady niebanalnej urody, która to w latach 1958 i 1959 pozwoliła Jej zdobyć tytuły Miss i Wicemiss Brydża. Jej aktywność brydżowa to dwudziestolecie, poczynszy od końca lat pięćdziesiątych, zaś moje osobiste wspomnienie z Nią związane dotyczy lat 1959–60 kiedy to, razem z moją Mamą, zdobyły tytuły Drużynowych Mistrzyń i Wicemistrzyń Polski Kobiet.

Żegnamy Was obojga...

**Krzysztof Jędrzejowski**



*Encyklopedia brydża, dzieło życia Bogumiła Seiferta*

Relacje



8  
1. ANDRZEJ JELENIEWSKI,  
2. STANISŁAW GOŁĘBIOWSKI,  
3. DOMINIK FILIPOWICZ

Finat Budimex Grand Prix Polski Par

Kwestionariusz arcymistrza



70  
PROWADZENIE FIRMY  
TO JEST DOPIERO GIERKA!

Kwestionariusz Marcina Mazurkiewicza

Z historii brydża



74  
OLIMPIJSKIE ZMAGANIA  
PRZY BRYDŻOWYM STOLIKU

Turyń 1960, Nowy Jork 1964, Deauville 1968

Relacje

12

POLSKO-LITEWSKO-  
-BIAŁORUSKA  
ERA NA TRONIE

Mistrzostwa Polski teamów

17

A MISTRZEM ZOSTAŁ...  
PIOTR ZATORSKI

Indywidualne  
mistrzostwa Polski

18

NIC SPECJALNEGO,  
CZYLI SPOKOJNIE  
POZŁOTO

Mistrzostwa  
Polski na impy

19

CONNECTOR  
BOHATEREM  
FAZY ELIMINACYJNEJ

Drużynowe Mistrzostwa  
Polski 2014/15

Relacje

26

CO TO ZA ŻYCIE  
BEZ ADRENALINY

Beskidzki Szlem w Szczyrku

28

BOSKIE MIASTO  
GOŚCINNE  
DLA POLAKÓW

Jesienne  
mistrzostwa ACBL

31

BIEG PO ZDROWIE

Uzdrowski kongres  
w Potoczynie-Zdroju

34

KILKA UWAG NA  
TEMAT USTALEŃ

Nie dla ekspertów

Pokój otwarty

Pokój otwarty

36

FAST PAIRS

Taka piękna gra

37

ULOTNE SZANSE

Albo mnie pobije ktosik,  
albo ja kogosik

38

SZCZĘŚCIU  
TRZEBA POMÓC

Brydż w stolicy

42

STRZAŁY

Diagramy z brydżem  
(i nie tylko)

Młodzieżowy ŚB

44

WARSZAWA KONTRA  
RESZTA POLSKI

Młodzieżowy  
Świat Brydża

Teoria

49

SKOK  
NA GŁÓWKĘ

Szatka włoska

Szkoła brydża

51

NAJGORSZE  
OTWARCIE ŚWIATA  
PORAZ KOLEJNY

Bliżej natury

54

DWA ROZDANIA

Szkoła brydża  
Władysława Izdebskiego

Szkoła brydża

55

INWITY PIERWSZEGO  
OBROŃCY

Szkoła brydża  
Władysława Izdebskiego

56

LEWY ATUTOWE  
ZNIKĄD

Szkoła brydża  
Władysława Izdebskiego

Technika

58

JERZY MACIASZEK  
MISTRZEM POLSKI  
2014

Korespondencyjne MP

60

WSZYSTKO ZGODNIE  
ZE SZTUKĄ  
I... PORAZKA

Zagrania psychologiczne

Z historii brydża

82

HISTORIA GENIUSZA  
ZE SKANDALEM W TLE

Tak grał... Terence Reese

Pokój otwarty

88

STRACHU NIE MA,  
ALE JEGO WIELKIE  
OCZY POZOSTAŁY

Zia na krawędzi  
czwartego wymiaru

90

BLOTKI TEŻ GRAJĄ  
I... NOWO ODKRYTY  
PRZYMUS

Co piszą inni

92

STREFA SZLEMOWA  
I TRANSFERY PO  
OTWARCIU 1♣

Recenzje

Pokój otwarty

94

ZWYCIĘSKI  
BŁĄD GIGANTA

Wielkie błędy wielkich graczy

96

NIEUDANA SESJA  
SIOSTRY THOMAS

Brydż w żeńskim klasztorze

98

PARADA

Akademia Pana Kleksa

99

ATAK  
NA KOMUNIKACJĘ

Profesor Filutek  
w Stumilowym Lesie

# Jak rozegrasz?

## Problemy

### 1. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ A9865	N	♠ D1074
♥ AD9	W E	♥ K8
♦ D76	S	♦ W1098
♣ 32		♣ AW10

Ty	N	E	S
–	–	–	pas
1♠	2♥	3♥ <sup>1</sup>	pas
3♠	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup> teoretycznie inwit do dogranej z fitem pikowym, tu E chciał jednak wskazać petnobilansowe podniesienie do końcówki, ale bez aspiracji szlemikowych

**Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠K.** Zabiteś (W) ♠A na stole (od e-S-a – ♣4) i powtórzysz stamtąd ♣W. S dodał ♣5, zaś jego partner zabił ♣D, ściągnął ♦A (od e-S-a – ♦2) i wyszedł ♣7. **Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę?**

### 2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ AK92	N	♠ 543
♥ A8762	W E	♥ K43
♦ 65	S	♦ DW
♣ K4		♣ AD632

Ty	N	E	S
1♥	pas	2♣	pas
2♥	pas	4♥	pas...

**Kontrakt: 4♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦A.** Od e-S-a – zachęcająca ♦2, pierwszy wistujący kontynuował więc ♦4 do ♦K w ręce partnera. W trzeciej lewie S wyszedł ♣7; zabiteś ♠A w ręce. **Zaplanuj dalszą rozgrywkę.**

### 3. Mecz; obie strony WE po partii, rozdawał N

<b>Ty</b>		<b>dziadek</b>
♠ –	N	♠ 1063
♥ A65	W E	♥ W432
♦ AKDW98	S	♦ 10432
♣ AKD4		♣ 32

Ty	N	E	S
–	1♠	pas	4♠
6♦	pas...		

**Kontrakt: 6♦(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠A.** Od e-S-a – ♣D, przebiteś ♦8 w ręce. Następnie ściągnąłeś ♦A, w lewie tej S zrzucił ♠4. **Zaplanuj swoją dalszą grę.**

Rozwiązania na str. 61

# Jak będziesz się bronił?

## Problemy

### 1. Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

<b>dziadek</b>		<b>Ty</b>
♠ W		♠ D9543
♥ W		♥ 432
♦ AKDW105		♦ 63
♣ DW1094		♣ A82

	N	
W	E	S

W	N	Ty	S
–	–	pas	1♥
pas	2♦	pas	2♥
pas	3♠	pas	4♥
pas...			

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠7.** Ze stołu – ♣D. **Zaplanuj (E) swoją grę w obronie.**

### 2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

<b>dziadek</b>		<b>Ty</b>
♠ K987		♠ 5
♥ D75		♥ A42
♦ W9		♦ K102
♣ 6542		♣ KW10873

	N	
W	E	S

W	N	Ty	S
–	–	–	1♦ <sup>1</sup>
pas	1♠	2♣	ktr. <sup>2</sup>
pas	2♦	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup> zasadniczo Nasz System; <sup>2</sup> kontra poparcie: wskazanie trzech pików

**Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥W.** Ze stołu – ♥5, dotożyłeś ♥4, a rozgrywający wziął pierwszą lewę ♥K w ręce. Następnie S wyszedł ♦6 – W dodał ♦8, a ze stołu została zadysponowana ♦9. **W co wyjdiesz w lewie następnej? Jak planujesz położyć grę przeciwnika?**

### 3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

<b>dziadek</b>		<b>Ty</b>
♠ KD8		♠ A93
♥ –		♥ A92
♦ KDW9532		♦ 8
♣ A84		♣ KW10753

	N	
W	E	S

W	N	Ty	S
pas	1♦	2♣	2♥ <sup>1</sup>
3♠	3♦	pas	4♥
pas...			

<sup>1</sup> naturalne, nieforsujące

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠6.** Rozgrywający zabił na stole asem, zaś z ręki dotożył ♣9. Następnie przeciwnik zagrał z dziadka ♦2 – do ♦10 w ręce i ♦A twojego partnera. W trzeciej lewie W wyszedł ♦4, ze stołu dodano ♦3. **Jak będzie się bronił? Czy widzisz szansę na położenie gry?**

Rozwiązania problemów na str. 62

# Pierwszy wist

## Problemy

W każdym z poniższych problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję W i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia.

### 1. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał E

Ty	N	E	S
–	–	pas	2♣ <sup>1</sup>
pas	2BA <sup>2</sup>	pas	3♦ <sup>3</sup>
pas	3BA	pas	6♦
pas...			

<sup>1</sup> acolowski forsing do dogranej; <sup>2</sup> odpowiedź pozytywna: układ zrównoważony, as oraz król bądź wartości je rekompensujące; <sup>3</sup> naturalne

### Twoja (W) ręka:

♠ W6543	♥ KW2	♦ 32	♣ 1053
---------	-------	------	--------

### W co zawistujesz?

### 2. Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

Ty	N	E	S
–	–	3♥	3♠
4♥	4♠	5♣	ktr.
5♥	pas	pas	5♠
ktr.	pas...		

### Twoja (W) ręka:

♠ 105	♥ A863	♦ K875	♣ A107
-------	--------	--------	--------

### W co zawistujesz?

### 3. Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

Ty	N	E	S
–	–	pas	1♥
pas	1♠	pas	2BA <sup>1</sup>
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> 18–19 PC w składzie zrównoważonym

### Twoja (W) ręka:

♠ 108	♥ A9	♦ 8763	♣ D10653
-------	------	--------	----------

### W co zawistujesz?

Rozwiązania problemów na str. 63

Krzysztof Jassem

## Wspólny Język 2015

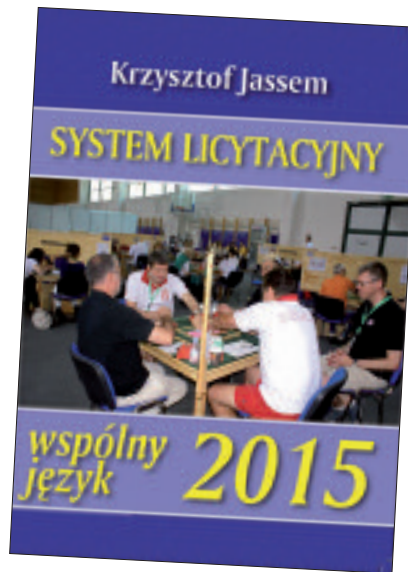
**W**spólny Język 2015 to już piąta edycja proponowanej przeze mnie wersji najpopularniejszego polskiego systemu licytacyjnego. Czy można tyle razy pisać o tym samym? Można, pod warunkiem, że ma się coś nowego do przekazania. Staram się więc zawsze czymś nowym zaskoczyć czytelnika, co polega po prostu na wprowadzaniu tych rozwiązań, które sprawdzają się w innych systemach licytacyjnych.

Proponuję dwie wersje systemu licytacyjnego *Wspólny Język 2015*:

*Wspólny Język Standard* przeznaczony jest dla brydżystów, którzy konsumują nowinki licytacyjne małą tyżeczką. W stosunku do poprzednich wersji *Wspólnego Języka* znajdują tu odbicie niektóre nowoczesne rozwiązania licytacyjne. Ale tylko niektóre. Jeśli czujesz, że mały postęp to brak postępów, to skorzystaj z wersji *Wspólny Język Grand Master*.

*WJ Grand Master* jest systemem agresywnym, utrudniającym życie przeciwnikom. Niejeden raz spowoduje, że znajdziemy się w licytacji za wysoko lub za nisko. Zapewniam jednak, że licytując agresywnie, spowodujemy błędy przeciwników. Okaże się, że nie ma brydżystów odpornych na ciosy, są tylko źle trafieni.

Inspiracją do najnowszej wersji *Wspólnego Języka* są przemyślenia Krzysztofa Martensa. Doszedł on do wniosku, że w zależności od założeń powinno się licytować innym systemem licytacyjnym: bardziej agresywnym przed partią, a bardziej konserwatywnym po partii. *Wspólny Język Grand Master* realizuje ten



postulat w części: siła otwarcia oraz wymagania układowe uzależnione są od założeń. Ogólna struktura systemu pozostaje jednak taka sama w obu założeniach.

*Wspólny Język Grand Master* prawie w stu procentach oparty jest na systemie pary Jassem – Mazurkiewicz. To

najbardziej szczegółowy system, jakim kiedykolwiek grałem z partnerem, owoc naszej wspólnej, ciężkiej pracy.

♦ **Więcej o *Wspólnym Języku 2015* w następnym numerze *Świata Brydża*.**

REKLAMA

## Wypoczynkowe Wczasy Pobytowe Hotel\*\*\* Albatros, Serwy 26.07-2.08.2015 r.



Informacje: [www.wczasybrydzowe.pl](http://www.wczasybrydzowe.pl)

Piotr Zatorski

# 1. Andrzej Jeleniewski, 2. Stanisław Gołębiowski, 3. Dominik Filipowicz



## Finał Budimex Grand Prix Polski Par

**F**inał Grand Prix Polski Par odbył się w dniach 19–21 grudnia we wrocławskim hotelu Haston (jak zwykle organizatorskim kunsztem popisał się Stanisław Gołębiowski). Jak co roku w wielkim finale wystąpiła cała polska czołówka maksowiczów z faworytami w postaci naszych medalistów z ostatnich otwartych mistrzostw świata.

Walka zapowiadała się bardzo interesująco, a wszystkiemu towarzyszył nowy system transmisji internetowej z zawodów operowany przez Marcina Wastowicza. Kibice mogli mianowicie sprzed komputera obserwować przekaz wideo ze stołu objętego vugraphem – wraz z naniesionym rozkładem kart. Pomysł bardzo fajny i wielkie gratulacje dla Marcina za zaangażowanie i wykonanie całego przedsięwzięcia.

A teraz do rzeczy! Dość nieoczekiwanie cykl Grand Prix Polski Par 2014 wygrał **Andrzej Jeleniewski**, grający w parze z Romanem Grzelakiem. Srebro przypadło **Stanisławowi Gołębiowskiemu** (grał w turnieju z Bartoszem Chmurskim), a brąz wywalczył **Dominik Fili-**

**powicz** (w parze z Jarostawem Cieślakiem). Andrzej Jeleniewski w pełni zastąpił sobie na zwycięstwo w całym turnieju, prezentując równą formę i wygrywając także pierwszą fazę eliminacyjną.

Teraz czas na rozdania. Najpierw faza eliminacyjna...

**Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E**

♠ W973		♠ K1086
♥ W9		♥ D10653
♦ A102		♦ 9753
♣ W843		♣ –

	N	
W	S	E

♠ D542		♠ A
♥ 82		♥ AK74
♦ W84		♦ KD6
♣ A652		♣ KD1097

W	N	E	S
	<b>Kalita</b>		<b>Darkiewicz</b>
–	–	pas	1♣
pas	1♥ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	2BA <sup>3</sup>	pas	3♦ <sup>4</sup>
pas	3♠	pas	4BA <sup>5</sup>
pas	6♣	pas...	

<sup>1</sup> transfer na piki; <sup>2</sup> rewers; <sup>3</sup> *Lebensohl*, słaba karta; <sup>4</sup> opis ręki, góra; <sup>5</sup> inwit

Grzegorz z Jackiem gładko doszli tutaj, za pomocą *strefy*, do eleganckiego szlemika w trefle, za którego dostali aż 95%. Jacek, po aktywnej licytacji partnera do jego słabej karty, docenił swoje walory w postaci asa, czterech atutów i prawie pełnego wyłączenia w pikach, skacząc w 6♣ (jeszcze tylko jedna para osiągnęła ten kontrakt).

**Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S**

♠ A8653		♠ D
♥ –		♥ KD9532
♦ KD74		♦ 963
♣ AKD8		♣ 932

	N	
W	S	E

♠ W9		♠ K10742
♥ AW10874		♥ 6
♦ A108		♦ W52
♣ 107		♣ W654

W	N	E	S
	<b>Gierulski</b>		<b>Olański</b>
–	–	–	pas
1♥	ktr.	4♥	4♠
5♥	6♠	pas...	

Kolejnym zgrabnym szlemikiem popisała się specjalnie stworzona na te zawody para Wojciech Olański – Bogusław Gierulski. Wojtek wcisnął się z 4♠ po 4♥, bazując na układzie



Od lewej: Dominik Filipowicz (3. miejsce), Andrzej Jeleniewski (1.), Stanisław Gołębiowski (2.) oraz prezes PZBS Radosław Kietbasiński

Fot. Stawek Latata



i posiadając statystycznie na linii dziewięć pików. Była to wyjątkowo celna decyzja: Gierulski nie miał teraz żadnych problemów ze znalezieniem gry premiowej, sam posiadając *kontrę objaśniającą* z pikami i renonsem w kolorze wroga. Dla odmiany ten szlemik wart był prawie 82%.

**Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E**

♠ 5			
♥ AD108653			
♦ W			
♣ KD94			
♠ A7		♠ KW10932	
♥ W9		♥ K	
♦ 1098654		♦ 732	
♣ 753		♣ W62	
	♠ D864		
	♥ 742		
	♦ AKD		
	♣ A108		

W	N	E	S
Zatorski	Kaźmierczak	E. Vainikonis	Burakowski
-	-	2♦ <sup>1</sup>	pas
2BA <sup>2</sup>	3♥	pas	4♥
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> pytanie

Ciekawym i rzadko spotykanym wyczytnem popisał się tutaj Wojtek Kaźmierczak – trafił mianowicie singlowego króla atu. Po wiście w karową blotkę wziął lewę w stole, pozbył się pika, zagrał kiera i po głębokiej analizie położył na dokożoną ♥9... asa. Uznał, że prawie na pewno mam ♠A i rzadko zaliczując biefowe 2BA, mając bokiem ♥KW. Po tej błyskotliwej analizie skasował 13 lew i lekko ponad 63%.

**Rozdanie 26; obie przed partią, rozdawał W**

♠ A765			
♥ D53			
♦ AD82			
♣ D6			
♠ 4		♠ K1092	
♥ K10764		♥ AW82	
♦ K4		♦ W6	
♣ AKW105		♣ 872	
	♠ DW83		
	♥ 9		
	♦ 109753		
	♣ 943		

W	N	E	S
Pawet		Krzysztof	
Jassem		Jassem	
1♥	ktr.	2BA <sup>1</sup>	pas
4♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup> inwit

Pawet dostał sprzyjający mu wist w ♥3. Po wzięciu pierwszej lewy i zagranii figury kier w drugiej wszystko zrobiło się jasne, gdy S nie dokożył. Najmłodszy z rodziny brydżowej szybko się zorientował, że za takim pierwszym



Marcin Wasłowicz prowadził transmisję internetową  
Fot. Stawek Latata

wistem musi stać tylko i wyłącznie niewygodna pozycja wistowa, czyli posiadanie figur we wszystkich kolorach. Spokojnie zagrał ♣AK, dostając nagrodę w postaci drugiej ♣D, co dało mu możliwość wyrzucenia dwóch przegranych kar ze stołu. Następnie zagrał ♣4, wyrabiając sobie króla w tym kolorze i kończąc z 12 wziętkami, co dało pełnego maksa.

**Rozdanie 30; NS po partii, rozdawał W**

♠ A85			
♥ K5			
♦ KD86			
♣ AW53			
♠ 2		♠ K7643	
♥ DW109764		♥ 82	
♦ W972		♦ 4	
♣ D		♣ 98642	
	♠ DW109		
	♥ A3		
	♦ A1053		
	♣ K107		

W	N	E	S
Zatorski	V. Vainikonis	E. Vainikonis	Skrzypczak
4♥	ktr.	pas	5♥
pas	5BA	pas	6♥
pas	6BA	pas	pas
pas			

W tym rozdaniu moje agresywne otwarcie 4♥ praktycznie automatycznie wepchnęło przeciwników w szlemika. Po wiście w kiera, nieudanym impasie pik i ponowieniu kiera – rozgrywający zagrał ♦KD i już wiedział, że miałem układ 7♥-4♦. Teraz pozostała jedynie szansa zastania singlowej ♣D u mnie, gdyż nawet udany impas trefl przeciwko zawodnikowi E dawał tylko 11 lew bez szans przymusowych. Po chwili ♣A pojawił się na stole wraz z singlową damą, więc 1440 stało się faktem – pełen maks dla przeciwników.

**Rozdanie 36; NS po partii, rozdawał E**

♠ A10			
♥ AKDW9762			
♦ 97			
♣ 3			
♠ 542		♠ KW9876	
♥ 8		♥ 103	
♦ D104		♦ 53	
♣ A108742		♣ K96	
	♠ D3		
	♥ 54		
	♦ AKW862		
	♣ DW5		

W	N	E	S
	Krupowicz		Janiszewski
-	-	2♦ <sup>1</sup>	3♦
pas	3♥	pas	3♠
pas	6♥	pas	pas
pas...			

<sup>1</sup> multi

Ładną rozgrywką popisał się tu Marcin Krupowicz. Rozgrywając szlemika, dostał wist w trefla do ♣A i to już był punkt krytyczny dla obrońców. Teraz W musiał koniecznie zagrać w pika, rozcinając ręce i zrywając przymus. Założył jednak, że jest duże prawdopodobieństwo krótkości trefl w ręce partnera i postawił na możliwość przebitki. Na jego nieszczęście to rozgrywający przebił, po czym ściągnął siedem kierów, doprowadzając do końcówki:

♠ A10			
♥ -			
♦ 97			
♣ -			
♠ -		♠ KW	
♥ -		♥ -	
♦ D104		♦ 5	
♣ 10		♣ K	
	♠ 3		
	♥ -		
	♦ AK		
	♣ W		



Marek Jeleniewski

Fot. Sławek Latata

Zagrywając teraz  $\heartsuit A K$ , Krupowicz ustawił zawodnika **E** w przymusie. Trzeba zauważyć, że rozgrywający grał dokładnie na zaistniały układ, ponieważ na ostatniego kiera wyrzucił  $\heartsuit W$  ze stołu, poprawnie odczytując cały rozkład rozdania. Za +1430 otrzymał 77%.

### Rozdanie 39; NS po partii, rozdawał N

$\spadesuit$ 2	$\spadesuit$ 64
$\heartsuit$ A53	$\heartsuit$ KW74
$\diamondsuit$ D64	$\diamondsuit$ W875
$\clubsuit$ DW10753	$\clubsuit$ 642
$\spadesuit$ KDW9875	$\spadesuit$ A103
$\heartsuit$ 102	$\heartsuit$ D986
$\diamondsuit$ 109	$\diamondsuit$ AK32
$\clubsuit$ K8	$\clubsuit$ A9

W	N	E	S
	<b>Starkowski</b>		<b>Omernik</b>
-	pas	pas	1BA
3 $\spadesuit$	4 $\clubsuit$	pas	4 $\heartsuit$
pas	4 $\spadesuit$	pas	5 $\clubsuit$
pas...			

Celną licytacją popisali się tutaj Włodzimierz Starkowski z Kazimierzem Omernikiem. Włodek wskazał poprzez 4 $\clubsuit$  krótkość, oddając decyzję w ręce partnera. Omernik, posiadając  $\clubsuit Ax$  w kolorze partnera, zatrzymanie w postaci asa i jeszcze dwie lewy w bocznym kolorze, zdecydował się pominąć maksowe 4BA na rzecz 5 $\clubsuit$ , gdyż czuł, że jeśli partner nie posiada pełnego koloru treflego i szybkiej lewy bocznej to jest spora szansa na niepowodzenie kontraktu bezatutowego.

Kontrakt został łatwo zrealizowany i dał dzielonego maksa. A na bez atu – każdy widzi, jakby to wyglądało...

Sesję eliminacyjną wygrał Andrzej Jeleniewski przed Andrzejem Jaszczakiem (który już na stałe powrócił na polskie boiska) i Bogusławem Gierulskim. Do finałowej sesji awansowało 16 najlepszych zawodników wraz z partnerami, a z turniejem w tym momencie pożegnało się osiem duetów.

Czas na finał!

Skończywszy turniej na pierwszej fazie, miałem okazję troszkę pokibicować w wielkim finale i siedząc na kornerze u Michała Klukowskiego, byłem świadkiem takiego oto rozdania...

Wejdźmy w głowę naszego młodego zawodowca i spróbujmy rozegrać 3BA razem z nim z takimi oto kartami:

<b>W</b>	<b>E</b>
$\spadesuit$ D102	$\spadesuit$ A654
$\heartsuit$ K8	$\heartsuit$ AW
$\diamondsuit$ A108	$\diamondsuit$ D963
$\clubsuit$ 108732	$\clubsuit$ AKW

Po prostej licytacji 1 $\clubsuit$  – 1BA – 3BA i długich męczarniach zawodnik **N** wistuje w  $\heartsuit 4$  (odmiennie).

Pierwsza lewa:  $\heartsuit 4$  –  $\heartsuit 3$  –  $\heartsuit W$  –  $\heartsuit A$ . Teraz trzy razy w trefle i **N** (który miał drugą  $\clubsuit D$ ) na trzeciego wyrzuca  $\heartsuit 5$ . Co teraz robimy?

Michał, wykazując się *table presence*, wydedukował – po czasie spędzonym na wiście i rzutce w postaci  $\heartsuit 5$ , że **N** musiał pierwotnie posiadać pięć kar i cztery kiery i nie był pewien, w który kolor pójść. W końcu, po takiej licytacji, mając układ  $\heartsuit 5$  –  $\heartsuit 4$  bądź  $\heartsuit 4$  –  $\heartsuit 4$ , z pewnością wyszed-

łby w kiera, co byłoby statystycznie lepszym wistem. Idąc tym tropem, zagrał teraz małego pika ze stołu (!), próbując bezpiecznie ukraść lewę w tym kolorze – przy założeniu, że zawodnik z lewej ma układ 2–4–5–2 i nawet jeśli wzięłby na  $\spadesuit K$  i odwrócił w pika, to nic się nie dzieje, ponieważ po wzięciu na  $\heartsuit KN$  nie będzie już miał żadnej czarnej karty. Operacja się udała:  $\spadesuit D$  wzięła lewę, dając Michałowi pełnego maksa. Całe rozdanie wyglądało następująco:

### Finał, rozdanie 13; NS po partii, rozdawał E

$\spadesuit$ W8	$\spadesuit$ A654
$\heartsuit$ 6532	$\heartsuit$ AW
$\diamondsuit$ K7542	$\diamondsuit$ D963
$\clubsuit$ D9	$\clubsuit$ AKW
$\spadesuit$ D102	$\spadesuit$ K973
$\heartsuit$ K8	$\heartsuit$ D10974
$\diamondsuit$ A108	$\diamondsuit$ W
$\clubsuit$ 108732	$\clubsuit$ 654

Teraz rozdanie z gatunku tych, w których obrońcy są kompletnie bezradni...

### Finał, rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

$\spadesuit$ 974	$\spadesuit$ AK865
$\heartsuit$ KD8	$\heartsuit$ 63
$\diamondsuit$ KD107	$\diamondsuit$ A9542
$\clubsuit$ KW7	$\clubsuit$ 9
$\spadesuit$ W	$\spadesuit$ D1032
$\heartsuit$ AW10972	$\heartsuit$ 54
$\diamondsuit$ W83	$\diamondsuit$ 6
$\clubsuit$ 653	$\clubsuit$ AD10842

W	N	E	S
<b>Zawada</b>	<b>Cieślak</b>	<b>Strzemecki</b>	<b>Filipowicz</b>
-	1 $\clubsuit$	1 $\spadesuit$	2 $\heartsuit$
2 $\heartsuit$	ktr.	pas	3 $\clubsuit$
3 $\heartsuit$	3BA (!)	pas	pas
pas...			

<sup>1</sup> forsujące na jedno okrażenie

Odważne 3BA bazujące na bardzo dobrym uzupełnieniu koloru partnera, lecz ze szkopułem polegającym na braku asów. Należy zwrócić uwagę, że rozgrywający, mówiąc 3BA, założył, że po takiej licytacji będzie duże prawdopodobieństwo, że pierwszy wist nie nastąpi w pika, a poza tym jeśli przeciwnicy nie licytują i nie fityją pików, to coś się w nich haczy u partnera. Analiza i odwaga zostały nagrodzone w postaci pełnego topa za nieobkędalny kontrakt.

**Final, rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S**

♠ A9763					
♥ KW97					
♦ -					
♣ A743					
♠ KD1085				♠ W4	
♥ -				♥ D862	
♦ KDW1065				♦ 984	
♣ 96				♣ K1085	
				♠ 2	
				♥ A10543	
				♦ A732	
				♣ DW2	

W	N	E	S
	<b>Jeleniewski</b>		<b>Grzelak</b>
-	-	-	1♥
2♦	4♣(!)	pas	4♥
4♠	ktr.	5♦	ktr.
pas	5♥(!)	ktr.	rctr.
pas	pas	pas	

Ciekawą odzywką popisał się Andrzej Jeleniewski, licytując 4♣ jako *kolor plus fit* i przygotowując się w ten sposób do licytacji szlemowej. Rozdanie po 4♥ troszkę się zdynamizowało i późniejszy triumfator nie dał grać przeciwnikom 5♦ z kontrą, mając tak piękną kartę, gdy niewiele mu brakuje do szlemika. Próbując opisać swoją kartę, zaliczył teraz 5♥, co spotkało się z nieoczekiwaną kontrą i rekontrą od partnera, który docenił piękno swoich 11 punktów w postaci krótkości, asów oraz uzupełnienia w kolorze partnera. Za +1200 NS otrzymali maksa.

**Final, rozdanie 34; obie po partii, rozdawał W**

♠ 108					
♥ W					
♦ AKW92					
♣ D9654					
♠ DW7532				♠ AK964	
♥ KD10				♥ 86532	
♦ D87				♦ 4	
♣ K				♣ 83	
				♠ -	
				♥ A974	
				♦ 10653	
				♣ AW1072	

W	N	E	S
<b>Klukowski</b>	<b>Jeleniewski</b>	<b>Gawryś</b>	<b>Grzelak</b>
1♠	2♦	4♦	4♣
pas	5♣	pas	5♥
pas	6♦	pas...	

Po 4♣ Jeleniewski zdecydował się jeszcze zrobić mały krok do przodu, pokazując wartości w treflach, co zajął kartę Grzelaka, który wykonał kolejny krok, tym razem do szlema, licytując *cuebid* pierwszej klasy w kierach. Jeleniewski nie miał już w swojej karcie nic więcej, niż pokazał,



Stanisław Gołębiowski świetnie zorganizował finałowe zawody. A sam zajął drugie miejsce w GPPP Fot. Sławek Latata

tak że poprzestał na szlemiku. Po wiście w ♠A przebił i zagrał ♦A. Wiedząc z licytacji, że E ma krótkość karową, przebił pika, a następnie zaimpasował karo. Po ściągnięciu kar zagrał ♣D i ze stołu postawił... asa – łowiąc singlowego króla i biorąc komplet lew, za co, o dziwo, dostał jedynie średnią w rozdaniu.

Kolejne rozdanie pokazuje, jak celnie w tym turnieju grał zwycięzca całego cyklu. Lecz wpiery spróbujmy sprawdzić, czy ktoś jest w stanie powielić jego zagraniem. W założeniach korzystnych dostajemy:

♠ A2 ♥ KDW ♦ 1098652 ♣ D3

Zawodnik przed nami pasuje. Teraz my, co wybierasz?

Andrzej Jeleniewski... spasował! A dalej całe rozdanie wyglądało tak:

**Final, rozdanie 46; NS przed partią, rozdawał W**

♠ A2					
♥ KDW					
♦ 1098652					
♣ D3					
♠ 109654				♠ DW3	
♥ 753				♥ A4	
♦ -				♦ KW743	
♣ AW862				♣ 974	
				♠ K87	
				♥ 109862	
				♦ AD	
				♣ K105	

W	N	E	S
<b>Janiszewski</b>	<b>Jeleniewski</b>	<b>Krupowicz</b>	<b>Grzelak</b>
pas	pas(!)	1♦	1♥
ktr.	2♦ <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>	2♥
2♠	3♥	pas...	

<sup>1</sup> drury; <sup>2</sup> kontra fit

Po 2♠ Jeleniewski mógł jeszcze zaliczyć coś inwitującego, ale po negatywnych 2♥ partnera stracił siły i poprzestał na 3♥. Co ciekawe, żadna z końcówek nie szła, a za +140 NS otrzymali niewiele ponad 50%. I na koniec rozdanie-ciekawostka:

**Final, rozdanie 52; WE po partii, rozdawał E**

♠ A52					
♥ AD1043					
♦ 2					
♣ AKD6					
♠ 10986				♠ DW4	
♥ 7				♥ W65	
♦ KW10874				♦ D3	
♣ 75				♣ 109842	
				♠ K73	
				♥ K982	
				♦ A965	
				♣ W3	

To rozdanie przysporzyło największe kłopoty parom w ofensywie: żaden z duetów NS, po pasie lub otwarciu 1♣ zawodnika S, nie doszedł do wykładanego szlema, a za wygranie szlemika z nadróbką otrzymywało się... ponad 71%.

Rozgrywany bokiem finał popularny GPPP padł łupem **Kacpra Kacperskiego**, przed **Maksymilianem Chodackim** oraz **Maciejem Superonem**.

Gratulacje dla wszystkich medalistów! Chciałbym także w imieniu wszystkich uczestników finału podziękować Stanisławowi Gołębiowskiemu za przygotowanie bardzo dobrych warunków gry. Oby był to wyznacznik – jak powinny wyglądać turnieje brydżowe w Polsce.

Do zobaczenia na kolejnym finale z cyklu GPPP już za rok!





PZ: W	N	E	S
P. Busse	Artowicz	G. Busse	Vainikonis
–	1♥	pas	2♣
pas	2♦	pas	2BA
pas	3♦	pas	3♥
pas	3BA	pas	4BA
pas	5♣	pas	5♦
pas	6♣	pas	6BA
pas...			

Wist: ♦5; 11 lew, 100 dla **WE**;  
**13 impów dla Piloniego.**

W **PZ** stało się odwrotnie – szczebel był prawidłowy, gdyby tylko nie to miano... Po nieco sztucznym początku otwierający zgłosił *transferowe wydłużenie koloru* 3♦, wskazując sześć kart w kierach, by potem – po uzgodnieniu przez partnera tego koloru – wskazać układ bez singletona, jedną wartość z pięciu, a w końcu ♥D oraz dwa boczne króle (najprawdopodobniej). **S** miał zatem pełne podstawy, aby zapowiedzieć szlemika, aby jednak chronić swoje nożyce w pikach, przedłożył ponad 6♥ – 6BA. Istotnie, gdyby partner nie posiadał ♠K (tylko miał ♦K oraz ♣K), pierwszy wist w ten kolor często by kontrakt 6♥(**N**) położył (szczególnie gdy w ręce e-**N**-a znajdowałyby się trzy piki), podczas gdy 6BA(**S**) byłoby wykładane. W rzeczywistości graczowi **N** brakowało jednak ♦K, przeto kluczowe było, aby zagrać w kolor, a nie w bez atu, ręka nie miała znaczenia. Może zatem błąd został popełniony wcześniej? Gdyby bowiem po 3BA e-**N**-a (najprawdopodobniej mówiących o karcie bez singletona) **S** wstrzymał się z *blackwoodem*, tylko dał *cuebid* 4♣, to ustąpiłyby od partnera bądź to 4♥, bądź to 4♠, w obu wypadkach wykluczające kontrolę karową. Dopiero teraz padłby *blackwood*, tyle że po otrzymaniu nań odpowiedzi Vainikonis wiedziałby ponadto, iż brakuje ♦K, przeto koniecznie należy zagrać w kiery, nie w bez atu. Mimo to strata aż 13 impów za to niedopatrzanie to cena dosyć wysoka. Zwłaszcza że stało się tak także dlatego, iż przeciwko 6BA(**S**) Piotr Busse oddał jedyny kładący wist karowy, po każdym innym ataku i ten szlemik zostałby pewnie zrealizowany. Jak sądzę, rebid 2♦ otwierającego był sztuczny i – jak domniemuję – mówi o minimum odzywki. Przed pierwszym wistem Piotr wiedział zatem, iż dziadek ma 12–14(15) PC z sześcioma kierami w składzie zrównoważonym.

Ponieważ był to szlemik w bez atu oparty o długi kolor roboczy, Busse prawidłowo postawił na atak i zawistował w (jedyny) kolor, w którym miał wysoką figurę. Nie był to bowiem w żadnym wypadku czas na pasywność. Bravo!

### Rozd. 8/I; obie przed partią, rozdawał W

♠ D1098752			
♥ W432			
♦ 5			
♣ K			
♠ KW6		♠ A4	
♥ K10		♥ 975	
♦ KDW83		♦ A72	
♣ 542		♣ W10863	
	♠ 3		
	♥ AD86		
	♦ 10964		
	♣ AD97		

PO: W	N	E	S
Jassem	Pilch	Zatorski	Kujawa
1BA	3♠	3BA	pas...

Wist: ♠10; 9 lew, 400 dla **WE**.

Rewolwerowa sekwencja młodej pary **WE**, rozpoczęta podlimitowym otwarciem Pawła Jassem, nie tylko wyłączyła z licytacji przeciwników (to im bowiem wychodził najwyższy w tym rozdaniu kontrakt – 3♥), ale też postawiła Tomasza Pilcha przed trudnym problemem pierwszowistowym. Wprawdzie wyjście ♠10, na jakie ostatecznie się zdecydował, trudno nazwać posunięciem perspektywicznym, bardziej (oprócz rewolwerowców na **WE**) winiłbym tu jednak jego partnera. Ten bowiem, posiadając prawie pełną odzywkę, a w pikach tylko singletona, miał pełne podstawy, aby 3BA przeciwników skontrolować. Tym bardziej że z bilansu stołu dobrze wiedział, że jest to kontrakt podlimitowy, może nawet mocno podlimitowy. Tymczasem po pikowym rozgrywającym zagrał w trefle, a potem dostał dziewiątą wziętkę w kierach. Każde inne pierwsze wyjście natomiast grę by położyło, oczywiście po kontrze partnera **N** zawistowałby w kiera.

PZ: W	N	E	S
P. Busse	Artowicz	G. Busse	Vainikonis
1♦	3♠	pas	pas
pas			

Wist: ♣W; 9 lew, 140 dla **WE**;  
**11 impów dla Ery.**

Nieszczęście Piloniego dopełniło się w **PZ**, gdzie dosyć naturalny pierwszy wist

♣W Grażyny Busse pozwolił Andrejowi Artowiczowi na zrealizowanie kontraktu 3♠. Inna sprawa, że także alternatywny kierowy gry tej nie potożyłby, pod warunkiem rzecz jasna, iż rozgrywający pobiłby go asem na stole i ściągnął ♣A D, by wyrzucić z ręki karo. Aby kontrakt 3♠ obtożyć, trzeba by było natychmiast odebrać wziętkę karową, co najwyżej po uprzednim ściągnięciu ♣A.

### Rozd. 10/I; obie po partii, rozdawał E

♠ 54			
♥ 8654			
♦ A92			
♣ K863			
♠ AD10762		♠ 83	
♥ K7		♥ AW1092	
♦ KDW7		♦ 10864	
♣ 9		♣ AW	
	♠ KW9		
	♥ D3		
	♦ 53		
	♣ D107542		

PO: W	N	E	S
Jassem	Pilch	Zatorski	Kujawa
–	–	pas	pas
1♠	pas	2♥	pas
3♦	pas	4♣	pas
4♠	pas	5♣	pas
6♦	pas...		

Wist: ♥6; 12 lew, 1370 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
P. Busse	Artowicz	G. Busse	Vainikonis
–	–	pas	pas
1♠	pas	2♥	pas
3♦	pas	4♣	pas
4♠	pas	5♦	pas
pas	pas		

Wist: ♣6; 12 lew, 620 dla **WE**;  
**13 impów dla Ery.**

W obu pokojach **E** uzgadniał kara czwartokolorowymi 4♣, po czym **W** powtarzał propozycyjnie swoje sześciokartowe piki. Podczas jednak gdy w **PZ** Grażyna Busse – w zasadzie prawidłowo – zakończyła licytację 5♦, to w **PO** Piotr Zatorski – wykorzystując status gracza, który na pierwszej ręce spasował – zrobił jeszcze jeden krok naprzód *cuebid*owymi 5♣. Pawła Jassem nie trzeba było długo namawiać, mimo że będący po pasie partner nie mógł przecież posiadać dwóch asów i ♠K. Najprawdopodobniej Paweł liczył, że Piotr ma singla pik oraz pięciokartowy fit karowy, wówczas, owszem, szlemik w ten kolor byłby przyzwoitym kontraktem (zwłaszcza że w jednym z wariantów rozgrywkowych można by wówczas

było wyrobić przebitką/-ami partnerowe kiery). W rzeczywistości Zatorski miał jednak i dwa piki, i tylko cztery kara, szlemik okazał się zatem kontraktem (co najwyżej) takim sobie. Jego powodzenie wymagało bowiem udanego impasu przeciwko ♠K oraz przyzwoitych podziałów w karach i treflach. *Przyzwoitych* – nie znaczy tu wyłącznie dwa razy 3–2, istnieją rozkłady, przy których kontrakt 6♦ da się zrealizować nawet przy podziale 4–1 obu kluczowych kolorów (a to dzięki solidnym kierom w ręce **E**, choć w takich okolicznościach potrzebna będzie na ogół ♥D x albo ♥D x x w ręce e-**N**-a). *Da się zrealizować* to jednak znów nie to samo co *zostanie zrealizowany na pewno*, wiele będzie też bowiem zależało od konkretnych posunięć rozgrywającego. Pozwala to oszacować łączną praktyczną szansę powodzenia kontraktu 6♦ na nieco ponad 30%. Tyle tylko, że w rzeczywistym rozdaniu wszystko poszło gładziutko, a z sukcesem się przecież nie polemizuje...

**Rozd. 13/II; obie po partii, rozdawał N**

♠ 108			
♥ AD1098			
♦ A106			
♣ 986			
♠ KD		♠ A9762	
♥ W62		♥ K4	
♦ KD983		♦ 42	
♣ 754		♣ AKD3	
	♠ W543		
	♥ 753		
	♦ W75		
	♣ W102		

PO: W	N	E	S
Jassem	Pilch	Zatorski	Kujawa
-	pas	1♠	pas
1BA	pas	2♣	pas
2BA	pas	3BA	pas...

Wist: ♥A; 8 lew, 100 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Zawiślak	Nawrocki	P. Busse	Brede
-	pas	1♠	pas
1BA	pas	2♣	pas
2♠	pas	3BA	pas...

Wist: ♥D; 10 lew, 630 dla **WE**;  
**12 impów dla Piloniego.**

Ten – nietrudny chyba – test pierwszowistowy dużo lepiej rozwiązał Tomasz Pilch w **PO**. Dysponował bocznym asem, a tym samym mocno prawdopodobnym dojściem do ręki, w pierwszej lewie postawił zatem na książkowego ♥A. Miał prawo oczekiwać, że po takim początku oraz obejrzeniu dziadka, zrzutki partnera oraz

karty zagranej przez rozgrywającego – będzie w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć, jakim kierem optymalnie będzie kontynuować w drugiej lewie. I tak właśnie było – na stole pokazał się ♥K x, Pilch zagrał więc następnie ♥8. Piki nie dały rozgrywającemu pięciu lew, przeto w końcu musiał on zagrać w kara; **N** dostał się wówczas do ręki asem tego koloru i ściągnął jeszcze trzy kiery na bez jednej.

Tymczasem w **PZ** Piotr Nawrocki wyrozumował atak ♥D. Owszem, także on byłby czasami skuteczny (np. gdyby w dziadku znalazł się ♥W x), ale absolutnie konieczny jedynie przy ♥K x x na stole i ♥W x x w ręce rozgrywającego. Tyle że wówczas partner musiałby jeszcze mieć pewne boczne dojście (co przy silnej ręce e-**N**-a nie było zbyt prawdopodobne) – a nawet w takiej sytuacji rozgrywający uratowałby się, gdyby w pierwszej lewie ♥D e-**N**-a przepuścił. Wyjście ♥A było zatem zdecydowanie lepszym pomysłem.

**Rozd. 24/II; obie przed partią, rozdawał W**

♠ KDW72			
♥ AW63			
♦ 76			
♣ W5			
♠ A5		♠ 986	
♥ D9852		♥ K4	
♦ 1083		♦ DW9542	
♣ D104		♣ 32	
	♠ 1043		
	♥ 107		
	♦ AK		
	♣ AK9876		

PO: W	N	E	S
Jassem	Pilch	Zatorski	Kujawa
-	1♠	pas	2♣
pas	2♥	pas	2♠
pas	4♠	pas	pas
pas			

Wist: ♦D; 11 lew, 450 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Zawiślak	Nawrocki	P. Busse	Brede
pas	1♠	pas	2♣
pas	2♥	pas	2♠
pas	2BA	pas	3♠
pas	4♠	pas	4BA
pas	5♠	pas	6♠
pas...			

Wist: ♦D; 12 lew, 980 dla **NS**;  
**11 impów dla Ery.**

W **PO** gracze **NS** nie zrobili w zasadzie żadnej próby szlemikowej. Dla kontrastu – w **PZ** Piotr Nawrocki precyzyjnie wskazał

minimum otwarcia w składzie 5–4–2–2 oraz brak jakichkolwiek aspiracji szlemikowych, mimo to jego partner poszedł w *black-wooda* i do gry premiowej doprowadził. Jeśli miałbym problem tego rozdania rozstrzygać, to moim zdaniem ani ręka **N** nie była tak zła (solidne, sekwensowe piki, wysokie honory, ♥W przy asie), ani karta **S** tak dobra, jak można by wywnioskować z sekwencji, którą gracze ci zademonstrowali. Szlemik był kontraktem dalekim od doskonałości, miał jednak tę praktyczną zaletę, że kładł go jedynie wist kierowy. A w tym wypadku Piotrowi Bussemu niełatwo było na zadanie takiego śmiertelnego ciosu się zdecydować. Byłoby to przecież wyjście w kolor bocznego longera rozgrywającego, także zagrożenie treflowe (dla strony **WE**) nie zostało przez przeciwników w licytacji wyraźnie ogłoszone. Inna sprawa, iż mimo to sporo wskazywało na to, iż **S** ma długi kolor własny, a tym mogły być wyłącznie trefle. W każdym razie nastąpił pierwszy wist w ♦D, Nawrocki zagrał więc w atu (błotką do króla, a potem damą z ręki, aby zachować dojście do stołu na ♠10), a potem wyrobił sobie przebitką dziadkowe trefle i już miał wymagane 12 wziętek.

**Rozd. 1/III; obie przed partią, rozdawał N**

♠ 103			
♥ 82			
♦ 762			
♣ A87642			
♠ AD8		♠ W9752	
♥ AK9753		♥ DW106	
♦ D5		♦ W4	
♣ K3		♣ W10	
	♠ K64		
	♥ 4		
	♦ AK10983		
	♣ D95		

PZ: W	N	E	S
Pilch	Nawrocki	Kujawa	Brede
-	pas	pas	1♦
ktr.	pas	1♠	2♦
2♥	3♦	4♥	pas...

Wist: ♦6; 9 lew, 50 dla **NS**.

Brede odebrał ♦K A i wyszedł w trefla. Błotka z ręki rozgrywającego – **N** zabił asem i powtórzył treflem. Aby zrealizować kontrakt, Tomasz Pilch musiał zatem samodzielnie rozwiązać piki, tak aby nie oddać lewy w tym kolorze. Z rozgrywki wywiadowczej wynikało, iż **S** miał siedem kart w kolorach czerwonych, a jego partner tylko pięć, a to z kolei było lekką sugestią, że w ręce e-**S**-a znajduje się krótszy frag-

ment pików. Rozgrywający zrobił zatem impas ♠D w ręce i z nadzieją pociągnął ♠A. Niestety, król nie spadł. Bez jednej.

PO: W	N	E	S
Jassem	Zawiślak	Zatorski	Busse
–	pas	pas	1♦
ktr.	1♠	2♠	2BA
3♥	pas	4♥	pas...

Wist: ♦6; 10 lew, 420 dla **WE**;  
**10 impów dla Ery.**

Tu Busse odebrał tylko jedno karo (króla) i już w drugiej lewie wyszedł w białkę treflową (♣9). Rozgrywający dodał z ręki białkę, więc Zawiślak zabił ♣A i powtórzył treflem. W ten sposób piątka znalazła się w rękach Pawła Jassem i ten nie wypuścił jej już z rąk. Ściągnął mianowicie dwa razy atu, zaimpasował piki damą i odszedł w karo – do asa w ręce e-S-a. I ten, chcąc nie chcąc, musiał wyjść w pika (bądź pod podwójny renons), rozwiązując rozgrywającemu palcówkę w tym kolorze. Kontrakt zostałby zrealizowany bez względu na położenie ♠10.

Przy oczywistym założeniu, że ♦A znajduje się u e-S-a, była to rozgrywka optymalna. Proszę jednak zauważyć, iż gdyby lokalizacja drugiego z najwyższych honorów tego koloru nie była pewna (powiedzmy, iż S zabiłby pierwszą lewę ♦A), lepsze byłoby odejście karem przed zrobieniem impasu ♠D, pozwoliłoby to bowiem na zrealizowanie gry także wówczas, gdyby S posiadał ♠K10 x. W takim wypadku – i ♦K w ręce e-N-a – wpustka karem po uprzednim zagranu raz w piki doprowadziłaby już do wpadki. N dostałby się bowiem do ręki tym honorem i odszedł pikami – rozgrywający musiłby więc oddać jeszcze wziętkę w tym ostatnim kolorze.

Z trzeciej kwarty meczu pochodzi też godna uznania sekwencja licytacyjna pary Jassem – Zatorski:

Rozd. 5/III; NS po partii, rozdawał N			
♠ D6543			
♥ 52			
♦ DW65			
♣ 74			
♠ KW1098		♠ A	
♥ 7		♥ AKDW93	
♦ 84		♦ A92	
♣ AK1062		♣ DW9	
	♠ 72		
	♥ 10864		
	♦ K1073		
	♣ 853		

PO: W	N	E	S
Jassem	Zawiślak	Zatorski	Busse
–	pas	1♣	pas
1♠	pas	2♥	pas
3♣	pas	3♥	pas
3♠	pas	4♦	pas
4♥	pas	5♦	pas
6♣	pas	7♥	pas...

Po uzgodnieniu kierów (E wskazał silnego trefla na solidnym sześciokarcie w tym kolorze) *cuebidem* 3♠ padło jeszcze kilka *cuebidów*, a potem wielkoszlemowa zachęta 6♣ Pawła. W oparciu o tę informację Piotr uznał, iż jego dama z waletem zamykają kolor, ten stanowi więc solidne boczne źródło lew. Bez trudu doliczył się przeto do 13...

W ostatniej kwarcie spotkania prowadzący 33 punktami gracze Ery ani myśleli dać się doścignąć. Przeciwnie...

Rozd. 18/IV; NS po partii, rozdawał E			
		♠ 87	
		♥ K7	
		♦ 10852	
		♣ K10642	
♠ KDW643			♠ 1052
♥ A32			♥ D1096
♦ W7			♦ AKD93
♣ DW			♣ 8
		♠ A9	
		♥ W854	
		♦ 64	
		♣ A9753	

PO: W	N	E	S
Jassem	G. Busse	Zatorski	P. Busse
–	–	1♦	pas
1♠	pas	2♠	pas
4♠	pas...		

Wist: ♦2; 11 lew, 450 dla **WE**.

Wist karowy ani trochę nie zagroził interesom rozgrywającego.

PZ: W	N	E	S
Zawiślak	Nawrocki	Kujawa	Brede
–	–	1♦	pas
1♠	pas	2♦	pas
2♥	pas	2♠	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup>wieloznaczne, na razie żądają od partnera automatycznego zgotowania 2♠

Wist: ♣4; 9 lew, 50 dla **NS**;

**11 impów dla Ery.**

Dużo trudniejsze warunki postawili rozgrywającemu obrońcy w PZ. Piotr Nawrocki wyszedł w trefla, zaś Łukasz Brede zabił pierwszą lewę ♣A i odwrócił ♥4, stawiając Stawomira Zawiślaka przed poważną palcówką. Po zabiciu ♥A kolor ten zostałby w rękach przeciwników zablokowany, skutkiem czego nie byłoby oni w stanie zrobić w nim przebitki. Ponieważ

jednak – przy tak solidnych karach w dziadku – wyjście kierowe mogło z powodzeniem nastąpić spod króla, także czwartego, Zawiślak zdecydował się na dotożenie z ręki białki. Z perspektywy uniknięcia w ten sposób ewentualnej przebitki było to posunięcie jak najbardziej prawidłowe, przy kierach rozłożonych 4–2 niekorzystne jedynie przy ♥K x u e-N-a i ♠A (singlowym bądź drugim) w ręce jego partnera oraz ♥K x x u e-N-a i asie atu tamże. Teraz jednak N zabił ♥K i powtórzył kierem. Zawiślak rozpoznał zagrożenie, po utrzymaniu się w tej lewie ♥9 na stole przeszedł więc do ręki ♦W, przebił w dziadku ♣D i zagrał ♦A, a potem ♦K – z zamiarem pozbycia się z ręki ♥A (dzięki temu uniknięcia przebitki trzeciej rundy tego koloru). Gdyby kara były rozłożone 3–3, rozgrywający istotnie odniósłby sukces, przy aktualnym rozkładzie kart Brede przebił jednak ♦K dziewiątką atu i kontraktu nie dało się już uratować. Rozgrywający nadbił ♠W i zagrał w atu, zatem S po bił go ♠A i ponowił kierem, a jego partner miał jeszcze pika, aby dokonać przebitki.

Grając w sposób opisany wyżej, Zawiślak odniósłby także sukces, gdyby obrońca S miał dubletony w obu kolorach starszych (bez ♠A), wtedy bowiem po zużyciu pika do przebiccia ♦K nie miałby już czym dokonać przebitki kiera. Tyle że pełny obraz ręki e-S-a musiałby być wówczas następujący...

♠ x x ♥ x x ♦ x x ♣ A x x x x x ... co nie bardzo korelowałoby z pierwszym wistem, choć nie byłoby też z nim absolutnie sprzeczne. Uzasadniałoby go wszakże tylko jedna konfiguracja trefli w ręce e-N-a, a mianowicie ♣K 4 2.

Mimo to istniała rozgrywka lepsza, a tym samym optymalna (abstrahując od sposobu rozwiązania pierwszej lewy kierowej) – otóż po przejściu do ręki ♦W nie należało przebijając na stole trefla, tylko kontynuować karami. Trzecią lewę tego koloru S przebiłby ♠9, ale teraz to rozgrywający, dysponując jeszcze dojściem do dziadka przebitką treflową, byłby panem sytuacji. Nadbiłby w ręce ♠W, wrócił na stół, przebijając tam trefla, i kontynuował ♦D. S mógłby przebić, ale wyjątkiem asem atu, wówczas W pozbyłby się z ręki zatrutego ♥A i tym samym obronił się przed przebitką w tym kolorze. Ten zostałby zatem zrealizowany nie tylko przy karach rozłożonych 3–3, ale też 4–2 – z dublem i asem atu (zasadniczo drugim, ale też singlowym, trzecim, a nawet czwartym) w ręce e-S-a. ♦



# A mistrzem został... Piotr Zatorski

## Indywidualne Mistrzostwa Polski 2014



Mistrz Polski Piotr Zatorski i poseł Piotr Zgorzelski

Przez cały ubiegły rok kilkuset zawodników walczyło w Indywidualnych Mistrzostwach Polski 2014 organizowanych przez internetowy Klub ZG PZBS BridgeNET pod kierownictwem wiceprezesa Rudolfa Borusiewicza. Zawody organizowane we współpracy z portalem BBO pokazały, iż taka forma brydża ma wielu zwolenników. Zwycięzcą rozegranego w grudniu finału został **Piotr Zatorski**, który otrzymał okazały puchar z rąk fundatora, przewodniczącego Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, posła Piotra Zgorzelskiego. Główny Sponsor Sygnity SA oraz firma Kapsh ufundowały atrakcyjne nagrody rzeczowe dla najlepszych zawodników w klasyfikacji generalnej i w poszczególnych kategoriach.

W tym roku – oprócz kontynuacji indywidualnych mistrzostw Polski (poseł Piotr Zgorzelski również dla mistrza AD 2015 ufundował puchar) – BridgeNET zapowiada też kilka atrakcji, w tym m.in. Ogólnopolski Turniej Par z okazji 25-lecia Samorządu Terytorialnego w Polsce o Puchar Prezydenta RP.

A oto relacja mistrza Polski **Piotra Zatorskiego** z finałowego turnieju IMP 2014:

13 grudnia, sobotni wieczór. W glorii i chwale wracamy ze Starachowic do Warszawy na kolację po wygraniu finału GPP teamów. Tam jeszcze kilka partyjek szachów z bratem i na drugi dzień punkt 6.15

wsiadam w samochód i wyjeżdżam z Warszawy do Gdańska, aby o 10.00 móc rozpocząć finałowy turniej indywidualnych mistrzostw Polski. O 9.15 jestem już w domu, szybkie śniadanie, spacer z psem i siadam na BBO, gotów do walki.

Na starcie 72 zawodników, w której to stawce są brydżyści zakwalifikowani z internetowych eliminacji oraz część, która była w czubie nabitych PKL-i za poprzedni rok. Sam finał był rozgrywany systemem 16 rund po dwa rozdania.

Oto rozdania, które mi utknęły w pamięci...

### Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N

♠ 7			
♥ DW832			
♦ KD95			
♣ D86			
♠ D96542			♠ K3
♥ AK75			♥ 1094
♦ 104			♦ A762
♣ 9			♣ KW103
			♠ AW108
			♥ 6
			♦ W83
			♣ A7542

W	N	E	S
	zdrw		dzeronimo
-	pas	pas	pas
2♠	ktr. (!)	4♠	ktr.
pas	pas	pas	

Muszę tutaj pochwalić swojego partnera za odważną kontrę, która nie była taka oczywista, bo każdy z nas był już po pasie i na dodatek po partii, więc kto wie, jak mogła się skończyć wycieczka na poziom 3, a i bez niej nie byłoby mi tak łatwo skontrolować 4♠.

Po wiście w ♦K rozgrywający musiał paść co najmniej bez dwóch i ostatecznie wyszło +500 dla naszej strony, co dało 97% z rozdania.

### Rozdanie 21; NS po partii, rozdawał N

♠ 62			
♥ A54			
♦ 87			
♣ K95432			
♠ 43			♠ KW10985
♥ 106			♥ D2
♦ KW1095			♦ AD64
♣ AW106			♣ 7
			♠ AD7
			♥ KW9873
			♦ 32
			♣ D8

W	N	E	S
	garp44		dzeronimo
-	pas	1♠	2♥
pas	3♥	3♠	4♥
4♠	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

Po podniesieniu partnerki do 3♥ i wciśnięciu się jeszcze 3♠ w wykonaniu zawodnika **E** może troszkę ostro dałem 4♥, ale ♠A D dobrze wyglądało i szósty kier też dodawał otuchy, no i nie było powiedziane, że przeciwnicy teraz nie pójdą w obronę w założeniach korzystnych. Wydarzyło się to ostatnie. Końcówkę kierową obkładał wist w ♠A bądź w karo, a następnie znalezienie tejże przebitki w drugiej lub trzeciej lewie, co nie było to takie oczywiste, w szczególności na wiście. Z obłożeniem 4♠ nie było problemów i za +100 otrzymaliśmy z partnerką ponad 73%.

I na koniec w akcji świeżo upieczony mistrz świata *mazurkas* wraz z partnerem, którzy bezwzględnie nas opawili:

### Rozdanie 30; obie przed partią, rozdawał E

♠ KW106			
♥ W105			
♦ 10			
♣ D9873			
♠ D97542			♠ A3
♥ 62			♥ KD8
♦ W984			♦ AK7
♣ A			♣ W10654
			♠ 8
			♥ A9743
			♦ D6532
			♣ K2

W	N	E	S
mazurkas	robert_p	tutaja	dzeronimo
-	-	1BA	2♥
2♠	pas	pas	pas

Licytacja z umiarem jednego i drugiego przeciwnika skutkowałą zatrzymaniem się na najniższej możliwej wysokości przy niekorzystnych podziałach. *Mazurkas* nie miał żadnych problemów z wzięciem zapisu na swoją stronę (jako jeden z dwojga zawodników). Za -110 wzięliśmy całe 5%.

Koniec końców udało mi się nagrać 61,76%. Srebro zdobyła Iwona Czajka (ostatnio depcze mi po piętach w większości granych przez nas turniejów), a brąz przypadł Sławkowi Czechowi. Gratuluję pozostałym medalistom – i wszystkim uczestnikom finałowego turnieju.

# Nic specjalnego, czyli spokojnie po złoto

## 17. Mistrzostwa Polski na Impy

*Kraków, hejnat gra  
Tak wita mnie  
Patrzy na mnie, jakby wiedział, że  
Wracam po to, by  
Choć na kilka chwil  
Zamknąć oczy i  
Móc uwierzyć, że...*

**Myslovitz, Kraków**

**N**adszedł czas na wyczekiwaną zapewne relację z kolejnej Krakowskiej Jesieni Brydżowej. W dniach 21–23 listopada 2014 r. w gościnnym hotelu Galaxy odbyły się mistrzostwa Polski na impy zorganizowane przez Małopolski Związek Brydża Sportowego. Tym razem poszło szybko – marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz w swoim piśmie z przyjemnością wyraził zgodę na honorowy patronat nad zawodami. Głównym Partnerem 17. Mistrzostw Polski na Impy tradycyjnie zostało Województwo Małopolskie, a wsparcia udzieliło nam miasto Kraków. Nie zawiodły nas też zaprzyjaźnione instytucje i firmy, fundując medale, nagrody i pamiątki.

Walka była długa, bo toczyła się trzy dni. W sobotę wieczorem wyłoniliśmy 24 pary finalistów, a po kolejnych 30 rozdaniach zostało tych par 16. One od niedzielnego poranka toczyli bezpośrednią walkę o medale. Mistrzami Polski zostali zawodnicy Elektromontażu Rzeszów **Marek Pietraszek** i **Jacek Znamirowski**. Do półfinału awansowali z ćwierćfinału B z... ostatniego premiowanego awansem miejsca, ale po półfinałach byli już na drugiej pozycji, by pierwszą sesję finałową zakończyć już na prowadzeniu. Całą niedzielę kontrolowali przebieg gry i niezagrożeni stanęli na najwyższym stopniu podium.

Marek Pietraszek: – Nic specjalnego się nie działo poza ostatnią rundą, przed którą mieliśmy 40 impów przewagi nad wiceliderami i graliśmy z nimi. Pozostała gra na mały obrót. Musiałem się związać, aby nie zagrać szlemika w przedostatnim rozdaniu i nie skontrować w ostatnim.

Na pozostałych miejscach podium stanęli: **Piotr Matkowski** i **Krzysztof Śliwoń** (srebro) oraz **Maciej Wręczycki** i **Paweł Kowalczewski** (brąz).

Najlepsi otrzymali puchary od marszałka Senatu, piękne medale ufundowane i wykonane przez AGH oraz nagrody od

sponsorów. Zwycięzcy dostali ponadto dwie specjalne żółte koszulki z logo mistrzostw i swoimi nazwiskami.

Pamiątkowym upominkiem dla wszystkich uczestników zawodów była tym razem figurka Lajkonika.

Na koniec rozdanie w relacji mistrza Polski Marka Pietraszka:

W sesji finałowej najbardziej dramatyczne było rozdanie 12. na parę Danuta Kazmucha – Cezary Serek, w którym postanowiłem powalczyć w stylu maksowym, zdominując na chwilę, że gramy na impy.

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W			
♠	10 8 3 2		
♥	10		
♦	W 7		
♣	A K 10 9 7 2		
		N	
		W	E
		S	
♠	9		
♥	A D W 9 5 2		
♦	9 8 6 5		
♣	D 3		

W	N	E	S
Cezary Serek	Marek Pietraszek	Danuta Kazmucha	Jacek Znamirowski
1 ♠ pas	pas	2 ♠ pas	pas
pas	3 ♣	ktr.	3 ♥
pas	pas	ktr.	pas...

Oczami wyobraźni widziałem krótkość pik u partnera i trochę punktów. Po metalicznej kontrze Jacek przeniósł na 3♥. Pozostało mi tylko udać się na chwilę odpoczynku, a wynik w pierniczku +730 był przyjemną niespodzianką.

Z rozdań niedzielnych popatrzymy na rozdanie z pięknym motywem technicznym:

Rozdanie 21; NS po partii, rozdawał N			
		♠	10 8 6 3 2
		♥	K 4
		♦	A K 10 7 6
		♣	W
♠	W 4		
♥	8 7 6 3		
♦	4 3		
♣	A K 6 4 3		
		N	
		W	E
		S	
♠	K D 9 7		♠ A 5
♥	A 5 2		♥ D W 10 9
♦	D W 8 5 2		♦ 9
♣	5		♣ D 10 9 8 7 2



Na mistrzostwach licytowano również tak – magia koloru karowego  
Fot. Witold Stachnik

**N** rozgrywał tu prawie na wszystkich stołach kontrakt pikowy (raz karowy). Gdy ostatecznym kontraktem było 4♠, rozgrywający nie miał problemów z realizacją kontraktu. Na dwóch stołach zawieszono jednak poprzeczkę wyżej: strona **WE** broniła treflami i **N** musiał rozgrywać kontrakt na wysokości pięciu. Po wiście karowym kontrakt był przegrywany bez jednej – trefl, pik i przebitka. Nikt – ani ci, którzy rozgrywali 4♠, ani ci, którzy musieli wygrać 5♠ – nie dostrzegł szansy uzbierania 11 lew. Zanim przeczytacie dalej, spójrzcie na rozkład czterech rąk i odgadnijcie kolejność zagrań prowadzących do sukcesu. Otóż wystarczyło zabić karo, zagrać ♥K i ♥A, a na trzeciego kiera ze stołu wyrzucić z ręki trefla, tym samym pozbawiając gracza **W** dojścia do dania przebitki karowej.

Na koniec podsumowanie imprezy nowo wyłonionego mistrza Polski.

Marek Pietraszek: – Kolejny raz Witek Stachnik potwierdził, że organizowane przez niego imprezy brydżowe stanowią ekstraklasę w Polsce. Kraków wcześniej nie słynął z dobrej atmosfery. Dzięki staraniom Witka chętni mogli posłuchać w piątek muzyki jazzowej, a w sobotę odbyć podróż tramwajem po dawnym Krakowie. Według opinii uczestników obie te imprezy były bardzo ciekawe. Przychylność władz, sponsorów i praca Witka sprawiają, że do Krakowa wraca się z przyjemnością.

**wites**

### PARTNERZY, PRZYJACIELE I SPONSORZY

Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Urząd Miasta Krakowa, Sejmik Województwa Małopolskiego, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Małopolska Organizacja Turystyczna, Hotel Galaxy, Fabryka Kart Trefl Kraków, Zakłady Cukiernicze Wawel, Zakład Graficzny Colonel, Hurtownia Książek Miło, Manufaktura na Krakówce, Wydawnictwo Szkolne Omega, Instytut Zdrowia i Urody Yasumi.

Wojciech Siwiec

# Poznański Connector bohaterem fazy eliminacyjnej

## Budimex Drużynowe Mistrzostwa Polski 2014/2015

**D**rugi i ostatni zjazd fazy eliminacyjnej Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2014/2015 zakończył się dosyć niespodziewanie. Otóż po znakomitym finiszu i dzięki efektownemu rzutowi na taśmę na pierwsze miejsce końcowej tabeli ekstraklasy przebił się zespół **Connectora Poznań**, który na półmetku rozgrywek plasował się zaledwie w środku stawki (8. miejsce). Ostatecznie poznaniacy zgromadzili **197,49 VP** (z 15 meczów) i wyprzedzili aktualnego mistrza Polski, **AZS Politechnikę Wrocławską**, o zaledwie trzy czwarte VP-a. Za wrocławianami (**196,74**) uplasowali się **Konkret Chełmno (183,34)** i **Consus Kalisz (169,48)**.

Parową klasyfikację Butlera eliminacji wygrali ex-aequo – grający cały czas razem – Jacek Kalita i Michał Nowosadzki (Konkret) – z bardzo dobrym wynikiem +1,2 impa na rozdanie, i to przy rozegraniu aż 276 rozdań.

Inną niespodzianką tegorocznych gier eliminacyjnych był fakt niezakwalifikowania się do pierwszej ósemki, równoznaczne z utratą szans na miejsce na podium, faworyzowanego zespołu Bridge24.pl, naszpikowanego arcymistrzami, a ponadto wzmocnionego w tym roku równie wysokiej klasy zawodnikami z zagranicy.

Teraz pora na mecze pucharowe, ich pierwsza runda ma zostać rozegrana do 8 marca, a w spotkaniach na szczycie zmierzą się Connector z Consusem (z wyboru tego pierwszego) i AZS PW z Konkretem (ten już się odbył i wrocławianie zmiażdżyli w nim rywala). Decydujące boje o medale z udziałem najlepszych czterech drużyn zaplanowane są natomiast na środek czerwca. Tymczasem obejrzymy najbardziej interesujące rozkłady drugiego zjazdu, runda po rundzie...

W rundzie pierwszej (łącznie dziewiętej) obrońcy tytułu z Wrocławia potykali się z zajmującą miejsce w środku stawki Latterią Rzepin. W pierwszym rozdaniu drugiej połowy tego spotkania efektywnym zagranie w obronie popisał się najmłodszy w historii brydża mistrz świata Michał Klukowski:



**Odlewaj:** Cezary Serek (Connector), Yan Shpuntuo (Cracovia), Danuta Kazmucha (Connector), Maciej Superson (Cracovia)  
Fot. Sławek Latała

**Rozd. 13/IX; obie po partii, rozdawał N**

♠ 10 7		♠ K W 9 8 4
♥ 9 4		♥ 6 2
♦ K 10 7 5 4 3		♦ A 9 2
♣ W 8 2		♣ 9 5 3

♠ D 5	N	♠ K W 9 8 4
♥ K 8 7 5	W	♥ 6 2
♦ D W 6	S	♦ A 9 2
♣ A K 6 4	E	♣ 9 5 3

♠ A 6 3 2		
♥ A D W 10 3		
♦ 8		
♣ D 10 7		

**PO: W N E S**

Hatat	Gawryś	Rogoziański	Klukowski
–	pas	pas	1♥
1 BA	2♦	2♥	ktr.!
2♠	pas	2 BA	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> potwierdzenie siły koloru, otwarcie było bowiem trzecioręczne (aczkolwiek popartyjne)

Wist: ♥9; 7 lew, 100 dla **NS**.

Michał znalazł tu prawdziwą superobronę, jedyną prowadzącą do potożenia gry przeciwników. Zabił mianowicie pierwszą lewę ♥A (!) i odwrócił singlem karowym (!!), aby spróbować wytrącić rozgrywającemu jedyne boczne dojsię do dziadka, zanim ten wyrobi sobie piki. Być może lekko mu w tym pomogły partnerowe 2♦, które zgłosił on z niewielką siłą i dziurawym kolorem (aczkolwiek sześciokartowym). Gracz **W** wstawił z ręki ♦D, a gdy Piotr Gawryś potożył na nią ♦K, próbował się ratować przepuszczeniem. Być może liczył na (absolutnie jednak bezsensowne) powtórzenie karem, które wzięłyby waletem w ręce, wyrobił sobie piki i dostał się do nich ♦A (10 lew). Oczywiście

po utrzymaniu się ♦K Gawryś powrócił jednak do kierów i los gracza **W** był już przesądzony. Po dostaniu się do ręki na ♠A Klukowski odebrał bowiem trzy kier, kładąc grę bez jednej. Łącznie obrońcy wzięli karo, pika i cztery lewy kierowe.

**PZ: W N E S**

Starkowski	Tuszyński	Gotębiowski	Wojcieszek
–	pas	pas	1♥
pas	pas	ktr.	pas
3 BA	pas...		

Wist: ♦5; 10 lew, 630 dla **WE**;

**12 impów dla AZS-u Wrocław.**

Tymczasem w **PZ** Piotr Tuszyński przyjął, iż zdecydowane 3BA Starkowskiego są z jego strony stanowczą deklaracją siły kierowej, zaatakował zatem w karo. Pierwszą lewę wzięła dziadkowa ♦9, następnie zaś rozgrywający szybko wyrobił sobie piki i ostatecznie wygrał swój kontrakt z nadrobką.

Oto jedno z niewielu rozdań tego spotkania wysoko wygranych przez rzepinian:

**Rozd. 20/IX; obie po partii, rozdawał W**

♠ 5 4		♠ K W 10 8
♥ A 10 8 7 6 4		♥ 9
♦ 4 2		♦ D 9 8 7
♣ A W 5		♣ D 9 4 2

♠ A 2	N	♠ K W 10 8
♥ K D 3	W	♥ 9
♦ A K 10 6 5	S	♦ D 9 8 7
♣ K 7 3	E	♣ D 9 4 2

♠ D 9 7 6 3		
♥ W 5 2		
♦ W 3		
♣ 10 8 6		

PO: W	N	E	S
Hatał	Gawryś	Rogoziński	Klukowski
1♦	1♥	1♠	pas
2 BA	pas	3 BA	pas...

Wist: ♥7; 10 lew, 630 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Starkowski	Tuszyński	Gołębiowski	Wojcieszek
1♠	2♥	ktr.	3♥
3 BA	pas...		

Wist: ♥7; 8 lew, 100 dla **NS**;

### 12 impów dla Latterii.

Wbrew być może pierwszemu wrażeniu o losach tego rozdania zdecydowała przede wszystkim... licytacja. Na obu stołach przeciwko ostatecznym 3BA(W) padł pierwszy wist ♥7 i gracze S wstawili na trzeciej ręce ♥W. W PO, gdzie Gawryś po otwarciu gracza W1♦ wszedł 1♥, był zatem bardzo prawdopodobnym posiadaczem ♣A, rozgrywający wziął pierwszą lewę ♥K w ręce, ściągnął ♦A i wyszedł z ręki blotką treflową. Zdobył więc dziewiątą wziętkę na ♣D w dziadku, a że w końcówce wpuścił jeszcze e-N-a treflami i dostał drugą lewę kierową, zrealizował swój kontrakt z nadróbką. Tymczasem w PO – tu po otwarciu 1♠ (akurat w wersji silnej) – Tuszyński skoczył blokując na 2♥, w związku z czym Starkowski przyjął, że najprawdopodobniej ♣A znajduje się w ręce jego partnera. Zdawał się potwierdzać to fakt, iż S – po negatywnej kontrze E – podniósł kiery do szczebla trzech. W związku z tym podstawową szansą na zrealizowanie kontraktu stało się wyłapanie ♠D, ale rozgrywający uznał, że wzmocni ją, gdy w pierwszej lewie przepuści ♥W (!?), na okoliczność podziału tego koloru 7–2. Prawdopodobieństwo tego, iż S podniósł do 3♥ z tylko z dwoma kartami w tym kolorze, nie było może duże, od biedy całe rozdanie mogło jednak rzeczywiście wyglądać następująco:

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ 54	♥ A1087642	♦ 42	♣ W5
♠ A2	♥ KD3	♦ AK1065	♣ K73
♠ KW108	♥ 9	♦ D987	♣ D942
♠ D9763	♥ W5	♦ W3	♣ A1086

Kontrakt 3♥(N) z kontrą kosztuje wówczas tylko 500 (przynajmniej gdy rozgrywający skutecznie rozwiąże kiery), także gdy ♠D jest u e-N-a, wychodzą natomiast bez-

problemowo popartyjne 5♦, można też wygrać 3BA. Przynajmniej wtedy, gdy albo zaimpasuje się celnie ♠D, albo... nie zabije się pierwszej lewy. Wówczas bowiem, nawet po nietrafieniu ♠D – wskutek impasu do hipotetycznie wówczas bezpiecznej reki e-S-a – grę będzie można nadal zrealizować, jeśli tylko ♣A znajduje się u e-S-a. Tak właśnie musiało wyglądać rozumowanie Włodka i chociaż wyciągnięta przezeń konkluzja nie była może statystycznie w pełni zasadna, to trudno byłoby też uznać ją za zupełnie bezsensowną. Mimo że kosztowała go ona ostatecznie wpadkę bez jednej na łatwo realizowalny kontrakt, a jego drużynę 12 impów straty (♠D była bowiem u e-S-a, a oba asy w ręce jego partnera, ten czekał zatem z pewnym dojsciem i fortami kierowymi).

W rundzie 10., w meczu RAL – Siwik, zanotowano najwyższy na tym zjeździe wynik pojedynczego rozdania...

**Rozd. 20/X; obie po partii, rozdawał W**

♠ AW984	♥ W7	♦ AD54	♣ A8
♠ 105	♥ 32	♦ 109632	♣ 10975
♠ K7632	♥ A84	♦ KW87	♣ 4
♠ D	♥ KD10965	♦ –	♣ KDW632

PO: W	N	E	S
Ohrysko	Russyan	Jeleniewski	Kowalski
pas	1♠	pas	2♥
pas	2 BA	pas	3♣
pas	3 BA	pas	4♣
pas	4♦ <sup>1</sup>	ktr. <sup>2</sup>	6♣
pas...			

<sup>1</sup> cuebida uzgadniający trefle; <sup>2</sup> kontra wistowa

Wist: ♦9; 12 lew, 1370 dla **NS**.

Bardzo ładny, estetyczny szlemik wielkopolskiego duetu Jerzy Russyan – Apolinary Kowalski, i to po licytacji, której trudno byłoby cokolwiek zarzucić. Popartyjny wprawdzie, ale to nie reprezentujący go zapis został zaanonsowany w przedmowie do tego rozdania. Ten został bowiem osiągnięty przy drugim stole meczu:

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

PZ: W	N	E	S
Olański	Kierznowski	Vainikonis	Sztyrak
pas	1♠	pas	2♥
pas	3♦	pas	3 BA (?)
pas	pas	ktr. (?)	pas
pas	rktr. (!)	pas	pas
pas			

Wist: ♠10; 12 lew, 2200 dla **NS**;

### 12 impów dla Siwika.

Licytacja pary NS nie budzi zachwytu (delikatnie mówiąc), jej wykończenie było jednak piorunujące. Wielce wątpliwa kontra wistowa gracza E (otwierający wskazał nadwyżkę, a i jego partner mógł być jeszcze silniejszy), żądająca ataku pikowego (z tak marnym kolorem!?), spotkała się z bezwzględna rekontrą Romana Kierznowskiego. Olański zgodnie z przekazaną mu sugestią wyszedł ♠10, teoretycznie wyrabiając w ten sposób brończącym drugą wziętkę, ale karta ta została przepuszczona przez jego partnera, najwyraźniej liczył on na renons w ręce rozgrywającego. Sztyrak zrobił zatem nielicytowanego szlemika, zaś w protokole rozdania pojawił się po stronie mrągowian niecodzienny wpis w wysokości 2200 punktów!

W rundzie 11. aktualny mistrz Polski z Wrocławia start się z najlepszą drużyną ekstraklasy sprzed lat kilku – kaliskim Consusem. Wygrali wysoko kaliszanie, dwa najbardziej interesujące rozdania padły jednak łupem wrocławian...

**Rozd. 17/XI; obie przed partią, rozdawał N**

♠ KD976	♥ W97	♦ W73	♣ 84
♠ AW4	♥ AD4	♦ AD962	♣ 107
♠ 1083	♥ 8652	♦ –	♣ KDW953
♠ 52	♥ K103	♦ K10854	♣ A62

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	Niedzielski	Balicki	Makaruk
–	pas	pas	1♦
1 BA	2♦	3♠	pas
3 BA	pas...		

<sup>1</sup> naturalne, inwit

Wist: ♠7; 7 lew, 100 dla **NS**.

PO: W	N	E	S
Martens	Gawryś	Filipowicz	Klukowski
–	pas	pas	1♦
1 BA	2♦	3♠	pas
3 BA	ktr.	rktr.	pas...

<sup>1</sup> jak poprzednio

Wist: ♠7; 7 lew, 600 dla **NS**;

### 11 impów dla AZS-u Wrocław.

Obaj zawodnicy **S** otworzyli na trzeciej ręce nieco podlimitowym 1♦, po czym przeciwnicy dolicytowali się do 3BA. W **PO** Gawryś nie obawiał się, jak widać, iż partner może być jeszcze słabszy, odważnie podwoił bowiem stawkę. Najprawdopodobniej rekontra Dominika Filipowicza konwencyjnie wyrażała jego wątpliwości co do zasadności kontraktu firmowego, partner miał wszakże wyraźnie nadwyżkową kartę, zdecydował się więc podjąć rzuconą mu rękawicę. Gawryś wyszedł z własnego koloru, błotką spod mariasza, jednak dodatkowa wziętka pikowa w praktyce niewiele rozgrywającemu pomogła. Martens utrzymał się ♠8 na stole i zagrał stamtąd w kier. Klukowski wskoczył wówczas ♥K – aby po ewentualnym utrzymaniu się powtórzyć pikiem, na okoliczność, że kolor ten wymaga podegrania – rozgrywający pobił go jednak ♥A i zagrał w trefle: siódmką do króla, a następnie damą z dziadka. Drugą z tych lew Klukowski zabił asem – celnie, partner mógł bowiem mieć singlową ♣4 (*zrzutki odwrotne*), którą dołożył w poprzedniej lewie (zaś rozgrywający – ♣10 8 7), w rzeczywistości przepuszczenie drugi raz trefli umożliwiłoby już jednak Martensowi wybronienie się tylko bez jednej. Michał powtórzył pikiem, którego Krzysztof zabił w ręce asem – i odszedł ♠W. Gawryś zgrał wtedy trzy piki i wyszedł karem, potem broniący wzięli więc jeszcze dwie lewy na czerwone walety. Wprawdzie wpadka była tu taka sama jak przy drugim stole – bez dwóch, kosztowała jednakże stronę **WE** aż sześć razy drożej.

**Rozd. 22/XI; WE po partii, rozdawał E**

♠ AK 9 6			
♥ D 9 8			
♦ –			
♣ A D W 8 7 5			
♠ 8 7		♠ W	
♥ A W 10 3		♥ K 6 5 4	
♦ K D 8 2		♦ A W 10 7 5 4	
♣ 10 9 3		♣ K 6	
		♠ D 10 5 4 3 2	
		♥ 7 2	
		♦ 9 6 3	
		♣ 4 2	

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	Niedzielski	Balicki	Makaruk
–	–	1♦	pas
1♥	ktr.	3♥	4♠
5♦	5♠	pas	pas
pas			

Wist: ♦K; 10 lew, 50 dla **WE**.

Efektowny pojedynek na szczeblu pięciu. Żeby wygrać na **WE** 5♦, które Balicki bez wątpienia by odpasował, wystarczyłoby wytapać ♥D, co po ujawnieniu się u e-**N**-a renonsu karowego Cezary uczyniłby z zamkniętymi oczami; gracze **NS** prawidłowo zaasekurowali się więc przed takim rozwojem wydarzeń, zapowiadając 5♠. Tym bardziej że była to obrona w zasadzie darmowa – tylko bez jednej (ponadto po ♣K broniący musieli natychmiast odebrać dwa kiery) i do tego – z wpetnizrozumiałych względów – bez kontry.

PO: W	N	E	S
Martens	Gawryś	Filipowicz	Klukowski
–	–	1♦	pas
1♥	ktr.	2♥	2♠
3♣	4♠	5♥	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

Wist: ♠A; 10 lew, 200 dla **NS**;  
**6 impów dla AZS-u Wrocław.**

Zapowiedź 3♣ Krzysztofa Martensa realizowała w praktyce mocno przezeń propagowaną ideę kamuflażu (bo przecież nie była to na pewno licytacja w domniemany kolor przeciwnika, wskazany przez e-**N**-a kontrą), tu jednak zniweczyła ona szansę na zagranie przez stronę **WE** alternatywnej końcówki w kara (gdyby rzecz jasna kontrpartnerzy na to pozwolili). Po 4♠ Gawryś Filipowicz przelicytował je bowiem uzgodnionymi uprzednio kierami. A potem rywale nie tylko pozwolili parze kaliskiej te 5♥ grać, ale też Piotr skarcił ją kontrą. Wiele wskazuje na to, iż po Martensowych treflach liczył na to, iż Michał przebijie ten kolor, ponadto sam miał też w końcu damę atu oraz – przynajmniej teoretyczną – możliwość przebiecia kara, a wówczas wpadki bez dwóch.

To on sam znalazł się jednakże na wiście przeciwko 5♥(**W**) z kontrą – i nie zdecydował się ani na pociągnięcie ♣A – po którym ujrzałby na stole drugiego króla w tym kolorze, zatem dostrzegłby również szansę na wpadkę w dopuszczeniu partnera na hipotetyczną ♠D i przebicciu zagrałego przez niego kara – ani tym bardziej na wyjście błotką pikową, spod asa z królem. To jednak byłby krok zdecydowanie nazbyt rozpaczliwy (także po pierwszym wiście ♣A), który mógłby doprowadzić do wypuszczenia niewygrywalnego w żaden (inny) sposób kontraktu, wystarczyłoby na przykład, że **S** posiadałby ♥10, nie mówiąc już o ♥W. Gawryś wyszedł zatem normalnie ♠A, a potem zagrał ♣A i treflem, zatem

od tej chwili problem rozgrywającego sprawował się do nieoddania wziętki atutowej. Trudno się dziwić, iż Martens rozpoczął od ściągnięcia ♥K – było to przecież posunięcie wskazane zarówno z teoretycznego punktu widzenia (rozgrywający dałby sobie radę nawet przy ♥D x x w ręce e-**S**-a), jak i w świetle założenia dwukolorowej kontry Gawryśia (na pozostałe kolory). To w jego ręce powinien się przecież statystycznie znajdować krótszy fragment kierów, poważniejszym kandydatem do posiadania damy w tym kolorze był zatem Klukowski. A o rozkładzie kar nie było jeszcze nic wiadomo, nie można też było, grając w kiery, bezpiecznie go sprawdzić (a byłoby to możliwe, gdyby gra toczyła się w kara).

Zatem tylko sześć punktów dla Wrocławia, ale po jakże dramatycznym, pełnym interesujących niuansów przebiegu wydarzeń.

Szlagierem rundy 13. był mecz AZS-u Wrocław z poznańskim RAL-em, w tym sezonie wzmocnionym m.in. duetem aktualnych izraelskich mistrzów Europy (drużynowych, Opatija 2014), Lotanem Fisherem i Ronem Schwartzem. Oto trzy zadane przeciwnikom soczyste ciosy, które przesądziły o ostatecznym zwycięstwie wrocławian różnicą 22 impów...

**Rozd. 7/XIII; obie po partii, rozdawał S**

		♠ 9 8 3 2	
		♥ K D 7 3 2	
		♦ 9 6	
		♣ 10 2	
♠ A			♠ K D 10 5
♥ 9			♥ W 8 6 5
♦ A 10 8 4 3 2			♦ K 7 5
♣ W 9 8 6 4			♣ A 7
		♠ W 7 6 4	
		♥ A 10 4	
		♦ D W	
		♣ K D 5 3	

PO: W	N	E	S
Gierulski	Balicki	Skrzypczak	Żmudziński
–	–	–	1♣
2 BA <sup>1</sup>	pas	3♦	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> dwukolorówka 5+–5+ na młodszych

Wist: ♦D; 11 lew, 150 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Schwartz	Gawryś	Fisher
–	–	–	1♣
1♦	1♥	ktr. <sup>1</sup>	rkrtr. <sup>2</sup>
2♣	2♥	3♦	pas
4♦	pas	5♦	pas...

<sup>1</sup> wywoławca, przede wszystkim wskazuje piki; <sup>2</sup> wskazanie trzech kierów

Wist: ♥K; 11 lew, 600 dla **WE**;

**10 impów dla AZS-u Wrocław.**



Ze względu na układ 6-5 oraz znaczną dysproporcję ilościowo-jakościową pomiędzy posiadanymi kolorami wejście 2BA nie wydaje się właściwym sposobem podjęcia akcji z aktualną ręką **W**. Potwierdza to przebieg wydarzeń w **PO**, kiedy to po będących jedynie wyborem lepszego koloru do gry 3♦ Skrzypczaka (dobry fit i znakomite uzupełnienie w treflach, ale też sporo najczęściej spalonych wartości w kolorach starszych) Gierulski nie miał w zasadzie podstaw do podtrzymania licytacji. Dużo lepiej sprawdziło się w pełni naturalne podejście Klukowskiego w **PZ**: najpierw niskie wejście 1♦ – z założenia kładące nacisk na ten kolor – następnie spokojne 2♣, a wreszcie – po wskazaniu przez partnera (stosownej sily i) pełnego fitu karowego – inwitujące podniesienie tego koloru do szczebla czterech. A to ze względu na nadwyżkę układową, dwa asy oraz pewność, iż na linii **WE** znajduje się co najmniej dziewięć atutów. Gawryś miał pełną odzywkę, a ponadto z licytacji przeciwników wiedział, że partner dysponuje singletonem w kierach, pikowe honory ręki **E** na pewno się zatem przydadzą (choćby jako zabezpieczenie, iż **WE** nie oddadzą trzech szybkich lew w starszych). Istotnie, gdyby Klukowski nie posiadał ♠A, można by się spodziewać w jego ręce co najmniej ♦A i ♣K, prawie na pewno z dodatkową figurą w treflach czy/i karach.

W rzeczywistości szybko okazało się (w drugiej lewie **N** wyszedł ♦6, a jego partner wstawił na trzeciej ręce ♦D), iż powodzenie kontraktu wymaga podziału atutów 2-2, a szansa na taki układ wynosi 40%, czyli wystarczająco, aby w oparciu o nią optać się zaliczyć popartyjną końcówkę. A priori była ona nawet nieco większa, stanowił ją bowiem także singlowy honor atutowy u e-**N**a (zamiast straconej wówczas konfiguracji ♦DW sec tamże); łącznie wynosiłaby zatem nieco poniżej 46%, choć przy trzech karach **S** musiałby też mieć co najmniej trzy piki (chyba że trefle byłyby rozłożone 3-3).

**Rozd. 10/XIII; obie po partii, rozdawał E**

♠ A K W 10 ♥ K D 4 ♦ D 10 9 4 ♣ 9 7 ♠ 8 4 3 2 ♥ A 9 6 ♦ A K 6 5 ♣ 8 4	<table style="border: 1px solid black; margin: auto;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	W	E	S	♠ 6 ♥ 10 7 5 3 ♦ 2 ♣ AKDW532 ♠ D 9 7 5 ♥ W 8 2 ♦ W 8 7 3 ♣ 10 6
N						
W						
E						
S						

PO: W	N	E	S
Gierulski	Balicki	Skrzypczak	Żmudziński
–	–	2♣ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
pas	ktr.	3♣	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>precisionowskie; <sup>2</sup>pytanie; <sup>3</sup>5+♠-4♥

Wist: ♠5; 10 lew, 130 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Schwartz	Gawryś	Fisher
–	–	2♣ <sup>1</sup>	pas
2♦ <sup>2</sup>	pas	2♥ <sup>3</sup>	pas
2BA <sup>4</sup>	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup>precisionowskie; <sup>2</sup>pytanie; <sup>3</sup>5+♠-4♥; <sup>4</sup>inwit

Wist: ♠K; 9 lew, 600 dla **WE**;

**10 impów dla AZS-u Wrocław.**

I w tym wypadku Michał Klukowski podszedł do problemu dużo bardziej konstruktywnie niż jego odpowiednik w **PO**. Oczywiście Piotr Gawryś nie miał żadnego problemu z podniesieniem inwitujących 2BA do szczebla końcówki w to miano, broniąc której przeciwnicy mogli odebrać tylko cztery piki. Wprawdzie prawdopodobieństwo takiego rozkładu wynosi tylko 33%, nie zawsze jednak pierwszy broniący trafi wist w ten kolor. Szansa praktyczna była zatem porównywalna z prawdopodobieństwem realizacji końcówki 5♦ w rozdaniu poprzednim, ponadto na linii **WE** nie wychodziła żadna inna dograna (choć ewentualne 5♣ potożyłby wyłącznie atak pikowy).

Tymczasem w **PO** gracz **W** dwa razy anemicznie spasował – najpierw na 2♥ partnera, a potem na jego 3♣, przyrzekając bądź co bądź sześciokart w tym kolorze, i to bez wątplenia dobrej jakości.

**Rozd. 16/XIII; WE po partii, rozdawał W**

♠ – ♥ A 8 7 ♦ AD 10 5 ♣ KD 10 9 8 5 ♠ KD87542 ♥ 9 4 ♦ W 9 7 ♣ 6	<table style="border: 1px solid black; margin: auto;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">E</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	W	E	S	♠ 3 ♥ DW 6 3 ♦ K 6 2 ♣ AW 7 4 3 ♠ A W 10 9 6 ♥ K 10 5 2 ♦ 8 4 3 ♣ 2
N						
W						
E						
S						

PO: W	N	E	S
Rusyyan	Starkowski	Kowalski	Gołębiowski
2♠ <sup>1</sup>	3♣	pas	3BA
pas	pas	ktr.	pas
pas	4♣	ktr.	pas...

<sup>1</sup>stabe dwa

Wist: ♠3; 10 lew, 510 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Schwartz	Gawryś	Fisher
2♦ <sup>1</sup>	3♣	pas	3BA
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>multi

Wist: ♥4; 8 lew, 100 dla **WE**;

**12 impów dla AZS-u Wrocław.**

Zaczął się w obu pokojach podobnie, później jednak Starkowski uciekł ze skontrolowanych 3BA, podczas gdy Schwartz do końca zachował odwagę i wiarę w pomyslną tego przedsięwzięcia. Tyle tylko, iż ucieczkowych 4♣ – również rzecz jasna przez Kowalskiego skontrolowanych – nie dało się potożyć: na ♠A rozgrywający zrzucił z ręki kiera, a potem zaimpasował kara dziesiątką, oddał więc tylko dwie lewy atutowe oraz ♦K. Nieco bardziej skomplikowanie jawiła się sprawa zrealizowania skontrolowanych 3BA w **PZ**. Kontra partnera zakazywała wist pиковego, przeto Klukowski wyszedł w kiera. Wstawionego przez Gawrysia na trzeciej ręce ♥W Fisher zabił asem, po czym zaimpasował trefle ósemką na stole. Piotr zabił ♣W i odwrócił w pika. To był kluczowy moment rozdania – gdyby izraelski rozgrywający pobił w ręce asem, a potem poimpasował kara i wyrobił sobie do końca dziadkowe trefle, musiałby zrobić swoje. Nie sprostował jednak temu nietatwemu zadaniu – wstawił z ręki ♠W, Michał wziął zatem tę lewę ♠D (z dziadka – ♦5) i powtórzył kierem. Fisher pobił na stole ♥A i zagrał ♣K, więc Gawryś zabił ♣A, ściągnął ♥D i odszedł treflem, wpuszczając przeciwnika do dziadka. Po zgraniu trefli Lotan musiał wyjść stamtąd w karo i Piotr zdobył kładącą kontrakt wziętkę na króla w tym kolorze.

Wprawdzie zabicie pierwszej rundy pików asem wymagało postawienia hipotezy, iż otwarcie 2♦ zostało dane z siedmiokartem, była to tu jednak jedyna szansa na zrealizowanie gry. Przy oczywistym w świetle licytacji rozkładzie kluczowych figur rozgrywający nie mógł sobie bowiem pozwolić na oddanie pika. Tym bardziej że było to również związane z bezpowrotną utratą własnej lewy na ♠A oraz z łatwą do przewidzenia niewygodną dla e-**S**a kontynuacją kierową ze strony gracza **W**.

Najciekawszym spotkaniem rundy 14. był pojedynek pomiędzy chełmińskim Konkretem i poznańskim RAL-em. Krew połała się już w pierwszym rozdaniu:

## Rozd. 1/XIV; obie przed partią, rozdawał N

♠ –		
♥ A W 10 9 8		
♦ K D 8 5		
♣ A 10 5 4		
♠ K W 6 4 3		♠ D 10 9 7 5 2
♥ 4 3		♥ K 5
♦ A		♦ 9 7 3 2
♣ 9 8 7 6 3		♣ W
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	
	♣ A 8	
	♥ D 7 6 2	
	♦ W 10 6 4	
	♣ K D 2	

PO: W	N	E	S
Olański	Jassem	Vainikonis	Mazurkiewicz
–	1♥	pas	2 BA <sup>1</sup>
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem kierowym

Wist: ♣W; 11 lew, 450 dla **NS**.

W **PO** obyło się bez emocji – po systemowo inwitujących 2BA Mazurkiewicza Jassem nie myślał o grze wyższej niż końcówka.

PZ: W	N	E	S
Nowosadzki	Schwartz	Kalita	Fisher
–	1♥	2♠	2 BA <sup>1</sup>
3♦	3♠	4♦	pas
4♠	pas	pas	5♣
pas	6♥	pas	pas
ktr.	pas...		

<sup>1</sup> najprawdopodobniej forsing do końcówki z fitem kierowym

Wist: ♦7; 10 lew;

### 14 impów dla Konkretu.

Dużo goręcej było przy drugim stole, gdzie 2BA Lotana Fishera (najprawdopodobniej) przesądziły dograną, zaś Michał Nowosadzki zgłosił pełne wyobraźni, w pierwszym czytaniu naturalne, ale w istocie wistowe 3♦. Ron Schwartz zaliczył po nich cuebidowe (krótkościowe) 3♠, a w następnym okrążeniu – po spodziewanych 4♠ Michała – forsująco spasował. Jego partner nie zadowolony się wtedy 5♥, tylko zgłosił *cuebid* 5♣, co – w świetle faktu, iż poza tym w kolorze przeciwników nie posiadał żadnego asa, a swoją poprzednią zapowiedź sprzedał już forsing do końcówki – budzi pewne, a pewnie nawet poważne, zastrzeżenia. Potwierdza je fakt, iż następnie jego partner od razu wrzucił szlemika, tak jakby spodziewał się, że w ręce **S** znajduje się ponadto ♥K (choćby zamiast ♥D). Licytację zwińczyła przyrzekająca jedną lewę na grę przeciwników kontra Michała (ewentualne obronne 6♠ przegrywało się tylko bez dwóch, gdyby zaś ♥K był pod impasem, wpadka wyniosłaby bez trzech, z kontrą za 500, tyle że wówczas strona **WE** szlemika, wartego 980 punktów, wygrałaby)

i zatwierdzający ją pas Jacka, liczącego na wzięcie lewy na ♥K. Kalita wyszedł we wskazane mu przez partnera kara, a ten w drugiej lewie odwrócił w trefla. Rozgrywający musiał spróbować wygrać kontrakt i zaimpasował ♥K, wpadł zatem bez dwóch, ponadto **W** przebił bowiem karo, a **E** trefla.

I jeszcze jedno rozdanie z tego meczu, w którym gracz **W** postawiony został przed poważnym problemem obronnym:

## Rozd. 15/XIV; NS po partii, rozdawał S

Ty		
♠ A W 3		
♥ A 10 8 2		
♦ W 6 5		
♣ 10 5 3		
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	
	♣	
	dziadek	
	♠ 7 4	
	♥ 7	
	♦ A D 10 8 4	
	♣ A D W 9 8	

PZ: W	N	E	S
Śmieszek	Vainikonis	Wujków	Olański
–	–	–	1♦
pas	1♥	2♠	3♣
3♠	3 BA	pas...	

**Kontrakt: 3BA(N). Pierwszy wist (odmienny):** ♠6. Zabiteś ♠A, a z ręki rozgrywającego spadła ♠10. **Zaplanuj swoją dalszą grę w obronie.**

Problemowy **W** po zabiciu pierwszej lewy ♠A w drugiej kontynuował ♠W. Pełny rozkład:

## Rozd. 15/XIV; NS po partii, rozdawał S

	♠ K 10	
	♥ 6 5 4 3	
	♦ K 9 7 3	
	♣ K 6 4	
♠ A W 3		♠ D 9 8 6 5 2
♥ A 10 8 2		♥ K D W 9
♦ W 6 5		♦ 2
♣ 10 5 3		♣ 7 2
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	
	♣	
	♠ 7 4	
	♥ 7	
	♦ A D 10 8 4	
	♣ A D W 9 8	

Wist: ♠6; 11 lew, 660 dla **NS**.

Podobnie potoczyło się to rozdanie na jeszcze jednym stole zjazdu. Nie ulega wątpliwości, iż obaj gracze **W** popelnili poważny błąd. Po licytacji, jaka miała miejsce, rozgrywający musiał mieć zatrzymanie pikowe, tu konkretnie ♠K 10, bez tego stopera wybrałby bowiem jakąś inną zapowiedź, na przykład kontrę (która w tej sekwencji pełni rolę *wywiadu bezatutowego*, przynajmniej w pierwszym czytaniu). Widok dziadka natomiast, w połączeniu z brakiem jakiegokolwiek starszej figury w treflach i karach

w ręce **W**, dawał w zasadzie pewność, iż dopuszczony do piłki rozgrywający będzie w stanie odegrać dostateczną do zrealizowania kontraktu liczbę lew w kolorach młodszych. W drugiej lewie należało więc bezwzględnie odwrócić w kiery – dwójką, aby wykorzystać szansę, iż partner ma stosowną konfigurację kart w tym kolorze. Była to po prostu jedyna nadzieja na położenie popartyjnej końcówki przeciwników.

Zobaczymy jeszcze, co stało się na drugim stole relacjonowanego spotkania...

PO: W	N	E	S
Fisher	Jassem	Schwartz	Mazurkiewicz
–	–	–	1♦
pas	1♥	2♠	3♣
3♠	4♦	pas	pas
pas			

Wist ♠A; 11 lew, 150 dla **NS**;

### 11 impów dla RAL-a.

W **PO** licytacja pary **NS** wygasta na szczeblu 4♦ – Jassem nie zaryzykował tam 3BA, zasadnie obawiał się też, iż jego ♠K jest spalony, ewentualne 5♦ okazały się już więc grą zbyt wysoką. W rozdaniu wychodziły jednak końcówki w oba kolory młodsze.

W ostatniej rundzie zjazdu doszło do spotkania na szczycie pomiędzy znajdującymi się w ścisłej czwórce tabeli zespołami AZS-u Wrocław i Konkretu Chętno. Mecz nie obfitował w wysokie obroty, niemniej ostatecznie gracze z Dolnego Śląska uciuli w nim 22 impy przewagi. Oto interesujący, trudny problem rozgrywkowo-obronny:

## Rozd. 19/XV; WE po partii, rozdawał S

	♠ K 9 3	
	♥ 8	
	♦ K 10 4 3	
	♣ 9 6 5 4 3	
♠ A W 5		♠ 7 4
♥ D W 10 6 4		♥ 9 7 3
♦ –		♦ D 9 8 7 6 5
♣ A W 10 7 2		♣ K D
	♠ N	
	♥ W	♥ E
	♦ S	
	♣	
	♠ D 10 8 6 2	
	♥ A K 5 2	
	♦ A W 2	
	♣ 8	

PO: W	N	E	S
Wujków	Gawryś	Śmieszek	Klukowski
–	–	–	1♠
2♠	3♠	pas	4♠
pas			

<sup>1</sup> dwukolorówka kiery i młodszy

Wist: ♥D; 9 lew, 50 dla **WE**.

Michał Klukowski zabił pierwszą lewę asem w ręce, a w następnej przebił na stole kiera, po czym wyszedł ze stołu treflem. Śmieszek utrzymał się damą, a jego part-

ner dołożył w tej lewie lawintalową ♣2. **E**wyszedł zatem karem, a że po dokonaniu przebitki Wujków dwukrotnie potoczył atuty, zagrywając ♠A i ♠W, rozgrywający był już bez szans na sukces. Miał bowiem jeszcze w ręce przegrywającego kiera i żadnej możliwości, aby się go pozbyć.

PZ: W	N	E	S
Starkowski	Jassem	Gołębiowski	Mazurkiewicz
–	–	–	1 ♠
2 ♠ <sup>1</sup>	4 ♠	pas...	

<sup>1</sup> jak poprzednio

Wist: ♥D; 9 lew, 50 dla **WE**;  
**rozdanie remisowe.**

Dużo bliżej sukcesu był Marcin Mazurkiewicz w **PZ**, który zagrał w trefla od razu w drugiej lewie, po zabiciu pierwszej ♥A. Prawidłowo! – ponieważ zagranie to było konieczne do wykonania, to należało je zrobić jak najszybciej, zanim obrońcy potapiają się, jaki jest pełny obraz rozdania. I rzeczywiście – Gołębiowski utrzymał się ♣D (także Starkowski dodał w tej lewie ♣2) i – ponieważ stół był mocno przebitkowy, a intencje rozgrywającego jasne – wyszedł w atu. Starkowski zabił asem i – zgodnie ze wskazanym przez partnera kierunkiem obrony – powtórzył pikiem, w tym wypadku nie o to jednak chodziło. Drugą lewę pikową Mazurkiewicz zabił bowiem królem na stole – i... teraz powinien być przebić w ręce trefla, przebić w dziadku kiera, przebić trefla, wyatutować do końca ♠D, zagrać karo do króla i zrobić widny impas ♦W w ręce. Wprawdzie w ostatniej lewie oddałby jeszcze kiera, ale przedtem sam skompletowałby już wymagane 10 wziętek.

Niestety, Marcin nie dostrzegł zagrożenia karową przebitką i w piątej lewie (po utrzymaniu się w dziadku ♠K) próbował przejść do ręki impasem ♦W, Starkowski przebił więc waletem atu i odszedł ♣A. Rozgrywający przebił na stole jednego kiera, ale ostatnią kartę tego koloru z ręki musiał oddać graczowi **W**, poległ przeto bez jednej.

Zasadność zagrania w trefla od razu w drugiej lewie potwierdza też fakt, iż kontrakt byłby możliwy do zrealizowania także wówczas, gdyby po takim początku w lewie trzeciej **E**wyszedł do przebitki w zalawintalowane przez partnera kara. **S** musiałyby tylko dodać wówczas z ręki blotkę (nie waleta), następnie zaś – po przebitce i optymalnej kontynuacji ze strony obrońcy **W** ♠A i ♠W – utrzymać się ♠K na stole, zaimpasować kara waletem w ręce, zgrać ♦A, przebić w dziadku kiera i ostatniej blotki tego koloru

z ręki pozbyć się na ♦K. Pozostałe cztery lewy zdobyłyby trzy atuty oraz ♥K w ręce e-**S**-a.

Nawet jednak po optymalnym początku rozgrywającego istniała obrona kładąca, tyle że była ona bardzo trudna i zupełnie nie intuicyjna. Otóż po utrzymaniu się w drugiej lewie ♣D – w następnej **E** musiałyby kontynuować ♣K (!?) – mimo że rozgrywający dąży do przebitki w dziadku, a partner żąda podania mu przebitki karowej. Nie mówiąc już o starej, dobrze sprawdzonej i zazwyczaj prawdziwej maksymie brydżowej: *Jeżeli i rozgrywający, i obrońcy grają w ten sam kolor, znaczy to, że ktoś z stron postępuje źle*. Niniejsze rozdanie było jednakże potwierdzającym tę regułę wyjątkiem od niej. Kontynuacja treflowa zmusiłaby bowiem rozgrywającego do przebitki w ręce, a więc skrócenia jej atutów. Jeśli następnie **S** przebiłby w dziadku dwa kiry (przedtem ściągając ♥K, aby to **E** w toku dalszej gry nie przebił wziętki należnej temu honorowi), musiałyby też dokonać w ręce kolejnego skrótu treflowego. Przeto gdy potem **W** zabiłby ♠K asem (lub przebił ♦W), skróciłby przeciwnika po raz trzeci, uzyskując nad nim przewagę atutową, wskutek czego do szłoby nawet do wpadki bez dwóch. Po skróceniu ręki rozgrywającego w drugiej lewie treflowej do sukcesu nie doprowadziłoby go też żadna inna linia postępowania.

Następne rozdanie rozstrzygnęło się natomiast w licytacji i na pierwszym wiście:

Rozd. 20/XV; obie po partii, rozdawał W			
		♠ K 9 5 4 2	
		♥ D 7 4 3	
		♦ A W 10	
		♣ 8	
♠ 3			♠ A D W 10 8 7
♥ A W 9 5 2			♥ –
♦ K 2			♦ D 9 7 6 5
♣ K W 10 9 6			♣ D 4
		♠ 6	
		♥ K 10 8 6	
		♦ 8 4 3	
		♣ A 7 5 3 2	

PO: W	N	E	S
Wujków	Gawrys	Śmieszek	Klukowski
1 ♥	1 ♠	pas	1 BA
2 ♣	pas	2 ♠	pas
3 ♣	pas	pas	pas

Wist: ♣8; 9 lew, 110 dla **WE**.

Po sprytnym 1BA Klukowskiego stronie **NS** łatwo udało się wyprzedzając wyjść z tarapatów, w które najprawdopodobniej wpadłaby, gdy po pasie e-**S**-a **W** ożywiłby licytację kontrą (choć nie jest wcale oczywiste, czy na taką akcję by się zdecydował – miał

przecież minimalną kartę w składzie 5–5) – nawet jej ewentualne 2♥ mogłyby bowiem zostać łatwo położone bez dwóch. Śmieszek, poniekąd słusznie, wystraszył się misfitów i – mimo że po pierwszoręcznym otwarciu partnera sam dysponował niemal pełną odzywką – wyhamował licytację w częściówce. Po dobrym wiście Gawryś w singletona atu była szansa na położenie kontraktu 3♣, kiedy wszakże jego partner zdecydował się na zabicie pierwszej lewy asem, w następnej musiałby odwrócić w kara. Ze zrozumiałych względów Michał powtórzył jednak atutem, zaś Wujków prawidłowo zabił w ręce królem i ściągnął do końca trefle, czym wywarł na obrońcę z lewej tak dużą presję, iż kontrakt musiał już zostać zrealizowany.

PZ: W	N	E	S
Starkowski	Jassem	Gołębiowski	Mazurkiewicz
1 ♥	1 ♠	pas	pas
2 ♣	pas	2 ♠	pas
3 ♣	pas	3 ♦	pas
3 BA	pas...		

Wist: ♦W; 10 lew, 630 dla **WE**;  
**11 impów dla AZS-u Wrocław.**

**W** **PZ** Starkowski z Gołębiowskim nie znaleźli powodu, aby zatrzymać się przed popartyjnym kontraktem firmowym i los rozdania znalazł się w rękach Krzysztofa Jassem. Trzeba przyznać, że nie było mu łatwo, a ostatecznie zdecydował się na superagresywne wyjście ♦W. Starkowski wziął zatem pierwszą lewę ♦K w ręce, powtórzył karem i – przy aktualnym rozkładzie, szczególnie w kolorze kierowym (dziesiątka u e-**S**-a), i znanej z licytacji sytuacji w pikach nic już nie można było mu zrobić. Ostatecznie gra została nawet zrealizowana z nadróbką.

Tymczasem, aby kontrakt położyć, wystarczyło po prostu wyjść w pika. Oczywiście w ten sposób gracz **N** (zasadniczo) niczego by sobie nie wyrobił, ale też nie pomógłby w żaden sposób rozgrywającemu, przeciwnie – szybko zerwałby jedyną pewną linię komunikacyjną pomiędzy rękami **WE**. Nawet jeżeli by wiedziony licytacją Starkowski zrobił w pierwszej lewie na stole impas ósemką, a następnie – powiedzmy – wyrobił sobie piki, to później staranna obrona sprawiłaby, iż nigdy więcej nie dostałby się już do dziadka. Inna sprawa, iż owa *staranna obrona* – przynajmniej w niektórych wariantach rozwoju wydarzeń – polegałaby m.in. na wskoczeniu przez e-**N**-a asem na zagraną z ręki **W** w pierwszej rudzie koloru blotkę karową (!). ♦



KONFERENCJE & SPA  
**HOTEL SENATOR** ★★★★★

[www.h-s.pl](http://www.h-s.pl)

# XVI MITYNG BRYDŻOWY

O Puchary Prezydenta Miasta Starachowice

16-19.04.2015

**4 dni gry**

**295zł z wyżywieniem**

**Nagrody: min 40 000 zł**

1. TP na maxy: 2000zł, 1000zł, 800zł, 600zł, 400zł
2. TP na IMPy: 1000zł, 600zł, 400zł
3. TP na maxy: 1000zł, 600zł, 400zł
4. TP na maxy: 1000zł, 600zł, 400zł
5. TP na maxy: 1000zł, 600zł, 400zł
6. XK OTP GPPP: 5000 zł - 1.

**Dla wylosowanej osoby, która  
 wykupi czterodniowy pakiet Hotel  
 ufundował nagrodę w wysokości  
 1000zł.**



Ryszard Kietczewski

# Co to za życie bez adrenaliny

## III Kongres Brydża Sportowego Beskidzki Szlem w Szczyrku

**P**ierwszy tegoroczny turniej cyklu Budimex Grand Prix Polski Par został rozegrany w ramach III Kongresu Brydża Sportowego Beskidzki Szlem w okazałym hotelu Orle Gniazdo w Szczyrku. Jak zwykle *spiritus movens* imprezy stanowili Jerzy Skwark i Adrian Bakalarz – przy wsparciu władz miejskich Bielska-Białej. Inauguracji Beskidzkiego Szlema dokonał prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult – nie tylko przemówieniem, zagrał także kilka rozdań w parze z Jerzym Skwarkiem. Pan prezydent wykazał się zresztą znakomitym wyczuciem, powołując sobie doradcę, którym był Łukasz Brede. Nie wszyscy w tej materii wykazują się takim wyczuciem, przykładów nie będę przytaczał...

Turniej zgromadził przyzwoitą liczbę 175 par, co jak na tę porę roku i peryferyjność geograficzną Szczyrku można uznać za organizacyjny sukces. Do zwiększenia frekwencji walnie przyczyniła się obecność w nim ponad setki przedstawicieli młodzieży, która miała zgrupowanie szkoleniowe kadr U-15, U-20 i U-25 w dniach poprzedzających Grand Prix.

Zwycięzcami turnieju zostali grający bardzo równo **Bartosz Chmurski** i **Piotr Tuczyński**, przed ostro finiszującą miksotową parą **Cathy Bałdysz – Piotr Walczak** oraz duetem **Łukasz Brede – Piotr Nawrocki**. Można zatem powiedzieć, że był to turniej Piotrów, choć imieniny w tym dniu obchodzili Cyryl i Metody.

Jakie metody stosowali zwycięzcy, pokazę w rozdaniach poniżej.

NS po partii, rozdawał N			
♠ A82			
♥ 64			
♦ D10542			
♣ 863			
♠ KW93		♠ D1075	
♥ AKW		♥ D975	
♦ KW8		♦ 73	
♣ DW10		♣ 954	
	♠ 64		
	♥ 10832		
	♦ A96		
	♣ AK72		

2♠ +1 na **WE** warte było aż 87,05%. Za ledwie 29 par utrzymało się w częściówce



**Ceremonia dekoracji po turnieju GPPP.** Od lewej jeden z głównych organizatorów kongresu Jerzy Skwark, zdobywcy drugiego miejsca Piotr Walczak i Cathy Bałdysz, zwycięzcy Bartosz Chmurski i Piotr Tuczyński, zdobywcy trzeciego miejsca Łukasz Brede i Piotr Nawrocki; pierwsza z prawej Maria Skwark  
Fot. Stawek Latata

pikowej, a i wśród nich znalazło się aż siedem, które nie potrafiły wziąć dziewięciu lew. Jednak i za 110 było jeszcze 64,12%. Za to chętnych do zagrania w bez atu było aż 32. Maksy maksami, ale po początkowej sekwencji 1♣ – 1♦ – 1BA sprawdzenie *staymanem*, czy partner nie ma czasem starszej czwórki, aż się prosi. W razie niepowodzenia mamy naciągany bilans na 2BA, choć wcale nie musimy lądować w tym kontrakcie. Chmurski i Tuczyński zajmowali właściwą linię, ogrywając Jacka Kalitę z Przemkiem Zawadą. Przykład losu w brydżu. Ale palcówkę karową trzeba było trafić. To też los...

W innym rozdaniu...

WE po partii, rozdawał S			
			♠ 4
			♥ AKD854
			♦ K6
			♣ ADW5
♠ AKW108		♠ 976	
♥ 2		♥ W1093	
♦ AW10742		♦ 85	
♣ 2		♣ 10943	

... Chmurski z Tuczyńskim zegrali i wygrali 6BA za 81,31%. Mniej stresujący w rozgrywce szlemik karowy dawał tylko 57,23%. Curiosum był kontrakt 4♦ z kontrą za 1110. Kontrowata para nr 111, co chyba miało jakiś kabalistyczny związek z ostatecznym wynikiem. Jakże bowiem inaczej to wytłumaczyć, skoro kontrująca para

miała średnie WK 21? 1110 okazało się wynikiem zbliżonym do stanów średnich.

Absolutnego maksa w tym rozdaniu zdobyła para Grzegorz Bajek – Waldemar Siuda, osiągając kontrakt 7 BA. Podziwiać można zręczność w złapaniu ♦D. Szkoda tylko, że tą zręcznością wykazał się... wistujący **S**. Wyszedł on bowiem w ♦5, przedkładając zasadę *w drugi kolor dziadka* ponad wist z sekwensu.

Cóż byłoby warte życie bez przyjemności, jaką zapewnia adrenalina...

W turnieju występowało czterech aktualnych mistrzów świata i dwóch medalistów, ale tylko jedna para była złożona z nich właśnie. Podglądanie jedynej pary złożonej z aktualnych mistrzów świata to był rarytas. Inni mistrzowie świata grali ze sponsorami. Chyba najlepszego miał Bubu Gołębiowski.

Parze mistrzów świata przyglądałem się przy okazji kilku rozdań, m.in. poniższego:

NS po partii, rozdawał E			
			♠ 86
			♥ 1054
			♦ KW10874
			♣ D8
♠ W954		♠ A102	
♥ W62		♥ K83	
♦ 53		♦ A6	
♣ A763		♣ KW1092	

Tutaj Michał Klukowski rozgrywał 3BA po wiście ♦3, bowiem **E** nie omieszkął

wejść karami na wist. Podłożoną  $\spadesuit 9E$  pokrył dziesiątką, a Michał przepuścił! Zagranie jest znakomite, sugeruje bowiem, że rozgrywający miał pierwotnie trzy karty w karach, w związku z czym kontynuacja kar wydaje się nawinięciem. Jednak rutynowany Andrzej Lućko nie dał się zwieść i powtórzył karo. Teraz nastąpiło wywiadowcze zagranie kiera do damy i  $\heartsuit A$ . Przeciwnicy skompletowali *ilościówki*, po czym Michał zagrał  $\spadesuit A$  i  $\spadesuit 10$ , którą przepuścił! Wstrzymanie się Jacka Janowskiego z podłożeniem waleta też trzeba ocenić wysoko. Teraz nastąpiło zgranie lew w starszych kolorach, po czym finalne trafienie palcówki treflowej było już automatyczne. Szkoda, że Jacek nie wykończył swojej dobrej gry w tym rozdaniu przepuszczeniem  $\clubsuit W$ , ale będący w takiej formie Michał zapewne trafiłby (wszystko było wyliczone) zagranie treflowym królem.

Pozostając przy mistrzach świata, nie mogę powstrzymać się od opisanie rozdania z piątkowego turnieju na maksy, w którym wyrażście pokazano taktykę gry maksowej.

**NS po partii, rozdawał E**

$\spadesuit$ K10875	$\spadesuit$ AD3
$\heartsuit$ K72	$\heartsuit$ A943
$\diamondsuit$ KW95	$\diamondsuit$ D
$\clubsuit$ A	$\clubsuit$ K10632

$\spadesuit$ W42	$\spadesuit$ 96
$\heartsuit$ W1086	$\heartsuit$ D5
$\diamondsuit$ 874	$\diamondsuit$ A10632
$\clubsuit$ W95	$\clubsuit$ D874

	<b>N</b>	<b>E</b>	
	W	S	

W	N	E	S
Wojcieszek	Starkowski	Jaszczak	Klukowski
-	-	1 $\clubsuit$	pas
1 $\diamondsuit$	1 $\spadesuit$	ktr. (!)	pas
2 $\heartsuit$	pas	pas	ktr. (!!)
pas	3 $\diamondsuit$	3 $\heartsuit$ (!?)	pas
pas	ktr.	pas...	

Za 300 **NS** mieli równe 90%. Za 3  $\diamondsuit$  (130) mieliby 42%, a za wpadkę rywali bez kontry na 3  $\heartsuit$  bez dwóch tylko 24%. Andrzej Jaszczak sprawdzał formę mistrzów świata. Próba wypadła pozytywnie. Mistrzowie byli w formie. Czy wystąpili o certyfikat do Andrzeja – tego nie wiem.

Zdobywcy drugiego miejsca w turnieju GPPP Cathy Batdysz i Piotr Walczak w pewnej chwili, po serii dotkliwie przegranych rozdań, obniżyli swój wynik z 69% na 54%. Odzyskiwanie terenu rozpoczęło rozdanie, w którym przeciwnicy ścięli im kon-

trakt 2  $\heartsuit$ . Kontra była słuszna, ale wykonanie na wiście już nie.

**Obie przed partią, rozdawał E**

$\spadesuit$ D74	$\spadesuit$ AK
$\heartsuit$ 73	$\heartsuit$ W10865
$\diamondsuit$ AKD1054	$\diamondsuit$ 982
$\clubsuit$ 85	$\clubsuit$ D109

$\spadesuit$ W1032	$\spadesuit$ 9865
$\heartsuit$ K92	$\heartsuit$ AD4
$\diamondsuit$ 63	$\diamondsuit$ W7
$\clubsuit$ KW76	$\clubsuit$ A432

	<b>N</b>	<b>E</b>	
	W	S	

Kontra prawdopodobnie była *kontra fit*, po licytacji, jaką widziałem na stole, gdzie pozycję **NS** zajmowali Michał Kwiecień i Przemysław Janiszewski.

W	N	E	S
-	-	pas	pas
pas	1 $\diamondsuit$	1 $\heartsuit$	1 $\spadesuit$
2 $\heartsuit$	ktr. <sup>1</sup>	pas...	

<sup>1</sup> kontra fit – trzykartowy w pikach

Rozdanie pokazuje zagrożenia wynikające ze sztywnego trzymania się ustaleń. Ręka **N** nagle stała się bardzo niewygodna w drugim okrążeniu licytacji. Zalicytowanie 3  $\diamondsuit$  ukryje fit trzykartowy w pikach, *kontra fit* może spotkać się z karnym pasem partnera, a liczba lew defensywnych w ręce **N** jest diabelnie uboga. Kwiecień – Janiszewski spadli na cztery łapy dzięki natchnionemu wistowi małym treflem spod asa w wykonaniu Janiszewskiego. Oczywiście można było zagrać w  $\diamondsuit W$  przejętego asem i otworzyć ścieżkę do przebitki trefl, ale **S** musiałby zgadnąć, czy partner ma singla, czy dubla w treflach. Po natchnionym początku Przemka reszta była już tylko techniką prostą, choć jak za chwilę się okaże, nie dla wszystkich. Janiszewski pierwszego kiera zabił asem, zagrał  $\clubsuit A$  i trefla do przebitki, a Kwiecień zagranie trzy razy w karo wypromował partnerowi  $\heartsuit D$  na bez jednej.

Przeciwnicy Cathy i Piotra nie dokonali tego, mało – puścili jeszcze nadróbkę.

Z kolei zdobywcy trzeciego miejsca Łukasz Brede i Piotr Nawrocki mieli nieporozumienie w poniższym rozdaniu.

Licytacja:

W	N	E	S
-	-	pas	1 $\spadesuit$
pas	1 BA	pas	2 $\heartsuit$
pas	4 $\heartsuit$	pas...	

Partner wistuje  $\clubsuit A$ . Jaką kartę dokładasz z ręki **E**?

$\spadesuit$ A8	$\spadesuit$ W9
$\heartsuit$ W10974	$\heartsuit$ A6
$\diamondsuit$ A97	$\diamondsuit$ KW643
$\clubsuit$ D83	$\clubsuit$ 9762

	<b>N</b>	<b>E</b>	
	W	S	

Potowa par miała z tym problem, wypuszczając możliwą do obłożenia końcówkę. Co należy dokładać z ręki **E**? Łukasz dołożył  $\clubsuit 7$ . Niestety z pozycji **W** nie wykluczało to dubletona  $\clubsuit 97$ , a także trzech kart:  $\clubsuit 762$ . Sugerowałem dołożenie bardziej czytelnej *ilościówki* za pomocą dwójki. Sytuacja bowiem jest bardziej przejrzysta niż bez licytacji dwóch kolorów przez rozgrywającego. Wprawdzie dołożenie  $\clubsuit 2$  też będzie sugerowało, że mamy dubletona, ale moim zdaniem prawdopodobieństwo dubletona w stosunku do czterech kart jest w takiej sytuacji mniejsze (RGR ma mniej szufladek, by zmieścić trzy karty, łatwiej mieści mu się jedna). 20 par poradziło sobie z problemem. Szkoda, że nie mogłem przepytac tych par, jakie rozumowanie (ustalenie) przyniosło im sukces. 24 pary natomiast w identycznej pozycji wypuściły kontrakt. Zauważyć trzeba, że mechanizm *marka-demarka* w tym rozdaniu powinien naprowadzić **W** na zagranie w karo – wszak żaden inny kolor nie wchodzi w rachubę. Być może tak właśnie działo się na stołach, gdzie obłożono kontrakt 4  $\heartsuit$ .

Całe rozdanie:

**WE po partii, rozdawał E**

$\spadesuit$ A8	$\spadesuit$ W9
$\heartsuit$ W10974	$\heartsuit$ A6
$\diamondsuit$ A97	$\diamondsuit$ KW643
$\clubsuit$ D83	$\clubsuit$ 9762

$\spadesuit$ 7654	$\spadesuit$ KD1032
$\heartsuit$ 83	$\heartsuit$ KD52
$\diamondsuit$ 52	$\diamondsuit$ D108
$\clubsuit$ AKW54	$\clubsuit$ 10

	<b>N</b>	<b>E</b>	
	W	S	

Turniej GPPP nie kończył jeszcze Beskidzkiego Szlema. Nastąpiło to dopiero w niedzielę. Ostatni turniej zakończył się sensacyjnym zwycięstwem pary dziewcząt: Ani Burdy i Ani Makarewicz. Potem była długa ceremonia wręczania nagród za catokształt.

Formalnego zakończenia imprezy dokonał przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej Jerzy Dusik.

Wojciech Siwiec

# Boskie Miasto gościnne dla brydżystów z Polski

## 87. Jesienne Mistrzostwa ACBL

Gospodarzem 87. Jesiennych Brydżowych Mistrzostw Ameryki Północnej, na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku, była stolica i największe miasto stanu Rhode Island, Providence, nazywane też Boskim Miastem (Providence to po angielsku Opatrzność). Jak wszystkie takie imprezy i ta ściągnęła na start całą amerykańską czołówkę oraz wielu znakomitych graczy ze wszystkich stron świata. Także naszych reprezentantów – i ci w zasadzie w każdym z głównych turniejów mocno zaznaczyli swoją obecność. Jedną z najpoważniejszych rywalizacji mistrzostw były Baze Senior Knockout Teams (jesienią nie rozgrywa się takiego turnieju w kategorii open), a że w Ameryce seniorem jest się już od chwili ukończenia 55. roku życia (w Europie i imprezach pod egidą WBF trzeba mieć lat 60), na jej starcie stanęły takie tuzy jak Jeff Meckstroth i Eric Rodwell, a z Polaków Cezary Balicki, Adam Żmudziński, Piotrowie Gawryś i Tuszyński, Krzysztof Martens, Marcin Leśniewski, Julian Klukowski, Krzysztof Lasocki oraz Jerzy Russyan. Najbardziej krwawe i spektakularne były właśnie bratobójcze, polsko-polskie, boje, kilka przykładów niżej. W finale turnieju spotkały się ostatecznie – tak samo jak przed rokiem – zespoły Gupta, z Meckstrothem – Rodwellem, i Lynch, z Balickim – Żmudzińskim – i podobnie jak przed rokiem zwyciężył pierwszy z nich. Na pozycji trzeciej – czwartej sklasyfikowano team Markowicz (ponadto: Klukowski, Lasocki, Melman, Russyan, Zeligman), który w półfinale po niezwykle dramatycznym pojedynku uległ drużynie Balickiego ze Żmudzińskim. Na marginesie, dzień wcześniej – w ćwierćfinale – team Gupta dopiero po dogrywce (!) wyeliminował Kasle'a, w którym grali m.in. Mirosław Miłaszewski z Markiem Witkiem. Jak widać, Polaków spotykało się w Providence dostownie na każdym kroku.

Kolejnym ważnym współzawodnictwem były Mitchell Open Board-a-Match Teams – dwudniowy turniej obliczany znaną też już dobrze w Polsce metodą punkt za rozdanie (choć u nas są to dwa

punkty...), solidna rozgrzewka przed gwoździem programu jesiennych mistrzostw, Reisingerem. Wśród 128 zespołów, które stanęły na starcie, najlepszy okazał się polsko-rosyjski team w składzie: Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, Andriej Gromow – Aleksander Dubinin oraz Jacek Kalita – Michał Nowosadzki. Na miejscu czwartym uplasowała się polsko-amerykańska drużyna, której trzon stanowili Gawryś z Tuszyńskim. The Reisinger Board-a-Match Teams to zdaniem wielu amerykańskich zawodników i ekspertów prawdziwy brydż przez duże „B”, turniej najtrudniejszy do wygrania z wszystkich, jakie są tylko rozgrywane. Stąd stosunkowo nieliczna obsada (47 drużyn), słabi gracze/sponsorzy nawet nie próbują bowiem w nim wystartować. Trzeciego dnia w finałowej batalii spotyka się najlepszych 10 zespołów, by rozegrać dwa razy po trzy rozdania każdy z każdym. W tym roku triumfował amerykańsko-izraelsko-norweski team pod wodzą Richiego Schwartz, z udziałem m.in. Boye Brogelanda, Lotana Fishera i Rona Schwartz. Drugie miejsce zajęła drużyna Nicka Nickella, w stałym składzie, a trzecie Bocchi, Bianchedi, Duboin i Madala, dodatkowo wzmocnieni Zią Mahmoodem. Na pozycji szóstej sklasyfikowano team polsko-rosyjsko-niemiecki, czyli Burasa z Narkiewiczem, Dubinina z Gromowem i Piekarka ze Smirnovem.

Równolegle z Reisingerem toczyły się boje Keohane North American Swiss Teams, obliczane na impy i VP-y. Na ich starcie stanęło aż 148 zespołów, po dwóch dniach stawka ta została zredukowana do 38 drużyn i te wzięły udział w rozgrywce finałowej. I ten turniej zdecydowanie zdominowali brydżysty polscy. Zwyciężył team Lynch – z Cezarym Balickim i Adamem Żmudzińskim, których wspierali Carolyn Lynch, Garey Hayden (niestety, zmarł 5 lutego br., w wieku 71 lat) i Mike Passell (wszyscy USA). Na drugim stopniu podium stanęła drużyna naszego amerykańskiego rodaka Józefa Blassa, w której grali ponadto Bartosz Chmurski, Jacek Kalita, Marcin Leśniewski, Michał Nowosadzki i Piotr Tuczyński. Pierwszą dzie-

siatkę zamknął team pod wodzą Wiktora Markowicza, w takim samym składzie co przedstawiony poprzednio.

Pora na kilka rozkładów z Rhode Island. Najbardziej dramatyczne rozdanie turnieju seniorów, a najprawdopodobniej również całego *nationalsa* w Providence, miało miejsce w półfinałowym meczu Lynch – Markowicz. Oj, działo się w nim, działo, i to w obu pokojach...

**Rozd. 29/II; obie po partii, rozdawał N**

	♠ –		
	♥ 95		
	♦ 10 9 8 7 6 5 4 2		
	♣ 6 4 3		
♠ K	N	E	♠ AW 6 4
♥ AW 6 3	W	S	♥ KD 10 4 2
♦ AW	-		♦ –
♣ AW 10 8 7 2			♣ KD 9 5
	♠ D 10 9 8 7 5 3 2		
	♥ 8 7		
	♦ KD 3		
	♣ –		

PO: W	N	E	S
Russyan	Balicki	Lasocki	Żmudziński
–	pas	1 ♥	4 ♠
6 ♥	pas	pas	pas

Swoim skokiem aż na szczebel czterech Żmudziński zablokował przeciwnikom wymianę informacji w strefie szlemowej. Po jego 4♠ ewentualne 4BA gracza **W** byłyby – według zaleceń współczesnej licytacji (niektórzy określają ją nawet mianem *nowoczesnej!*) – wskazaniem dwukolorówki na młodszych. W związku z tym pytaniem o pięć wartości powinno w takiej sytuacji być 5BA, wszystko jednak zależy od ustaleń pary. Zresztą nawet takie podejście nie rozwiązałoby Russyanowi problemu, jego bowiem – w kontekście ewentualnego wielkiego szlema – interesowały nie tylko wartości i dama atu; potrzebował też od partnera nadwyżki, a najlepiej dobrego uzupełnienia w treflach (choćby drugiego króla). Do szlema droga była zatem daleka i do tego kręta, Jurek zapowiedział więc po prostu to, co z jego punktu widzenia najczęściej będzie kontraktem optymalnym, to jest szlemika w kiery. Balicki nie zdecydował się na *kontrę Lightnera*, wiedział bowiem, iż przy

jego mizerii najprawdopodobniej przeciwnikom wyjdzie i 6♥ (mimo przebitki), i – co gorsza – sześć, a pewnie i siedem bez atuu, gdy po kontrze zmieniliby oni miano finalnego kontraktu. Poza tym Cezary żywił nadzieję, iż nawet bez jego kontry szansa na wist pikowy będzie bardzo duża.

Niestety, tak się nie stało, Żmudziński wyszedł bowiem ♦K i Lasocki szybko pokazał 13 lew. Wist karowy był bez wątpienia błędem, nawet wyrobienie wziętki w tym kolorze nie byłoby przecież równoznaczne z jej odebraniem. Jedyną, a przynajmniej największą szansę na obkład dawał wist pikowy, tym bardziej że Adam sam miał re-nons w treflach. Po wyjściu przezeń lawintalową ♠2 padłyby zatem dwie przebitki, równoznaczne z obłożeniem gry przeciwników bez jednej. A tak zapisali oni sobie 1460 punktów, co dawało im nawet nieśmiałą nadzieję na zysk. Tymczasem jednak w **PZ** zdarzyło się, co następuje:

PZ: W	N	E	S
Passell	Melman	Hayden	Zeligman
–	pas	1♥	3♠
4 BA <sup>1</sup>	pas	5♠ <sup>2</sup>	pas
5 BA <sup>3</sup>	pas	7♥	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> blackwood na kierach; <sup>2</sup> dwie wartości z pięciu plus dama atuu; <sup>3</sup> inwit wielkoszlemowy

Tu Salek Zeligman skoczył tylko na 3♠, co umożliwiło Passellowi zadanie *blackwooda*, a potem zalicytowanie jeszcze inwitu wielkoszlemowego 5BA (jak już bowiem wspomniałem, nie tylko o asy tu chodziło). Hayden – z wyraźną nadwyżką – zaproszenie to przyjął i zapowiedział 7♥. Było to szczebel wyżej niż w **PO**, ale i tu Wiktor Melman *kontry Lightnera* nie dał. Z takich samych powodów co Balicki w **PO** – z jednej strony obawiał się przeniesienia na – z jego punktu widzenia bez wątpienia wykładane – 7BA, zaś drugiej miał poważną nadzieję, iż nawet bez jego kontry partner wyjdzie w pika. W świetle licytacji strony **WE** – szczególnie tu, w **PZ**, gdzie była ona dosyć precyzyjna – wyglądało to bowiem na jedyną szansę potożenia wielkiego szlema.

Niestety, także Melman poważnie się na swoim partnerze zawiódł. Testowani po rozdaniu eksperci zgodnie orzekli, iż przeciwko 7♥(E) żaden inny wist niż pikowy po prostu nie wchodzi w rachubę. Należało bezwzględnie zaatakować lawintalową ♠2, skasować dwie obustronne przebitki i zapisać po swojej stronie protokołu 200



Adam Żmudziński

Fot. Archiwum ŚB

punktów. Zeligman był jednak – o, dziwo! – innego zdania, wyszedł bowiem w atuu (??) i Hayden szybko pokazał 13 lew. I tyle samo impów stracił w tym rozdaniu Markowicz na rzecz teamu Lynch.

Mimo to na półmetku spotkania drużyna Klukowskiego prowadziła różnicą 35 impów, w trzeciej kwarcie przewaga ta stopniała jednak do czterech punktów. W ostatniej sesji rozpędzonych Cezarego z Adamem nie dało się już zatrzymać, oto kilka przykładów...

### Rozd. 51/IV; WE po partii, rozdawał S

♠ 52			
♥ 1074			
♦ DW52			
♣ KD104			
♠ KW10964			♠ 8
♥ K6			♥ ADW982
♦ AK109			♦ 64
♣ 5			♣ A987
			♠ AD73
			♥ 53
			♦ 873
			♣ W632

PO: W	N	E	S
Russyan	Hayden	Lasocki	Jacobus
–	–	–	pas
1♠	pas	2♥	pas
3♠	pas	4♥	pas
pas	pas		

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	Melman	Balicki	Zeligman
–	–	–	pas
1♠	pas	2♥	pas
3♦ <sup>1</sup>	pas	3♥ <sup>2</sup>	pas
4♣ <sup>3</sup>	ktr. <sup>4</sup>	rktr. <sup>5</sup>	pas
4♦ <sup>6</sup>	pas	4BA <sup>7</sup>	pas
5♥ <sup>8</sup>	pas	6♥	pas...

<sup>1</sup> 5+♠–4+♦, nadwyżka; <sup>2</sup> 6+♥; <sup>3</sup> *cuebid* krótkościowy uzgadniający kier; <sup>4</sup> *kontra wistowa*; <sup>5</sup> zatrzymanie pierwszej klasy w treflach; <sup>6</sup> *cuebid*; <sup>7</sup> *blackwood*; <sup>8</sup> dwie wartości bez ♥D

W **PO** Russyan – Lasocki poprzestali na końcówce, przy drugim stole natomiast Żmudziński z Balickim – po precyzyjnej sekwencji – doszli do bardzo dobrego szlemika w kiery. Cezary zabił pierwszy wist treflowy asem w ręce i wyszedł w pika, na którego **S** musiał wskoczyć asem. Kontynuację treflową rozgrywający przebił w dziadku, zgrał ♥K i wyrobił sobie dwoma przebitkami piki. Trzynaście impów dla teamu Lynch.

### Rozd. 54/IV; WE po partii, rozdawał E

♠ 42			
♥ DW953			
♦ 3			
♣ DW982			
♠ 96			♠ K1075
♥ A10764			♥ 82
♦ 872			♦ 10954
♣ AK10			♣ 763
			♠ ADW83
			♥ K
			♦ AKDW6
			♣ 54

PO: W	N	E	S
Russyan	Hayden	Lasocki	Jacobus
–	–	pas	1♣ <sup>1</sup>
pas	1♦ <sup>2</sup>	pas	1♠ <sup>3</sup>
pas	2♣ <sup>4</sup>	pas	3♦ <sup>5</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> *precision*; <sup>2</sup> negat, 0–7 PC; <sup>3</sup> naturalne; <sup>4</sup> najprawdopodobniej wskazanie kierów; <sup>5</sup> naturalne, forsing do końcówki

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	Melman	Balicki	Zeligman
–	–	pas	1♠
pas	1BA	pas	3♦ <sup>1</sup>
pas	3BA	pas...	

<sup>1</sup> 5+♠–5+♦, przesądzenie dogranej

Gracze **E** zostali tu postawieni przed bardzo trudnym problemem pierwszowistowym. W **PO** Lasocki wyszedł ♠5, więc Hayden zrobił w dziadku impas damą, ściągnął cztery kara (zrzucając z ręki pika oraz dwa kiery) i wyszedł treflem. Russyan wskoczył ♣K, odebrał też ♣A oraz ♥A, potem musiał jednak wyjść w pika (bądź dopuścić przeciwnika do ręki kierem albo treflem), rozgrywający dostał więc dziewiątą wziętkę na waleta w tym kolorze. W **PZ** Balicki zawistował natomiast w trefla, zatem Żmudziński wzięt pierwszą lewą ♣K, następnie zaś zgrał też ♥A oraz ♣K – i odszedł karem, wpuszczając rozgrywającego na stół. Ten ściągnął pięć lew karowych, ale następnie musiał wyjść w pika, oddał więc Cezaremu dwie lewy w tym kolorze (ten przepuścił rzecz jasna zagraną w drugiej rundzie pików – po asie – damę). Było to warte 10 punktów meczowych dla teamu Lynch.

**Rozd. 59/IV; obie przed partią, rozdawał S**

♠ 2		♠ AD7543
♥ W1083		♥ A
♦ 7532		♦ AD9
♣ 10873		♣ 962
♠ 109		
♥ KD42		
♦ KW10864		
♣ 4		
	♠ KW86	
	♥ 9765	
	♦ -	
	♣ AKDW5	

PO: W	N	E	S
Russyan	Hayden	Lasocki	Jacobus
-	-	-	2♦ <sup>1</sup>
3♦	pas	3BA	pas
pas	pas		

<sup>1</sup> 11-15 PC, trójkolorówka z krótkością karową [4-4-1-5 (-1)]

Jacobus zawistował *czwartą najlepszą* w swój najdłuższy i najsolidniejszy kolor i ściągnął w nim pięć lew. Myślę, że Lasocki powinien był zaliczyć forsujące 3♣ – nie tyle nawet w dążeniu do zagrania końcówki w ten kolor (było wiadomo, że źle się on dzieli), co w celu zbadania koniunktury dla ewentualnych 3BA (a nie grę tę przesądzać). Bez wątplenia doszłoby wówczas do optymalnej końcówki w kara.

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	Melman	Balicki	Zeligman
-	-	-	1♣
1♦	pas	1♠	2♣
pas	3♣	4♣	pas
4♥	pas	4♠	ktr.
pas	pas	5♦	pas
pas	ktr.	pas...	

W **PZ** Żmudziński z Balickim mieli dużo łatwiej, tu bowiem padło naturalne otwarcie 1♣, a potem jeszcze przeciwnicy zdecydowanie uzgodnili ten kolor. Adam z Cezarym starannie zbadali jednak wszystkie opcje i wybrali do gry optymalną końcówkę w kara. Z jej zrealizowaniem nie było najmniejszych problemów (pierwszy wist w ♠2 Żmudziński zabił rzecz jasna asem), natomiast 4♣ zgodnie z oczekiwaniami nie wychodziły. Rozdanie to przyniosło drużynie Adama i Cezarego kolejne 12 impów zysku. Skutkiem przede wszystkim trzech zaprezentowanych wyżej rozdań Lynch rozbił w ostatniej kwarcie Markowicza 62:1 impa i drugi rok z rzędu awansował do finału jesiennych mistrzostw seniorów.

Na zakończenie przykład nieco może nietypowej, ale interesującej bezpiecznej rozgrywki. Rozdanie pochodzi z Keohane

North American Swiss Pairs, a jego bohaterem był amerykański ekspert Fred Stewart...

**Mecz; obie po partii, rozdawał S**

♠ K743		♠ 8
♥ D54		♥ A106
♦ A4		♦ 10975
♣ A764		♣ 109852
♠ 10962		
♥ W983		
♦ KDW83		
♣ -		
	♠ ADW5	
	♥ K72	
	♦ 62	
	♣ KDW3	

W	N	E	S
			<b>Fred Stewart</b>
-	-	-	1BA <sup>1</sup>
pas	2♣	pas	2♠
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> 15-17 PC

Taki sam kontrakt zapowiedziano też na drugim stole, na obu padł pierwszy wist ♦K. Kontrpartner Stewarta na pozycji **S** zabił pierwszą lewę ♦A w dziadku, zaś obrońca **E** dołożył informacyjną ♦10. Następnie rozgrywający ściągnął ♠A oraz ♣K i gdy wyszedł na jaw podział atutów 4-1 (do drugiego pika **E** rzucił trefla), wiedział, iż nie wolno mu wyatutować do końca – straciłby bowiem kontrolę nad karą – tylko musi wcześniej wyrobić sobie wziętkę kierową. Na wszelki wypadek zgrał więc jeszcze ♠D i wyszedł z ręki kierem – do dziadkowej damy. Spotkała go jednak przykra niespodzianka, nie tylko bowiem **E** pobił ♥D asem, ale też wyszedł następnie w trefla, którego jego partner przebił. W kolejnej lewie **W** dopuścił partnera zasygnalizowaną wcześniej ♦9, a ten wyszedł kierem. Gracz **S** musiał jeszcze oddać lewę w tym właśnie kolorze, poległ więc bez jednej.

Pech czy karygodne zaniechanie? Bez wątplenia to drugie, i to niejedno. Proszę bowiem zwrócić uwagę, iż nawet gdyby po ♣K rozgrywający wyszedł błotką kierową z właściwej ręki, to **E** i tak już by go położył: wskoczyłby bowiem ♥A, postać do przebitki trefla, został dopuszczony powrotnie na ♦9 i dał partnerowi przebić jeszcze jednego trefla. Pierwsze zagranie kierowe musiało bowiem nie tylko zostać wykonane z dziadka, ale też po trzykrotnym zaatutowaniu, a zatem – rozpoczętym od ściągnięcia dwóch figur pikowych z ręki (!).

Tak właśnie rozegrał Stewart. I on

wprawdzie nie przepuścił w pierwszej lewie ♦K (co znacznie ułatwiłoby mu dalsze postępowanie), postawił bowiem na pełne bezpieczeństwo (skoro już bowiem o podziale trefli 5-0 mowa, to po utrzymaniu się ♦K **W** – przynajmniej hipotetycznie – mógłby postać trefla do przebitki, a potem broniący wzięliby jeszcze dwa kieru bądź ♥A i drugą treflową przebitkę). Fred prawidłowo rozpoczął atutowanie od zagrania ♠A i ♠D, a kiedy okazało się, iż **W** jest posiadaczem czterech kart w tym kolorze, bez trudu wydedukował, iż jedyne zagrożenie, jakie może nań w tym rozdaniu czyhać, to ♥A oraz pięć trefli w ręce **E** – wówczas prawdziwego niebezpiecznego przeciwnika. Aby zatem zabezpieczyć na 100% swoją grę, wszedł do dziadka ♠K i zadysonował stamtąd błotkę kierową. W rzeczywistości wziętą tę lewę na ♥D w ręce, zatem szybko zgrał jeszcze ♠W i zadeklarował dziesięć wziętek. Nawet jednak gdyby w pierwszej rundzie kierów obrońca **E** wskoczył asem – i podał partnerowi przebitkę treflową, Stewart i tak swą grę by zrealizował. Oddałby bowiem jeszcze tylko karo, zaś jego druga przegrująca w kierach bezpowrotnie zniknęłaby.

W Providence miało też miejsce jeszcze jedno bardzo dla polskiego brydża ważne i przyjemne wydarzenie. Otóż po dyskwalifikacji pary niemieckich seniorów za udowodnione im przystolikowe oszustwa (pisaliśmy już o tym nie raz na łamach *Świata Brydża*) WBF odebrała reprezentacji tego kraju wywalczony na Bali mistrzowski tytuł i złote medale. Podjęto też decyzję o przyznaniu tego trofeum drużynie USA 2, która finał z Niemcami przegrała. Tym samym reprezentacja Polski, która na Bali w półfinałowym spotkaniu uległa drużynie amerykańskiej i otrzymała medale brązowe, została awansowana na drugie miejsce.

**Aktualnymi drużynowymi wicemistrzami świata seniorów są zatem Julian Klukowski, Apolinary Kowalski, Krzysztof Lasocki, Wiktor Markowicz, Jacek Romański i Jerzy Russyan.** I właśnie w Providence pani Carolyn Lynch, grający kapitan drużyny amerykańskiej, ogłoszonej mistrzem świata i nagrodzonej złotymi krążkami, przekazała Krzysztofowi Lasockiemu swój otrzymany na Bali medal srebrny. Także trofea wszystkim pozostałych naszych seniorów zostaną oficjalnie wymienione z brązowych na srebrne! ♦

Ryszard Kietczewski

# Bieg po zdrowie

## 7. Uzdrowski Kongres Brydżowy w Połczynie-Zdroju



Prelekcja brydżowa

**J**uż po raz siódmy odbył się Uzdrowski Kongres Brydżowy w Połczynie-Zdroju. Imprezę poprzedziła integracyjna kolacja. Właściwy kongres rozpoczął turniej wliczany do Grand Prix Pomorza Zachodniego, który w tym roku odbywał się jako OTP o Puchar Prezesa Uzdrowska Połczyn – Wojciecha Krasonia. Zgromadził on godziwą liczbę 85 par (wicerekord kongresu), a zwycięzcą została jedna z dwóch najbardziej *uwukowionych* par: Krzysztof Rogoziński – Ryszard Sakowicz (łącznie WK: 25). Własnoręczną setkę wyrzeźbili przeciwko parze kompletnie *nieuwukowionych* pań, licytując szlemika bezatutowego w poniższym rozdaniu na linii **WE**:

NS po partii, rozdawał N			
♠ D63			
♥ KD6			
♦ K109			
♣ AK65			
♠ 1095		♠ W4	
♥ A954		♥ 732	
♦ D732		♦ 8654	
♣ D10		♣ W984	
		♠ AK872	
		♥ W108	
		♦ AW	
		♣ 732	

Nie dość, że zaliczyli, to jeszcze trafili ♦D. Nic dziwnego, że z taką formą wyprzedzili drugą parę o ponad 2,5%. W tym rozdaniu dobrym wynikiem było zagranie zwykłego 3BA, pod warunkiem trafienia ♦D. Dziewięciu szczęściarzy nie

musiało nawet trafiać, bowiem z pozycji **E** wistowano w błotkę karo, co nie jest dziwne, nawet pomijając porzekadło karo – wróg bez atu. 11 par zagrało kompletnie niemaksowe 4♠ po otwarciu 1BA i *transferze* – co nie było sukcesem.

Kolejne rozdanie unaocznilo, że jeszcze nie pod każdą strzechę zabłądziła reguła: *jeżeli końcówka jest przesądzona, niezaliczowanie jej jest sugestią pozytywną* – co oznacza chęć premiowego dialogu.

WE po partii, rozdawał W			
			♠ D10986
			♥ A53
			♦ A974
			♣ 2
♠ 32		♠ AW74	
♥ KW1084		♥ D762	
♦ W103		♦ 2	
♣ W109		♣ 8764	
		♠ K5	
		♥ 9	
		♦ KD865	
		♣ AKD53	



Roman Dulko (z lewej) wręcza asa pikowego zwycięzcy indywidualu Ryszardowi Kurpiosowi, z tytu Arkadiusz Waszak. Ciężko będzie tego asa chować w rękawie...

W rozdaniu powyższym zaliczyli 15 szlemików w karo, 14 końcówek karowych, sześć końcówek pikowych i dwie końcówki w BA. A przecież licytacja powinna przebiegać praktycznie tak:

W	N	E	S
pas	pas	pas	1♦
pas	1♠	pas	3♣
pas	4♦	pas	4BA
pas	2asy	pas	6♦
pas...			

Wystartowałem w tym turnieju z czołową raketą Połczyna – Wiesławem Padewskim. Dobór partnera był nadzwyczaj trafny, bo pan Wiesław okazał się chodzącą apteką i wsparł mój zbołąty żółądek stosowną pigułką, dzięki czemu jakoś przetrwałem te zawody. W rozdaniu poniższym udało mi się spowodować kompresję trzech, a nawet czterech lew. Najpierw licytacja:

W	N	E	S
–	–	–	1♥
2♣	2♥	pas	3♦
pas	4♦(?)	pas	4♥
pas...			

WE po partii, rozdawał S			
			♠ A5
			♥ 842
			♦ K8743
			♣ D53
♠ DW107		♠ K9643	
♥ D3		♥ 976	
♦ 10		♦ DW65	
♣ AW10984		♣ 7	
		♠ 82	
		♥ AKW105	
		♦ A92	
		♣ K62	

Otrzymałem wist ♦10 – oczywisty singiel. By uaktywnić lewy karowe, zabiłem to królem (dobrze) i niestety wybrałem się w impas kier (niedobrze). Teraz zanim mogłem coś zrobić, przeciwnicy skasowali forsownie sześć lew, w tym aż cztery na moje atuty! A uczyli mnie przecież – *kto nie ściąga atutów, ten chodzi bez butów*. Gdybym zagrał kiery z góry i wszedł do stołu ♣D, to po zagranie w karo i podłożeniu przez **E** figury skłapałbym aż 11 lew.

Sprawdziło się kolejne *gdybym wiedział*



**Wręczenie trofeów. Od lewej:** Roman Dulko, Jerzy Ujma (3. miejsce w długiej fali), Bogustaw Dyk (1. miejsce), Lech Łaniewski (2. miejsce), Arkadiusz Waszak

przed, to co wiem po, to nawet kupno Pałacu Kultury w Warszawie byłoby możliwe... A tak upędziłem zaledwie 6-proc. piwo...

Kolejną kompresję zanotowałem w rozdaniu na najniższym szczeblu:

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ 95			
♥ KD108			
♦ 73			
♣ W8642			
♠ AD8643		♠ 107	
♥ AW9	N	♥ 7632	
♦ 9864	W	♦ D52	
♣ -	S	♦ A953	
		♠ KW2	
		♥ 54	
		♦ AKW10	
		♣ KD107	

Otworzyłem z pozycji **S1** BA i grałem ten kontrakt, bowiem **W** ani pisał. Po wiście pikowym wziętem lewę waletem i *as a villain peasant's* zabrałem się za trefle. Nie przyniosło to sukcesu, bowiem **W** posiadał aż sześć pików na wiście. Nie mógł mieć jednego więcej? No, ale wtedy chyba by wszedł. Mały kontrakt – mała kompresja – grając przez czerwone kolory, byłbym skazany na wygranę.

W kolejnym rozdaniu można było błądnąć wistem. Licytacja:

W	N	E	S
-	-	-	pas
1♣	pas	1♦	pas
2♦ <sup>1</sup>	pas	2♠	pas
3♥	pas	3BA	pas
4♣	pas	4♥	pas...

<sup>1</sup> game forcing

Posiadasz (**N**):

♠K105 ♥93 ♦9652 ♣D1098

Co wybierasz?  
Całe rozdanie:

**Obie przed partią, rozdawał S**

♠ K105			
♥ 93			
♦ 9652			
♣ D1098			
♠ A8		♠ D7632	
♥ AKDW10	N	♥ 75	
♦ AK	W	♦ DW108	
♣ AW64	S	♣ 72	
		♠ W94	
		♥ 8642	
		♦ 743	
		♣ K53	

Wist w kiery kradnie jedną lewę rozgrywającemu. Tylko jedną, bo będziemy potem dwa razy na wpuście z powodu ♠K i grubości w treflach. Taki wist wykonał ktoś z pary Kazimierz Szlachta – Ryszard Urbański, ratując prawie 40% z rozdania.

Kongres przygotowali panowie Roman

Dulko – wiceprezes Uzdrowiska Potczyn PGU, Arkadiusz Waszak – dyrektor zarządzający i Rajmund Szczygiel – kierownik Działu Marketingu.

Uczestnicy za kwotę nieco ponad 1100 zł mieli zapewniony 10-dniowy pobyt w uzdrowisku połączony z zabiegami uzdatniającymi zdrowie, co po wcześniejszych ubytkach zdrowia w turniejach rekompensowało z nawiązką bilans energetyczny uczestników. No, może nie wszystkich, ale są przypadki, kiedy medycyna jest bezsilna.

Dodatkowe atrakcje to spektakl teatralny *Szalone nożyczki* w wykonaniu aktorów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie, a także integracyjne ognisko. Wszystko to w dniu wolnym od turniejów, co pozwoliło większości (poza nielicznymi wyjątkami) przetrwać ten dzień wyjątkowych i energochłonnych atrakcji.

Autor tej relacji przeprowadził także prelekcje brydżowe z użyciem slajdów – w niedzielę po turnieju głównym oraz w środę, czyli w dniu wolnym od turniejów. Jest nadzieja, że przynajmniej część uczestników zachęci się do podnoszenia swoich brydżowych kwalifikacji. Jeden już mi nawet obiecał. Od czegoś trzeba zaczynać...

Na podium w punktacji długofalowej zmieścili się: **1. Bogustaw Dyk, 2. Lech Łaniewski, 3. Jerzy Ujma**. W tejże punktacji zostało sklasyfikowanych 195 uczestników, co zważywszy na porę roku i mało centralne położenie Potczyna-Zdroju, jest na pewno poważnym wynikiem.

Ceremonię zakończenia poprowadzili panowie Roman Dulko i Arkadiusz Waszak. Do zobaczenia za rok w Potczynie... ♦



**Najbardziej niezłomni uczestnicy wszystkich dotychczasowych kongresów:** Andrzej Wojnarowski, Jadwiga Pętlak (przyjeżdża aż z Australii !!!), Andrzej Wojciszewicz. Skrzydła zabezpieczają organizatorzy Roman Dulko i Arkadiusz Waszak.



Marek Markowski

## Sukces czy SUKCES?

**15.** Drużynowe Mistrzostwa Świata Juniorów odbyły się w Stambule w sierpniu 2014 roku. Nasza drużyna w kategorii U-25 składała się z par: Michał Klukowski – Piotr Tuczynski, Maciej Bielawski – Sławomir Niajko, Paweł Jassem – Jakub Wojcieszek. Zespół był bardzo silny, większość zawodników jest lub aspiruje do bycia zawodowymi graczami. Rok wcześniej w tym samym składzie zdobyliśmy srebro na mistrzostwach Europy. Wszystkie te okoliczności powodowały uzasadnioną nadzieję na osiągnięcie sukcesu. Podobnego zadania byli kierujący drużyną Stanisław Gołębiowski (coach) i piszący te słowa (NPC). Ostatecznie drużyna zdobyła brązowy medal, pokonując w meczu o trzecie miejsce Francję, aktualnego mistrza Europy. Po imprezie przyszedł czas na analizę występu i dominowały opinie, że była to jednak porażka. Myślę, że kondycja brydża młodzieżowego w Polsce jest znakomita, skoro medale mają gorzki smak, a godzi się tu przypomnieć, że w bogatej historii mistrzostw świata juniorów (15 edycji) to dopiero trzeci krążek dla Polski. Jestem zdania, że dylemat: *sukces czy porażka?* mimo wszystko powinien być postawiony inaczej – *sukces czy SUKCES?*

Niewątpliwie mieliśmy silną, wyrównaną drużynę, prawdopodobnie był to najlepszy team na imprezie. Potwierdziły to eliminacje, które wygraliśmy i uzyskaliśmy prawo wyboru przeciwnika ćwierćfinałowego. Najstarszym zespołem w tym gronie była Turcja, mecz z nią skończył się naszym łatwym zwycięstwem. W półfinale chcieliśmy grać z Chinami, które – jak sądziliśmy – pokonają wcześniej Norwegię. Mając ze Stanisławem takie, a nie inne doświadczenia, chcieliśmy jak najpóźniej trafić na drużyny skandynawskie. Ale Chińczycy nie sprostali zadaniu i w półfinale zmierzliśmy się z Norwegią. Ten pojedynek przegraliśmy, nasza gra nie była najlepsza, ale Norwegowie zagrali naprawdę dobre spotkanie, swoją wysoką formę potwierdzili też w meczu finałowym, nie dając szans Holendrom.

Imprezy takie, jak ta w Stambule rządzą się dwiema zasadami. Zasada Jassema



**Brązowi medalisci** odbierają gratulacje od Norwegów

Fot. Marcin Gołębiowski

mówi, że mistrzostwa zaczynają się od ćwierćfinałów, a zasada Niemczyka, że najważniejszym meczem jest półfinał, bo w półfinale można przegrać wszystko. Mieliśmy kilkanaście godzin, żeby się ponownie zmobilizować i stanąć do walki o brąz. Naszymi przeciwnikami byli Francuzi, którzy pokonali nas rok wcześniej i zdobyli mistrzostwo Europy. Po trzech ćwiartkach przegrywaliśmy 21 impami i nastroje nie były najlepsze. Na pojawiające się uwagi zawodników o bezsensie rozgrywania meczu o trzecie miejsce – przypomniałem, że podobne stanowisko kilka tygodni wcześniej prezentował [na piłkarskim Mundialu] Louis van Gaal, ale jego drużyna pokonała wówczas Brazylię...

Po odprawie udałem się po raz ostatni do brydżarni. W tej drodze towarzyszył mi Marian Wierszycki, za co mu bardzo dziękuję. Kilkanaście minut później pojawili się ze swoim wsparciem Markowie Wójcicki i Małyś, im również jestem bardzo wdzięczny. Wtedy rozpoczął się czterenasiorozdaniowy horror. Przez kilkanaście minut sprzęt nie działał, następnie pojawiły się wyniki trzech pierwszych rozdań: +13, +9, +3, co oznaczało, że prowadzimy globalnie +4 i mamy medal! W piątym Francuzi wygrali szlema i medal wrócił w ich ręce (-7). W kolejnym Kubuś z Pawłem wygrywają końcówkę, a na drugim stole cztery pasy (+5). Rozdania 79 sprowadziły nas na ziemię, zaczęliśmy tracić nadzieję: -10, -3, -9 i ogólnie -17. W dziesiątym 11 impów dla nas, ale ciągle medal ma Francja (-6).

W jedenastym zdobywamy 7 impów i na trzy rozdania przed końcem wychodzimy na prowadzenie JEDNYM impem. W tym momencie Marek Wójcicki mówi: – Spokojnie, w kolejnym jest grubas dla nas.

Rzeczywiście zdobywamy 11 impów i bieg-

niemy do sali gry. W ostatnim nasi dokładają 9 impów i ogólnie wygrywamy „oczkiem”!

Z pewnością był to najbardziej ekscytujący segment w moim trenerskim życiu. Za to i za brązowy medal składam chłopcom gratulacje i podziękowania, szczególnie serdeczne Kubusiowi i Piotrowi, którzy opuszczają już kategorię juniorów. Dziękuję Stanisławowi za pomoc i współpracę.

Największą wartością w sporcie i tym, co powoduje, że emocjonują się nim miliony ludzi, jest jego nieprzewidywalność. Chętnie rozdajemy medale przed imprezą, ale są one jednak rozdawane po zawodach. Kilka tygodni przed Stambulem – *toutes proportions gardées* – mistrzowie świata w najbardziej medalnej dyscyplinie sportu zostali upokorzeni przez Holendrów i po eliminacjach musieli wracać do domu. Dwanaście lat wcześniej mistrzowie świata musieli uznać wyższość Senegalu, a jeden z ówczesnych polskich juniorów był bliski zawatu. W 2007 roku – wracając na nasze podwórko – naszpikowana zawodowcami Squadra Azzurra przegrała w ćwierćfinale z Republiką Południowej Afryki. W zeszłym sezonie w ostatnim segmencie półfinału ekstraklasy drużyna złożona z zawodników bardzo dobrych, by nie rzec wybitnych, zdołała oddać 50 impów i musiała zadowolili się brązowym medalem. Nic w sporcie nie jest dane, a pewne jest tylko, trzeba walczyć do końca, a nasza drużyna pokazała charakter w ostatniej odstonie zawodów.

I jeszcze jedna uwaga na koniec. W cyklu 2013–14 reprezentacja Polski U-25 jako jedyna zdobyła dwa medale. Sztuka ta nie udała się Norwegii, Francji, Holandii ani – choć być może z innych niż sportowe przyczyn – Izraelowi. Ale może rzeczywiście wymienilibym dwa medale na jednego Mazurka Dąbrowskiego, zwłaszcza gdy mógłbym usłyszeć go w moim ukochanym mieście. ♦

# NIE DLA EKSPERTÓW (4)

Artur Wasiak



## 1. Dziurawy system...

... czyli *nie da się podnieść kar*.

Pamiętam zdziwienie znajomego trzeciogowca, kiedy przy omawianiu rozdań z turnieju usłyszał ode mnie, że z ręką...

♠542 ♥D5 ♦A1065 ♣K653

... po otwarciu partnera 1♦ zaliczywałem nie 1BA, a systemowe podniesienie kar (chyba było to 3♣ jako 7–9 z fitem). Przecież to maksy, dobrze grać w bez atu i tak dalej. Argumenty za zaliczowaniem kar są w miarę podobne, jak za zaliczowaniem *transferu* na kara z sześciokartem po otwarciu 1BA (to ostatni przykład z mojego poprzedniego artykułu): czasem będzie to lepsza częściówka (np. 130 do 120), a poza tym bardziej utrudnimy licytację przeciwnikom.

Tym razem nie będę się bardzo upierać, bo wybór odzywki 3♣ wcale nie wydaje mi się oczywisty. Chcę bardziej skupić się na problemie ustaleń. Ostatnio dość łatwo spotkać pary, które grają *odwrotnym podniesieniem* (1♦–2♦ jako 10+ lub nawet jako *GF*) i blokującym skokiem (1♦–3♦ jako 0–6). Widać brakujący przedział 7–9, z którym nie da się pokazać fitu. Z pokazaną wyżej ręką to nic strasznego, alternatywne 1BA ma sens. Lecz czy nie czujemy niesmaku, kiedy system każe nam licytować to samo 1BA z podobną kartą w układzie np. 3–1–5–4?

## 2. Nie ma takiej licytacji...

... czyli *unikajmy zagadek* po raz pierwszy.

Licytacja po pasie kryje w sobie dużo więcej pułapek niż znana konwencja *drury*. Weźmy na przykład taką jednostronną wymianę informacji: 1♥–1♠–2♦–3♣. *Czwarty kolor* na poziomie trzech – forsuje do końcówki, prosta sprawa. Jeśli jednak na początku pojawił się pas, łatwo o nieporozumienie, które w poniższym rozdaniu z GP Warszawy sprzed kilku lat wyglądało tak:

### Mecz BAM; obie strony po partii, rozdawał S

♠ A98		♠ 1074				
♥ AK1094		♥ 72				
♦ W653		♦ D72				
♣ D		♣ AW762				
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
♠ 65		♠ KDW32				
♥ W653		♥ D8				
♦ A98		♦ K104				
♣ K1084		♣ 953				

	N	S
	–	pas
	1♥	1♠
	2♦	3♣
	pas	

Odpowiadający uznał, że 3♣ nadal jest *czwartym kolorem*, ale oczywiście – jako że nastąpił pas na otwarciu – tylko pokazuje maksymalną rękę, a nie forsuje do końcówki. Jak widać, interpretacja drugiego gracza była inna: *czwarty kolor* w tej sytuacji normalnie forsuje do końcówki, a tu (po pasie) partner takiego forsingu raczej nie ma, zatem 3♣ to zwykła propozycja kontraktu.

Zawodnicy **NS** to przedstawiciele mniej więcej drugiej dziesiątki najlepszych polskich brydżystów (choć, przyznajmy, nie tworzyli nigdy stałej pary). Patrząc na ich fatalne nieporozumienie, wyobraźmy sobie, ile podobnych *rozjazdów* może się zdarzyć zwykłym śmiertelnikom w prostszych sekwencjach. Zanim zaliczyjecie odzywkę, której znaczenie wydaje się oczywistym wyjątkiem od jakiejś zasady (tutaj: *czwarty kolor* na poziomie trzech jest *GF*), zastanówcie się, czy ten oczywisty wyjątek nie może zostać inaczej zinterpretowany po drugiej stronie stołu.

## 3. Wybrakowana konwencja...

... czyli *unikajmy zagadek* po raz drugi.

Tego rozdania użyłem już w swoim artykule w *Brydżu* niecały rok temu, ale powtórzę się, gdyż świetnie pasuje do tematu.

### Mecz; strona WE po partii, rozdawał S

♠ AK972		♠ –				
♥ 54		♥ 8763				
♦ W87		♦ AKD1095				
♣ A95		♣ 843				
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
♠ 654		♠ DW1083				
♥ AKDW1092		♥ –				
♦ –		♦ 6432				
♣ KW10		♣ D762				

Przy jednym ze stołów para **NS** obłożyła zaliczowany w ataku kontrakt 7♥ z rekontrą. Musiało być dla nich niespodzianką, że rozdanie zakończyło się wynikiem 16 impów... dla przeciwników! Partnerzy zastosowali bowiem wynalazek licyacyjny, o którym co prawda obaj pamiętali, ale nie mieli ustalonych dalszych szczegółów.

W	N	E	S
–	–	–	pas
3BA	pas	4♠	ktr.
pas	pas	pas	

3BA było wskazaniem dobrego koloru starszego (tj. zapewne odpowiednikiem popularnych u nas otwarć 4♣/♦ zwanych *Namyats*). **E** miał do dyspozycji pytanie o longer odzywką 4♣, ale uznał, że lepiej będzie zaliczować 4♠ do koloru. **W** pomyślał jednak, że skoro partner nie zadaje pytania, to ma samodzielne piki i chce w nie grać mimo solidnych kierów otwierającego. Efekt: 1700 dla przeciwników.

## 4. Czy to nadwyżkowe...

... czyli *róbmy uzgodnienia porządnie, bez używania niejasnych haseł*.

Wracamy do tematu *czwartego koloru*. Tym razem – na szczęście – nie po pasie. Są pary, które leniwie uzgadniają, że *czwarty kolor* w każdej sekwencji forsuje do końcówki. Takie rozwiązanie ma oczywiste zalety (trudniej się pomylić) i wady (mniej problemów da się rozwiązać przy pomocy *czwartego koloru*). Moim zdaniem warto zrobić wyjątek dla trzech sekwencji: 1♦–1♥–1♠–2♣, 1♦–1♠–2♣–2♥ oraz 1♥–1♠–2♣–2♦. W każdej z nich *czwarty kolor* wypada niżej niż powtórzenie miana pierwszej odpowiedzi na poziomie dwóch,

więc można dość wygodnie odlicytować inwit z pięciokartem.

Tak uzgodniła pewna para. Tym razem nie ze ścisłej czwórki kraju, ale jednak arcymistrzowie z dobrej drużyny w drugiej lidze (zwanej oficjalnie pierwszą). Co z tego wyszło?

Mecz; strona NS po partii, rozdawał S			
♠ W10982		♠ AK6	
♥ 108		♥ KW543	
♦ 973		♦ A	
♣ 872		♣ KW93	
♠ D543	N	♠ AK6	
♥ 2	W	♥ KW543	
♦ K10852	E	♦ A	
♣ AD5	S	♣ KW93	
♠ 7			
♥ AD976			
♦ DW64			
♣ 1064			

W	E
1♦	1♥
1♠	2♣
2BA	

Nie znam szczegółów dalszej licytacji, w każdym razie ostatecznym kontraktem stał się szlemik bezatutowy. Oczywiście z kontrą od zawodnika **S**, posiadacza ♥AD. Na czym polegał problem? Chodziło o bilans. Interpretacja po stronie **W** była następująca: skoro *czwarty kolor* w tym przypadku nie forsuje do końcówki, to rebid 2BA jest beznadwyżkowym (nieforsującym) wskazaniem zatrzymania trefl. Z kolei **E** uważał, że co prawda *czwarty kolor* w tej sekwencji nie jest *GF*, ale otwierający ze słabą ręką nie

może przekroczyć poziomu 2♥, dlatego rebid 2BA obiecuje nie tylko zatrzymanie w treflach, ale też więcej punktów.

Mogło się wydawać, że system jest tu uzgodniony wystarczająco szczegółowo (było jasne, iż 2♣ nie jest *GF*), ale jednak okazało się, że potrzeba jeszcze trochę więcej staranności.

Przy okazji: interpretacja **E** wydaje mi się lepsza, jeśli sekwencja ma być szczegółowo omówiona, natomiast beznadwyżkowe 2BA (według rozumienia **W**) jest moim zdaniem bardziej zgodne z kanonami naturalnej licytacji.

### 5. Z nadzieją na ukarnienie...

... czyli można wznowić licytację nie tylko kontrą.

W ostatnim rozdaniu gracz na pozycji **S** tak bardzo liczył na poważną opozycję kierową w ręce partnera, że postanowił nie zaznaczyć w żaden sposób własnego wyjątkowo niemodelowego układu.

Turniej na maksy; obie strony po partii, rozdawał S			
♠ 72		♠ W108	
♥ DW93		♥ 1082	
♦ A973		♦ K42	
♣ D93		♣ A765	
♠ D6	N	♠ W108	
♥ AK7654	W	♥ 1082	
♦ D1085	E	♦ K42	
♣ 10	S	♣ A765	
♠ AK9543			
♥ -			
♦ W6			
♣ KW842			

W	N	E	S
-	-	-	1♠
2♥	pas	pas	ktr. (?)
pas	pas	pas	

Drugi pas z ręką **N** nie jest oczywisty, ale myślę, że na maksy stanowi dobrą decyzję (coż, muszę tak twierdzić, w końcu sam tę kontrę ukarniłem). Partner najwyraźniej uznał, iż jego wysokie figury przydadzą się nie tylko do własnej gry, ale też na wiście. Coś w tym jest, ale moim zdaniem przesadził. Po kontrze **N** spodziewa się zwyczajnej ręki, np. w układzie 5-1-3-4, zatem spasuje nie tylko z *ciężką* opozycją w kierach, ale też z taką kartą, jak tu. Jeśli przyjmiemy strategię zwolenników *kontry reopen* z powyższą ręką otwierającego, zyskamy w przypadku bardzo dobrych kierów u **N** i renonsu u **S**, ale stracimy, gdy **S** ma układ bardziej zbliżony do zrównoważonego, a **N** – w obawie przed renonsem – nie zdecyduje się na grę 2♥ z kontrą z nieco mniej wyraźnym kontraktem.

Można też spojrzeć na problem od innej strony. Wyobraźmy sobie, że gramy ustaleniem sprzed kilkudziesięciu lat, że kontra w sekwencji 1♠-2♥ jest propozycyjna. Czy **S** powinien przyjąć tę propozycję, czy znieść kontrę? Jeśli uznamy, że znieść, to mamy bardzo poważną przesłankę, by przy współczesnym znaczeniu zapowiedzi nie wznowiać licytacji kontrą. ♦



Relaksacyjne Wczasy Uzdrowskowe, Szczawnica 4-11.05.2015 r.  
Dwa turnieje dziennie, tańce, wycieczki i inne atrakcje. Więcej informacji: [www.wczasybrydzowe.pl](http://www.wczasybrydzowe.pl)

## TAKA PIĘKNA GRA

Krzysztof Jassem

### Fast Pairs

**K**ilka aspektów różni turnieje par w USA i w Polsce. Po pierwsze, za oceanem nie ma nagród finansowych. Za uzyskanie dobrego wyniku zdobywa się wyłącznie punkty. Pomimo to w turniejach o randze krajowej startują zawsze setki par.

Po drugie, turnieje wyższej rangi składają się z eliminacji i finału. Każda z tych części trwa jeden dzień – dwie sesje. Do finału awansuje około połowy startujących par. Najważniejsze turnieje trwają nawet trzy dni – dodatkowo odbywają się półfinały. System ten podoba mi się częściowo. Popieram pomysł, aby eliminować stopniowo pary niemające większych szans na zwycięstwo (mogą wtedy zagrać w alternatywnym turnieju). Niejasny jest dla mnie jednak sposób przeliczania *carryover*, czyli punktów przeniesionych z eliminacji do finału. Wydaje mi się, że *carryover* powinno być liczone w jakiś klarowny sposób: na przykład wynik z dwóch sesji eliminacji liczony jako jedna sesja finału.

Zauważyłem, że w turniejach w USA wyniki zdobyte w eliminacjach mają niewielki wpływ na wyniki końcowe.

Po trzecie – i z tego naprawdę warto wziąć przykład – sędzia w USA nie ogłasza zmiany rundy. W każdym zakątku sali widoczne są zegary wskazujące czas gry przeznaczony na rundę. Jeśli możliwa jest zmiana przed czasem zakończenia (np. dwa stoły zakończyły wcześniej), to gracze przesiadają się bez komendy sędziego. Jeśli natomiast tworzą się zatory czasowe, to są one rozładowywane podczas przerw (*courtesy breaks*), które również nie są ogłaszane. Przerwy (co cztery rundy) pełnią rolę buforów czasowych – gracze opóźnieni mogą dokończyć swoje rozdania.

Moim ulubionym turniejem amerykańskim jest tzw. *Fast Pairs* [szybkie pary – przyp. red.]. Runda w takim turnieju trwa zaledwie 11 minut. I to wystarczy! Po prostu każdy gracz wykonuje swoje zagranie w równym tempie, a namasty powyżej kilkunastu sekund nie mają miejsca. Plus jest oczywisty: turnieje są po prostu krótsze.

W szybkich parach w założeniach przedpartyjnych dostają kartę:

♠KDW9754 ♥W5 ♦W4 ♣W9

Mój „ulubiony” układ: 7–2–2–2. Z takim układem najczęściej nic w rozgrywce nie można zyskać. Nie ma też co liczyć na błędy przeciwników. Gdy nie mamy dla nich niespodzianek (renonsu, a choćby singla), nie są w stanie wypuścić nam gry, choćby chcieli. Należy licytować spokojnie i starać się wygrać licytację jak najniżej.

Partner otwiera 1♥, a przeciwnik wchodzi 2♣. Licytuję 2♠ (nieforsujące), a przeciwnik z lewej popiera trefle. Po dwóch pasach przepycham się na 3♠, które kończą licytację.

Po wiście w ♣A pojawia się stolik:

Obie przed partią, rozdawał E			
♠	3		
♥	A10862		
♦	AK63		
♣	874		
		N	
		W	E
		S	
♠	KDW9754		
♥	W5		
♦	W4		
♣	W9		

Przebijam trzeciego trefla i cała gra sprowadza się do rozegrania pików. Przechodzę karem do stołu i gram pika (w ten sposób asekuruję się przed singlowym asem u E). Biorę lewą na króla i wpadam w namysł. Jeśli E miał trzy piki z asem, to muszę zagrać figurę pik, jeśli dwa, to trzeba zagrać małego pika – zagranie figurą sprawi, że E, grając trefla, wypromuje partnerowi ♠10.

Co robić? Przeciwnicy spoglądają na mnie zdegustowani. Mój namysł trwa już 15 sekund, nie wypada myśleć dłużej. Gram więc na odroczenie decyzji, a przede wszystkim mocno przyspieszam.

Przechodzę karem do stołu i przebijam karo. U E pojawia się dama, więc zakładam, że kara mu się kończą. Teraz gram kiera do asa i ponawiam karo. E wyrzuca ♥D, a ja przebijam.

Obie przed partią, rozdawał E			
♠	–		
♥	10862		
♦	–		
♣	–		
		N	
		W	E
		S	
♠	DW9		
♥	W		
♦	–		
♣	–		

Wiem już, że E miał pięć trefli, trzy kara

i co najmniej dwa kiery. Jeśli ma jeszcze trzeciego kiera, to pików miał dwa, jeśli nie, to pików miał trzy. Sprawdzając gram ♥W. W bierze królem (E nie dokłada) i za chwilę będzie musiał wyjść do moich widedek atutowych: ♠DW9.

(Jeszcze E próbuje coś ratować, przebijając kiera ♠8 i grając trefla, ale nie ma to znaczenia, bo przebijam figurą i łączę przeciwnikom ostatnie dwa atuty).

Petny rozkład:

Obie przed partią, rozdawał E			
		♠	3
		♥	A10862
		♦	AK63
		♣	874
♠	102		
♥	K973		
♦	10975		
♣	A32		
		N	
		W	E
		S	
		♠	A86
		♥	D4
		♦	D82
		♣	KD1075
		♠	KDW9754
		♥	W5
		♦	W4
		♣	W9

Nawet nie wiem, czy dobrze rozgrywałem. Gdyby E miał cztery kara, to ustawiłbym sobie sam promocję. Gdyby E wyrzucił trefla, a nie kiera, to dalej nic bym nie wiedział. Na pewno jednak lepiej się skończyło, niż gdybym od razu zagrał na zasadzie największego prawdopodobieństwa: Skoro E ma o dwa trefle więcej niż W, to najprawdopodobniej ma mniej pików i trzeba zagrać na drugiego asa.

**PS1** Jeśli w rozdaniu mamy do trafienia palcówkę, to często najlepszą metodą jest gra na odroczenie. Może samo się wyjaśni, może pomogą nam przeciwnicy.

**PS2** Rozgrywka szybka to kopalnia punktów – szczególnie w turnieju. ♦



O szczęściu, luzie, ciągniku, zasadzie Matysza i innych składnikach sukcesu w brydżu – przeczytasz w nowej książce Krzysztofa Jassema *Jak zdobyć mistrzostwo świata*, z której pochodzi tekst *Fast Pairs*

## ALBO MNIE POBIJE KTOSIK, ALBO JA KOGOSIK

Kazimierz Banek

## Ulotne szanse



**J**ak wiadomo, brydż jest w znaczącym stopniu grą decyzyjną. Decyzje podejmujemy na każdym etapie: licytacji, wistu i rozgrywki. Im mniej wiemy w danym momencie o rozdaniu, tym większą rolę odgrywa decyzja. A ta może być słuszna lub nie. Dlatego z motywem tym związane są specyficzne strategie, na przykład ukrywanie swojej słabości lub też na odwrót – ukrywanie siły. Czyli manipulowanie danymi i przez to wpływanie na decyzje podejmowane przez przeciwnika. Sytuacja wygląda więc w ten sposób, jakbyśmy mieli do czynienia z walką wywiadów: wistujący usiłują rozszyfrować układ kolorów i figur u rozgrywającego, a rozgrywający robi wszystko, żeby broniącym obraz swojej karty ukazać w takim świetle, jakie będzie korzystne dla niego.

Dla przykładu weźmy dwa rozdania z turnieju na maksy (barometr – co niebawem okaże się bardzo istotne). W pierwszym z nich przeciwnik **N** otwiera 3♦, partner (**E**) mówi 3♠, **S** pasuje, a ty masz rękę: ♠A W 9, ♥10 8 7 6, ♦D W 6, ♣W 7 3. Jest to karta, która może cię przyprawić o ból głowy. Bo: niby potęga to nie jest, tylko 9 punktów, w tym trzy walety, ale z drugiej strony masz trzymanie karowe, a fit pikowy wydaje się zamykać kolor. Licząc na 5–6 lew pikowych, jedną karową oraz coś z boku, no i nie patrząc na to, że przeciwnicy to Grzesiek ze Skuterem, czyli bardzo dobra para, wrzucasz optymistyczne 3BA. Bo to mogą być te same lewy, zaś różnica między trzema pikami a trzema bez atu jest oczywista. Wist (odmienny) ♦10 – i otwiera się stół: ♠D 10 7 6 3 2, ♥A 5 3, ♦A 3, ♣D 4. A więc disponujesz takim wojskiem:

W	E
♠ A W 9	♠ D 10 7 6 3 2
♥ 10 8 7 6	♥ A 5 3
♦ D W 6	♦ A 3
♣ W 7 3	♣ D 4

Na pierwszy rzut oka widać 9 lew: 6 pikowych (jeśli stoi ♠K i nie jest on czwarty), 2 karowe i 1 kierowa. Ale pojawiają się pewne trudności komunikacyjne. Bo jeśli puszczyć ♦10 do ręki i zabiją ją ♦D, to potem nie mam dobrego wejścia na stół celem impasowania ♠K. Po przejściu ♥A, jeśli impas pik nie stoi,

**N**odejdzie w karo i odetnie mnie od pików. Czyli leżenie bez kilku. Podobnie jest z próbą przejścia ♦A: oddam 4 karowe, 1 pikową i 2 treflowe. A przecież muszę grać tak, żeby w razie przegranej nie leżeć więcej niż ci, co utrzymali się na 3♠, czyli bez jednej.

W tym momencie wydało mi się, że wszystkie te bolączki załatwia zabicie ♦10 asem na stole i zagranie ♠10 na impas (zabezpieczając się przed trzecim ♠K), bo w ten sposób zachowuję dojście do ręki na wyrobioną drugą lewę karową. Tak też zrobiłem: zabiłem ♦10 asem i zagrałem ♠10, która się utrzymała, więc powtórzyłem impas, a ♠W wzięła lewę (**N** wyrzucił ♣5). Teraz zagrałem ♦D. Grzesiek pobrał lewę i popadł w dłuższy primum. Wiedziałem, że im dłużej myślę, tym dla mnie lepiej. Bo przecież chodziło o to, aby nie zagrał w kiera, próbując odciąć mnie od pików. Miałem jednak znaczny stopień pewności, iż tego nie zrobi. Po pierwsze, licytując 3BA, pokazałem odpowiednią siłę, z pewnością większą, niż faktycznie posiadałem. Po drugie, mój sposób rozgrywania (rezygnacja z impasu karowego) powinien odebrać jako kolejną demonstrację siły, ponieważ nie bałem się oddać inicjatywy przeciwnikowi. A wreszcie, i na to najbardziej liczyłem, musiał mieć w pamięci podobne rozdanie sprzed godziny. Jak to bowiem bywa w barometrze, spotkaliśmy się już wcześniej i po licytacji 1♠ – 2♦ – 2BA – 3♥ – 3BA też rozgrywałem firmówkę. A karty miałem wówczas następujące:

W	E
♠ A D 10 8 7	♠ 4
♥ D 10 3	♥ A 9 4 2
♦ K W	♦ D 10 9 6 4
♣ D 7 2	♣ A 9 4

Przeciwnik na **N**, czyli Grzesiek, zawistował wówczas ♣8, którą na stole puściłem; Skuter pobrał lewę królem i odszedł ♣W. Zabiłem damę i zagrałem ♦K. Grzesiek wzięła asem i zaczął myśleć. A miał o czym, bo nie wiedział, czy zagrać pasywnie, a więc w trefla, czy też aktywnie, na przykład w kiera. Miał bowiem rękę: ♠9 5 2, ♥K 7 5, ♦A 8 3, ♣10 8 6 5. Wreszcie zagrał aktywnie, czyli ♥5: ze stołu małe, Skuter ♥W, a ja ♥D. Następnie pracowicie wyborowałem

mu ♥K, ściągnąłem kara i wzięłem 11 lew.

I teraz byłem pewien, że to wcześniejsze rozdanie wciąż Grześkowi tkwi w głowie i będzie mieć jakiś wpływ na jego obecną decyzję wistową. Przede wszystkim z tego powodu, iż nie miał rozliczonego bilansu i nie mógł wiedzieć, jaką siłą dysponuję, a zwłaszcza czy mam ♥K lub nawet ♥K W x (x). Z mojej zaś rozgrywki powinien odnieść wrażenie, że skoro niczego się nie boję, to coś w tych kierach muszę mieć. Przecież siłę pokazałem już dwa razy: najpierw licytując 3BA, a potem rezygnując z impasu karo. Mamy więc klasyczny motyw: on wie, iż ja wiem, w co on powinien zawistować, a mianowicie w kiera. I mimo to dobrowolnie oddaję mu lewę na ♦K! To tak, jakbym go do tego wistu prowokował. W tej sytuacji nie miał innego wyjścia i – nawet na przekór sobie – musiał z takiego wistu zrezygnować. I o to właśnie chodzi, bo zagrywki psychologiczne są skuteczne głównie przeciw zawodnikom dobrym i myślącym, takim, którzy uważnie obserwują i wyciągają wnioski. Może w innym przypadku jednak by zagrał ryzykownie, czyli w kiera, ale teraz tamto poprzednie rozdanie wciąż siedziało mu w głowie i utrudniało decyzję. No i rzeczywiście: myślał, myślał (kartę miał w tym momencie: ♥D 4 2, ♦9 8 7 2, ♣K 9) i wreszcie – choć z wyraźnie widoczną odrazą – położył na stole karo. Czyli zagrał pasywnie. Na to właśnie czekałem: w dziadku wyrzuciłem małego kiera, wzięłem lewę ♦W, ściągnąłem ♠A, kierem na stół i dobre piki. Swoje.

Co z tego wynika... Ano to, że wcale nie jest tak, iż każde rozdanie stanowi byt samoistny, w jakiś sposób wyodrębniony, i gra się je oddzielnie, jakby nic się wcześniej nie działo. Przecież zachowania wcześniejsze są w jakiś sposób postrzegane przez przeciwników i rejestrowane w pamięci, a ich ocena ma wpływ przy podejmowaniu decyzji w rozdaniach następnych. Trzeba więc wykorzystywać ten motyw, zwłaszcza w grze meczowej, kiedy gra się długo przeciw jednej parze, i nieustannie atakować psychikę przeciwnika. Trzeba stawiać mu wciąż nowe zagadki, bo to go wyczerpuje, a zarazem daje szansę na nietrafienie decyzji. To są właśnie te dodatkowe, ulotne szanse. ♦

## BRYDŻ W STOLICY

Roman Krzemiń

# Szczęście rzecz ważna, ale trzeba mu pomóc



Dlaczego partner tak dziwnie zagrał? To powinno być jedno z podstawowych pytań obrońców.

**WE po partii, rozdawał S**

♠ 103			
♥ KD9873			
♦ 9765			
♣ 8			
♠ AD2		♠ W764	
♥ 10642		♥ A5	
♦ W83		♦ K102	
♣ AD10		♣ 7642	
	♠ K985		
	♥ W		
	♦ AD4		
	♣ KW953		

W	N	E	S
X	Dachowski	Krzemiń	Jodetka
-	-	-	2♣
pas	2♥	pas	2BA
pas	pas	pas	

♦8-9-K-A i ♥W. Zabitem asem i zagrałem ♣2 (wyjściem w karo nawijam się, jeżeli partner wyszedł spod ♦D). Dziewiątkę rozgrywającego X zabił dziesiątką i zagrał ♣A, ♣D. W ten sposób zgubiliśmy lewą i obłożyliśmy tylko bez jednej za 48% (za bez dwóch byłoby 70%). Być może partnera zmyliła moja ♣2, ale gdyby sobie zadał pytanie, dlaczego odwróciłem w główny kolor rozgrywającego, zamiast, co było naturalne, w kara, to wyszedłby w ♦W.

**WE po partii, rozdawał E**

♠ AW532			
♥ AK3			
♦ AKD5			
♣ K			
♠ 76		♠ 94	
♥ DW1072		♥ 9865	
♦ 864		♦ 10932	
♣ 852		♣ A76	
	♠ KD108		
	♥ 4		
	♦ W7		
	♣ DW10943		

W	N	E	S
Stach	Zawada	Chmielak	Krzemiń
-	-	pas	pas
pas	2♣	pas	2♦
pas	2♣	pas	4♥
pas	4BA	pas	5♦
pas	6♣	pas	pas

Jak zagrać w bez atuu? Na *splintera* byłem zdecydowanie za silny, ale nie mogłem powiedzieć 3♣, bo w naszym systemie byłoby to wtórny negat. Może po *blackwoodzie* powinienem był powiedzieć 6♣? Wtedy Andrzej nie bałby się zaliczyć szlemika w bez atuu. Za 6 pik mieliśmy 41%, a za 6BA było aż 91. Szlemika w bez atuu grały tylko trzy pary, choć wydaje się, że po otwarciu 1♣, *odwrotce* i pokazaniu przez S silnej karty z pięcioma treflami N nie powinien mieć problemu z zaliczeniem 6BA.

**Obie po partii, rozdawał N**

♠ 10843			
♥ 108			
♦ AKD10743			
♣ -			
♠ KW52		♠ 7	
♥ DW43		♥ 962	
♦ 2		♦ 9865	
♣ 10842		♣ DW765	
	♠ AD96		
	♥ AK75		
	♦ W		
	♣ AK93		

W	N	E	S
Miszewska	Zawada	Kowalski	Krzemiń
-	3BA	pas	7♦
pas	pas	pas	

Po wiście karowym szlema wygrywa się prosto na przymusie atutowym. Zgrywamy asa, króla trefl (ze stołu piki), i ciągniemy prawie wszystkie atuty, wyrzucając z ręki piki i trefle.

**Obie po partii, rozdawał E**

♠ 108			
♥ 108			
♦ 43			
♣ -			
♠ KW		♠ N	
♥ DW43		♥ E	
♦ -		♦ S	
♣ -		♣ E	
	♠ AD		
	♥ AK75		
	♦ -		
	♣ -		

Na przedostatnie karo wyrzucamy z ręki ♠D. A co ma wyrzucić W? Jeżeli wyrzuci kiera, to zagramy trzy razy kiera, i asem pik mamy dojście do forty kierowej, a jeżeli W wyrzuci pika, to ściągniemy asa pik i ♠10 da nam trzynastą lewą. Do tego przymusu musi być jednak ♠KW na jednej ręce z czterema kierami. Ja zagrałem oczywiście na dużo większą

szansę – spadające ♥DW9 lub impas pik. Za bez jednej mieliśmy jeszcze 35%, bo wiele par przegrywało bez kilku szlemika pikowego.

Z którą z tych dwóch kart otworzylibyście *stabe dwa*:  
1/0

♠ A109854 ♥ K86 ♦ W ♣ 964

1/1

♠ 10762 ♥ AK9864 ♦ D9 ♣ 6

Wydaje mi się, że zdecydowana większość otworzyłaby z kartą drugą, a spasowała z pierwszą. Ale zawodowcy grają zupełnie inaczej:

**WE po partii, rozdawał S**

♠ DW6			
♥ 10			
♦ KD1095			
♣ KD107			
♠ A109854		♠ K2	
♥ K86		♥ AW972	
♦ W		♦ A82	
♣ 964		♣ AW3	
	♠ 73		
	♥ D543		
	♦ 7643		
	♣ 852		

W	N	E	S
Janiszewski	Zawada	Tuszyński	Krzemiń
-	-	-	pas
2♦	pas	2BA	pas
3♥	pas	4♠	pas
pas	pas		

Janiszewski nie tylko otworzył, ale jeszcze wskazał maksimum! Wyszedłem w kiera. Tusio zgrał ♠A i ♠K, zaimpasował kierową ósemką i skasował 12 lew za 94%.

A w następnym rozdaniu:

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ AK953			
♥ DW10			
♦ 2			
♣ W742			
♠ 10762		♠ W84	
♥ AK9864		♥ 7	
♦ D9		♦ AKW65	
♣ 6		♣ KD85	
	♠ D		
	♥ 532		
	♦ 108743		
	♣ A1093		

W	N	E	S
Janiszewski	Zawada	Tuszyński	Krzemień
pas	1♠	2♦	pas
2♥	pas	3♣	pas
3♦	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

♠D Andrzej przejął, zagrał ♠A i blotkę pik do przebitki. Odszedłem w kiera i Tusio musiał oddać jeszcze dwie lewy. Za +200 mieliśmy 76%.

Podobno w brydżu sportowym szczęście odgrywa poślednią rolę:

Obie po partii, rozdawał E			
♠ KW987		♠ 53	
♥ 2		♥ K109	
♦ A9742		♦ KW85	
♣ A5		♣ 10872	
		♠ D106	
		♥ AW8754	
		♦ 103	
		♣ DW	

W	N	E	S
Dąbrowski	Zawada	Burakowski	Krzemień
-	-	pas	2♥
2♠	3♥	3♠(?)	pas
4♠	pas	pas	pas

♥6 do waleta i odwrót ♣D. Rozgrywający wziął, przeszedł impasem karo do stołu i zagrał pika do dziewiątki w rękę. Gdy ta się utrzymała, powtórnie doszedł karem do stołu i zaimpasował atutowym waletem.

Superkontrakt: trzy impasy, dwa podziały – łącznie niecałe 2%. Ale brawa dla Maćka, że się nie poddał i zagrał na jedyną szansę. My za -620 mieliśmy 3%.

NS po partii, rozdawał W			
♠ AD6			
♥ -			
♦ AD7543			
♣ D854			
♠ 9872		♠ KW1053	
♥ ADW3		♥ K62	
♦ 8		♦ 962	
♣ KW76		♣ A10	
		♠ 4	
		♥ 1098754	
		♦ KW10	
		♣ 932	

W	N	E	S
Zawada	Wasiak	Krzemień	Moszczyńska
-	1♦	1♠	pas
4♠	pas	pas	pas

♦W zabity asem – i blotka pik. Jak należy rozegrać atuty? Rozpatrując taki ko-

lor w izolacji, trzeba oczywiście zaimpasować damę. Ale tu prawie na pewno ♠A jest u otwierającego (choć Artur mógłby mieć ♦A K D i zabić asem dla kamuflażu – wtedy as pik może być u S). Zakładając jednak ♠A u N, mamy trzy rozkłady, w których trzeba położyć króla (A 4, A 6, A 6 4 – u N) i trzy rozkłady, w których trzeba położyć waleta (A D 4, A D 6, A D 6 4 – u N). Te trzy ostatnie są jednak mniej prawdopodobne, więc trzeba postawić króla. No i ugrałem 35% (za +450 byłoby 56%). Wydaje się, że zagrałem dobrze, ale nieszczęśliwie. Nie jestem jednak do końca tego pewien, bo brydż to nie tylko matematyka. Dobry gracz (a takim niewątpliwie jest Artur), rzadko pozostawia sobie gołego asa atutowego. Przecież gdybym miał dubla karo, to za chwilę bym je przebił i byłby na wpustce. No, a jeżeli wykluczmy drugiego asa u N, to jednak wygrywające jest zaimpasowanie damy. Trudno jednak to wszystko wyrazić w procentach. A mój partner skomentował rozdanie tak: – Ciesz się, że nie grałeś przeciw Szymanówce. Dostałbyś kontrę na wist i przegrałbyś bez jednej. ♦

REKLAMA



**Wczasy Brydżowo - Golfowe**  
**Lipowy Most - Golf Park, 20-26.09.2015**  
 Informacje: [www.wczasybrydzowe.pl](http://www.wczasybrydzowe.pl)

Artur Wasiak

## Brydzowa Liga Biznesu

W poprzednim numerze *Świata Brydża* mieliśmy okazję przeczytać o wyremontowanej sali przy Polinezyjskiej 10 w Warszawie, gdzie od kilku miesięcy w komfortowych warunkach odbywają się różne turnieje. Teraz przechodzimy do szczegółów – zajmujemy się cyklem rozgrywek znacznie różniącym się od tych, które znamy.

**Brydzowa Liga Biznesu** zakończyła niedawno pierwszy trzymiesięczny sezon swojej historii. Zawody zorganizowała Akademia Brydża założona przez Piotra Dybicza. Liczba uczestników to 10 drużyn – na razie niezbyt dużo, ale wszyscy spodziewamy się wzrostu frekwencji w kolejnych edycjach. Pomysł polega na rywalizacji ekip zgłaszanych przez firmy. W każdą środę był rozgrywany 16-rozdaniowy mecz; po dziewięciu tygodniach rywalizacji czotowe drużyny rozegrały półfinały i finał, a pozostałe walczyły, żeby podzielić między siebie miejsca od piątego do dziesiątego w końcowej klasyfikacji.

Profesjonalna oprawa techniczna w postaci przejrzystej prezentacji internetowych wyników na żywo nikogo już u nas nie dziwi. W BLB dodatkową atrakcją były przekazy z każdej rundy na BBO; pomysł wątpliwy, kiedy patrzymy z pozycji wieloletnich użytkowników tej platformy (bo poziom w niektórych transmitowanych meczach był, delikatnie mówiąc, amatorski), ale zwiększający emocje z punktu widzenia szczególnie tych niedoświadczonych graczy. W czasie meczów panowała sympatyczna atmosfera. Warto też wspomnieć, że wpisowe do Ligi obejmowało ciepły posiłek w przerwie każdej rundy serwowany przez połączoną z Centrum Sportów Umysłowych restaurację Vyceska.

Głównym celem Ligi jest zachęcenie zawodników do brydża sportowego. Jak dobrze się to udało, mogą opisać ze swojej perspektywy. Wśród dużej liczby pracowników zatrudnionych razem ze mną w firmie Samsung udało mi się znaleźć kilkanaście osób, które lubią brydża, ale w zdecydowanej większości nie miały żadnego kontaktu z jego porównawczym wariantem. Udział naszej reprezentacji w BLB był dla nich zachętą, by przeznaczać więcej czasu na grę, a przy tym podejść do niej poważniej niż przez lata styczności tylko z brydżem towarzyskim.

Regulamin zachęcał do udziału również mniejsze przedsiębiorstwa poprzez dopuszczenie możliwości gry nie tylko zawodników zatrudnionych przez zgłaszającego. Zdarzało się, że z opcji gościnnego występu korzystali brydżyści reprezentujący inne firmy (w kilku przypadkach piastujący tam ważne stanowiska), co pozwala mieć nadzieję, że w przyszłości zobaczymy w Lidze dodatkowych uczestników w postaci ekip zgłoszonych przez te osoby. Ponadto wystąpiły trzy drużyny reprezentujące warszawskie uczelnie, czyli w większości zawodnicy, którzy do świata biznesu wkroczą dopiero za kilka lat.

W finale rozgrywanym przeciwko AZS UW 1 zwyciężyła drużyna firmy **Accenture**. U mistrzów grało łącznie 11 osób, ale na decydujące dwa mecze wystawiono już czteroosobowy skład: **Karol Gałązka – Kacper Kacperski i Mateusz Gackowski – Mirosław Krasowski**.

Pora na kilka rozdań, na początek dwa z rozegranych przeze mnie meczów.

Najpierw krótkie ćwiczenie z oceny karty (runda 2, rozdanie 8). Mamy...

♠KW3 ♥A6 ♦ADW62 ♣D106

... i otwieramy licytację. 17 punktów, układ zrównoważony, więc 1BA? Ja doceniłem dobry pięciokartowy kolor i postanowiłem zaklasyfikować swoją rękę do przedziału 18–20. Ręka partnera:

♠AD764 ♥10832 ♦1054 ♣7

Nagrodą był zapis 420 za wygrane 4♠. Wylicytowanie końcówki udało się tylko przy trzech stołach spośród dziesięciu.

Czwarta runda zaczęła się od trudnego zadania: uzgodnić młodszy kolor.

**Obie strony przed partią, rozdawał N**

♠ A932		
♥ A9		
♦ AK3		
♣ KW84		
♠ D1054		♠ 876
♥ W432		♥ D106
♦ W104		♦ 8752
♣ 93		♣ D106
	♠ KW	
	♥ K875	
	♦ D96	
	♣ A752	

N	S
<b>Marciniak</b>	<b>Wasiak</b>
1♣	1♥
2BA	4BA
5♣	6♣
pas	

Jacek Marciniak pokazał rebidem 2BA siłę 18–20 lub 23+ (z 21–22 otwieramy 2BA). Po moim inwicie zaproponował kolor do gry, dzięki czemu wylicytowaliśmy jedynego idącego szlemika. Poza nami poradzili sobie z tym tylko juniorzy młodszy z AZS UW 1: Stanisław Mączka i Łukasz Trendak.

Rozdanie nie jest może szczególnie widowiskowe, ale pokazuje problem systemowy, który czasem nawet stałe pary zapominają omówić. Czy w przypadku przyjęcia inwitu 4BA zawodnik (w tym przypadku **N**) odpowiada na pytanie o asy, czy zgłasza naturalnie młodsze czwórki? Przyznaję się, że my nie mieliśmy ustaleń, ale jak widać mimo braku pewności co do znaczenia odzywki domysty nam wystarczyły.

Teraz dwa rozдания z 24-rozdaniowego finału. Dziękuję Kacprowi Kacperskiemu za zaproponowanie ich do omówienia.

**Rozdanie 15 (NS po partii, rozdawał S)**

		♠ A4	
		♥ 10872	
		♦ A8432	
		♣ 72	
♠ KW86			♠ D1093
♥ D4			♥ W9
♦ 5			♦ W109
♣ AKDW86			♣ 10543
		♠ 752	
		♥ AK653	
		♦ KD76	
		♣ 9	

W	N	E	S
<b>Andruszkiewicz</b>	<b>Gałązka</b>	<b>Sucharda</b>	<b>Kacperski</b>
–	–	–	2♥
3♣	4♥	pas	pas
pas			

Otwarcie było naturalne w sile 10–14, przy czym system zostawia zawodnikowi możliwość oceny, czy pięciokart kierowy zasługuje na pokazanie, czy jednak lepiej rozpocząć licytację przygotowawczym 1♦. Innymi słowy, 2♥ pokazuje 5+ kierów, ale w przypadku koloru tylko pięciokartowego obiecuje niezrównoważony układ lub bardzo dobre kiery.





Od lewej: Karol Gałązka, Kacper Kacperski, Mirosław Krasowski i Mateusz Gackowski

Fot. Krzysztof Siwek

Rozgrywający dostrzegł długi namysł swojego LHO przed końcowym pasem, więc musiał zachować czujność, uważając na prawdopodobnie niekorzystne podziały. Na chwilę oddaję mu głos.

**Kacper Kacperski:** *Dostałem wist dwa razy treflami z góry – pomyślałem, że to raczej wyklucza podział kar 4–0, a nawet jeśli, to wtedy i tak będzie problem z wygraniam. Policzyłem lewy i stwierdziłem, że cztery kierowe zabezpieczają kontrakt. Jeśli są 2–2 lub 3–1, to rozgrywka bez różnicy. Podobnie przy 4–0 z tytu. Ale przy 4–0 w impasie pociągnięcie asa przegrywa. Jeszcze upewniłem się, czy kara się nie blokuje, i zagrałem małego kiera.*

Jak widać, przy tym układzie bezpieczna rozgrywka doprowadziła do zgubienia nadróbki. Jednak nie zmieniła wyniku finału o ani jeden imp, ponieważ przy drugim stole para **EW** znalazła optyczną obronę 5♣ za 300.

Część Czytelników zmęczyła się być może długim opisem nietypowej odzywki 2♥. Jest to element stworzonego kilka lat temu przez Jana Betleya systemu li-

cytacyjnego *Totolotek*. Najbardziej charakterystycznym otwarciem jest tam 1BA: 8–11 w prawie dowolnym układzie. Ze względu na to 1BA można odnieść wrażenie, że system jest niepoważny i służy do zabawy brydżem... tymczasem przeznaczenie aż trzech niskich otwarć (1♣, 1♥, 1♠) na ręce w sile 15+ często prowadzi do komfortowej licytacji w strefie szlemowej. Oto przykład:

**Rozdanie 10 (obie strony po partii, rozdawał E)**

		♠ D652		
		♥ A106		
		♦ K73		
		♣ KD4		
				♠ 1098
♠ W73				♥ K87
♥ DW9543				♦ D965
♦ 4				♣ W73
♣ 952				
				♠ AK4
				♥ 2
				♦ AW1082
				♣ A1086

N	S
Gałązka	Kacperski
–	1♣
1BA	3♥
4♥	6♦
pas	

Otwarcie 1♣ to 15+ bez starszych piątek. Odpowiedź 1BA forsuje do końcówki i pokazuje układ zbliżony do zrównoważonego. Otwierający zalicytował 3♥ w znaczeniu 5431 – jak po otwarciu 1BA, czyli krótkość kier i longery w obu młodszych. Licytacja dopiero się zaczęła, a odpowiadający już wiedział, że szlemik w młodszy kolor powinien być dobrym kontraktem.

Inną metodą, która bezproblemowo rozwiązuje występujące tu trudności, jest *inwitofitka*, czyli opracowane przez Grzegorza Gardynika sztuczne – lecz niezbyt trudne do zapamiętania – ustawienie rebidów otwierającego po *one-over-one*. W tym przypadku po początku 1♦ – 1♠ **S** mógłby zalicytować 2♦ (inwit z 3 pikami lub bardzo silna ręka z 2–4 pikami), odpowiadający 2♠ (duża nadwyżka) i po chwili – na podobnej wysokości jak w *Totolotku* – byłoby możliwe oszacowanie, że należy tu grać 6♦.

Dla standardowych systemów rozdanie jest trudne. **N** ma tylko forsing do końcówki, a **S** – nadwyżkę, którą często trudno będzie pokazać. Moja pierwsza myśl na widok tych kart była taka, że można w naturalny sposób wylicytować szlemika następująco:

N	S
–	1♦
1♠	2♣
3BA	4♠
6♦	pas

Łatwo tak pisać, kiedy widzi się obie ręce. Jednak czy należy krytykować zawodnika (grającego przy drugim z finałowych stołów), który nie zdecydował się zalicytować 4♠, tylko spasował na 3BA? Można też zastanowić się nad 2♥ zamiast 3BA z ręki **N**, ale zatrzymanie kierowe nie jest złe (dziesiątka przy asie!) i często właśnie 3BA powinno być optymalnym kontraktem.

Wszelkie informacje na temat Brydżowej Ligi Biznesu można znaleźć na stronie internetowej [akademiabrydza.pl](http://akademiabrydza.pl) (są tam opublikowane między innymi relacje z poszczególnych rund). Życzę Piotrkowi Dybiczowi coraz bardziej udanej kontynuacji tego przedsięwzięcia. Drugi sezon rusza w marcu; niedługo przekonamy się, ile drużyn zgrupodzi. ♦









**Medaliści 4. Młodzieżowego Grand i Petit Prix Małopolski 2014.** W tylnym rzędzie od lewej: Jakub Lenkiewicz, Błażej Krawczyk, Krzysztof Superson i Mateusz Krzemyk; w przednim rzędzie od lewej: Michał Kuczkowski i Piotr Kruczek

W finale partnerował mu **Krzysztof Superson**, co nie pozostawiało wielkich nadziei reszcie stawki. Obaj potwierdzili klasę i odnieśli zdecydowane zwycięstwo, które zapewniło Błażewi tryumf, a Krzysztofowi pozwoliło na awans z miejsca dziewiątego na drugie. Trzecie miejsce zajęł **Jakub Lenkiewicz**.

W U-15 stawka była bardziej wyrównana. Po eliminacjach nieznacznie prowadził Mateusz Krzemyk reprezentujący barwy Jockera Oświęcim. Drugie i trzecie miejsca zajmowali odpowiednio Michał Kuczkowski i Piotr Kruczek, którzy umówili się także na wspólną grę w finale

i gdyby nie fakt, że Mateusz zakontraktował na decydujące starcie Wojtka Krawczyka, byliby faworytami. Obydwa duety stoczyły zaciętą walkę, nieustannie zmieniając się na prowadzeniu. Ostatecznie przekonujące zwycięstwo odnieśli **Michał Kuczkowski i Piotrek Kruczek**. **Mateusz Krzemyk** musiał się zadowolić trzecim miejscem. A co potrafią zdziałać młokosy, pokazuje rozdanie, w którym Piotrek z Michałem bronili. Grano kontrakt 3BA z ręki **S**. Rozgrywający zabił trzeciego pika asem i zagrał **♣W** na impas. Mimo że Piotrek dołożył **♣2** (!), Michał bez namysłu przepuścił. Rozgrywający cofnął się do

ręki, impasując w przelocie **♦K**, i ponowił impas **♣D**, grając do dziesiątki w stole. Michaś wzięł damę i zagrał **♥4**, co definitywnie położyło kontrakt aż bez czterech.

♠ 62		♠ W107				
♥ 52		♥ K94				
♦ 10632		♦ K854				
♣ AK1093		♣ D65				
♠ KD954	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N		E				
W		S				
♥ D1083						
♦ 9						
♣ 742						
	♠ A83					
	♥ AW76					
	♦ ADW7					
	♣ W8					

Finale miało kilka przyjemnych pozabrydżowych akcentów. Wspaniałym tortem ufundowanym przez samych uczestników uczczono osiemnaste urodziny Oli Byry. Na zawodach zjawili się także św. Mikołaj i ze swoim pomocnikiem rozdawał słodkie prezenty. Turniej wizytował również Tomasz Radko, który bacznie przyglądał się grze zawodników szerokiej kadry U-20. ♦



Św. Mikołaj przy stoliku. Finale odbywało się 6 grudnia...

## 7. Edycja Małopolskiej Ligi Młodzieżowej 2015

**N**ieprzerwanie od 2009 roku prowadzone są rozgrywki młodzieżowe na wzór DMP. Tegoroczna podobnie jak wcześniejsza odbywała się w zaprzyjaźnionym z brydżem Hotelu\*\* Litwiński w Tęgorozu. Po pięciu latach dominacji MPEC Tarnów rozgrywki ligowe wygrała drużyna CKiS Skawina w składzie **Przemysław Picheta, Łukasz Płader, Krzysztof Superson** i gościnnie **Błażej Krawczyk**. Miłym zaskoczeniem był przyjazd dwóch pomorzank – Małgorzaty Kurkowskiej i Moniki Suchodolskiej, które całkiem udanie wsparły Aleksandrę Byrę i Przemysława Kurzaka i jako Jocker I Oświęcim wywalczyły srebrne



Medaliści Małopolskiej Ligi Młodzieżowej 2015: Jocker I Oświęcim, CKiS Skawina i MPEC I Tarnów

medale. A oto, jak para Jockera osiągnęła minimaksa w poniższym rozdaniu.

W	N	E	S
–	pas	1♣	2♦ <sup>1</sup>
pas	2♥ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>	pas
3♥	pas	3♠	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> pasuj lub popraw; <sup>3</sup> 18+ PC

Rozgrywka po wiście kierowym nie należała do najłatwiejszych, ale wobec sprzyjającego podziału i położenia kluczowych atutów wychodziła. Ola z Przemkiem dzięki odważnej licytacji mogli się cieszyć zyskiem.

♠ 1062		♠ AK93
♥ DW9		♥ 8
♦ D10962		♦ A53
♣ W2		♣ AK1096
♠ W54	<b>N</b>	
♥ 642	<b>W</b>	<b>E</b>
♦ K74	<b>S</b>	
♣ D854		
		♠ D87
		♥ AK10753
		♦ W8
		♣ 73

W następnym numerze relacja z Warszawskiej Ligi Młodzieżowej, która jest obecnie w fazie play-off oraz o innych ciekawych inicjatywach, między innymi o Akademii Brydża.



Błażej Jaszczerski

## W szkole w karty grać nie można! Ale w brydża jak najbardziej

### Małe i duże ośrodki brydża młodzieżowego – Trójka Gdynia



Turniej gdyńskiej Trójce

Powyższy cytat to słowa często powtarzane przez dyrektora III Liceum Ogólnokształcącego im. Marynarki Wojennej w Gdyni. Uczniowie gdyńskiej Trójki brydża poznają na lekcjach matematyki (nie stanowi on jednak części programu), doskonali swoje umiejętności, grając na korytarzach oraz uczęszczając na zajęciach koła brydżowego i sprawdzając je na szkolnych turniejach, na których potrafi zjawić się nawet 40 par. Turnieje szkolne są, zazwyczaj 20-rozdaniowe, grane na wzór turniejów kongresowych, są przez szkołę bardzo poważnie traktowane – obsługa techniczna rozstawia stoły, zapewnia nagłośnienie i rzutnik niezbędny do wyświetlania zegara i wyników; rada

rodziców zapewnia kilkaset złotych na drobny poczęstunek dla wszystkich uczestników. Pomocy organizacyjnej nie brakuje również wśród samych uczniów, którzy niejednokrotnie negocjowali nagrody z okolicznymi cukierniami, restauracjami czy kręgielniami. Najczęściej w turnieju startuje również para nauczycielska, co stanowi dodatkową motywację i nie lada gratkę – na sprawdzianie z nauczycielem można najwyżej zremisować, w brydżu jednak można ograć go do zera.

Sukcesów brydżowych szkole nie brakuje – na pudle nie tylko krajowym, ale i europejskim, trójkowicze stawali wielokrotnie. Co więcej, przygoda z brydżem nie kończy się z ukończeniem szkoły – absol-

wentów LO III Gdynia spotkać można nie tylko w rozgrywkach ligowych, czy na turniejach lokalnych, ale także na mistrzostwach świata. Najbardziej znanym absolwentem gdyńskiej Trójki jest Michał Nowosadzki – osoba, której żadnemu brydżystcie przedstawiać chyba nie trzeba.

Jednak nie samą gdyńską Trójką pomorski brydż młodzieżowy żyje – bardzo silnie brydża propaguje się również w Słupsku, gdzie powstały klasy brydżowe, we Władysławowie, gdzie w szkole od lat prowadzi się zajęcia brydżowe, czy w Rumii, gdzie klub brydżowy zawsze był niezwykle aktywny. Ponadto bardzo cieszy nowy ośrodek brydżowy, który rośnie w siłę w szkole w Skarszewach, gdzie dyrektor jest zapalonym brydżystą.

Same ośrodki to nie wszystko – ważne jest jeszcze, by było gdzie grać. Pomorski WZBS organizuje Grand Prix Par U20 Województwa Pomorskiego, który został objęty patronatami Marszałka Województwa oraz Radia Gdańsk. W sezonie 2014/2015 na cykl złoży się łącznie siedem turniejów w całym województwie, a ich uczestnicy walczyć o atrakcyjne nagrody. Będzie to z pewnością doskonała rozgrzewka przed Mistrzostwami Polski Młodzieży Szkolnej, które w tym roku odbędą się w gdańskim ośrodku, który od plaży oddziela jedynie 500-metrowy pas lasu.

Marcin Wastowicz

Marek Wójcicki

# Abecadło rozgrywki (10)

## SPECJALNE MANEWRY ROZGRYWKOWE

### Przegrywająca na przegrywającą

*Przegrywająca na przegrywającą* to rozgrywka polegająca na zagranie z jednej ręki karty, od której przeciwnicy posiadają starsze, i wyrzuceniu z drugiej ręki karty innego koloru, od której przeciwnicy także posiadają starsze.

Zagranie takie może służyć różnym celom, np. *oddaniu lewy określonego przeciwnikowi*, jak w poniższym przykładzie:

♠ 87	♠ KW10	♠ 93
♥ AK976	♥ D54	♥ W1083
♦ 98	♦ A6543	♦ DW10
♣ AD65	♣ 74	♣ W1092
	♠ AD6542	
	♥ 2	
	♦ K72	
	♣ K83	

**S** rozgrywa 4♠ po otwarciu licytacji przez **W** 1♥. **W** zaatakował ♥K, po czym blotką pik. Jeżeli **S** zagra *normalnie* – ściągnie dwa razy atu i odda lewą karową, aby wyrobić kara w stole, to **E** po utrzymaniu się karem podegra trefla i bez jednej. Pomoc tu może manewr *przegrywająca na przegrywającą* – po utrzymaniu się pikiem w stole rozgrywający gra ♥D, zrzucając z ręki przegrywające karo. **W** bierze lewą i jest bezradny. Po każdym jego zagranie **S** wyrobi kara przebitką, nie dopuszczając **E** do ręki, po czym dojdzie atutem do fort karowych, na które zrzuci dwa trefle, robiąc swoje.

Dzięki manewrowi *przegrywająca na przegrywającą* można też *obronić się przed nadbitką*; oto przykład...

**W** otworzył 1♠, **S** gra 4♥:

♠ AKD10873	♠ W2	♠ 9
♥ 9	♥ 432	♥ W105
♦ DW	♦ K32	♦ 109876
♣ 1086	♣ AD432	♣ KW97
	♠ 654	
	♥ AKD876	
	♦ A54	
	♣ 5	

**W** wychodzi ♠A, ♠K i ♠D. Jeżeli rozgrywający przebijie w dziadku, to **E** nadbije i nie ma możliwości, aby uniknąć oddania kara. Natomiast po zrzuceniu na trzeciego pika blotki karo z dziadka obrońcy są bezradni – rozgrywający weźmie dziesiątą lewą, przebijając bezpiecznie karo w dziadku atutem.

Można też *bronić się przed skrótem atutowym*...

**W** gra 4♥ po ataku trzy razy w karo:

♠ 543	♠ A2
♥ ADW10	♥ K32
♦ 65	♦ 432
♣ 10987	♣ AKDW3

Jeżeli **W** przebijie w ręce, to do wygrania kontraktu będzie potrzebował podziału atutów 3–3. Natomiast po zrzuceniu pika wygra zarówno przy podziale 3–3, jak i 4–2 – w razie kontynuacji kara przebijie w stole królem i wyatutuje, a po innym zagranie – także ściągnie atu.

Manewr *przegrywająca na przegrywającą* może też służyć wielu innym celom.

### Manewr Guillemarda

*Manewr Guillemarda* to rozgrywka polegająca na częściowym atutowaniu i wykorzystaniu szansy na to, że pozostały atut (atuty) są na ręce z dłuższym fragmentem koloru, który będziemy próbowali przebijać – i przebitki będą możliwe.

Oto przykład rozgrywki na *manewr Guillemarda*:

♠ ADW54	♠ K32
♥ AD54	♥ K32
♦ 5	♦ A432
♣ 765	♣ 432

**W** gra 4♠. **N** ściąga trzy lewe treflowe i odchodzi w karo. Jak należy rozgrywać?

Jeżeli rozgrywający ściągnie trzy razy atu, to pozostanie mu tylko szansa podziału kierów 3–3. Rozgrywający może jednak zastosować *manewr Guillemarda* – ściągnąć króla i asa atu i teraz zagrać trzy razy w kier. Jeżeli kolor ten dzieli się 3–3, to teraz należy wyatutować do końca i wziąć fortę kier.

Jeżeli kierzy dzielą się 4–2 i trzeci atut będzie przy czterech kierach, to obrona nie jest w stanie uniemożliwić nam przebicia kiera w stole i realizacji kontraktu. Jeżeli trzeci atut będzie przy dubletonie kier, to stracimy lewą na honor kierowy, ale przebijemy blotkę w dziadku, tak że nie stracimy lewy.

### Manewr Worka

*Manewr Worka* jest to rozgrywka opracowana przez Milтона Worka, polegająca na zagranie, po którym obrońca ma do wyboru: albo zabić asem zagraną blotkę i wyrobić dodatkową lewą (lewy) rozgrywającemu, albo przepuścić, dając rozgrywającemu tempo lub tracąc lewą na asa. Oto przykład z mistrzostw Europy z 1961 r.:

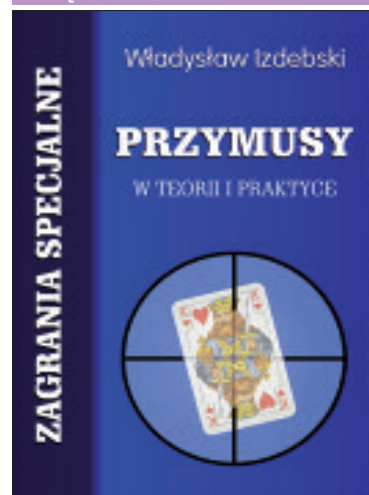
♠ W752	♠ D98	♠ A1063
♥ 7542	♥ AK8	♥ DW963
♦ 53	♦ AW4	♦ D1096
♣ W104	♣ D832	♣ –
	♠ K4	
	♥ 10	
	♦ K872	
	♣ AK9765	

**S** rozgrywał 6♣ po ataku kierowym. Rozgrywający zabił asem w stole, ściągnął trzy razy atuty, utrzymując się w dziadku, i zagrał w pika – **E** jest bezradny: jeżeli wskoczy asem, to na ♥Ki ♠D rozgrywający wyrzuci z ręki dwa kara, nie oddając lewy w tym kolorze; jeżeli nie wskoczy – rozgrywający wróci na stół ♦A, na ♥K wyrzuci z ręki pika i odda tylko karo.

Do wykonania skutecznego *manewru Worka* potrzebne jest zagranie z właściwej ręki – tak, aby as znajdował się przed figurą, do której gramy.

*Manewr Worka* bywa też zwany *widelcem Mortona*.

## KSIĘGARNIA „ŚWIATA BRYDZA” POLECA



Marek Wójcicki

## Abecadło wistu (10)

### PIERWSZE WYJŚCIE NA SZLEMIKA

Pierwsze wyjście przeciwko szlemikowi powinno być poprzedzone dokładną analizą licytacji przeciwników.

W przypadku, gdy posiadamy dość oczywisty wist – asa z królem bądź miasza z waletem – najczęściej nie ma problemu. Problem zaczyna się, gdy trzeba trafić wist. Wtedy trzeba wziąć pod uwagę kilka czynników.

Jeżeli przeciwnicy posiadają boczny kolor, na który grożą wyrzutki, należy wistować atakująco – spod figury, najlepiej spod króla lub damy – w przypadku zastania u partnera damy bądź króla mamy już gotową lewę. Jeżeli ściągnięcie atutów bądź wyrobienie bocznego koloru wymaga oddania lewy, mamy do wzięcia jeszcze lewę kładącą.

Gdy ręce przeciwników są zrównoważone, bez longerów, wskazane jest wybranie wistu bezpiecznego, aby nie nawinąć się z lewą. Warunki takie spełnia wist w kolor, w którym posiadamy sekwens bądź konfigurację do niego zbliżoną.

Niejednokrotnie skuteczny będzie wist w atu. Wist w atu z czterech błotek, a najczęściej i z trzech, jest z reguły bezpieczny – u partnera trafia najczęściej w singletona lub dubletona i wyimpasowanie mu figury jest mało prawdopodobne. Przy licytacji wskazującej układ dwukolorowy w ręce rozgrywającego bądź krótkość w dziadku (np. po splinterze) wist w atu może być szczególnie groźny dla rozgrywającego. Należy jednak pamiętać, że atak z singletona atu grozi wyimpasowaniem partnerowi np. czwartego waleta bądź trzeciej damy, czego rozgrywający własnymi siłami mógłby nie dokonać.

Wybór pierwszego wistu przeciwko szlemowi musi być podporządkowany przede wszystkim bezpieczeństwu. Oczywiście, jeżeli mamy asa, to należy spróbować wziąć lewę. Ale jeżeli nie mamy asa, to należy wistować pasywnie i czekać – niech rozgrywający bierze lewy własnymi siłami, a jeżeli będzie musiał coś oddać w międzyczasie, to i tak odda.

Oczywiście, niejednokrotnie można oddać kładący wist na szlema, np. zrywając rozgrywającemu komunikację, uniemożliwiając przymus bądź zmuszając go do natychmiastowego wyboru linii rozgrywki. Ale oddanie takiego wistu jest możliwe

dość rzadko i wymaga bardzo dokładnej analizy licytacji.

I na koniec tych wskazówek tabela wistów Culbertsona przeciwko szlemikom, która na pewno nie zasługuje na to, aby traktować ją wyłącznie jako historyczne curiosum:

#### Wyjścia atakujące:

na szlemika w kolor	na szlemika w bez atu
w singletona:	
dobry	bardzo zły
w sekwens z trzech honorów:	
dobry	dobry
w kolor partnera:	
dobry	dobry
w sekwens z dwóch honorów:	
niezły	zły
w błotkę spod króla lub damy:	
niezły	zły
w asa:	
niezły	bardzo zły
z dubletona:	
niedobry	niedobry
spod króla w kolor dziadka:	
niezły	niezły

#### Wyjścia bezpieczne:

w sekwens z trzech honorów:	
dobry	dobry
w atu z xxx lub 10xx:	
dobry	
w atu z Wx, 10x lub xxx:	
zły	
w atu z singletona:	
bardzo zły	
w kolor partnera:	
dobry	dobry
w kolor sześciokartowy z damą lub stąbszy:	
dobry	dobry
w kolor pięciokartowy z waletem lub stąbszy:	
dobry	dobry
w kolor sześciokartowy z dziesiątką lub stąbszy:	
niezły	niezły
w kolor trzykartowy z dziesiątką lub stąbszy:	
wątpliwy	wątpliwy
w dubletona:	
niezły	niezły

I jeszcze największe okropności wistowe według Culbertsona:

1. Wyjście w singletona na wielkiego szlema.
2. Wyjście w singletona atu.

3. Wyjście w asa na szlemika w bez atu.

### OTWIERANIE NOWYCH KOLORÓW

Rozpoczęcie gry w nowy kolor niesie ze sobą wiele zagrożeń. Niejednokrotnie można zaobserwować, zwłaszcza u mniej doświadczonych graczy, nadaktywność w obronie, polegającą na nerwowym otwieraniu nowych kolorów, jeżeli początkowa linia obrony nie prowadzi do natychmiastowego sukcesu. Często prowadzi to do strat lew. Oto przykład:

	N		♠ 10xx
	W	E	♥ Wxx
	S		♦ –
			♣ –
♠	Wxx		
♥	Dxx(Kxx)		
♦	–		
♣	–		

W rozgrywa kontrakt bezatutowy. Jeżeli S po dojściu do ręki zdecyduje się zagrać w piki lub w kiery, to grozi to stratą lewy w razie trafienia w następujące konfiguracje kolorów:

		♠ ADx(KDx, K9x)	
		♥ Kxx(A10x, AKx)	
		♦ –	
		♣ –	
♠	Kxxx(Axxx, ADxx)		♠ 10xx
♥	Axxx(Kxxx, xxx)		♥ Wxx
♦	–		♦ –
♣	–		♣ –
		♠ Wxx	
		♥ Dxx	
		♦ –	
		♣ –	

Niejednokrotnie z analizy rozdania wynika potrzeba zagrania w konkretny kolor, bez względu na jego aktualny rozkład. Ale w wypadkach, gdy nie ma wyraźnych wskazówek, należy pamiętać o starych zasadach: Grając pod dziadka, graj pod najsilniejszy kolor dziadka, a podgrywając rękę rozgrywającego, graj pod najstąbszy kolor dziadka.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.



## SAŁATKA WŁOSKA

Włodzimierz Krysztofczyk

## Skok na główkę...

... bywa niebezpieczny. Dlatego czytelnikom, którzy przyjmą ustalenia opisane poniżej, radzę wcześniej sprawdzić, czy w basenie jest woda, a w głowie stosowny poziom oleju.

Zacznijmy od znanego rozdania z finału Vanderbilta z 2012 r.:

♠ 942			
♥ 87			
♦ K109862			
♣ K10			
♠ KD		♠ AW765	
♥ D542		♥ A1093	
♦ 7		♦ A3	
♣ ADW642		♣ 85	
	♠ 1083		
	♥ KW6		
	♦ DW54		
	♣ 973		

W	N	E	S
Gitelman	Grue	Moss	Cheek
-	-	1♠	pas
2♣	pas	2♥	pas
4♦	pas	4BA	pas
5♦	pas	6♥	pas...

Gitelman dał *podbródkowego splintera*, a partner po sprawdzeniu asów zgłosił szlemika. Jak widać, kontrakt był bardzo kiepski, a rozkłady nieprzychylnie. Gdyby w żyłach Mossa płynęła włoska krew, z pewnością zaliczyłaby 4♠, a po 5♣ Gitelmana – kolejny *cuebid* 5♦. 5♥ jeszcze dało się wygrać...

Przyczyną nieszczęścia był bardzo wysoki *splinter*, z konieczności dany z ręką nie-modelową. Za dużo w pikach, za mało w kierach i treflach. Straciliśmy mnóstwo miejsca w licytacji i potem zabrakło precyzji.

Ten system trzeba zmienić! Lorenzo Lauria wyciąga pomocną dłoń.

Dziękuję, *Maestro*.

W	E
1♠	2♣ <sup>1</sup>
2♥	?

<sup>1</sup> forsing do dogranej

Zanim przejdziemy do strefy szlemowej, musimy ustalić bilans rozdania. Generalnie ręka zrównoważona powinna zadawać pytania i poszukiwać singletona u partnera. Gdy sami mamy krótkość i fit, zwykle dobrze jest go pokazać, aby partner przewartościował rękę.

Wracamy do naszego schematu...

W	E
1♠	2♣
2♥	?

**2♣** relay z fitem pik (*Trzy strefy*);

**2BA** relay, nie przyrzeka fitu kier, ale i go nie wyklucza;

**3♥** uzgodnienie kierów oraz singleton w kolorze niższym (tu karowym);

**3♠** uzgodnienie kierów oraz singleton w kolorze wyższym (tu pikowym).

Piki zawsze uzgadniamy, licytując ekonomicznie 2♣. Wszystko przed nami, partner może mieć 10 PC lub 20 PC. Możemy zastać u niego skład 5422 jak i 6520. Chcecie tak bez papierów wchodzić w strefę szlemową? Najpierw bilans! Klasyczny skok na 3♠ z wielkim fitem w tym kolorze i dobrymi treflami zabiera mnóstwo przestrzeni. Potem można sprawdzić jedynie samopoczucie!

Kiery – drugi kolor otwierającego – uzgadniamy na dwa sposoby. Bez singletona, z ręką z grubsza zrównoważoną, pytamy o skład przez 2BA i dopiero potem uzgadniamy kiery. Czasem na wprost, innym razem *cuebidem*, a w rzadkich przypadkach intencjonalnie. Ten kawałek teorii musicie sami sobie dośpiewać! Nie mogę wszystkiego podać na tacy, łaskawcy...

Mając bocznego singletona i fit kierowy, pokazujemy go, korzystając ze schematu kolejnościowego. Pierwszy szczebel – niższy singleton, drugi – wyższy. Teraz partner będzie mógł właściwie ocenić swoją rękę!

Jeszcze jedna sekwencja...

W	E
1♥	2♣ <sup>1</sup>
2♥ <sup>2</sup>	?

<sup>1</sup> forsing do dogranej; <sup>2</sup> w systemie Laurii i Versacego wskazanie składu 5+♥ i 4+♠; siła dowolna

**2♣** uzgodnienie pierwszego koloru, kierów (!);

**2BA** pytanie o skład, być może z fitem pik, z pewnością bez trzech kierów;

**3♥** fit pikowy i singleton karowy (niższy);

**3♠** fit pikowy i singleton kierowy (wyższy).

Te schematy stosujemy w dokładnie czterech sekwencjach.

W	E
1♥	2♣ <sup>1</sup>
2♦	?

W	E
1♥	2♣ <sup>1</sup>
2♥ <sup>2</sup>	?

W	E
1♠	2♣ <sup>1</sup>
2♦	?

W	E
1♠	2♣ <sup>1</sup>
2♥	?

<sup>1</sup> forsing do dogranej; <sup>2</sup> w systemie Laurii i Versacego wskazanie składu 5+♥ i 4+♠; siła dowolna

Przejdźmy do przykładów w wykonaniu mistrzów: Lorenza Laurii i Alfreda Versacego.

2012 r. Yeh Bros Cup			
	♠ D107		
	♥ W97		
	♦ 642		
	♣ W743		
♠ 82		♠ A943	
♥ KD8542		♥ 10	
♦ AW107		♦ KD53	
♣ 2		♣ AK95	
	♠ KW65		
	♥ A63		
	♦ 98		
	♣ D1086		

W	N	E	S
Versace	Kowalski	Lauria	Tuszyński
-	-	-	pas
1♥	pas	2♣ <sup>1</sup>	pas
2♦	pas	3♦ <sup>2</sup>	pas
3♥	pas	3♠	pas
5♦	pas	6♦	pas...

<sup>1</sup> forsing do dogranej; <sup>2</sup> uzgodnienie kar, singleton kierowy (niższy)

Po wskazaniu singletona w kolorze otwarcia (!) Lauria pokazał słabą, ale układową kartę. Ta informacja już wystarczyła partnerowi do zgłoszenia szlemika. Piatnik – lekko odurzony wyborem włoskim *chianti* – przydzielił obrońcom właściwe walory. Wszystko trzeba kupić. Nawet zwycięstwo.

W	E
♠ A98764	♠ -
♥ 2	♥ A743
♦ AK764	♦ DW85
♣ 2	♣ KDW84

W	N	E	S
Lauria	Prooijen	Versace	Brink
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	3 ♠ <sup>1</sup>	pas
4 ♣ <sup>2</sup>	pas	4 ♥	ktr.
pas	pas	4 ♣ <sup>3</sup>	pas
4 BA <sup>4</sup>	pas	5 ♦ <sup>5</sup>	pas
6 ♦	pas	pas	pas

<sup>1</sup> splinter pikowy uzgadniający kara; <sup>2</sup> cuebid; <sup>3</sup> renons; <sup>4</sup> 4BA RKCB; <sup>5</sup> 1-4

Patrzyłem na to rozdanie i nic nie rozumiałem. Dlaczego Versace zaliczytował 3♠?

Schemat jest przecież „oczywisty”:

**3♦** uzgodnienie kar i singleton niższy – kierowy;

**3♥** jak wyżej, ale z singletonem wyższym, czyli pikowym.

Spytaj eksperta – pomyślałem sobie. Tak też zrobiłem!

Dla Darka Kardasa rozdanie nie przedstawiało zagadek. Kluczowa okazała się data – rok 2004. Wtedy Włosi stosowali nieco inny schemat pokazywania krótkości i 3♠ informowało o singletonie pik i oczywiście uzgadniało kara. Dopiero niedawno Lauria uporządkował sekwencje i wprowadził schematy kolejnościowe.

Dalej poszło jak po sznurku. Parę *cuebidów*, amerykańska i finalny kontrakt.

Gdy mamy uzgodniony kolor młodszy i partner daje *splintera*, nie stosujemy *non serious 3BA*. *Cuebid 4♣* nie przyrzekał wielkiej nadwyżki i nie precyzował jakości zatrzymania w treflach. Włosi dają *cuebid* w kolor longera partnera także z singletonem – dokładnie odwrotnie niż u nas, gdzie taka licytacja przyrzeka honor. Versace pokazał zatrzymanie kier i renons pik, a Lauria spytał o asy. Dlaczego zwlekał? Nie mógł od razu skorzystać z wynalazku Blackwooda, zamiast udawać smerfa Marudę i licytować niepotrzebne *cuebidy*?

Lauria przygotowywał grunt pod wielkiego szlema. Zamierzał po pytaniu o asy i wymarzonej odpowiedzi 5♠ (2 asy i dama atu) zainwitować szlema. W ich systemie mógł zrobić to na dwa sposoby: 5BA byłoby silnym inwitem, a sztuczne 6♣ – słabym. Wybór wcale nie jest prosty, a w puli leży kilkanaście impów.

**E1** ♠ A 9 8 7 6 ♥ 2 ♦ A K 7 6 4 ♣ K 2

Ta karta warta jest wielkiego inwit szlemowego. Licytujemy 5BA, tzw. *GST* (*grand slam try*).

Partner przyjmie inwit już z rękami:

**W1** ♠ – ♥ A 7 3 ♦ DW 8 5 ♣ AD 9 8 4 3

**W2** ♠ – ♥ A 7 4 ♦ DW 8 5 ♣ A 9 8 7 4 3

Nasza karta – ta, którą miał Lauria w rzeczywistym rozdaniu – ma olbrzymi potencjał układowy, ale w rozgrywce natrafimy na kłopoty komunikacyjne. Potrzebujemy solidnego wsparcia od partnera, naprawdę poważnej nadwyżki. Choćby takich rąk:

**W3** ♠ – ♥ A 7 ♦ DW 8 5 3 ♣ A 9 8 7 4 3

**W4** ♠ – ♥ A 7 ♦ DW 8 5 ♣ A 9 8 7 5 4 3

Proszę zwrócić uwagę, że w inwitach szlemowych znowu mamy schemat kolejnościowy:

1. szczebel silny inwit;

2. szczebel słaby inwit.

W	E
♠ K 10 7 5 2	♠ A
♥ A 10 7 4	♥ D 9 8 2
♦ A 9	♦ K D
♣ D 9	♣ K 8 6 4 3 2

W	E
Lauria	Versace
1 ♠	2 ♣
2 ♥	3 ♠ <sup>1</sup>
3 BA <sup>2</sup>	4 ♥
pas	

<sup>1</sup> splinter pikowy uzgadniający kier? <sup>2</sup> non serious 3BA

Pewnie się dziwicie, dlaczego Versace zaliczytował *splintera* pikowego z singlowym asem. Toż to niezgodnie z teorią!

Teorie bywają ogólne i szczególne, a każde rozdanie jest inne. Versace potrzebował od partnera informacji o uzupełnieniu trefli i dobrych kierach. Piki w rozdaniu są niepotrzebne!

Sami sprawdźcie, co stałoby się, gdyby Versace – zamiast *splintera 3♠* – spytał o skład, licytując 2BA. Wyciśnie od partnera informacje o sile, potem spyta o skład, ale co dalej? Partner nigdy się nie domyśli, że mamy tak układową kartę i modlimy się o trefle i kieri.

Przetłóżyć króla pikowego do kierów...

**W1** ♠ 10 7 5 3 2 ♥ A K 10 4 ♦ A 9 ♣ D 9

Z tak piękną kartą należy zgłosić poważny *cuebid 4♦* i po 4♣ partnera pokazać ♣D przez kolejny *cuebid 5♣*. Karta jak na patelni! Partner pewnie zgłosi szlemika... Może także zaliczytować 5♦, wznosząc modły o dobrego waleta – w kierach lub w treflach.

Tak licytując, możemy zagrać świetnego szlemika bez sprawdzania asów i króli, bez pytania o damę atu. *Cuebidy* są narzędziem intencjonalnym, a przez prześwity i koronki możemy odkryć całą prawdę o skrywanych wartościach. ♦

## NAPISALI DO NAS

# Niebezpieczna gra w ciemno

			♠ KD87653
			♥ 7
			♦ –
			♣ AKDW6
♠ 10 9		♠ N	♠ 4
♥ KD		W	♥ A10532
♦ AKW104		E	♦ 98652
♣ 9854		S	♣ 32
			♠ AW2
			♥ W9864
			♦ D73
			♣ 107

W	N	E	S
S. Stachlewski	–	D. Wactawek	–
–	–	pas	pas
1 ♦	6 ♠ (!)	7 ♦	7 ♠ (!)
ktr.	pas...		

(...) Podczas grudniowego turnieju z cyklu KMP w Żyrardowie mój partner Stasiu Stachlewski otworzył całkiem naturalnie 1♦. Następnie gracz N położył kartonik z odzywką 1♣, która jak wiadomo była niewystarczająca. Decyzją sędziego został zobligowany do zastąpienia zapowiedzi odzywką wystarczającą. N nie mógł spasować ani dać *kontry objaśniającej*, więc miał teraz dylemat. Po krótkim namyśle zaliczytował w ciemno 6♠, co bez dwóch asów (w tym atutowego) było wysokim ryzykiem. W zaistniałej sytuacji na miejscu N wszedłbym 5♦, co oznaczałoby *blackwooda wyłączeniowego* z renonsem karo. S wskazałby posiadanie jednej wartości, a N wrzuciłby pewnego szlemika w piki. Sprawa potoczyła się jednak inaczej. Patrząc na swoje marne 4 PC, singla pik i pięciokartowy fit w kolorze partnera, uznałem, że szlemik jednak wychodzi i w obronie zgłosiłem 7♦. S jednak wydedukował, że jego partner musi mieć górne 12 lew, skoro samodzielnie zgłosił szlemika bez asa atu. Był przekonany, że ♠A zrobi grę i zadeklarował szlema w piki. Stasiu (...) skontrował (...). Będąc na wiście, zdałem sobie sprawę, że któryś z przeciwników musi mieć renons karo, więc jedynym zasadnym atakiem był ♥A. (...) Po odebraniu pierwszej lewy rozgrywający (...) zadeklarował bez jednej. Zdobyliśmy maksa. Co ciekawe, gdybyśmy bronili się w kara, wynik byłby identyczny, bo nikt inny na sali nie odważył się zapodać 7♦. **Daniel Wactawek**

## BLIŻEJ NATURY

Lech Ohrysko

# Kłopoty bogactwa

## - najgorsze otwarcie świata po raz kolejny



Czy mamy czym się martwić, gdy przyjdzie nam duża karta? Czasem niestety tak. Zwłaszcza jeśli jest to ręka w układzie zrównoważonym i sile 20–21 PC.

Silne otwarcie 2BA nie ma u nas dobrej prasy. Choć sporo zmieniło się od czasów, gdy spotkanie pary tak grającej było w Polsce czymś wyjątkowym, to jednak większość par stosuje otwarcie 2BA w innych celach. Grając naturalnie, nie mamy w zasadzie wyjścia. Musimy znaleźć otwarcie, które będzie obejmowało ręce zbyt silne, by otwierać z nimi nieforsujące 1♣/♦, lecz zbyt słabe, by przesądzić dograną.

Drugi problem z otwieraniem 1♣ (a także w pewnym – choć mniejszym – stopniu 1♦) ze zrównoważoną kartą o sile 20–21PC polega przede wszystkim na tym, że czasem obiegną po nim pasy i będziemy grali nasz kontrakt na pięciu czy sześciu atutach. Przeciwnicy zapiszą kilka setek, gdy tymczasem szło nam 7–8 lew w bez atutu.

Jeśli mamy podobną siłę, lecz układ niezrównoważony i długi kolor otwarcia – opisane powyżej niebezpieczeństwo nam raczej nie grozi. Niby może czasem uciec nam końcówka, ale w praktyce takie nie-szczęście się nie zdarza. A na kontrakt 1♣/♦ mamy wystarczające zabezpieczenie.

A jeśli używamy – tak jak 99% polskich par – negatu po otwarciu 1♣? Czy warto grać silnym 2BA?

Warto. Uzyskujemy dużo korzyści, zarówno w licytacji jednostronnej, jak i w dwustronnej.

Zajmiesz końcowy kontrakt z dobrej ręki. I to zarówno bezatutowy, jak i kolorowy – po otwarciu 2BA używamy *transferów*.

Typowy problem polskich systemów to na przykład taka sekwencja:

1♣–1♠

2BA–3BA

Jak wyglądają przedziały siły obu rąk? Dość enigmatycznie. Otwierający ma 18–22 PC (we *Wspólnym Języku* nawet sporo więcej), zaś odpowiadający 7–11 PC.

Jak ma postąpić otwierający, mając 21 ładnych punktów? Inwit 4BA może być ta-

two przegrany, jeśli partner ma skrajne minimum. Z tego samego powodu odpowiadający po 2BA raczej nie będzie inwitował szlemika z przeciętną ręką w układzie zrównoważonym i siłą około 11 PC.

Jeśli gramy silnym 2BA, ręka otwierającego jest ściśle zlimitowana. A to chroni partnerów przed ryzykownymi próbami szlemikowymi, jednocześnie pozwalając na szybkie zbilansowanie rąk i podjęcie takiej próby, gdy jest to uzasadnione.

Albo taki problem w licytacji dwustronnej: Zaczynasz 1♣, lewy przeciwnik skacze na 2♠ i dobiegają do ciebie dwa pasy. Zarówno z 18, jak i z 21PC w odpowiednim układzie musisz zaliczyć 2BA. W jakiej sytuacji będzie wówczas twój partner?

Generalnie, układy zrównoważone są trudne do precyzyjnego zbilansowania. Dlatego sensowne wydaje się poszatkowanie strefy bezatutowej na niewielkie przedziały.

Czy otwarcie 2BA ma same zalety? Nie. Popularna u nas nazwa – Najgorsze Otwarcie Świata (NOS) nie wzięła się znikąd!

\* Czasem będziesz grał o oczko za wysoko. Klasyczna *polska sekwencja*:

1♣–1♦

1BA – pas...

Umożliwia zatrzymanie się w kontrakcie 1BA – ty będziesz musiał grać dwa. Ale... tylko wówczas, gdy masz 20 PC. Z niebrzydkimi 21 PC otwierający w polskim systemie powinien już skakać na 2BA po negacie partnera i będziecie w tym samym miejscu.

\* Czasem nie trafisz, czy grać 2BA czy 3 w starszy.

Symulacje wykazują, że jeśli mamy jako odpowiadający 13 błotek w układzie 5♥/♠332 – powinniśmy dać *transfer*. Wartość oczekiwana kontraktu 3♥/♠ jest wyższa niż 2BA. Jednak już dotożenie waleta albo damy do słabej ręki powoduje, że kontrakty kolorowe i 2BA dają podobną wartość oczekiwaną. Pasować na 2BA? Odpowiedź nie jest łatwa. Czasem przecież, mimo prawie bezwartościowej ręki odpowiadającego, końcówka w kolor starszy będzie wykładana!

\* Możesz zgubić optymalny kontrakt na wysokości trzech w kolor młodszy.

To jasne. Odpowiedzi 3♣ i 3♦ na silne 2BA muszą być przeznaczone na *staymana* i *transfer*. Nie ma możliwości zatrzymania się w tych kontraktach.

Jak poradzić sobie – choćby częściowo – z tymi niedogodnościami?

Przede wszystkim:

**Nie naciągaj otwarcia!**

Obserwując poczynania brydżystów zachodnich, możemy zauważyć tendencję do otwierania 2BA z większością 19-punktowych rąk, mimo że otwarcie nominalnie ma limit 20–21. Nie rób tego! Oczywiście, są takie ręce o sile 19 PC, które jak najbardziej nadają się do 2BA, ale jest też wiele dwudziestek, które powinny zostać potraktowane otwarciem na wysokości jednego.

W wątpliwych sytuacjach zamiast liczyć punkty – policz lewy!

(1) ♠A10 ♥K7 ♦AKD1065 ♣D109

To jest 2BA, i to ładne 2BA, mimo tylko 18 punktów honorowych. Policzymy lewy (LH – lewy honorowe, LB – lewy błotkowe):

♠ = 1 LH, ♥ = 1/2 LH, ♦ = 3 LH, ♣ = 1/2

LH (D 10 9 ma wartość 1/2 LH), układ = 3 LB, choć z uwagi na dziesiątkę karową sensowniej będzie przyznać sobie pełne trzy lewy z układu. Razem mamy grubo ponad osiem lew! Oczywiście, nie oznacza to że nasza ręka nadaje się na forsing do dogranej – wystarczy sobie wyobrazić bezwartościową kartę partnera i atak pikowy. Nie wygramy pewnie i dwóch bez atutu. Jednak już bardzo niewielka pomoc w postaci wartościowej figury u partnera lub korzystnego wistu może sprawić, że uskładamy dziewięć lew.

Czy nie lepiej jednak otworzyć z tą kartą 1♦ i dać rebid 3BA po *one-over-one* partnera? Być może, ale pamiętaj o tym, że 2BA może być także otwarciem blokującym!

A jeśli on, ten niedobry partner, zajmie nam bez atutu? Wist kierowy może nas kosztować fortunę.

Partner może nam dostawić na przykład:

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

♠DW ♥9873 ♦W9 ♣K8765

Łatwo sobie wyobrazić wychodzące 4♣ na przeciwnej osi. A nasze 3BA? Po ataku kierowym jesteśmy prawie w domu, po wiście w kolor czarny też nasze szanse są bardzo duże. Otwarcie 2BA zwykle skutecznie wyłączy przeciwników z licytacji i utrudni pierwszy wist.

(2) ♠A653 ♥W76 ♦AK2 ♣AKW

♠ = 1 LH, ♥ = 0 LH, ♦ = 2 LH, ♣ = 2 LH, układ = 1 LB. Razem 6 lew! Poprawka za szybkość (dużo asów i króli) da nam lew siedem. Ale widzimy, że bez pomocy partnera lub przeciwników do tych siedmiu lew jest bardzo daleko. Z tą ręką powinniśmy rozpocząć od 1♣ i patrzeć w przyszłość z optymizmem. Licytacja może skończyć się na naszym jednym treflu? Tak, może się tak zdarzyć. Ale przy bardzo słabej ręce partnera to prawie na pewno będzie lepszy kontrakt niż 2BA. Jeśli partner odpowie 1♦/♥ – zalicytujemy 2BA, jeśli 1♠ – wskażemy podniesienie pików w sile 18–19 przy pomocy odzywki, którą nakazuje nam system.

Czy możemy stracić końcówkę po naszym otwarciu 1♣, *one-over-one* partnera i rebidzie 2BA?

Nie wydaje mi się. Jak wiemy z poprzedniego odcinka naszego cyklu, pas na taki rebid zdarza się bardzo rzadko – praktycznie tylko wtedy, gdy odpowiadający ma 4–5 PC w nieciekawym układzie. Bilans wskazuje tu znaczny niedobór lew, a praktyka to potwierdza. Końcówka w bez atu przy tak nierównomiernie rozłożonych pomiędzy rękami punktach i zrównoważonych układach wymaga zwykle sporo większej siły.

(3) ♠AD109 ♥K87 ♦AK43 ♣A10

To jest porządne otwarcie 2BA. Mamy około 6 LH (literalnie 6 LH, ale sekwens pikowy i ♣10 znacznie podwyższają wartość ręki) i 1+ LB. Ten plus to za układ 4–4, który jest więcej wart niż 4333. Można powiedzieć, że siła 6 LH to jest rozsądny limit ho-

norowy naszego NOS-ia. Jeśli mamy pięciokart – limit obniżamy o 1/2 LH, jeśli sześciokart – nawet o pełną lewę.

### NOS czy nie NOS z układami 5332/5422/6322?

To nie jest łatwe zagadnienie. Dla uproszczenia można przyjąć, że przy odpowiedniej sile honorowej i układzie 5332 zawsze otwieramy 2BA – także ze starszą piątką. Jednak czasem zdarzy się ręka, która wręcz krzyczy o otwarciu kolorowe:

(4) ♠75 ♥A32 ♦AKD ♣ADW87

20 PC, dużo szybkich lew, pięciokart....

2BA na pewno jest zgodne z systemem. Jednak są argumenty przeciw. W pikach – słabizna. Kiery – też mogło być lepiej. Żadnych wysokich blotek. Czy nie bardziej elegancko byłoby rozpocząć od 1♠ i kontynuować rewersem karowym? W tym przypadku mankamentem otwarcia 2BA nie jest zbyt mała liczba lew, lecz mało bezatutowy charakter ręki. Mamy dobrą alternatywę dla NOS – dwoma naturalnymi odzywkami sprzedamy naszą kartę całkiem precyzyjnie.

Uczciwie jednak należy zaznaczyć, że ten elegancki trefl może czasem przysporzyć nam kłopotów – zwłaszcza jeśli przeciwnik wejdzie do licytacji.

Trzeba też koniecznie podkreślić, że jeśli rozpoczniemy 1♣, a partner odpowie np. 1♠, nie możemy kontynuować przy pomocy nieforsujących 2BA. To nie jest przypadek podobny do (2). Mamy masę lew i mimo że partner może mieć bardzo mało na swoją odpowiedź *one-over-one*, to kwestię zalicytowania końcówki musimy uznać za przesądzoną.

(5) ♠AK10965 ♥D107 ♦AW ♣AD

To jest prawdziwy problem. Mamy pół talii i ładny sześciokart, ale łatwo dostrzec, że za chwilę możemy znaleźć się w dużych kłopotach.

Najgorszy z kłopotów może nas spotkać bardzo szybko:

Z kartą ♠8♥K96543♦10763♣42 padnie najprawdopodobniej pas na otwarcie 1♠, a 4♥ (zwłaszcza z mojej ręki) to świetny kontrakt.

Szczerze mówiąc – zacząłbym 2BA z tą kartą. Mam dużo argumentów na swoją obronę. Jestem przygotowany na *transfer* kierowy partnera. Jeśli partner zapyta

– odpowiem że mam pięć pików. Widać dużo przewag gry z mojej ręki. Jeśli rozpocznę pikiem, to najbardziej prawdopodobną odpowiedzią partnera będzie 1BA, a trudno sobie wyobrazić, by miał lepszą rękę do zajęcia bez atu niż ja.

### Mocniejsze NOS – kolejny kłopot

22–23 PC w układzie zrównoważonym to karta, po otrzymaniu której każdy polski kółkowicz nie może powstrzymać się od uśmiechu zadowolenia. A my, naturaliści?

Mamy problem. NOS jest za słaby, a innego otwarcia wszak nie mamy do dyspozycji. Chyba że... skorzystamy z pomysłu znanego kanadyjskiego teoretyka Erica Kokisha:

Otwieramy 2♣, wskazując rękę forsującą do dogranej lub właśnie 22–23 punkty w równym składzie.

Po negatywnych 2♦ licytacja przebiega prosto:

2♣ 2♦

2♥ – *forsing* do dogranej na kierach lub w układzie zrównoważonym, wymusza 2♣ od odpowiadającego;

2♠ – *forsing* do dogranej na pikach,

2BA – 22–23 układ zrównoważony; jedyna sekwencja nieforsująca po tym otwarciu.

Dalej jest jeszcze łatwiej:

2♣ 2♦

2♥ 2♠ (automat)

2BA – *forsing* do dogranej w układzie zrównoważonym

Inne odzywki wskazują kolor kierowy.

Poradziliśmy sobie jakoś z prawie forsującym do dogranej NOS-iem. Niewielkim kosztem, prawda? Fakt, musieliśmy zaprzec sztuczną konwencję, no ale świat naturalny nie jest idealny.

Miłym akcentem końcowym niech będzie spostrzeżenie, że po każdym z wariantów NOS-ia...

– 20–21

– 22–23

– 24+

... możemy i powinniśmy licytować tak samo! Wszak wszystkie warianty wskazujemy odzywką 2BA.

Jak będziemy licytować po Najgorszym Otwarcu Świata? O tym w następnym odcinku. Będzie sztucznie, niestety. ♦

# Prawa i reguły brydżowe (11)

Zebrał i usystematyzował Mieczysław Gajak



## Rozszerzone prawo dwudziestu pięciu

### Prawo dwudziestu pięciu

Kwalifikuje rękę do silnego otwarcia 2 w kolor (np. 2♣). Jest to wymaganie EBU (The English Bridge Union). (Por. *prawa trzynastu i regułę dwudziestu dwóch*).

Do otwarcia *silne dwa w kolor upoważnia ręką spełniająca co najmniej jedno spośród poniższych kryteriów:*

1. Zawiera co najmniej 16 PC.

2. Spełnia *prawo dwudziestu pięciu*: suma PC i liczby kart w dwóch kolorach najdłuższych jest  $\geq 25$ .

3. Posiada siłę otwarcia na poziomie jednego i zawiera co najmniej 8 spodziewanych lew wygrywających (**SLW**).

**SLW (Clear-cut tricks – CCT)** – spodziewane lewy wygrywające w kolorze RGW przy najkorzystniejszym lub drugim pod względem korzyści dla RGW podziale koloru u OBR i przy renonsie u partnera:

$A K D W x x x x, A K W 9 x x x x, A D W 9 x x x x = 8 \text{ SLW};$

$A K D x x x x x = 7 \text{ SLW};$

$A D W 9 8 x x = 6 \text{ SLW};$

$K D W x x x x, A D W 9 8 x x = 5 \text{ SLW};$

$K D W 10 x = 3 \text{ SLW};$

$K W 10 x x x = 2 \text{ SLW}.$

$A K D W x x x x$  to 8 SLW, bo weźmiemy w tym kolorze 8 lew, nawet jeśli partner ma renons i jeśli kolor dzieli się 3:2 lub 4:1 (drugi pod względem korzyści podział), ale już nie przy podziale 5:0.

### Przykłady:

$\spadesuit A K D W x x x x \heartsuit x x \diamondsuit x x x \clubsuit -$   
 $10(\text{PC}) + 8(\spadesuit) + 3(\heartsuit) = 21 < 25$ ; ręką nie spełnia prawa, otwórz 4♠.

$\spadesuit x x \heartsuit A K W 10 x x x \diamondsuit A x \clubsuit A x$   
 $16(\text{PC}) + 7(\heartsuit) + 2(\spadesuit \text{ lub } \diamondsuit, \text{ lub } \clubsuit) = 25$ ;  
 masz prawo otworzyć *silne dwa*.

$\spadesuit K D \heartsuit x \diamondsuit A K W 9 x x x x \clubsuit x$   
 $13(\text{PC}) + 2(\spadesuit) + 9(\heartsuit) = 24 < 25$ , ale:  
 ręką posiada siłę otwarcia na poziomie jednego (13 PC) i zawiera:

$1 \text{ SLW}(\spadesuit) + 8 \text{ SLW}(\heartsuit) = 9 \text{ SLW}$ ; masz prawo otworzyć *silne dwa*.

Zależność stopnia pewności wzięcia lew **Sp**:

**Sp(7 SLW) > Sp(7 LW) > Sp(6 LU)**

Lewy wygrywające (LW) – patrz *prawo jednej do czterech*; lewy ujemne (LU) – patrz *prawo jednego Mela Colchamiro*.

## Prawo dwudziestu sześciu (Twenty Six Small Slam Splinter Rule – TSSSR)

– zaprezentowane przez Harolda Schoggera – członka IBPA (International Bridge Press Association)

Określa ręce, przy których, po zaliczowaniu przez partnera *splintera*, należy rozważyć możliwość wylicytowania szlemika.

Jeśli po otwarciu jeden w starszy partner zaliczytuje *splintera*, to należy dążyć do szlemika, jeśli suma PC na naszej linii, z wyłączeniem PC w kolorze określonym *splinterem*, jest  $\geq 26$ .

Zaliczytowanie szlemika w takim przypadku na ogół nie wymaga posiadania przez stronę 33 PC, gdyż nie marnują się oczka w kolorze *splintera*.

## Reguła dwudziestu sześciu Zara Petkova (punkty Zara)

Reguła określa warunki kwalifikujące rękę do otwarcia licytacji. Oparta jest na statystycznej analizie wielu tysięcy rozdań. Wprowadzony przez autora system punktowy jest dość agresywny, preferuje wysokie honory (asy i króle) oraz układ, natomiast zaniża rękę posiadającą oczka w kłakach przy nieciekawym układzie.

Do otwarcia licytacji niezbędne jest posiadanie 26 pkt (Zara), będących sumą punktów za siłę honorów i punktów za układ, liczonych w sposób następujący:

– punkty za honory: A – 4 PC; K – 3 PC, D – 2 PC, W – 1 PC i dodatkowo punkty za kontrolę: A – 2 pkt, K – 1 pkt; w sumie A = 6 pkt, K = 4 pkt, D = 2 pkt, W = 1 pkt;

– punkty za układ: suma liczby kart w dwóch najdłuższych kolorach + różnica liczby kart pomiędzy kolorem najdłuższym i najkrótszym.

### Przykłady

Otwórz z:  
 $\spadesuit A 10 x x x \heartsuit A x x x \diamondsuit x x x x \clubsuit -$   
 $12[\spadesuit A(4+2) + \heartsuit A(4+2)] + 9[5(\spadesuit) + 4(\heartsuit)] + 5[5(\spadesuit) - 0(\clubsuit)] = 26 \text{ pkt}$

$\spadesuit K W x x x \heartsuit x \diamondsuit D x x x \clubsuit A 10 x$   
 $13[5(\spadesuit) + 2(\heartsuit) + 6(\clubsuit)] + 9[5(\spadesuit) + 4(\heartsuit)] +$

$4[5(\spadesuit) - 1(\heartsuit)] = 26 \text{ pkt}$   
 $\spadesuit A 10 x x x \heartsuit K 10 x x x x \diamondsuit x x \clubsuit -$   
 $10[6(\spadesuit) + 4(\heartsuit)] + 11[6(\heartsuit) + 5(\spadesuit)] + 6[6(\heartsuit) - 0(\clubsuit)] = 27 \text{ pkt},$   
 ale pomimo 13 PC spasuj z:  
 $\spadesuit D W x \heartsuit K W x x \diamondsuit D W x \clubsuit D W x$   
 $14[3(\spadesuit) + 5(\heartsuit) + 3(\diamondsuit) + 3(\clubsuit)] + 7[4(\heartsuit) + 3(\spadesuit) + 1[4(\heartsuit) - 3(\spadesuit)]] = 22 \text{ pkt} < 26 \text{ pkt}$

Proszę zwrócić uwagę, że dwie pierwsze ręce mają po 7 LU, trzecia ma ich 6, a czwarta aż 8!

Zar Petkov proponuje następujące wymagania punktowe (w pkt Zara):

– wejście ODP po otwarciu partnera:  $\geq 16 \text{ pkt}$ ,

– na końcówkę: łącznie  $\geq 52 \text{ pkt}$ ,

– na szlemika: łącznie  $\geq 62 \text{ pkt}$ ,

– na szlema: łącznie  $\geq 67 \text{ pkt}$ .

## Reguła czterdziestu czterech Marty'ego Bergena

Określa wartość ręki OTW pozwalającą na forsujące otwarcie na poziomie dwóch (w kolor lub 2♣). (Por.: *prawa trzynastu i regułę dwudziestu dwóch*).

Pomysł M. Bergena, opisany w artykule *Hand Evaluation Tips Better Bridge* opublikowanym w *Bridge Bulletin* z cyklu *Better Bridge with Bergen*, nazwał regułą czterdziestu czterech Neil H. Timm – profesor matematyki z uniwersytetu w Pittsburghu.

Ręką upoważnia OTW do forsującego otwarcia na poziomie dwóch, jeśli niezależnie od posiadanych PC spełnia jednocześnie dwa poniższe kryteria:

– ma co najwyżej 4 LU (lewy ujemne – patrz *prawo jednego Mela Colchamiro*) i

– ma co najmniej 4 LSz (lewy szybkie – patrz *prawo dwudziestu + dwóch*).

Oto przykłady z artykułu M. Bergena:

$\spadesuit A W \heartsuit K D W 10 7 6 2 \diamondsuit A K 4 \clubsuit 8$   
 $LU = 4[1(\spadesuit) + 1(\heartsuit) + 1(\diamondsuit) + 1(\clubsuit)];$   
 $LSz = 4[1(\spadesuit A) + 1(\heartsuit K D) + 2(\diamondsuit A K)];$   
 otwórz 2♣, pomimo 18 PC.

$\spadesuit A K D 10 3 \heartsuit A K D W 2 \diamondsuit 4 2 \clubsuit 8$   
 $LU = 3; LSz = 4$ ; otwórz 2♣, pomimo 20 PC.

$\spadesuit A K D W 9 8 7 4 \heartsuit 7 2 \diamondsuit 6 5 \clubsuit A$   
 $LU = 4; LSz = 3$ ; nie masz otwarcia *forsujące* 2 w kolor. ♦

# Szkoła **brydża** Władysława Izdebskiego



szkolabrydza@szkolabrydza.pl

## LICYTACJA DWUSTRONNA

### Dwa rozdania

#### Rozdanie pierwsze Co zalicytujesz?

Turniej; my po, oni przed, rozdawał **W**

W	N	E	S
1♦	2♥	3♦	4♥
5♦	pas	pas	5♥
pas	pas	?	

#### Twoja ręka (E):

♠A43 ♥D98 ♦W1062 ♣K107

Jeśli masz już gotową odpowiedź, popatrz na całe rozdanie:

Turniej; WE po partii, rozdawał W			
			♠ 865
			♥ AKW642
			♦ 93
			♣ 98
♠ W92		♠ A43	
♥ -		♥ D98	
♦ AKD875		♦ W1062	
♣ W643		♣ K107	
			♠ KD107
			♥ 10753
			♦ 4
			♣ AD52

**E** – rutynowany gracz uznał, że w tych założeniach pas partnera jest forsujący – inwituje szlemika, więc szlemika zgłosił. Jak widać, 5♦ było akcją obronną – po ataku ♥A bez jednej, za minus 200. Być może akcja **W** była w tych założeniach ryzykowna, ale przyznasz, że np. z ręką...

♠W2 ♥- ♦AKD987 ♣W10643

... każdy z nas zalicytuje 5♦.

W autentycznym rozdaniu **W** osiągnął zamierzony cel – przepchnął przeciwników w 5♥, które już nie wychodziło. Niestety, do akcji podłączył się partner. Kto zawinił?

#### Podstawowa zasada licytacji dwustronnej

**Jeśli w dotychczasowej licytacji na-**

**stąpiło bilansowe uzgodnienie koloru, to ręka zlimitowana podlega decyzjom partnera. Gracz prowadzący (kapitan) w sytuacjach wątpliwych powinien zażądać od partnera dodatkowych informacji o lokalizacji honorów i rozkładzie ręki zlimitowanej. Jeżeli kapitan takiego rozeznania nie przeprowadza, to wnioskować należy, że wie co robić, gdy zostaniecie przelicytowani przez przeciwników. Z powyższej zasady wynika, że pas **W** nie był forsujący.**

#### Kiedy pas jest forsujący?

Odpowiadając na to pytanie, często kierujemy się założeniami rozdania. Zwłaszcza gdy jesteśmy po partii, a oni przed i przeciwnicy przelicytują naszą końcówkę, nasze pasy uważamy za forsujące. Otóż, moim zdaniem, we współczesnym, niezwykle agresywnym brydżu jest coraz mniej przypadków, gdy pozycję pasa forsującego można określić w sposób zadekretowany z góry (w istocie – konwencyjnie). Często w licytacji dwustronnej jest to wręcz niemożliwe, gdyż występuje zbyt wiele niewiadomych. Widziałem na BBO, jak po jednostronnej licytacji, w założeniach obie przed, **WE** doszli do 4♥ i Zia Mahmood (**N**) nagle, po kilku wcześniejszych pasach, obudził się i zgłosił 5♦ z pięciokartem, trafiając w fit czterokartowy. O dziwo, 5♦ obeszło z pasami i... zostało wygrane. Mistrzowie posiadają niezwykłą umiejętność czytania rozdania. Zia zebrał wnioski z całej licytacji i podjął decyzję, głosząc 5♦. Pewnie w przekonaniu, że raczej ich nie wygra, lecz będzie to opłacalna obrona. Przeciwnicy, mimo że w ataku doszli do końcówki, także właściwie rozczytali możliwości obu stron i nie skontrowali Zii.

Ciekawe przypadki zachodzą, gdy to my jesteśmy przed, a oni po partii. Oto licytacja z turnieju, którą przestał mi Roman Krzemień...

Turniej; my przed, oni po, rozdawał **W**

W	N	E	S
<b>R. Krzemień</b>			
1♠	ktr.	2♣	pas
2♠	3♦	3♠	4♦
4♠	pas	pas	5♦
<b>pas – ?</b>			

– *Czy ten pas jest forsujący?* – pyta Romek i sam sobie odpowiada: – *Z jednej strony my pierwsi osiągnęliśmy końcówkę, ale z drugiej – ta końcówka nie była w ataku, tylko w obronie 4♦. 2♣ są przecież słabe, a ja też nie powiedziałem 3♠, tylko 2♠, więc bilansu na 4♠ raczej nie ma.*

Teoretycznie, w tych założeniach trzeba coś z tym rozdaniem zrobić: jeśli im wychodzi 5♦, trzeba opłacać bronić, jeśli nie wychodzi – trzeba skontrować. Powinniśmy to rozstrzygnąć, nikt za nas tego nie zrobi. Jeśli to rozumowanie uznamy za poprawne, to PAS powinien być forsujący.

Są jednak przypadki, zwłaszcza w meczu, gdy różnica między naszą wpadką a ich wygraną jest niewielka, np. 500 a 600. Zaś o wygranej lub przegranej mogą decydować położenia kluczowych figur i nie zawsze możemy rozstrzygnąć, czy są one dla nas korzystnie – wtedy pasy mogą (powinny) obieć, tym bardziej gdy nasza kontra może ułatwić rozgrywkę. Podsumowując: w takich sytuacjach nasze pasy nie są forsujące. (W turnieju trzeba jeszcze ocenić, co robi w tym rozdaniu sala...)

W rzeczywistości **E** skontrował z singlowym ♦K. Na szczęście rozgrywający wykonał impas i kontrakt został przegrany bez jednej. Przegrana bez jednej bez kontry też byłaby dobrym wynikiem.

To wszystko dotyczy tego rozdania, tej licytacji, ale w innym może być nieaktualne. Na wczasach brydżowych, które kiedyś organizowałem dla amatorów, jeden z uczestników powiedział: „Ten Izdebski w jednym rozdaniu mówi TO, a na drugi dzień w zupełnie podobnym – COŚ INNEGO”. Oczywiście rzecz nie dotyczyła forsującego pasa – o czymś takim większość wczasowiczów nigdy nie słyszała.

## Rozdanie drugie

### Co zalicytujesz?

Akademickie mistrzostwa świata 2014

Mecz; NS po partii, rozdawał N

W	N	E	S
–	pas	1♥	1♠
2♥	3♥	4♥	4♠
pas	pas	?	

### Twoja ręka (E):

♠ – ♥ W8654 ♦ AK982 ♣ A103

Jeśli masz już gotową odpowiedź, popatrz na całe rozdanie:

### Mecz; NS po partii, rozdawał N

W	N	E	S
♠ 1082	♠ DW76	♠ –	♠ –
♥ D32	♥ A109	♥ W8654	♥ –
♦ DW54	♦ 73	♦ AK982	♦ –
♣ K52	♣ DW98	♣ A103	♣ –
		♠ AK9543	
		♥ K7	
		♦ 106	
		♣ 764	

Zwykła zgadywanka. Nasz czołowy junior skontrował. Jednak partner zawistował w kiera i kontrakt został wygrany. Błąd został popełniony wcześniej – w licytacji. Nie trudno przewidzieć, że nasze 4♥ przeciwnicy przelicytują pikami. Założenia są dla nas korzystne, więc ewentualna nasza obrona na pewno będzie optymalna. Dlatego E powinien włączyć do współpracy partnera i zamiast 4♥ – zgłosić 4♦. Po 4♠ gracz W, z tak potężnym fitem, podniesie do 5♦ i po narzucającym się wiście ♠A kontrakt niemal na pewno zostanie wygrany. Ewentualna przegrana też byłaby sukcesem, gdyż na drugim stole nasi wygrali 4♠ za 620.

### Zapamiętaj

- Gdy masz wątpliwości, poproś o pomoc partnera.
- Licytuj nie tylko wtedy, gdy możesz coś wygrać, ale także wówczas – gdy to przeciwnicy mogą coś wygrać. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

## Licytacja dwustronna

# Inwity pierwszego obrońcy

Cztery lata temu po raz pierwszy napisałem artykuł o kontrach bilansowych (SB 3–4/2010). Dotyczył on sekwencji:

W	N	E	S
–	–	1♦	pas
pas	ktr.	2♦	?

Oto ówczesna wypowiedź Krzysztofa Martensa:

*W związku z tym, że kontra wznawiająca jest bardzo enigmatyczna – 8–15 PC lub objaśniająca, niezbędny jest mechanizm pozwalający na zrobienie bilansu potączonych rąk. Kontra na 2♦ wskazująca na siłę około 13 PC rozwiązuje te dylematy. Wprawdzie traci się możliwość złapania ich za 800, ale w poważnym brydżu zdarza się to coraz rzadziej. Gracze zawodowi znają zagrożenia w tej pozycji i nawet z niezłą szóstką wolą grać 1♦ z kontrą niż na wysokości dwóch. Jako przykład, pamiętam z BBO taką kartę:*

W	E
♠ 87	♠ AKW5
♥ W54	♥ 98
♦ AKD5	♦ W107
♣ AW76	♣ 10432

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	pas	ktr.	2♥
?			

*Standardowe 3♥ prowadziły donikąd. Kontraktem finalnym było 5♣ z kontrą, bez trzech.*

Po kontrze bilansowej licytacja biegłaby tak:

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	pas	ktr.	2♥
ktr.	pas	2♠	pas
2BA	pas	3♣	pas...

Oczywiście 2BA wskazują tu kolory młodsze, gdyż w pełni naturalne 2BA (12–14 PC) zostałyby zgłoszone już po 2♥. W konkluzji zaproponowałem, by ostatecznie zrezygnować w tej sekwencji z kontry karnej i nadać jej znaczenie wywoławcze. Po szczegółowe rozważania w tym temacie odsyłam do wspomnianego artykułu.

Dzisiaj zajmijmy się sytuacją, gdy wznowienie licytacji jest kolorem, np.:

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	pas	2♦	2♥
?			

Oczywiście przyjęliśmy, że kontra jest wywoławcza – obiecuje cztery piki. Tak zalicytujemy z kartą:

♠K876 ♥W87 ♦K9 ♣KW87

Kontra z pikami zamyka się zwykle w przedziale do 11/12 PC, gdyż z większą siłą skontrolowalibyśmy już 1♥, zaś z mniejszą, bez pełnego fitu, lepiej spasować. Co zalicytujesz z ręką:

♠K8 ♥W87 ♦K972 ♣W972 ?

Oczywiście 3♦, które do niczego nie zachęcają, mówią jedynie o ficie i kilku punktach. A co zgłosisz z ręką zachęcającą, np.:

♠A9 ♥W87 ♦K975 ♣K872 ?

Zgłosisz 2♠, które nie mogą być wskazaniem longera, gdyż wtedy wszedłbyś 1♠ już w pierwszym okrążeniu licytacji, lecz wskazują fit karowy i rękę co najmniej inwitującą – 10+ PC.

Wreszcie z taką kartą...

♠AD ♥K985 ♦K75 ♣W987

... zgłosisz 2BA, 12–14 PC ze stoperem (z większą siłą zgłosisz 1BA w pierwszym okrążeniu licytacji). Sporadycznie zgłosisz kolor przeciwnika – 3♥, ale będzie to rzadki przypadek, gdyż winduje licytację na poziom czterech, a przecież 2♦ partnera mogą być słabiutki – wystarczy 7 zgrabnych miltonów na niezłym kolorze.

Mniej jednoznaczna sytuacja ma miejsce w sekwencji:

W	N	E	S
–	–	–	1♠
pas	pas	2♥	2♠
?			

Ale i tym razem 3♣/♦ jako wyłączna chęć gry w ten kolor nie mają sensu. Nie szukaj czasem w myślach takiej ręki, która nie upoważniała do wejścia 2♣/♦ lub 3♣/♦, ale pozwala zgłosić ten kolor po nieobiecującym wiele wznowieniu 2♥. Niewarto budować uzgodnień systemowych dla przypadków incydentalnych.

Analogicznie do poprzednich sekwencji przyjmujemy:

kontra – wywołuje kolory młodsze; 3♣/♦ – uzgadniają kiery i inwitują końcówkę; 3♥ – obiecują fit i kilka miltonów (licytacja w walce).

# Kto pyta, nie błądzi

## Panie Redaktorze! Gdzie był błąd?

Mecz, obie przed, rozd. **W**, będąc na otwarciu, spasowałem z kartą:

♠ D1073 ♥ D ♦ ADW32 ♣ 1043

Po trzecie ręcznym otwarciu partnera 1♥ zgłosiłem 2♦. Według mnie, moja licytacja jest analogiczna jak po pierwszorocznym otwarciu, czyli 2♦ oznaczają 10–11 punktów (góra pasa) na 5 karach i nie wykluczają czterech pików. Mój partner upiera się, że mam na początku zawsze pokazać starszą czwórkę (jeżeli jestem po pasie). Ja się z tym nie zgadzam. Jeżeli będę miał do 9 PC, to zdecydowanie ma rację, ale z moimi 11 to nie za bardzo mi to pasuje. Z pięciokartem młodszym bez starszej czwórki i siłą do 9 PC zaliczyłem 1BA, a mając górę pasa (10–11

PC), zawsze zaliczyłem 2 w nowy kolor.

Mój partner posiadał ładne 14 PC z fitem karo i dublem pik. 3BA były bezproblemowe.

**Krzysztof**

## Rozwiązanie problemu Krzysztofie!

Tak się niestety zdarza, że niekiedy i nasz partner ma rację. Ten nieszczęśliwy wypadek spotkał ciebie.

W	N	E	S
pas	pas	1♥	pas
?			

Trzecie ręczne otwarcie może być ostabione, np. jeśli partner posiada...

♠ K962 ♥ KW986 ♦ K4 ♣ 98

... to spasuje na twoje 2♦.

Licytacja po pasie wygląda następująco:

**1♠** – 4+ piki, nie forsuje, a więc wyklucza fit kierowy;

**1BA** – naturalne;

**2♣** – konwencja *drury*, ok. 10 PC z fitem kierowym;

**2♦** – 5+ kar, 9–11 PC;

**2♥** – klasyczne podniesienie;

**inne** – do uzgodnienia w parze, np.:

**2♠** – 4+ kiery, z singlem, inwit do końcówki, partner może spytać o kolor singla od zwykłą 2BA;

**2BA/3♠/♦** – *kolor plus fit*, czyli zgłoszony pięciokart i 3 kiery, inwit do końcówki.

Nie bez winy był też jednak twój partner, który mając ładne 14 PC i fit karowy, oczywiście powinien był podnieść do 3♦. Ty zgłosiłbyś 3♠ (stoper), wnosząc obawę o trefle, a partner zapowiedziałby finalne 3BA.

# Lewy atutowe znikąd (1)

Jest wiele sytuacji, w których szanse na dodatkową lewą atutową są niemal niewidoczne. Popatrzmy na takie rozdanie:

**Mecz; obie przed partią, rozdawał S**

♠ W3			
♥ AD32			
♦ AD107			
♣ W109			
♠ 102			♠ AKD984
♥ 6			♥ W104
♦ W965			♦ 83
♣ D87654			♣ A2
			♠ 765
			♥ K9875
			♦ K42
			♣ K3

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	1♣	1♠	2♥
pas	4♥	pas...	

**W** wyszedł 10 (wist odmienny), którą przejął królem i odegrał 1♠. Wraz z 1♠ masz trzy gotowe lewy, ale gdzie wziąć czwartą?

Wielu graczy będzie upatrywać lewy wpadkowej w treflach. Tymczasem jest stu procentowy sposób obłożenia 4♥. Z licytacji wiemy, że partner ma na pewno jednego kiera (**S** nie otworzył 2♦ *mult*) i jest on na pewno starszy od błotek atutowych w stole. Wystarczy więc odegrać trzy swoje lewy i zagrać 1♣4, zmuszając partnera do przebicia atutem.

Kolejny przykład sprowadza się także do wypromowania dodatkowej lewy atutowej.

**Mecz; obie przed partią, rozdawał E**

♠ 873			
♥ D874			
♦ W7			
♣ AKD4			
♠ K952			♠ 6
♥ 65			♥ AKW32
♦ 1096			♦ K853
♣ 10875			♣ W92
			♠ ADW104
			♥ 109
			♦ AD42
			♣ 63

W	N	E	S
–	–	1♥	1♠
pas	2♣ <sup>1</sup>	pas	3♦
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> *drury*, fit kier, 10+ PC

Wist: ♥5. Bierzemy lewę ♥W, odbierzemy ♥K i po analizie licytacji dochodzimy do wniosku, że partner ma co najwyżej trzy miltony. Musimy więc postawić na dwie lewy atutowe, grając w kiera. Rozgrywający przebił damą atu. Wielu niezbyt zaawansowanych graczy nadbije z rozpędu królem i wypuści kontrakt. Mam nadzieję, że ty do nich nie należysz. i wyrzucisz trefla (karo), by dwie lewy atutowe wziąć później.

Na zakończenie problem rozgrywkowy:

**Mecz; WE po partii, rozdawał S**

♠ 87652			
♥ W8			
♦ DW9			
♣ 1093			
♠ AKDW			♠ 109
♥ K5432			♥ D76
♦ 1052			♦ 643
♣ A			♣ D6542
			♠ 43
			♥ A109
			♦ AK87
			♣ KW87

W	N	E	S
–	–	–	1BA
2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>	pas
2♥	pas...		

<sup>1</sup> kolory starsze 5–4+; <sup>2</sup> wywołują kolor dłuższy

Wist: ♦D, ♦W i ♦9. **S** wziął lewę królem i wyszedł 1♠3. Jak zamierzasz wziąć osiem lew?

## Rozwiązanie:

Z licytacji i wistu wiesz, że ♥A jest na pewno u **S**.

**1.** Jeśli zagrasz błotką kier do damy, to **S** zabije asem i zagra trzynaste karo na promocję, zapewniając swojej stronie trzy lewy atutowe.

**2.** Jeśli zagrasz ♥K, to **S** zabije i także zagra karo, **N** podłoży waleta atu i znowu obrońcy wezmą trzy lewy.

Zwycięskie jest zagranie błotki kier i dołożenie ze stołu błotki. **S** sponowi atak pikowy, a ty zagrasz ♥K... Taki sposób rozgrywki będzie również skuteczny, gdy **S** posiada dubla kier.



## Co zalicytujesz (obie strony przed partią)?

1.

W	N	E	S
-	1♣	ktr.	1♥
?			

W: ♠KW872 ♥85 ♦1097 ♣732

1♠. Mamy kolor uzgodniony (partner ma 3-4 piki) i 5 pkt przeliczeniowych, trzy trefle (dubel trefl zamiast dubla kier byłby gorszy, gdyż modelowo kontra wskazuje krótkość w treflach) figury partnera są dobrze położone (za otwierającym). Odzywka ta na pewno zapewnia bilans na siedem lew. Przypuśćmy, że partner ma zupełne minimum...

W	E
♠ KW972	♠ D103
♥ 85	♥ A972
♦ 1097	♦ AD84
♣ 732	♣ W6

... to siedem lew jest raczej pewnych, ze sporymi szansami na osiem. 1♠ ma jeszcze jedną zaletę – dobrze wskazuje wist... Tak długo zatrzymałem się nad tym problemem, by przygotować was do następnego:

2.

W	N	E	S
-	1♦	ktr.	1♠
?			

W: ♠54 ♥K10954 ♦954 ♣W106

2♥. To ostatnia chwila, by znaleźć się w licytacji i powalczyć z przeciwnikami.

### ZASADA

**Kiedy wszyscy licytują, nie musisz mieć dużo, by wkroczyć na pole bitwy, zwłaszcza gdy masz zapewniony fit.**

3.

W	N	E	S
-	1♦	ktr.	2♦
?			

W: ♠103 ♥AD97 ♦1073 ♣10972

2♥. Myślę, że po wcześniejszych wywodach to oczywiste.

4.

W	N	E	S
-	1♣	ktr.	2♣
?			

W: ♠KD987 ♥105 ♦A73 ♣1032

3♣. Ewentualne 2♣ byłyby stanowczo niewystarczające.

5.

W	N	E	S
-	1♣	ktr.	1♥
?			

W: ♠987 ♥W5 ♦W876 ♣AD82

1BA. Nie musimy mieć zatrzymania w kierach – ten kolor zabezpiecza kontra partnera. Wszystko inne się zgadza.

6.

W	N	E	S
-	1♣	ktr.	rktr.
?			

W: ♠W10872 ♥4 ♦W1076 ♣982

2♣. Po rekontrze skoki są blokujące!

**1. Gram w brydża od...** Właściwie od dziecka, dokładnie nie pamiętam. Najpierw tasowałem karty rodzicom grającym w brydża kółkowego, później dokładałem karty z dziadka, aż w końcu rozegrałem swoje pierwsze rozdania. Nie za bardzo wtedy głowa wystawała mi nad stołem. Pierwszy turniej, w którym wziąłem udział, sam zorganizowałem igo... wygrałem. Partnerował mi wówczas Stawek Zimniak, z którym grałem w parze przez wiele lat, a przyjaźń przetrwała brydżowe rozstanie. Były to brydżowe mistrzostwa ILO w Bolesławcu z udziałem uczniów i nauczycieli. Wtedy nie wiedziałem jeszcze, że jest coś takiego jak pudełko, i karty przenosiliśmy w... kasetach do magnetofonu!

**2. Gram w brydża, bo...** Brydż to fantastyczna gra. Uczy, rozwija, leczy, ale też uzależnia. Jestem w pewnym sensie uzależniony. Ustalanie tygodniowego kalendarza zawsze zaczynam od poniedziałkowego turnieju lokalnego w Bolesławcu. Ten turniej to nie tylko sama gra, ale rytualne spotkanie z przyjaciółmi. Podobnie jest z urlopem – najpierw Stawa.

**3. Najchętniej gram z...** Lepszymi od siebie. Najwięcej skorzystałem, grając z Jerzym Olenderkiem. Oprócz czysto brydżowych umiejętności ma dar motywowania do pracy. Potrafi

## ŁUDZIE BRYDŻA JAROSŁAW MOLENDĄ

cierpliwie przekazywać swoją filozofię tej gry, abyśmy mogli nadawać na jednakowych falach. W dyskusji po rozdaniach liczyła się wyjątkowo silna argumentacja, a nie argument sity... Mój obecny partner Artur Winkler to z kolei wzór brydżowej analizy. Podziwiam u niego nieosiągalny dla mnie poziom koncentracji przy stole i tolerancję moich błędów. Zawsze z przyjemnością siadam też naprzeciw przyjaciół: Stawka Zimniaka, Waldka Siudy, Marka Dreckiego – i coraz częściej syna Rafała.

### 4. Największa brydżowa satysfakcja to...

Osobista cegiełka w stworzenie w Bolesławcu liczącego się ośrodka brydżowego. I to zarówno w wymiarze organizacyjnym (Trzydniówka Bolesławiecka), jak i sportowym.

### JAROSŁAW MOLENDĄ O SOBIE

Ciągle poszukuję nowych wyzwań i nie potrafię żyć wyłącznie własnym życiem. Wszystkiemu, czym się zajmuję, oddaję się całym sercem. Dotyczy to zarówno spraw zawodowych (prowadzę własną firmę), jak i aktywności społecznej czy politycznej. W domu mam wsparcie żony i trójki wspaniałych dzieci. Wolne chwile to książka i sport: narty, rower, pływanie.



Wojciech Siwiec

# Jerzy Maciaszek mistrzem w 2014 roku

## Budimex Korespondencyjne Mistrzostwa Polski 2014 rozstrzygnięte

Zakończyła się 24. już edycja Korespondencyjnych Mistrzostw Polski, w roku 2014 najlepszym zawodnikiem tej imprezy okazał się **Jerzy Maciaszek** (na zdjęciu), który w swych najbardziej udanych ośmiu z dwunastu turniejów zgromadził **11 294 pkt.** Drugie miejsce zajęli ex aequo **Roman Kujawski** i **Marek Wojciechowski**, którzy – grając cały czas w parze – zdobyli po **11 143 pkt.** Prowadzono też cztery klasyfikacje specjalne – kobiet, seniorów, juniorów i juniorów młodszych – które można znaleźć na stronie [bridgenet.pl](http://bridgenet.pl).



Popatrzy na dwa interesujące rozdania z ostatnich miesięcy roku ubiegłego, aby przedturniejowe prognozy autora komentarzy porównać z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń przy stolikach KMP 2014...

**Rozdanie 9/XII, WE po partii, rozdawał N**

♠ ADW			
♥ AK8762			
♦ A10			
♣ A4			
♠ 854		♠ 1096	
♥ 9		♥ D10	
♦ W972		♦ KD643	
♣ W10832		♣ D95	
		♠ K732	
		♥ W543	
		♦ 85	
		♣ K76	

Nasz System:

W	N	E	S
–	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	2♥ <sup>3</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>
pas	3♠ <sup>4</sup>	pas	4♣ <sup>5</sup>
pas	4♦ <sup>6</sup>	pas	4♠ <sup>7</sup>
pas	4BA <sup>8</sup>	pas	5♦ <sup>9</sup>
pas	5BA <sup>10</sup>	pas	6♥ <sup>11</sup>
pas	6BA/7♥/7BA <sup>12</sup>	pas...	

<sup>1</sup>acolowski forsing do dogranej; <sup>2</sup>standardowy negat: brak asa i króla oraz wartości je rekompensujących; <sup>3</sup>5+♥ albo 4♥-5+♠/♦; <sup>4</sup>czterokartowy fit kierowy w składzie zrównoważonym (inaczej padłby splinter), zachęcające; <sup>5,6,7</sup>cuebidy; <sup>8,9,10,11</sup>kolejno: blackwood, zero wartości, pytanie o króla, dwa króle; zapowiedzi w zasadzie niekonieczne – S dał już bowiem dwa cuebidy, a wiadomo, że nie ma ani asa i króla, ani trzech króli; także informacja o ♥D nie jest istotna, N wie bowiem o dziesięciu kartach tego koloru na ich linii; <sup>12</sup>patrz niżej!

Prowadzący licytację gracz **N** ma w zasadzie wyliczone 13 lew z góry: sześć kierowych, cztery pikowe, dwie treflowe i jedną karową, partner wskazał bowiem posiadanie ♣K oraz ♠K (nie singla, bo ma układ zrównoważony, jako że po 2♥ otwierającego nie dał *splintera*). Tyle tylko, że zdobycie czterech wziętek pikowych będzie możliwe jedynie wówczas, gdy **S** posiada cztery karty w tym kolorze. A to nie jest ani trochę pewne, przeciwnie: z punktu widzenia e-**N**-a – jeśli **S** ma skład 4432, to jego druga czwórka znajduje się raczej w kolorze młodszym aniżeli w pikach. Wynika to z faktu, że **N** ma tak w treflach, jak i w karach dwie karty, zaś w pikach trzy. Oczywiście można i tak zaryzykować wielkiego szlema, **S** może bowiem posiadać ♣D, to zresztą można sprawdzić w sekwencji rozpoczętej jak wyżej...

W	N	E	S
–	2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	2♥ <sup>3</sup>	pas	3♥ <sup>3</sup>
pas	3♠ <sup>4</sup>	pas	4♣ <sup>5</sup>
pas	4♦ <sup>6</sup>	pas	4♠ <sup>7</sup>
pas	4BA <sup>8</sup>	pas	5♦ <sup>9</sup>
pas	6♣ <sup>10</sup>	pas	6♥ <sup>11</sup>
pas	6BA	pas...	

<sup>1-9</sup> jak poprzednio; <sup>10</sup> wielkoszlemowy inwit treflowy; <sup>11</sup> brak zatrzymania trzeciej klasy w kolorze treflowym

... to jest po odpowiedzi 5♦ nie zadawać niepotrzebnego pytania 5BA, o królach w ręce partnera wiadomo już bowiem wszystko, tylko zainwitować wielkiego szlema zapowiedzią 6♣. Tyle tylko, że w wersji klasycznej **S** przyjmie ten inwit nie tylko z damą, ale i z dublem w tym kolorze... W takich okolicznościach wzrośnie jednak szansa, iż ma on cztery piki. Słowem, szlemik jest pewny i należy zapowiedzieć go w bez atu. Natomiast zgłoszenie wielkiego szlema związane jest z przedstawionym wyżej ryzykiem, każdy gracz **N** postawiony przed tym problemem musi więc wszystko to sobie po swojemu skalkulować. Jeśli już jednak na grę na najwyższym szczeblu się zdecyduje, to nieco wzmocni swoje szanse, zapowiadając nie 7BA, ale 7♥. A to ze względu na to, że ręka partnera może wyglądać tak:

♠ Kx	♥ Wxxx	♦ xx	♣ Kxxxx
------	--------	------	---------

... a wówczas wyrzuci się na pika karo i przebijie w dziadku karo – i ta przebitka będzie 13. wziętką rozgrywającego. Zatem: szlemik – w bez atu, natomiast szlem – raczej w kiery!

Wspólny Język:

W	N	E	S
–	1♣	pas	1♥
pas	2♦ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>
pas	3♥ <sup>3</sup>	pas	3BA <sup>4</sup>
pas	4♣ <sup>5</sup>	pas	4♠ <sup>6</sup>
pas	4BA <sup>7</sup>	pas	5♦ <sup>8</sup>
pas	5BA <sup>9</sup>	pas	5♥ <sup>10</sup>
pas	6BA/7♥/7BA	pas...	

<sup>1</sup> odwrotka; <sup>2</sup> 7–10(11) PC, tylko cztery kiery; <sup>3</sup> gramy w kiery albo w nic nie gramy; <sup>4</sup> karta bez singla; <sup>5,6</sup> cuebidy; <sup>7</sup> blackwood; <sup>8,9</sup> tu: zero wartości; <sup>9</sup> pytanie o króla; <sup>10</sup> dwa króle

W tym wypadku **N** dysponuje takim samym zasobem informacji co poprzednio, także nie ma zatem pewności, czy **S** posiada cztery piki, a statystyka jest przeciwko temu. Również podstawy do podjęcia ostatecznej decyzji – bezpiecznej albo ryzykownej – są więc takie same jak w sekwencji według **NS**.

Statystyka statystyką, ale w rzeczywistym rozdaniu gracz **S** ma ♠K x x x, zatem bezproblemowe są w nim wszystkie trzy racjonalne wielkie szlemy: 7♥, 7BA, a także 7♠. Myślę jednak, że w turniejowych protokołach tego rozdania dominować będą wpisy w wysokości 1010 i 1020 dla **WE**, wielkoszlemowe 1510 oraz minimum 1520 też się w nich na pewno jednak znajdą – i to bynajmniej nie wyjątkowo sporadycznie.

**Minimaks teoretyczny:** 7BA(**NS**), 13 lew; 1520 dla **NS**. **Maksymalne liczby lew możliwe do wzięcia przy grze w poszczególne miana:** ♣ – 7 (**NS**); ♦ – 8 (**NS**); ♥ – 13 (**NS**); ♠ – 13 (**NS**); BA – 13 (**NS**).

Zgodnie z moją prognozą optymalne wielkie szlemy zapowiedziano tylko 40 razy, czyli w 11,2% przypadków (protokół rozdania zawiera 327 zapisów) – 19 razy (5,8%) było to minimum 1520 dla **NS** za 7BA (nota: 97,24% dla tej strony), a 21 razy (6,4%) – odrobinę tylko niższe 1510 za 7♥ (nota: 91,1% – wszystkie dane dla wielkoszlemowej strony **NS**). Dominowały szlemiki, zapisane 194 razy (59,3%), najczęściej

w wysokości 1010 (6♥ z nadróbką; 154 razy, czyli 47,1%; nota: 54,14%), dużo rzadziej 1020 (6BA z nadróbką; 32 razy, czyli 9,8%; nota: 82,67%). Nie zabrakło też wpisów jedynie końcówkowych – było ich aż 79 (24,2%), w tym 75 (22,9%) w wysokości 510 (nota: 15,65%). Protokół tego potencjalnie wielkoszlemowego rozdania uzupełniło 12 (3,7%) częściówek oraz dwa zapisy za wpadki strony **NS**.

### Rozdanie 14/XII, obie przed partią, rozdawał E

♠ KD87653		♠ 4										
♥ 7		♥ A10532										
♦ –		♦ 98652										
♣ AKDW6		♣ 32										
♠ 109	♥ KD	♠ 4	♥ A10532									
♦ AKW104	♣ 9854	♦ 98652	♣ 32									
<table border="1" style="display: inline-table; vertical-align: middle;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>			N		W		E		S			
	N											
W		E										
	S											
♠ A W 2		♠ A W 2										
♥ W 9 8 6 4		♥ W 9 8 6 4										
♦ D 7 3		♦ D 7 3										
♣ 10 7		♣ 10 7										

W	N	E	S
–	–	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	3♥ <sup>3</sup>	pas	3♠ <sup>4</sup>
pas	5♦ <sup>5</sup>	pas	5♠ <sup>6</sup>
pas	6♠ <sup>7</sup>	pas...	

<sup>1</sup> dwukolorówka Wilkosza; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> powinien to być kolor przeciwnika (innego **N** do swojej dyspozycji nie ma!), a więc wskazanie dwukolorówki pików z młodszym (ewentualnie w pierwszym czytaniu *wywiad bezautowy*, możliwa też jednak taka właśnie dwukolorówka), z kierami gracze **N** zawsze sobie bowiem poradzi, na przykład spasuje, a dopiero po korekcie otwierającego na 2♠ pokaże swój kolor); <sup>4</sup> fit w tym kolorze partnera (gdyby **N** mógł mieć silną kartę na treflach/karach, powie teraz 3BA, na które **S** spasuje); <sup>5</sup> *blackwood wyłączający* z odpowiedzi ♦A; <sup>6</sup> jedna wartość z czterech; <sup>7</sup> no to pewny szlemik!

albo:

W	N	E	S
–	–	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	4♣ <sup>3</sup>	pas	4♠
pas	5♦ <sup>4</sup>	pas	6♠ <sup>5</sup>
pas...			

<sup>1-2</sup> jak poprzednio; <sup>3</sup> duża dwukolorówka trefle i pików, przy założeniu, że z kierami **N** poradziłby sobie w inny sposób; <sup>4</sup> *cuebid sterowany*, **N** na czeka na ewentualne 5♥; <sup>5</sup> ♠A W x to na pewno wartości na wagę złota, żadnego *cuebidu* **S** natomiast zgłosić nie może

Oczywiście w dużym stopniu poruszamy się tu w strefie domniemań i myślenia życzeniowego, tym bardziej że *wilkosza* niestety zanika, więc ani nie doskonali się teoretycznie tej konwencji, ani nie dyskutujemy o jej implikacjach w licytacji dwustronnej. Ponadto w obu proponowanych sekwencjach po uzgodnieniu przez stronę **NS** pików **W** zorientuje się, że partner ma kolor młodszy, najprawdopodobniej nie wycofa się zatem z licytacji...

W	N	E	S
–	–	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	3♥ <sup>3</sup>	pas	3♠ <sup>4</sup>
4BA <sup>5</sup> (!)	5♠ <sup>6</sup>	5♦ <sup>7</sup>	pas <sup>8</sup>
6♦ <sup>9</sup>	pas <sup>10</sup>	pas	6♠ <sup>11</sup>
pas <sup>12</sup>	pas	pas <sup>13</sup>	

<sup>1-4</sup> jak w sekwencji pierwszej; <sup>5</sup> wywołanie koloru młodszego; <sup>6</sup> teraz jest to po prostu pokazanie drugiego koloru e-**N**-a, inwitujące szlemika; <sup>7</sup> kiery i kara; <sup>8</sup> pas forsujący, brak *cuebidu* pierwszej klasy w kierach, ale też coś dobrego w karcie; <sup>9</sup> bronimy (prawie) do końca!; <sup>10</sup> pas forsujący, **N** nadal chce zagrać szlemika w pikach; <sup>11</sup> z ♠A W x decyzja oczywista; <sup>12,13</sup> **WE** nie zdecydowały się już raczej na obronę 7♦, chociaż kto wie, z licytacji wynika przecież, że 6♠ przeciwnikom wychodzi, a obrona na pewno będzie optymalna

albo:

W	N	E	S
–	–	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	4♣ <sup>3</sup>	pas	4♠
5♦ <sup>4</sup> (!)	5♥ <sup>5</sup>	pas	6♠ <sup>6</sup>
pas <sup>7</sup>	pas	pas <sup>8</sup>	

<sup>1-3</sup> jak w sekwencji drugiej; <sup>4</sup> **W** wie, że drugim kolorem partnera są kara; <sup>5</sup> jedyny możliwy *cuebid*, inwit szlemikowy; <sup>6</sup> ♠A W x to majątek, a żadnego *cuebidu* **S** zgłosić nie może; <sup>7,8</sup> do obrony 7♦ już raczej nie dojdzie...

Jak widać, wiele zależy tu od ustaleń i wzajemnego zrozumienia graczy **NS**.

W	N	E	S
–	–	2♥ <sup>1</sup>	pas
pas <sup>2</sup>	4♣ <sup>3</sup>	pas	4♠ <sup>4</sup>
5♦ <sup>5</sup>	5♥ <sup>6</sup>	pas	6♠ <sup>7</sup>
pas <sup>8</sup>	pas	pas <sup>9</sup>	

<sup>1</sup> dwukolorówka kiery i inny; <sup>2</sup> **W** sądzi, że partner ma kolory starsze; <sup>3</sup> duża dwukolorówka trefle i pików (alternatywą są wzmiankowane już wyżej jedno- albo dwuznaczne 3♥, zależy to od ustaleń pary); <sup>4</sup> fit pikowy; <sup>5</sup> **W** wie już, że drugim kolorem partnera są kara; <sup>6</sup> jedyny możliwy *cuebid*, inwit szlemikowy; <sup>7</sup> ♠A W x to majątek, a żadnego *cuebidu* **S** zgłosić nie może; <sup>8,9</sup> do obrony 7♦ już raczej nie dojdzie...

Mocno układowe, bardzo dynamiczne rozdanie, w którym obu stronom, szczególnie **NS**, na pewno pomogą dokładne ustalenia i zahartowanie w boju, umożliwiające pełne wzajemne zrozumienie partnerów. W każdym razie, gdy **N** wskaże dużą dwukolorówkę, a później zdecydowanie zainwituje szlemika w pikach, to jego partner powinien zaproszenie to przyjąć. Z kolei kiedy **W** zorientuje się, że drugim kolorem partnera są kara, będzie bronił 5♦, 6♦, a może nawet 7♦. Nawet ta ostatnia obrona będzie jeszcze optymalna – bez czterech, z kontrą za 800, i to pod warunkiem, że **S** nadbije trzecią rundę trefli damą at. Mimo to protokoły rozdania wypełnią w większości szlemikowe wpisy w wysokości 980 dla strony **NS**, obronne 800, a nawet tylko 500 dla tej strony też jednak na pewno się w nich znajdą...

**Minimaks teoretyczny:** 7♦(WE), z kontrą, 9 lew; **800 dla NS. Maksymalne liczby lew możliwe do wzięcia przy grze w poszczególne miana:** ♣ – 12 (NS); ♦ – 9 (WE); ♥ – 6 (NS, WE!); ♠ – 12 (NS); BA – 6 (S!).

Nie zrównoważony układ 7–5 gracza **N** znajdował się dopiero na czwartej ręce, a przedtem licytację rozpoczęli przeciwnicy. Stronie **NS** nie było więc łatwo, tym bardziej że na niektórych stołach po dwukolorowym otwarciu graczy **E** 2♥ (kiery i inny) gracze **W** zapowiadali 2♠ – do koloru partnera, co dodatkowo konfundowało zawodników **N**. Także w takich okolicznościach ich 3♥ (jak również 4♣) winny być traktowane jako zapowiedź konwencyjna o systemowym znaczeniu, także jako dwukolorówka z kierami (jednoznaczna albo wariantywna – z pytaniem o zatrzymanie) – na oczywistej zasadzie, iż kiery to pewny kolor otwierającego, zaś pików – nie, to właśnie strona **NS** może więc mieć wysoką grę w ten drugi kolor. Inne podejście do problemu, np. (na razie) skontrolowanie przez **N** zapowiedzi 2♠ przeciwnika z prawej, na pewno bowiem nie pozwoli mu już na oddanie ogromnego układu i potencjału wygrywającego ręki. Z kolei w niektórych wypadkach **E** na pierwszej ręce pasował, więc jego partner otwierał na trzeciej ręce 1♦, co ułatwiało zadanie przeciwnikom.

W protokole rozdania – wypełnionym przez 357 wpisów – figurowały 122 (37,3%) zapisy szlemikowe i okotoszlemikowe, a konkretnie 117 (35,8%) szlemików i pięć razy (1,2%) 800 dla **NS**, które można przypisać jedynie obronnym 7♦ strony **WE** z kontrą (nota: 66,29% dla **NS**). Jeśli zaś chodzi o czyste szlemiki, to 97 razy (29,7%) zapisano 29,7% dla **NS** (za 6♠ swoje, nota: 80,62%, wszystkie dane dla strony **NS**) oraz 19 razy (5,8%) 1210 (za 6♠ z kontrą swoje, nota: 96,91%). W protokole rozdania widniało również 209 (63,9%) zapisów końcówkowych i okotokońcówkowych, w tym 177 razy (54,1%) 480 (nota: 32,30%) i 10 razy obronne 500, zapewne za 6♦ strony **WE** z kontrą (nota: 58,57%). Pozostałe wpisy to nieliczne niewysokie wpadki strony **WE** oraz jedno 470 i cztery wpadkowe setki po stronie **WE**.

Do zobaczenia przy stolikach Budimex Korespondencyjnych Mistrzostw Polski 2015!

ZAGRANIA PSYCHOLOGICZNE, CZYLI BRONĀ ATOMOWA WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

# Wszystko zgodnie ze sztuką, a na koniec porażka

Dzięki ostatniemu rozkładowi poprzedniego odcinka tego cyklu znaleźliśmy się niemal w krainie brydżowej fantazji. Oto jeszcze dwa godne takiego anturazu rozdania...

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

♠ 64			
♥ A52			
♦ AKW104			
♣ KDW			
♠ ADW97			♠ 1052
♥ K10964			♥ D873
♦ 72			♦ D85
♣ 6			♣ 742
			♠ K83
			♥ W
			♦ 963
			♣ A109853

W	N	E	S
1♠ pas	ktr. 5♣	pas pas...	3♠

Grasz na pozycji S.

Wprawdzie partner zgubił wykładane 3BA, ale i na 5♣ nie jesteś bez szans. Pierwszy wist: ♣6, E dołożył ♣4. **Jak rozegrasz ten kontrakt?**

Twoją podstawową szansą są kara, ale gdy nie dostrzegasz niczego ponadto, właściwe będzie zagranie tego koloru z góry. Jeśli bowiem niebezpieczny przeciwnik E dostałby się do ręki na ♦D, natychmiast podegrałby twojego ♠K i potożyłby kontrakt bez jednej. A tak wykorzystasz szansę, iż E ma singlową albo drugą ♦D, jeżeli bowiem znajduje się ona w ręce jego partnera i zdobędzie on na nią wziętkę, w żaden sposób nie będzie w stanie ci zaszkodzić.

A gdzie wspomniane wyżej *coś ponadto*? Zastanów się, jak rozgrywałbyś ten kontrakt, gdybyś dostał wist ♥K. – Książkowe – odpowiesz. – Przepuściłbym ♥K, a potem na dziadkowego ♥A wyrzucił z ręki karo. Następnie wyrobiłbym ten kolor przebitką, na pewno nie dopuszczając przy tym do ręki niebezpiecznego partnera E. Zamiast kara oddałbym kiera – to popularny manewr *przegrywająca na przegrywającą*. Proszcizna!

Tak też rozmyślał o tym rozdaniu jego bohater, rzeczywisty rozgrywający. I wymyślił, iż należy zagrać (prawie) tak samo. Mianowicie po utrzymaniu się w pierwszej lewie ♣K w dziadku wyszedł stamtąd... kierem, tzn. dwójką tego koloru(!). Czy można winić obrońcę E o to, że nie wskoczył wów-

czas na drugiej ręce damę. Na pewno nie, tak zagrałby w zasadzie każdy. Tymczasem W zabił ♥W królem i wyszedł w karo. Rozgrywający pobił na stole ♦A, ściągnął ♣D, zagrał ♥A i wyrzucił na nią z ręki karo, ściągnął ♦K, przebił w ręce karo, wrócił na stół ♣W i na dwa dobre kara wyrzucił z ręki dwa piki. Oddał więc jeszcze tylko jednego pika i swój kontrakt zrealizował. Mimo to, że chroniona ♦D leżała za asem i królem. Przy stoliku znajdowało się kilku kibiców, przeto S, zwracając się ku nim, krótko podsumował swoje dokonanie:

– W nie ma raczej całego mariasza kierowego, bo nie zawistował w ten kolor. Ma jednak na pewno jedną z tych figur – i to znacznie bardziej prawdopodobnie króla niż damę. Nawet z ♥K jego pierwszoręczne otwarcie, i to w niekorzystnych założeniach, jawi się bowiem jako honorowo minimalne. A że musiałem przy tym założyć, że E nie wskoczy ♥D. Cóż, znajdując się na jego miejscu, ja także pewnie bym nie wskoczył... Zwłaszcza że zagrałem tak od razu w drugiej lewie, gdy przeciwnicy mieli jeszcze niepełną informację o rozdaniu.

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał E**

dziadek

♠ D973	
♥ AK52	
♦ D104	
♣ AK	

Ty

♠ K	
♥ D9764	
♦ K2	
♣ DW1097	

Ty	N	E	S
–	–	pas	1♠
pas	2♣	pas	2♠
pas	2BA	pas	3♠
pas	4♣ <sup>1</sup>	pas	4♦ <sup>2</sup>
pas	4BA <sup>3</sup>	pas	5♥ <sup>4</sup>
pas	6♠	pas...	

<sup>1,2</sup> cuebidy; <sup>3</sup> blackwood; <sup>4</sup> dwie wartości z pięciu bez damy aty

**Pierwszy wist: ♠D (odmienny, zrzutki odwrotne).** Ze stołu – ♣A, z rąk E S – ♣6 i ♣2. W drugiej lewie rozgrywający zagrał ze stołu ♦4: ♦6 od E i ♦W od e-S-a. **Zaplanuj swoją grę w obronie.**

Oczywiście wolno ci liczyć na dwie wziętki na leżące za asami króle. Czy jednak nie zastanowiło cię, dlaczego przeciwnik rozpoczął rozgrywkę od impasu w kolorze bocznym,

a nie od atutowania, tak jakby chciał jak najszybciej dowiedzieć się, kto z was posiada ♦K.

Dziwne to zaiste, ale wytłumaczalne, i to tylko w jeden sposób. Otóż rozgrywającemu brakuje też ♠W, nie ma zatem możliwości zrobienia w pikach impasu. Rozpoczął przeto od rozgrywki wywiadowczej w karach, aby przekonać się, czy piki będzie potem musiał zagrać na jedyną (a przynajmniej największą) szansę nieoddania w nich lewy, tj. pociągnąć asa z góry, z nadzieją, iż od któregoś z obrońców spadnie nań singlowy król (tak będzie musiał postąpić, gdy impas ♦K nie wychodzi); czy też będzie mógł sobie pozwolić na bezpieczne rozegranie koloru atutowego – w pierwszej jego rundzie blotką z ręki do damy na stole (bądź blotką z dziadka do dziesiątki w ręce – zagranie nieco lepsze od poprzedniego, jako że nie odda się wówczas lewy na singlowego ♠K w rece E), aby niezależnie od jego rozkładu oddać co najwyżej jednego pika (gdy uda mu się impas przeciwko ♦K).

Askoro tak, to nie wystarczy ci biernie czekać na dwie wziętki na położone za asami króle, tylko musisz aktywnie włączyć się do gry. Poinformuj mianowicie przeciwnika, iż może sobie pozwolić na bezpieczne rozegranie pików, gdyż impas karowy mu wychodzi, tzn. przepuść w drugiej lewie ♦W(!). Tak właśnie postąpił bohater tego rozdania i szlemika potożył. Pełny rozkład kart, zgodnie z licytacją, rzeczywiście wyglądał bowiem następująco:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał E**

♠ D973			
♥ AK52			
♦ D104			
♣ AK			
♠ K			♠ W5
♥ D9764			♥ 108
♦ K2			♦ 9876
♣ DW1097			♣ 86543
			♠ A108642
			♥ W3
			♦ AW53
			♣ 2

Po utrzymaniu się ♦W rozgrywający, jak mu zasugerowano, istotnie wyszedł z ręki małym pikiem – do dziadkowej damy. W z konieczności wskoczył wówczas swoim singlowym ♠K i powtórzył treflem. Gracz S utrzymał się ♣K w dziadku (z ręki – karo), ściągnął ♠A – nie przejmując się specjalnie tym, iż ♠K był w ręce W singlowy – zgrat

♥A K i wyeliminował przebitkami w kieru, ale w końcu wrócił na stół pikiem i zagrał stamtąd ♦D na pewny impas. Tym razem jednak manewr ten niespodziewanie nie powiódł się, a ponieważ nie było już też atutów, to poza ♦K W wziął jeszcze ostatnią lewę rozdania na trefla. To, że wpadka nastąpiła ostatecznie bez dwóch, nie miało rzecz jasna żadnego znaczenia, ważne było jedynie to, że kolejny absolutnie odgórny kontrakt został obłożony. I to bez popełnienia przez rozgrywającego większego nawet błędu. No, może tylko powinien on być na pierwszy impas karowy zagrać damą z dziadka, a po jej ewentualnym utrzymaniu się manewr ten powtórzyć... ♦

## KOMUNIKAT KOMISJI SZKOLENIOWEJ PZBS

**W** związku z przyjęciem nowego regulaminu nadawania tytułów trenerskich i instruktorskich Polskiego Związku Brydża Sportowego Komisja Szkoleniowa PZBS zwraca się do wszystkich zainteresowanych zdobyciem tytułu instruktora bądź trenera, a także podwyższeniem posiadanej klasy trenerskiej bądź instruktorskiej, o zgłaszanie się. Prosimy o kontakt mailowy na adres:

**gres@pzbs.pl**

bądź:

**marek.wojcicki@bridge.com.pl.**

Przypominam, że jest możliwość uzyskania tytułu instruktora PZBS w trybie warunkowym – na okres 12 miesięcy, w czasie których trzeba przejść postępowanie, zakończone uzyskaniem tytułu. Planowane jest przeprowadzenie kursu na stopień instruktora PZBS wraz z letnim obozem młodzieżowym PZBS w Stasikówce w sierpniu.

Wymogi, jakie muszą spełniać kandydaci na instruktora PZBS, oraz wymogi na podwyższenie stopnia trenerskiego bądź instruktorskiego określone są w dokumencie, znajdującym się na stronie PZBS pod adresem: <http://www.pzbs.pl/regulaminystale/2658-regulamin-nadawania-titulow-trenerskich-i-instruktorskich-polskiego-zwiazku-brydza-sportowego>.

**Marek Wójcicki, Przewodniczący Komisji Szkoleniowej PZBS**

## Jak rozegrasz?

### Rozwiązania problemów ze str. 6

**1.** Teoretycznie rzecz biorąc, oprócz trefla i kara masz jeszcze do oddania drugie karo oraz (co najmniej jedną) wziętkę atutową; pika nie oddałyś jedynie wówczas, gdyby S miał w tym kolorze singlowego króla – co ujawniłoby się po zagranie ♠A – albo trzeciego króla, a jego partner singlowego waleta, w tym drugim wypadku należałoby jednak rozpocząć atuty damą z dziadka. To jednak konfiguracje bardzo mało prawdopodobne (i nawzajem się wykluczające), zwłaszcza że przed tobą jawi się szansa dużo bardziej okazała – wszystko wskazuje bowiem na to, iż obrońca N miał w karach singlowego asa. Po zagranie tego honoru i marce ze strony partnera nie kontynuował przecież tym kolorem. Wiele wskazuje zatem na to, iż całe rozdanie prezentuje się mniej więcej tak:

#### Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ K3			
♥ W107543			
♦ A			
♣ KD97			
♠ A9865	N		♠ D1074
♥ AD9	W	E	♥ K8
♦ D76	W	S	♦ W1098
♣ 32			♣ AW10
			♠ W2
			♥ 62
			♦ K5432
			♣ 8654

Droga do sukcesu rozgrywającego nie jest wówczas specjalnie skomplikowana – należy wyeliminować boczne kolory, a następnie wpuścić e-N-a drugą rundą atutów – na ♠K, aby wymusić na nim zagranie pod podwójny renons. Trzeba też jednak pamiętać, aby w trakcie owej eliminacji obrońca S nie przebił/nadbił trzeciego kiera, prawie na pewno ma on bowiem w tym kolorze tylko dwie karty.

**W czwartej lewie na dziadkową ♠10 pozbądź się zatem z ręki kara, następnie zaś zgraj ♠A (gdy N odblokuje się ♠K, oddasz jeszcze tylko ♦K) oraz ♥K i ♥A, dobrą ♥D przebij w dziadku ♠D (!) i odejdz atutem, wpuszczając obrońcę N na króla.** W pięciokartowej końcówce będzie on musiał wyjść w kiera albo w trefla – w obu wypadkach pod podwójny renons, unikniesz wówczas swo-

**jej drugiej przegrywającej w karach, dokonując przebitki na stole i wyrzucając ♦D z ręki.**

Dzięki wcześniejszemu ściągnięciu ♠A – przed zagranie trzeci raz w kieru – zrealizujesz swoją grę także w przypadku zastania wspomnianej już następującej konfiguracji koloru atutowego w rękach przeciwników:

**N:** ♠ Wxx ♥ W10xxxx ♦ A♣KDx

**S:** ♠ K♥xx ♦ Kxxxx ♣xxxx

Spośród układów, kiedy zrealizowanie gry jest teoretycznie możliwe, wpadniesz jedynie przy znikomo prawdopodobnym rozkładzie:

**N:** ♠ W ♥ W10xxxx ♦ A♣KDxxx

**S:** ♠ Kxx ♥ xx ♦ Kxxxx ♣xxx

Z taką ręką N mógłby też wejść do licytacji nie 2♥, tylko dwukolorowymi 2♠.

**2.** Atuty muszą się rzecz jasna dzielić 3–2, zaś dwa piki z ręki trzeba wyrzucić na trefle, być może wymagające uprzedniego wyrobienia przebitką. Ten ostatni kolor musi się zatem dzielić nie gorzej niż 4–2, choć nie wszystkie konfiguracje takiego rozkładu da się wykorzystać. Abyś mógł odnieść sukces, rozdanie powinno wyglądać mniej więcej tak:

#### Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

♠ AK92	N		♠ 543
♥ A8762	W	E	♥ K43
♦ 65	W	S	♦ DW
♣ K4			♣ AD632
			♠ W107
			♥ D10
			♦ K1082
			♣ W1087

**Zabij trzecią lewę ♠A, ściągnij ♥A (choć niekoniecznie), po czym zagraj ♣K, ♠A i przebij w ręce trefla średnim kierem (♥6/7/8). Jeżeli N kartę tę nadbije (lub to S przebije ją jako pierwszy przed twoją ręką – zrzuc wówczas stamtąd pika lub nawet dokonaj podbitki), jego kontynuację pikową pobij królem w ręce, wejdź do dziadka ♥K, odbierając przy tym broniącym ich ostatnie atuty, i na ♠D oraz fortę tego koloru pozbądź się z ręki dwóch pików. Kiedy natomiast N (S) trzeciej rundy trefli nie nadbije/przebije, przejmij średniego kiera (♥8/9) kró-**

**lem na stole i graj trefle z góry, aby wyrzucić na nie z ręki dwa piki. Gdy N przebijie dopiero czwartego trefla (damą atu) i powtórzy pikiem, pobij ♠K w ręce, zagraj ♥2 do dziadkowej ♥4 (dlatego właśnie musieliście zachować do końca najniższego kiera w ręce) i na fortę treflową wyrzucić ostatniego pika.** Dojście do stołu na ♥4 może się ci przydać nawet w przypadku rozkładu trefli 3-3. Ponadto zawsze przed przebicciem w ręce trefla wolno ci będzie zagrać też trzeci honor tego koloru, tj. damę.

Polecana rozgrywka oparta jest o (podział atutów 3-2 oraz) podział trefli 3-3, bądź 4-2 – kiedy dubel znajduje się w ręce tego samego obrońcy co dłuższy fragment kierów (trzy). Gdyby natomiast w ręce tego samego gracza (W czy E) znajdowało się po dublu w kierach i treflach, do sukcesu rozgrywanego wiodłaby inna linia postępowania. Oto obrazujący taki przypadek rozkład kart:

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał W**

♠ AK92		♠ 543
♥ A8762		♥ K43
♦ 65		♦ DW
♣ K4		♣ AD632
	♠ D86	
	♥ W9	
	♦ A97432	
	♣ 95	
	♠ W107	
	♥ D105	
	♦ K108	
	♣ W1087	

Powiedzmy, iż po (koniecznym) odebraniu dwóch kar S tak jak poprzednio wyszedłby w pika. Po zabiciu tej lewy ♠A w ręce rozgrywający musiałby rozpocząć od puszczenia kiera wkół (!), aby rozpocząć proces odatutowania ręki e-N-a (a ogólnie: posiadacza dubletonów w kluczowych kolorach) przed przebicciem w ręce trzeciej rundy trefli. Powiedzmy, że po wzięciu kiera broniący powtórzyliby pikiem, W zabiłby wówczas w ręce ♠K, następnie zaś ściągnął ♥A (!), zgrał ♣K, ♣A (ewentualnie też ♣D) i przebił w ręce trefla, a następnie dostał się do dziadka ♥K i na dobre trefle zrzucił z ręki dwa piki.

Oczywiście należy jednak rozgrywać według wersji pierwszej. Po pierwsze, przemawia za nią rachunek prawdopodobieństwa: przy dubletonie treflowym (krótszym fragmencie tego koloru) częściej znajdzie się więcej (trzy) aniżeli mniej (dwa) kierów.

Po drugie, przy rozkładzie z ostatniego diagramu (a także wtedy, gdyby to N miał kluczowe dwa duble) S (bądź N) mógłby położyć grę, jeżeliby w trzeciej lewie wyszedł w trefla. Potem – po szybkim oddaniu im wziętki atutowej – obrońcy musieliby jeszcze tylko powtórzyć treflem. W takich okolicznościach rozgrywający zbyt wcześnie znalazłby się (♠A) na stole, nie mógłby zatem przed zaatutowaniem po raz drugi przebić w ręce trzeciej rundy trefla.

**3.** Gdyby atuty nie podzieliły się 3-0, obyłyby się bez jakichkolwiek kłopotów – rozgrywający łatwo wyeliminowałby kolory czarne i wyszedł z ręki kierem – na wpustkę e-N-a. Podstawową szansą realizacji szlemika byłoby powiem posiadanie przez tego obrońcę całego mariaża kierowego. Istniałyby też szanse dodatkowe, a mianowicie konfiguracja ♥K10 i ♥D10 (a także ♥K D sec) tamże, przy niskiej blotce przy figurze N mógłby się bowiem z powodzeniem odblokować królem albo damą do asa. Z licytacji wynika jednak, iż cały mariaż po prostu musi znajdować się w ręce obrońcy z lewej, rozgrywający nie miałby więc problemów ze zrealizowaniem szlemika.

Przy podziale atutów 3-0 sprawa nieco się skomplikowała, nadal jednak gracz W jest poważnym pretendentem do odniesienia sukcesu. Teraz założenie o całym mariażu kierowym w ręce N staje się jednak absolutnie wiążące, przeto rozgrywający będzie musiał dokładnie rozliczyć pozycję kierową. To wszakże nie powinno być trudne, wszystko wskazuje bowiem, iż piki są rozłożone 5-5, kara na pewno dzielą się 3-0, zaś układ trefli wkrótce się ujawni. Okaże się wtedy, iż całe rozdanie prezentuje się następująco:

**Mecz; obie strony WE po partii, rozdawał N**

♠ -		♠ 1063
♥ A65		♥ W432
♦ AKDW98		♦ 10432
♣ AKD4		♣ 32
	♠ AK752	
	♥ KD7	
	♦ 765	
	♣ 75	
	♠ DW984	
	♥ 1098	
	♦ -	
	♣ W10986	

**Po ♦A ściągnij też ♦K, a następnie wejdź na stół ♦10 i przebij w ręce pika. Zagraj ♠AKD, zrzucając z dziadka kiera,**

**i wyjdź z ręki ♣4, by przebić ją na stole**  
♦4. W lewie tej sytuacja będzie wyglądała następująco:

♠ -		♠ 10
♥ A65		♥ W43
♦ D		♦ 4
♣ 4		♣ -
	♠ K7	
	♥ KD7	
	♦ -	
	♣ -	
	♠ W	
	♥ 1098	
	♦ -	
	♣ 10	

**Jeśli N pozbędzie się do ♣4 kiera, bez trudu wyrobisz sobie 12. wziętkę na waleta tego koloru w dziadku. Jeżeli zaś lewy obrońca zrzuci swojego przedostatniego pika – po dokonaniu przebitki na stole przebij w ręce damą atu pika i w trzykartowej końcówce wyjdź z ręki małym kierem – na wpustkę e-N-a.** I w tym wariantcie gry twoją 12. lewą stanie się dziadkowy ♥W.

(jur)

## Jak będziesz się bronił?

### Rozwiązania problemów ze str. 6

**1.** Rozgrywający ma bez wątpienia solidne kiery; jeśli siedmiokartowe, nic mu raczej nie zrobicie, chyba że partner ma naturalną wziętkę w tym kolorze. Abyście mieli szanse na sukces, W musi też posiadać ♠A, jeśli ponadto szczęśliwie towarzyszy mu dziesiątka, całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał E**

♠ A1062		♠ D9543
♥ 765		♥ 432
♦ 942		♦ 63
♣ K73		♣ A82
	♠ W	
	♥ W	
	♦ AKDW105	
	♣ DW1094	
	♠ K87	
	♥ AKD1098	
	♦ 87	
	♣ 65	

Partner zaatakował spod trzeciego ♣K (bo raczej nie w singletona), siódemka to bowiem najstarsza z jego blotek. Tak czy owak,

przy pełnych karach w dziadku jedynym racjonalnym posunięciem broniących jest zaatakowanie pików, a ściślej mówiąc, atutowej kontroli przeciwnika nad tym kolorem. Aby atak ten był jak najbardziej efektywny, **po zabicu pierwszej lewy ♠A – wyjdź ♠D (!)**, aby podegrać hipotetycznego króla w ręce e-S-a i jednocześnie zneutralizować singlowego waleta na stole. **A gdybyś utrzymał się, koniecznie kontynuuj pikiem**, by zmusić rozgrywającego do dokonania przebitki singlowym waletem atu w dziadku. **Kiedy następnie zagra on ♦A K D**, wystarczy, iż przebijesz trzecią lewą tego koloru. A gdy w zamian S wyjdzie ze stołu w trefla, twój partner zabije ♠A i ściągnie ♠10. Po tak precyzyjnej obronie, mimo że przeciwnik ma w ręce wszystkie górne atuty, weźmie dwie lewy treflowe oraz dwie pikowe – położycie go więc bez jednej.

2. Gracz N przyrzekł ledwie kilka miltonów, przeto rozgrywający musi być bardzo silny, w ręce swojego partnera poza ujawnionym już ♥W spotkasz zatem jeszcze co najwyżej damę. Pikowa wiele wam nie pomoże, treflową musi posiadać S (licytacja!), postaw zatem na karową. Wówczas, w świetle dokożonej przez gracza W w pierwszej rundzie koloru ♦8 oraz hipotezy, iż wpadka jest możliwa, całe rozdanie musi przedstawiać się mniej więcej tak:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ K987		♠ 5
♥ D75		♥ A42
♦ W9		♦ K102
♣ 6542		♣ KW10873
♠ 106432	♠ 5	
♥ W10983	♥ A42	
♦ D83	♦ K102	
♣ -	♣ KW10873	
	♠ ADW	
	♥ K6	
	♦ A7654	
	♣ AD9	

Przez trefle nic już nie osiągniesz, S ma przecież dwa zatrzymania w tym kolorze. Postaw zatem na wyrobienie kierów, pamiętając też przy tym koniecznie, aby partner miał się czym dostać do wyrobionych fort. **W drugiej lewie zabij przeto dziadkową ♦9 nie ekonomicznie dziesiątką, lecz królem (!), a następnie zagraj ♥A i kierem!** Wprawdzie wyrobisz w ten sposób przeciwnikowi nienależną mu wziętkę na ♥D w dziadku, ale dzięki temu później twój partner – po nieuniknionym dostaniu

się do ręki na ♦D – odbierze również dwie kierowe forty. Twoje gambity w kolorach czerwonych okażą się niezwykle optyczne, ostatecznie weźmiecie bowiem dwa kara i trzy kiery, co będzie równoznaczne z położeniem kontraktu firmowego bez jednej.

Zauważ, iż gdybyś zabił ♦9 dziesiątką, to nawet gdybyś kontynuował ♥A i kierem, to rozgrywający wyszedłby następnie z dziadka ♦W – i albo twojego króla przepuścił, albo dokożoną przez siebie blotkę pobił asem i powtórzył blotkę. W obu wypadkach druga karowa wziętką broniących dostałaby się w twoje, czyli bezpiecznego przeciwnika, ręce.

3. Dlaczego rozgrywający zagrał w drugiej lewie w karo – przecież mógł w zamian przebić w ręce trefla (ma w tym kolorze singla) i szybko wziąć się za atuty? Na pewno potrzebne mu są wyrzutki na ten kolor – pikowe, a nie dysponuje komfortową komunikacją do dziadka. Bez wątplenia miał też w ręce tylko jedno karo, inaczej ryzykowałby oddanie w tym kolorze przebitki. Wiele zatem wskazuje na to, iż całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

♠ KD8		♠ A93
♥ -		♥ A92
♦ KDW9532		♦ 8
♣ A84		♣ KW10753
♠ W42	♠ A93	
♥ 1043	♥ A92	
♦ A764	♦ 8	
♣ D62	♣ KW10753	
	♠ 10765	
	♥ KDW8765	
	♦ 10	
	♣ 9	

Cóż więc powinieneś uczynić w lewie trzeciej? Wyrzutka pika (ani tym bardziej trefla) nic ci nie da, nawet gdyby potem udało ci się pozbyć na karo jeszcze jednego pika, nie dostaniesz się do ręki partnera, by zagrał on do przebitki. Nieco sensowniej wygląda przebieg kara ♥2. Potem, po dostaniu się do ręki na ♥A, wyjdiesz blotką pik – z nadzieją, iż w ten sposób uda ci się wytrącić przeciwnikowi pikowe dojsie do stołu. Istotnie, gdyby W miał w tym kolorze waleta z dziesiątką, odniósłbyś sukces, przy aktualnym rozkładzie kart nic jednak z tego nie wyjdzie.

Kolejna opcja – przebieg drugiej lewy karowej asem atu. Aby manewr ten doprowadził do położenia gry, partner również

musiałby mieć waleta z dziesiątką pik – albo ♥W x x, wtedy wzięlibyście dwie lewy atutowe. W każdym razie po takiej przebitce optymalna byłaby kontynuacja małym pikiem, w aktualnym rozdaniu także nie doprowadziłoby to jednak broniących do celu.

Już na pewno widzisz, iż – jak to najczęściej w życiu bywa – najlepszy jest **złoty środek – tu polegający na przebiegu drugiego kara ♥9** (czyli właśnie atutem środkowym) – z nadzieją, iż pozwoli to na wypromowanie partnerowi hipotetycznej ♥10 x x (to minimalna konfiguracja atutów w jego ręce pozwalająca na osiągnięcie tego celu) – albo też – gdy atuty rozgrywającego są koronkowe (tj. ♥K D W 10 x x), czyli niepodatne na promocję – na zastanie w jego ręce wspomnianych dwóch honorów pikowych. Ta szansa może jednak z powodzeniem zostać wykorzystana później. I powinna – **kiedy zatem w trzeciej lewie twoja ♥9 zostanie nadbita przez rozgrywającego w ręce honorem, zaś następnie wyjdzie on stamtąd kolejnym honorem – bezzwłocznie pobij ♥A i wyjdź blotką pikową**, chwytając się w ten sposób swojej drugiej szansy. Będzie to jedyna droga do położenia końcówki przeciwników przy na przykład takiej ręce e-S-a:

♠ 7654 ♥ KDW10876 ♦ 10 ♣ 9

Wprawdzie nadzieja związana z promocją atutową zawiedzie, ale szansa pikowa – nie!

(jur)

## Pierwszy wist

### Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Rozdanie i związany z nim problem pierwszowistowy pochodzą z 35. drużynowych mistrzostw Europy w Birmingham, w lipcu 1981 roku. Championat ten zakończył się wspaniałym zwycięstwem reprezentacji Polski, przed Wielką Brytanią i Francją. Problemowe rozdanie grano natomiast w meczu Wielka Brytania – Norwegia, w pokoju otwartym, gdzie przy stoliku spotkali się Tor Bakke (W), John Collings (N), Jon Sveindal (E) oraz Paul Hackett (S). Z licytacji wynikało, iż zapowiedziany przez Brytyjczyków szlemik na pewno nie jest kontraktem podlimitowym

(forsing do dogranej Hacketta plus pozytywna odpowiedź Collingsa) oraz że rozgrywający ma układową rękę na bardzo długim kolorze karowym. W takich okolicznościach nie wolno było zatem siedzieć z założonymi rękami, tylko należało na pierwszym wiście zaatakować. Ewentualna druga wziętka broniących nie przyjdzie bowiem sama (jak mogłoby się stać, gdyby obie ręce przeciwników były zupełnie zrównoważone, bez długiego longera), tylko musi zostać kontrpartnerem wydarta, przede wszystkim agresywnym pierwszym wyjściem. *Przeciwko szlemikom prawie zawsze należy na pierwszym wiście atakować!* – tak brzmi też zasada – wskazówka sformułowana przez jednego z najwybitniejszych graczy w historii brydża Benita Garozza. W tym rozdaniu największą szansę na wykonanie tak postawionego zadania dawał kolor kierowy, z dwoma honorami, **Norweg Tor Bakke wybrał więc na kartę pierwszego wistu ♥2 (!)**. I był to jedyny atak, po którym szlemik Brytyjczyków powinien zostać obalony, całe rozdanie wyglądało bowiem następująco:

**Mecz; obie strony przed partią, rozdawał E**

♠ D1087			
♥ A1087			
♦ 86			
♣ K98			
♠ W6543		♠ K92	
♥ KW2		♥ D65	
♦ 32		♦ 75	
♣ 1053		♣ DW642	
		♠ A	
		♥ 943	
		♦ AKDW1094	
		♣ A7	

Po każdym innym ataku rozgrywający dysponowałby stosowną komunikacją do stołu, aby wyrobić sobie dwoma przebitkami w ręce, a potem wykorzystać 12. wziętkę na ♠D, w kolorze tym spadał bowiem od E trzeci król. Można by też było ściągnąć wszystkie poza jednym atuty, co ustawiłoby broniących w *podwójnym przymusie atutowym* (W nie mógłby wysinglować ♠W, a E – ♠K, przeto obaj musieliby wyrzucić po kierce, rozgrywający wyrobiłby więc sobie wtedy drugą wziętkę w tym kolorze; oczywiście i w tym wariantcie gry S musiałby do końca dysponować na stole ♥A). Celny pierwszy wist nie tylko zatem wyrobił obrońcom dwie lewy kierowe, ale i zaatakował bezcenne dla przeciwnika dojście tym kolorem do dziadka. Po takim

ataku kontrakt 6♦(S) nie powinien już zostać w żaden sposób zrealizowany.

Niestety, mimo tak znakomitego początku rozdanie skończyło się dla Norwegów tragicznie. W pierwszej lewie Paul Hackett zadysponował bowiem ze stołu blotkę, zaś Jon Sveindal (E) wzięt ją ♥D i... z niewiadomych przyczyn nie kontynuował kierem (?), tylko odwrócił w karo. Zmarnotrawił w ten sposób znakomity wist partnera – i szlemik został już bez trudu zrealizowany. Przenosząc się na małą chwilę do Hollywoodu, można by pokusić się o stwierdzenie, iż w tym samym rozdaniu Skandynawowie w pełni zasłużyli na dwie nagrody: prestiżowego Oscara dla Toma Bakkego oraz dużo mniej zaszczytną Złotą Malinę dla Jona Sveindala.

2. To rozdanie jest jeszcze starsze niż poprzednie, pochodzi bowiem z mistrzostw świata par Sztokholm 1966 – zatem z gry na maksy, powstały w nim problem pasuje jednak jeszcze lepiej do gry meczowej. Otóż gracz E zachował się tu mocno nietypowo: po swoim uprzednim otwarciu – blokującym, a więc i dosyć precyzyjnie definiującym jego rękę – zabrał głos raz jeszcze, podnosząc w ten sposób grę o szczebel wyżej. Teoria w zasadzie zakazuje takich działań, E musiał zatem mieć ku niemu specjalne, nadzwyczajne powody. Po pierwsze, wchodząc na szczebel pięciu, powinien posiadać stosowne nadwyżki układowe, gwarantujące, iż tak wysoka gra strony WE będzie miała sens; po drugie, zapowiadając 5♣, bez wątplenia chciał wskazać swojemu partnerowi optymalny pierwszy wist przeciwko ewentualnym 5♠ przeciwników. Jego zapowiedź musiała tu być odpowiednikiem *kontry Lightnera*, inicjującej taki właśnie atak, tyle że w tym wypadku jego kolor został konkretnie nazwany, a nie pozostawiony domysłom partnera. Najprawdopodobniej E bał się bowiem, iż gdyby po 4♠ e-N-a po prostu powiedział 5♥, a skontrolował dopiero spodziewane 5♠ przeciwników, jego vis-a-vis mógłby mieć problem ze znalezieniem właściwego koloru ataku, tym bardziej że w tej sekwencji licytacyjnej nie dysponowałby tak istotną wskazówką, jaką zazwyczaj stanowi kolor dziadka.

Przeciwko 5♠(S) W powinien zatem bezwarunkowo wyjść w trefla, ta konstatacja nie rozwiązuje jednak definitywnie jego problemu. Owszem, często będzie to bez znaczenia, na przykład w przypadku takiego rozkładu kart...

**Mecz; strona WE po partii, rozdawał E**

		♠ AK6	
		♥ K	
		♦ D1042	
		♣ W9542	
♠ 105			♠ 972
♥ A863			♥ DW109742
♦ K975			♦ W83
♣ A107			♣ –

... zarówno pierwszy wist asem (a potem blotką), jak i blotką treflową, poparty dalszą staranną obroną, doprowadzą do maksymalnej wpadki bez trzech, za 500. Już jednak rozkład...

**Mecz; strona WE po partii, rozdawał E**

		♠ AK6	
		♥ K	
		♦ D1042	
		♣ W9542	
♠ 105			♠ 97
♥ A863			♥ DW109742
♦ K975			♦ W83
♣ A107			♣ 3

... wymagały ataku ♣A i treflem, a potem dopuszczenia zawodnika W na ♥A i kolejnej przebitki, doszłoby wówczas do maksymalnej w takich okolicznościach wpadki bez dwóch, za 300. Gwoli ścisłości, W mógłby też rozpocząć tu od ściągnięcia ♥A, a dopiero potem zagrać ♣A i treflem do przebitki, tyle że w ten sposób położyłby przeciwnika jedynie bez jednej, za 100 punktów.

Zasadniczym pytaniem jest zatem, czy gracz E, licytując wistowe 5♣, na pewno ma w tym kolorze renons, czy też może posiadać tylko singletona. Zgoda, singiel przyjdzie mu dużo częściej, z drugiej jednak strony karta z renonsem to w zasadzie pewność położenia kontraktu 5♠ (przy dosyć mocnym założeniu, iż partner ma dojście kierowe, aby szybko zagrać do drugiej przebitki), podczas gdy singiel stwarza ku temu jedynie nadzieję – zasadniczo, aby wyjście w taki kolor doprowadziło do wpadki, gracz W musi albo mieć w nim asa (tu: ♣A) albo posiadać asa atu. A to nie zdarzy się przecież często.

Podsumowując, wiele zależy tu od stylu gry pary i posiadanych przez nią uzgodnień, moim zdaniem jednak, tak zdecydowana



# Konkurs Świata Brydża nr 7-9/2014

## Rozwiązania problemów

### Co zalicytujesz?

#### Mecz; obie po partii, rozdawał W

W	N	E	S
2♦ <sup>1</sup>	pas	3♥ <sup>2</sup>	ktr.
4♥	6♦	pas	?

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> blokujące z fitami w obu kolorach starszych

### Co zalicytujesz z ręką S:

♠K7432 ♥A ♦A4 ♣KD1064 ?

akcja gracza **E**, jak w zasadzie łamiące licytacyjną dyscyplinę samoprzewyższenie 5♣, porównywalne z *kontra Lightnera* na szczeblu sześciu – winno wymagać w jego ręce czegoś doprawdy niezwykłego, czyli właśnie renonsu. Ze względu na bezpieczeństwo takiego kroku, a także jego oczekiwaną efektywność: jak już wspominałem – już sam renons bardzo często wystarczy do położenia gry przeciwników [przynajmniej tak wysokiej jak tu 5♣(**S**)], podczas gdy pokazanie przez gracza **E** jedynie singla i późniejszy wist partnera w ten kolor – to dopiero mniejsza połowa drogi do celu.

Powyższe rozważania i ich konkluzję potwierdza też rzeczywisty rozkład kart w starym rozdaniu ze Sztokholmu:

#### Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

W	N	E	S
♠ 105	♠ AK6	♠ 972	♠ DW843
♥ A863	♥ -	♥ DW109742	♥ K5
♦ K975	♦ D1042	♦ W83	♦ A6
♣ A107	♣ W95432	♣ -	♣ KD86

Jedyna obrona kładąca to **pierwszy wist blotką treflową – do przebitki oraz odwrót karowy ze strony E (albo zagranie przezeń w kiera, poważnie osłabiające atutową kontrolę rozgrywanego nad tym kolorem)**.

3. Wracamy do kraju, ostatnie z przedstawionych dzisiaj w tej rubryce rozdań grano podczas ubiegłorocznych drużynowych mistrzostw Polski (runda eliminacyjna), a pierowszowistowy problem wystąpił w nim m.in. w spotkaniu Latteria Rzepin – Konkret Chełmno. W **PO** zebrała się przy stole prawdziwa śmietanka polskiego brydża: Marek Szymanowski (**W**), Jacek Kalita (**N**), Piotr Tuszyński (**E**) oraz Michał Nowosadzki (**S**). Szymanowski uznał, że w tym wypadku kontrakt przeciwników bez wątplenia posiada pełne pokrycie bilansowe, żadne półśrodki nie doprowadzą zatem do jego położenia. A takimiż byłyby przecież wisty w oba kolory młodsze – niezwykle pasywne, a zatem i wymagające ogromnej pomocy ze strony partnera (na ogół zresztą nieefektywnej – trefle **W** są za długie, by przynio-

sty broniącym więcej wziętek). Pik rokował natomiast dużo, dużo korzystniej: po pierwsze, dawał szansę na wyrobienie w tym kolorze naturalnej wziętki (gdy **E** ma dobry honor/-y za pikami dziadka), a po drugie – przy tylko dublu w ręce pierwszego wistującego i szybkiej kontroli atutowej tamże – mógł łatwo zaowocować przebitką. A to już dwie wziętki związane z pikami, zatem – ponieważ **W** miał też asa atu – do położenia gry potrzebna będzie jeszcze tylko jedna lewa od partnera. Rzeczywiście, pełny rozkład kart przedstawiał się w tym rozdaniu następująco:

#### Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

W	N	E	S
♠ 108	♠ AD632	♠ K97	♠ W54
♥ A9	♥ 543	♥ 876	♥ KDW102
♦ 8763	♦ DW109	♦ A54	♦ K2
♣ D10653	♣ 7	♣ W984	♣ AK2

**Jako karta pierwszego wistu na stole pojawiła się ♠10** i był to wielce akuratywny początek jedynej kładącej obrony. Zgodnie z przewidywaniami i planem Szymanowskiego otworzyła ona drogę do dwóch lew z tym kolorem związanych: wziętki na ♠K w ręce Piotra Tuszyńskiego i przebitki trzeciej jego rundy przez pierwszego wistującego. Rozgrywający zrobił w pierwszej lewie impas w dziadku, więc Piotr wzięt ją królem i powtórzył pikiem. A potem Marek zabił asem pierwszą rundę atutów, dopuścił partnera na zalawintalowanego przezeń (♥8) ♦A i przebił zagranego przez Tuszyńskiego pika na bez jednej.

Być może ani pierwszy wist, ani dalsza obrona nie były tu posunięciami specjalnie trudnymi, uznałem jednak, że problem warty jest znalezienia się w tej szkoleniowej rubryce. Także dlatego, że na drugim stole meczu – po takiej samej sekwencji licytacyjnej – gracz **W** (w końcu późniejszy i jeszcze aktualny wicemistrz Polski) wyszedł przeciwko końcówce w kiery ♣5 (?). I rozgrywający łatwo już swoją grę zrealizował, nawet z nadróbką, po ♥A **W** nie otworzył bowiem pików, więc potem dwie karty tego koloru z ręki **S** wyleciały na wyrobione kara dziadka.

(jur)

Na pierwszy rzut oka/ucho sekwencja partnera (gracza **N**) mocno zadziwia, najpierw bowiem – po otwarciu **W** 2♦ *multi* – spasaował, w związku z czym można by domniemywać, iż nie ma dużej karty; by potem – po wywoławczej kontrze e-**S**-a na 3♥ **E** (systemowo: blokujące, do koloru partnera, tu **S** prawidłowo potraktował je naturalnie, tj. przyjął, że **E** trafit w kolor swojego vis-a-vis; inna opcja to tzw. *kontra amerykańska*: karna z kierami albo wywoławcza do hipotetycznych kierów otwierającego, **N** interpretuje ją stosownie do działań **W**: gdy ten spasuje, potraktuje kontrę e-**S**-a jako wywoławczą, kiedy zaś otwierający powie 3♣, przyjmie, że partner skontrolował z kierami) – odpowiedzieć szlemikiem, czego przecież bez odpowiednio silnej karty by nie uczynił. Skąd zatem ta domniemana sprzeczność?

Aby to wyjaśnić, przyjrzyjmy się najpopularniejszej chyba, a już na pewno najmocniej teoretycznie podbudowanej i efektywnej, strukturze licytacji obronnej po otwarciu przeciwnika 2♦ *multi*. Stanowi ona też, jak uważam, poważne osiągnięcie polskiej myśli teoretycznej (za granicą stosuje się na ogół inne, mniej doskonałe, obrony). Otóż gracz siedzący bezpośrednio za otwierającym w pierwszej chwili przyjmuje, że za odzywką 2♦ kryją się piki – starszy kolor z dwóch możliwych (zaś generalnie, na przykład, gdy otwarcie mogłoby być trójznaczne – najstarszy) i stosownie do tego licytuje. A ściśle mówiąc, (ewentualnie) kontruje, jego pozostałe zapowiedzi są bowiem (zasadniczo) naturalne. Tak więc kontra e-**N**-a

(gdy otwarcie dał **W**) jest odzywką wywoławczą do hipotetycznych pików otwierającego – lub też kryje się za nią jakaś silna karta (wówczas w składzie nieokreślonym), reprezentująca tzw. *kontrę objaśniającą*. W swym podstawowym wariantcie kontra e-**N**-a przyrzeka zatem przede wszystkim fit w drugim kolorze starszym – kierach, na ogół cztero-kartowy, choć oczywiście w pewnych okolicznościach wystarczą tylko trzy kiery (np. układ 2-3-4-4 czy 1-3-5-4/1-3-4-5 w stosownej sile). Kiedy natomiast **N** ma kartę wywoławczą do kierów (zasadniczo z czterema pikami), to na razie pasuje, z nadzieją, iż uda mu się zgłosić wywoławczą kontrę (wówczas już do pewnych kierów otwierającego) w następnym okrążeniu, na przykład:

W	N	S
2♦ <sup>1</sup> pas <sup>3</sup>	pas <b>ktr.</b>	2♥ <sup>2</sup> pas

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> kiery

Jest to kontra wywoławcza do kierów (z pikami), zasadniczo pełnowartościowa, tzn. nie należy traktować powyższego działania e-**N**-a jako wznowienia licytacji na pozycji *reopen*. Oczywiście, nie zawsze będzie tak łatwo, czasami...

W	N	E	S
2♦ <sup>1</sup> 3♥ <sup>3</sup>	pas <b>ktr.</b>	2♠ <sup>2</sup> pas	

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> kiery

... **N** będzie mógł wywoławczo skontrolować – bądź podjąć decyzję, czy w ogóle kontrolować – dopiero na szczelbu trzech, a nawet czterech. Za 2♠ **E** z założenia kryje się bowiem bardzo dobry fit kierowy (w przypadku, gdy otwierający ma kiery, jego partner swą zapowiedzią 2♠ przesądza grę co najmniej na szczelbu trzech), przeto otwierający z wyjątkowo dobrą kartą (np. siedmiokartem w kierach) może od czasu do czasu skoczyć nawet na szczelbu czterech. Taka sekwencja strony **WE** będzie też zatem świadczyła o bardzo dobrym zafitowaniu w ich rękach kierów, przeto ze stosowną kartą (z krótkością w kierach bądź jej domniemaniem w ręce partnera) gracz **N** będzie mógł na ogół bezpiecznie skontrolować nawet na szczelbu czterech. Stanie się bowiem pewne, iż także jego strona ma jakiś porządnie uzgodniony kolor. Mimo zatem pewnych możliwych niedogodności przedstawioną wyżej strukturę licytacji w obronie po otwarciu 2♦ *multi* uważam za zdecydowanie najlepszą.

W kontekście powyższego oczywiste jest, że za początkowym pasem, a potem szlemikowym skokiem gracza **N** może się kryć jedynie taka karta, z którą spasował on po otwarciu 2♦ *multi* z zamiarem późniejszego skontrolowania wywoławczo 2♥ przeciwników, po ujawnieniu przez nich, iż ręka **W** oparta jest właśnie o longera w tym kolorze. Ma zatem odzywkę i kartę wywoławczą do (w pierwszej chwili hipotetycznych, teraz zaś już pewnych) kierów otwierającego, z pikami (prawie na pewno czterema). W drugim okrążeniu (skacząc na 6♦) **N** opisał zatem swoją rękę jako długie kara (bez wątplenia sześciokart) z bocznym longerem pikowym, bez niego bowiem najprawdopodobniej już okrążenie wcześniej po prostu wszedłby do licytacji 3♦. W problemowej sytuacji gracz **S** nie powinien więc, broń Boże, pasować, tylko wybrać grę w piki. A przy tym nie zadowolili się zgłoszeniem 6♠, tylko ze swoją urodziwą, nadwyżkową ręką – **zainwitować szlema zapowiedzią 6♥(!)**, wskazującą też zatrzymanie pierwszej klasy w kolorze przeciwników. Oto pełny rozkład kart:

Mecz; obie po partii, rozdawał W			
♠ AD96			
♥ KW10			
♦ KW9632			
♣ –			
♠ 85	♥ D875432	♦ 5	♣ A82
♠ W10	♥ 96	♦ D1087	♣ W9753
♠ K7432	♥ A	♦ A4	♣ KD1064

Z aktualną kartą **N** powinien partnerski inwit przyjąć (przez 7♣, pokazując kontrolę pierwszej klasy w tym kolorze, jego kara są za słabe na ewentualne 7♦), ten ostatni musi bowiem posiadać co najmniej ♠K, ♦A oraz ♥A); doszłoby wówczas do bardzo dobrego wielkiego szlema w piki. Realizowało się go nawet przy rozkładzie kar 4-1, piki dzieliły się bowiem 2-2. Przy pikach rozłożonych 3-1 konieczne byłoby, aby kara podzieliły się 3-2 albo 4-1 z singlową damą (bądź singlową dziesiątką u **W**), albo cztery kara znajdowały się w ręce tego samego obrońcy, który posiadałaby trzy piki. Stowem, bardzo szansowny, godny polecenia zawsze i wszędzie wielki szlem w piki.

Niezależnie od problemowego rozstrzygnięcia można zgłosić pewne uwagi wobec poprzednich działań zawodników **NS**. Otóż **N** i tak mógł od razu wejść do licytacji 3♦, jego partner zaliczyłby wtedy forsujące 3♠, po czym sprawę wielkiego szlema w ten kolor mógłby na przykład załatwić *wyłaczeniowy blackwood* 5♣ z ręki e-**N**-a. Trudno jednak się temu zawodnikowi dziwić, iż postanowił poczekać do ujawnienia przez przeciwników kierów (tym bardziej że z jego punktu widzenia otwierający mógł też mieć – z nieco tylko mniejszym prawdopodobieństwem – piki!), aby – jeżeli tak istotnie się stanie – tę zapowiedź wywoławczo skontrolować. Jeśli partner wybrałby wówczas do gry piki – znakomicie!, jego ewentualne trefle **N** mogły zaś przelicytować na każdym szczelbu karami. Natomiast gdyby okazało się, że otwierający ma piki, **N** dopiero w następnym okrążeniu najprawdopodobniej zaliczyłby 3♦. Na marginesie, w uzupełnieniu konwencji, jego późniejsza kontra przeciwko pikom, czyli w sekwencjach...

W	N	E	S
2♦ <sup>1</sup> pas <sup>3</sup>	pas <b>ktr.</b>	2♠ <sup>2</sup> pas	

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> piki

W	N	E	S
2♦ <sup>1</sup> 2♠ <sup>3</sup>	pas <b>ktr.</b>	2♥ <sup>2</sup> pas	

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> piki

... byłaby karna. Trudno byłoby ją więc zaryzykować z aktualną kartą – dużym układem, własnym kolorem sześciokartowym i jedynie średnią siłą.

Także gracz **S** mógł po 3♥ **E** zaliczyć inaczej, tj. – w zależności od systemowych ustaleń – wejść bądź to dwukolorowymi 4♣ (trefle i piki/starszy), bądź to 4♥ (piki i młodszy), jego karta miała jednak zbyt mały potencjał na tak ofensywne działanie. Z kolei wejście 3♠ byłoby bez wątpienia pewnym niedolicytowaniem. Tak czy owak, także po przystolikowej kontrze wszystko byłoby dobrze, gdyby tylko **S**... nie spasował na partnerowe 6♦ (!?). Powyższą analizę i wynikającą z niej konkluzję, czego gracz **S** powinien być spodziewać się po licytacji partnera, zgodnie i zdecydowanie potwierdzili dyskutujący ten problem eksperci – **Piotr Gawryś** i **Włodzimierz Starkowski**.

## 2. Kto zawinił?

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ A K 10 9			
♥ A 4 2			
♦ 10 6 5 4 3			
♣ 2			
♠ D 8 7 6 3		♠ W 2	
♥ W 7		♥ K 5 3	
♦ D 7		♦ A 9 8	
♣ K D 7 3		♣ W 10 8 6 4	
	♠ N		
	W	E	
	S		
♠ 5 4			
♥ D 10 9 8 6			
♦ K W 2			
♣ A 9 5			

W	N	E	S
pas	1♦	pas	1♥
ktr.	rkr.!	3♣	3♥
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> wskazanie trzech kart w kierach

**Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♠K. WE** wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠K – ♣2 – ♣W – ♠A;
2. lewa: ♠5 – ♣3 – ♥2 – ♣6;
3. lewa: ♦3 – ♦9 – ♦W – ♦D;
- 4 lewa: ♠6 – ♠A – ♠2 – ♠5;
5. lewa: ♠K – ♠W – ♠5 – ♠6;
6. lewa: ♠9 – ♣4 – ♥6 – ♠7;
7. lewa: ♠9 – ♣3 – ♥4 – ♠8;
8. lewa: ♥A – ♥3 – ♥8 – ♥7;
- 9 lewa: ♦4 – ♦A – ♦K – ♦7;
10. lewa: ♦8 – ♦2 – ♥W – ♦6...

**Bez jednej, 50 dla WE. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszego/-ej począwszy.**

Systemowej licytacji obu stron trudno to cokolwiek zarzucić, podobnie jak pierwszemu wistowi w figurę treflową, pole tropienia ewentualnych winnych sprowadza się zatem do fazy rozgrywki i gry w obronie. Rozdanie pochodzi z finału ubiegłorocznych eliminacji amerykańskich, których celem było wyłonienie reprezentacji USA1 na tegoroczne 42. DMS Bermuda Bowl w indyjskim Madrasie, po polsku nazywanym też Czennaj. Spotkały się w nim zespoły Nickell i Diamond, a minimalnie zwyciężył pierwszy z nich. W rozdaniu 100. 120-rozdaniowego spotkania w **PZ** miejsca zajmowali: Jeff Meckstroth (W), Brad Moss (N), Eric Rodwell (E) i Kevin Bathurst (S). Licytowano jak w opisie problemu, rzeczywista rozgrywka przebiegała jednak inaczej, o czym za chwilę. Nasz gracz S, powołany do życia wyłącznie na potrzeby niniejszego problemu, wpadł bez jednej, mimo że kontrakt mógł zostać zrealizowany. Powstaje zatem pytanie, czy rozgrywający miał tu dostatecznie mocne

przestanki, aby końcówkę zrealizować. Inaczej mówiąc, czy przegrywając ją, popełnił błąd, czy też miał jedynie pecha.

Jednoznacznie i należyście uzasadnioną odpowiedzią na postawione wyżej pytanie da właśnie przedstawienie rzeczywistego przebiegu wydarzeń, jaki w rozdaniu tym miał miejsce podczas turnieju w Phoenix. Otóż Kevin Bathurst wziął w nim wymagane 10 lew, rozgrywając w sposób następujący: Po zabiciu pierwszej lewy ♠A w ręce przebił na stole trefla, wyszedł stamtąd karem i – gdy Rodwell sprawnie dołożył ♦9 – wstawił z ręki ♦K (!). Było to posunięcie kluczowe, a rozgrywający uzasadnił je tak: **Meckstroth ujawnił już ♠K D** (pierwszy wist, w rzeczywistości nastąpił on w ♣D, z sekvensów honorowych Jeff z Erikiem wychodzą bowiem *odwrotnie*), **ma też na pewno jeden albo nawet dwa honory pikowe. Gdyby przeto posiadał także ♦A, bez wątplenia otworzyłby na pierwszej ręce licytację, tym bardziej iż potem ujawnił, że ma dziewięć, a może nawet dziesięć kart w kolorach czarnych.**

Zwłaszcza że Meckstroth z Rodwellem otwierają z (w zasadzie) każdymi 11 PC – dodajmy. Było zatem naprawdę ogromnie prawdopodobne, że ♦A znajduje się u Rodwella.

Gdy ♦K utrzywał się, rozgrywający ściągnął ♠A K, przebił w ręce trzecią rundę tego koloru, przebił w dziadku ostatniego trefla i przebił w ręce jeszcze jednego pika (E zrzucił dwa trefle). Następnie zaś odszedł karem, wpuszczając Meckstrotha na damę tego koloru. Ten – w czterokartowej końcówce...

		♠ –	
		♥ A	
		♦ 10 6 5	
		♣ –	
♠ D		♠ N	
♥ W 7		W	E
♦ –		S	
♣ K			
		♠ –	
		♥ D 10 9	
		♦ W	
		♣ –	

... zagrał ♥7, Bathurst wziął więc tę lewę ♠A w dziadku i powtórzył stamtąd karem. Eric utrzywał się wówczas ♦A, zaś Jeff zrzucił pika. W dwukartowej końcówce Rodwell wyszedł ♥5 – spod drugiego króla – ale rozgrywający pewnie wstawił z ręki ♥D i swój kontrakt zrealizował. **Meckstroth pokazał już 9 PC** – argumentował – **zatem nie mógł ponadto posiadać ♥K, z nim bowiem**

**– i układem 5-2-2-4 – otworzyłby na pierwszym ręku licytację odzywką 1♠.**

**Jak widać, wszystko (no, prawie wszystko) można było więc wydedukować, nawet bez świadomości faktu, iż WE otwierają na każde 11 PC. Problemowy gracz S popełnił tu przeto niekwestionowany błąd.**

Podobnie zresztą stało się na drugim stole finału, mimo że WE cały czas tam pasowali, zatem rozgrywający nie dysponował przestankami znanymi Bathurstowi. Popatrzmy jednak:

PO: W	N	E	S
Eric Greco	Bobby Levin	Geoff Hampson	Steve Weinstein
pas	1♦	pas	1♥
pas	2♥	pas	4♥
pas...			

Pierwszy wist: ♠K. Weinstein zabił w ręce ♠A, wszedł na stół ♠A i zagrał stamtąd karem. Jako pierwszy zbłądził Hampson, niepotrzebnie wskazując ♦A (?); gdyby prawidłowo dodał blotkę, rozgrywający – aby swój kontrakt zrealizować – musiałby wstawić z ręki ♦K, a potem powielić postępowanie Bathursta z **PZ**. A nie miał przecież specjalnych wskazań co do rzeczywistej sytuacji w karach. Tymczasem prawy broniący powtórzył treflem, którego Weinstein przebił na stole. Nie wykorzystał jednak ofiarowanej mu szansy, a może po prostu był absolutnie pewien, iż E musi mieć też ♦D, powtórzył bowiem z dziadka karem i zrobił w ręce impas waletem. Greco wziął więc tę lewę ♦D i kontraktu nie dało się już uratować.

Tymczasem istniała atrakcyjna rozgrywka alternatywna, polegająca na zrezygnowaniu z wyrabiania kar. Po przebiciu w czwartej lewie na stole trefla można mianowicie było ściągnąć ♦K, a potem na przykład zgrać też ♠A K, przebić w ręce pika, przebić na stole trefla, przebić w ręce jeszcze jednego pika (po ujawnieniu się już wcześniej rozkładu tego koloru – krok oczywisty), ściągnąć ♥A i odejść karem:

		♠ –	
		♥ –	
		♦ 10 6 5	
		♣ –	
♠ D		♠ N	
♥ W		W	E
♦ –		S	
♣ D			
		♠ –	
		♥ K 5	
		♦ –	
		♣ 10	
		♠ –	
		♥ D 10	
		♦ W	
		♣ –	

Aby przynajmniej postraszyć przeciwnika, **E** musiały przebić karo ♥5, a jego partner zrzucić ♣D. W 12. lewie prawy broniący wyszedłby wtedy ♣10, którą rozgrywający musiały przebić w ręce ♥D. W tym momencie znalby już jednak dziewięć milionów gracza **W**, nie miałby więc najmniejszych problemów z wykonaniem zwycięskiego posunięcia.

Rozgrywka to bez wątpienia lepsza niż impas przeciwko ♦D w drugiej rundzie koloru, choć na pewno łatwiejsza do przeprowadzenia, gdy **S** wie o longerze pikowym w ręce **W**.

### 3. Kto zawinął?

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ W9	♠ 74
♥ AW2	♥ K53
♦ A98763	♦ 4
♣ AK	♣ D1098742
♠ D10532	♠ AK86
♥ 987	♥ D1064
♦ D52	♦ KW10
♣ W6	♣ 53

W	N	E	S
-	-	-	1 BA <sup>1</sup>
pas	3 ♣ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>	pas <sup>4</sup>
pas	rktr. <sup>5</sup>	pas	3 ♦ <sup>6</sup>
pas	6 ♦	pas...	

<sup>1</sup> 14-16 PC; <sup>2</sup> pytanie o starszą piątkę; <sup>3</sup> kontra wistowa; <sup>4</sup> brak zatrzymania treflowego; <sup>5</sup> powtórne pytanie o starszą piątkę; <sup>6</sup> brak pięciokartu w kolorze starszym

**Kontrakt: 6♦ (S). Pierwszy wist: ♣W. WE wistowali i zrzucali naturalnie. Przebieg gry:**

1. lewa: ♣W – ♣K – ♣7 – ♣3;
2. lewa: ♦3 – ♦4 – ♦K – ♦2;
3. lewa: ♦W – ♦5 – ♦A – ♣2;
4. lewa: ♠9 – ♠4 – ♠A – ♠3;
5. lewa: ♥D – ♥7 – ♥2 – ♥K...

**Bez jednej, 50 dla WE. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je, od najpoważniejszego/-ej począwszy.**

To rozdanie i związane z nim problem także pochodzą z ubiegłorocznych eliminacji w Phoenix, tyle że z meczu półfinałowego Diamond – Fleischer, grano je również w równoległym półfinale Nickell – Bramley. Problem należy postawić jak poprzednio, bowiem w rzeczywistości, po przedstawionej sekwencji licytacyjnej,

szlemik został zrealizowany. Czy jednak problemowy gracz **S**, który wygrać go nie potrafił, rzeczywiście popełnił błąd? Znowu niechaj na pytanie to odpowie opis rzeczywistego przebiegu wydarzeń.

W **PO** spotkania Diamond – Fleischer, ostatecznie wygranym przez pierwszą z tych drużyn, grali: John Diamond (**S**), Martin Fleischer (**W**), Brian Platnick (**N**) i Gary Cohler (**E**). Kontrakt 6♦ rozgrywał pierwszy z nich, w drugiej rundzie atutów puścił ♦W wkóło i szlemika zrealizował, oddał bowiem jedynie wziętkę na zaimpasowego ♥K. Rozmowanie Johna było następujące: *Cohler skontrował sztuczne 3♣ ze słabym kolorem, zawierającym co najwyżej dwa, i to niewysokie, honory (♣D i ♣10, przypominam, iż pierwszy wist padł w ♣W). Musiał zatem mieć trefle bardzo długie, inaczej byłoby to posunięcie mocno niebezpieczne, tym bardziej że WE znajdowali się w założeniach niekorzystnych. Wszystko wskazuje na to, iż wist nastąpił w drugiego waleta, co daje graczowi E w tym kolorze siedmiokart. Jest on zatem poważnym kandydatem do posiadania krótkości w karach, przeciwieź jedyny układ z siedmiokartem bez singletona to 7222. Z drugiej strony, względ na elementarne choćby bezpieczeństwo przemawia za tym, iż Cohler powinien mieć z boku jakąś wysoką figurę, a tą może być jedynie ♥K. Stąd bezwzględna konieczność celnego rozwiązania koloru atutowego. Zaś w zaistniałych okolicznościach optymalny będzie impas przeciwko hipotetycznej damie atu w ręce W – w drugiej rundzie tego koloru.*

Jak widać, rozdanie wyglądało dokładnie tak, jak przewidział to John Diamond, i szlemik został zrealizowany. Zatem wyrazy uznania dla amerykańskiego rozgrywającego i pełne podstawy, aby **problemowego zawodnika S** uznać **winnym niewyciągnięcia stosownych wniosków z licytacji i wskutek tego przegranego szlemika.**

Tyle tylko, że problemowy rozgrywający to niejedyny gracz, który w rozdaniu tym popełnił błąd. **Drugi winowajca był jednak rzeczywisty – za takiego należy bowiem bezwzględnie uznać grającego w PO na pozycji E Gary'ego Cohlera.** Trudno dostrzec, co chciał on osiągnąć, konstrując sztuczne 3♣ Platnicka. Gdyby przynajmniej znajdował się w prze-

ciwnych – korzystnych dla swojej strony – założeniach (no, może jeszcze, gdy obie strony byłyby przed partią), wskazanie przezeń układowej ręki na długich treflach (jeśli rzecz jasna takie byłoby znaczenie jego kontry) mogłoby doprowadzić do znalezienia optymalnej obrony, teraz jednak jedyna sensowna interpretacja jego odzywki to *kontra wistowa*. Działanie aktualnie bardziej niż wątpliwe, żeby bowiem rzeczywiście atak treflowy przeciwko ewentualnym 3BA (**S**), nie mówiąc już o końcówce w kolor, był optymalny, wiele musiałyby się wydarzyć. I to zarówno jeśli chodzi o pomoc ze strony partnera, jak i ogólny obraz rozdania. Kontra zawodnika **E** była tu zatem zapowiedzią automatyczną, bezmyślną, z której nie mogło wynikać dla strony **WE** nic dobrego. Mogła jej co najwyżej zaszkodzić – przez przekazanie przeciwnikom istotnych informacji. I tak właśnie się stało!

Najlepszy dowód na szkodliwość kontry Cohlera to fakt, iż na dwóch innych stołach półfinałowych, na których także doszło do kontraktu 6♦ (raz jeszcze z ręki **S**, po otwarciu tego ostatniego 1♦, a raz z **N**), obaj rozgrywający – zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa – pociągnęli atuty z góry i polegli bez jednej. Tam jednak żaden z graczy **WE** niczego nie kontrował, choć raz **E** mógł to uczynić nawet na szczeblu czterech, jako że **N** zaliczył tam cuebidowe 4♣ (przy drugim ze wspomnianych stołów nie było ku temu okazji, **N** nie zgłosił tam bowiem żadnej zapowiedzi treflowej). Dlatego m.in. team Diamond zyskał w tym rozdaniu aż 14 punktów meczowych.

**Wojciech Siwiec**

### KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA







# Prowadzenie firmy jak gra w brydża.

Przez cały 2011 rok zbierał przy brydżowym stoliku całe 19 pkl-i. Kolejny rok zakończył ze współczynnikiem klasyfikacyjnym 2,5. Dziś Marcin Mazurkiewicz dzierży tytuł World Life Master, a na koncie ma mistrzostwo Europy teamów open, brązowy medal Bermuda Bowl, drużynowe wicemistrzostwo Polski oraz – zdobyte pod koniec ubiegłego roku – złoto w otwartych mistrzostwach świata Rosenblum Cup. Po wszystkie te honory bohater naszego kwestionariusza sięgnął, grając w parze z Krzysztofem Jassemem.

### 1. Co w sobie cenisz?

Wydaje mi się, że potrafię rozmawiać z ludźmi i wpytywać na nich – nie brakuje mi do tego cierpliwości. W swoim życiu zawodowym większość sukcesów zawdzięczam temu, że udało mi się przekonać do współpracy ludzi dla siebie cennych, na których mi zależało, a następnie nie rozwalić tego jednym złym słowem czy zachowaniem i utrzymać tę współpracę do dziś.

W brydżu również staram się kreować dobrą atmosferę i znajdować jak najwięcej przestrzeni na dialog z elementami humoru. Wydaje mi się, że negatywne emocje i ich upust jeszcze nic dobrego nie zrobiły – jak do tej pory udaje mi się to praktykować (a nie tylko być dobrym w teorii).

### 2. Czego w sobie nie lubisz?

Zdarza mi się mieć problemy z asertywnością. Kiedyś zwalczałem swojego lenia, ale ostatnio to nawet go polubiłem.

### 3. Czego nauczył cię brydż?

Na pewno pomógł mi w podejmowaniu decyzji. Uważam że brydż jest świetnym zajęciem, które wymusza podejmowanie decyzji – przecież w jednym kilkuminutowym rozdaniu tych decyzji do podjęcia jest od kilku do kilkunastu. Moim zdaniem brydż byłby świetnym szkoleniem dla wszystkich osób na stanowiskach kierowniczych – ze względu właśnie na konieczność podejmowania decyzji.

Tutaj jednak jeszcze nie doszedłem do perfekcji. Zdarza mi się nadal namyśłem wykończyć swojego partnera i/lub przeciwników.

Tu cytat z mojego partnera: – Nie rozumiem, po co tak długo myślisz. Najwyżej przegrasz. Przeciągasz ten moment – graj! Rzuć te karty i gramy następane.

A tymczasem dwa rozdania później po ekspresowym nieudanym zagranie: – Wiesz co, wołę już, jak myślisz dłużej. I jak tu dogodzić?

### 4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Motywacja i determinacja są kluczowymi czynnikami. Uzupelnieniem jest odpowiedni poziom wiedzy, dobra kondycja fizyczna i psychiczna. Bardzo cenię również umiejętność wpytywania na coraz to lepszą grę partnera. Niestety forma, która jest najbardziej popularna i którą stosuje większość brydżystów, czyli opier..., o dziwo najczęściej nie działa, więc należy poszukiwać tego efektu za pomocą innych sposobów.

### 5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

W danym momencie oczywiście z moim partnerem. Ale tak żeby bez końca, to chyba nie dałbym rady.

### 6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Dystansu. Większości brydżystów, w tym także mnie, nagminnie brakuje samokrytyki.

### 7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Niewiele. Cieszę się, że po studiach mia-

łem sporą przerwę w brydżu, dzięki czemu udało mi się założyć rodzinę i zaangażować w pracę. Brydż niestety byłby czasochłonnym rywalem i mocno by mi to utrudnił, a może nawet uniemożliwił.

### 8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Ja poświęciłem zbyt dużo czasu na rozważania teoretyczne – śledzenie systemów licytacyjnych najlepszych par na świecie, wymyślanie cudownych sekwencji... Nie oceniam tego jako specjalnie konstruktywnego sposobu spędzenia czasu – tyle tylko, że sprawiło mi to przyjemność. Uważam, że samo praktykowanie jest chyba dużo bardziej efektywne – więc trzeba po prostu dużo grać.

Poza tym tak samo jak w wielu innych dziedzinach podpatrywanie i analiza gry najlepszych daje świetne efekty, a w Polsce mamy wielu wybitnych brydżystów, więc jest się od kogo uczyć.

### 9. Ulubiona książka brydżowa

W sferze techniki: *Wirtualne mistrzostwa Europy* i *Praktyczne aspekty rozgrywki* Krzysztofa Martensa.

W sferze licytacji: *Fantunes Revealed* i *Il sistema Bocchi Duboin*.

W kategorii uzyskania odpowiedzi na największą pytań brydżowych i okotobrydżowych: *Ask Zia* Davida Burna i Zii Mahmooda. A w kategorii na najbardziej kompleksowe przedstawienie podejścia do brydża jako gry karcianej (i nie tylko): *The Rodwell Files* Erica Rodwella i Marka Hortona.



# To jest dopiero gierka!

## 10. Ulubiona książka w ogóle

Nie mam jednej ulubionej. Ostatnio zdobyły mi się *Okruchy Boga* Romaina Sardou i *Długi Marsz* Sławomira Rawicza. Nie ukrywam jednak, że ostatnio jestem zavalony głównie pozycjami brydżowymi.

## 11. Ulubiona muzyka

Sting i długo, długo nic.

## 12. Ulubiony film

Mam ich całe mnóstwo. Bardzo lubię oglądać je z moją żoną – płacze nawet na reklamach, a co dopiero na filmie.

## 13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Uwielbiam wszystkie gry strategiczne. Jednak jedynym tak ekscytującym zajęciem jak w gra w brydża jest dla mnie prowadzenie firmy (to jest dopiero gierka).

## 14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Dla mnie świadomość doskonalenia się – w momencie kiedy zauważę, że dużo lepiej już nie będę grał i zbyt wiele więcej się już nie nauczę – wtedy brydż przestanie mnie ekscytować tak jak obecnie. To, co mi się najbardziej w brydżu podoba, to to, jak bardzo jest on kompleksowy i nieograniczony – więc zostało jeszcze mnóstwo przyjemności.

## 15. Co jest najważniejsze w życiu?

Zdrowie, rodzina, a potem wszystko to, co uszczęśliwia.

## Ulubione rozdanie arcymistrza

Moje ulubione rozdanie to nie fajerwerk techniczny, a licytacyjnie również nie pretenduje do nagrody IBPA. To rozdanie, które – zawsze, gdy je sobie przypomnę – powoduje uśmiech nie ze względu na jego piękno, tylko na emocje z nim związane. Grając finał otwartych mistrzostw Europy w Ostendzie, zalicytowałem 3♥ pod wpływem górnego poziomu adrenaliny (ilość myśli, które mi się wtedy kłębiły w głowie, była całkiem spora). Zagranie było bardzo skuteczne (co do poprawności, to już inna historia), bo udało się nam zagrać koń-

cówkę, której na drugim stole przeciwnicy nie wylicytowali.

I co najważniejsze było – po pierwsze



– źródłem zmiany atmosfery przy stole. Włosi, a w szczególności Mario D'Avossa, który siedział po jednej stronie deski ze mną, zaczął mi od tego momentu odburkiwać na pytania, podczas gdy wszystkie rozdania wcześniej tłumaczył – jak to Włoch – gestykulując i uśmiechając się od ucha do ucha. Według mnie uważał się już za wygranego i tylko czekał dopełnienia formalności. A tak Włosi rzeczywiście zostali trafieni tym rozdaniem, nie zegrali nam oczywiście obrony, i na koniec udało się wygrać.

Po drugie – moja licytacja doczekała się kilku interesujących komentarzy... Paweł Jassem: – Teraz jak ktoś w panelu będzie pytał, co mówisz w takiej sytuacji z kartą ♠x ♥W x x x x ♦A K x x x x ♣x po partii – to odpowiadasz: No jak to co?! 3♥! Adam Błachnio, kolega z drużyny Konkret Chełmno: – Oglądałem ten wasz mecz w brydżramie i jak zastanawiałeś się nad odzywką, to eksperci sugerowali jedno, drugie, trzecie, a jak powiedziałeś 3♥, to trzy i pół tysiąca ludzi spadło z krzesel. ♦

### Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ K9542		♠ W863									
♥ K5		♥ A10972									
♦ D7		♦ 108									
♣ AK32		♣ D9									
♠ D	<table border="1" style="display: inline-table; vertical-align: middle;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
♥ W8643											
♦ AK6432											
♣ 8											
	♠ A107										
	♥ D										
	♦ W95										
	♣ W107654										

	W	N	E	S
Mazurkiewicz		Intonti	K. Jassem	D'Avossa
	-	1♠	pas	2♠
	3♥	pas	4♥	pas...

## KRZYSZTOF JASSEM O MARCINIE MAZURKIEWICZU

Marcin Mazurkiewicz to najmłodszy mistrz świata w historii brydża. Niektórzy mogą zaprotestować, twierdząc na przykład, że kalendarzowo o dwadzieścia lat mniej ma Michał Klukowski. Owszem, kalendarzowo Klukowski jest młodszy, ale nie „brydżowo”. Mazurkiewicz trochę pogrywał w latach studenckich, ale prawdziwą przygodę z brydżem rozpoczął trzy lata temu, zakładając klub Konkret.

Marcin realizuje zasadę: chcieć to móc. Najpierw zaplanował awans do ekstraklasy, potem medal mistrzostw Polski. Tak się stało. Medali na mistrzostwach Europy i świata nie planował. Te zaplanowała wróżka Fortuna. A Fortunie trzeba pomóc. Mazurkiewicz pomaga najlepiej, jak potrafi: nie myli się w systemie, który zna na blachę, nie wytwarza presji na partnerów w drużynie i przede wszystkim gra tym lepiej, im wyższa jest stawka. A kiedy jest to najbardziej potrzebne, po prostu trafia w dziesiątkę.

## Wczasy brydżowe organizujemy od roku 1996



Ekologiczny ośrodek  
w lesie nad jeziorem !



Plac zabaw dla dzieci



Sympatyczne  
kierownictwo



Komfortowe domki



Wyśmienite  
posiłki



Zadowoleni  
wczasowicze



Codziennie dwa  
turnieje brydżowe



Kort tenisowy  
siłownia, sauna  
sprzęt pływający



Piękna przyroda



Kapielisko i plaża



barek

## Wczasy brydżowe w roku 2015 !

13-21 czerwca 2015

w tym 13 i 14 czerwca turnieje w ramach Grand Prix Województwa Pomorskiego

12-20 września 2015

w tym 12 i 13 września turnieje w ramach Grand Prix Województwa Pomorskiego

Szczegóły: <http://www.sudomie.pl/>

<http://www.sudomie.pl/bridge>

Kontakt telefoniczny: Jerzy Komorowski - 602 499 438



Radostaw Kietbasiński

# World Bridge Games 2016

Wrocław the meeting place

Światowa Federacja Brydża (WBF) organizuje co roku mistrzostwa świata w konkurencjach drużynowych. Jednak nie są to takie same zawody, jeśli chodzi o uczestników. Ogólnie można powiedzieć, że WBF organizuje trzy różne imprezy w randze MŚ.

W latach nieparzystych odbywają się drużynowe mistrzostwa świata Bermuda Bowl. Mistrzostwa te mają swe korzenie w pojedynku pomiędzy najlepszymi drużynami Europy i Ameryki z początku lat 50. Potem zawody rozrastały się. Dołączyły kolejne kontynenty, zwiększano liczbę drużyn z Europy – obecnie to sześć najlepszych ekip z drużynowych mistrzostw kontynentu. ACBL ma trzy miejsca: dwa dla reprezentacyjnych zespołów USA, a o trzecie walczą reprezentacje Kanady, Meksyku i Bermudów, czyli praktycznie zawsze widzimy Kanadę. Bermuda Bowl to jedyne zawody drużynowe, w których reprezentacja Polski nie zdobyła złota w konkurencji open. Najbliżej tego sukcesu byliśmy w 1991 r. w Jokohamie, gdzie nasi zawodnicy dotarli do finału.

W 1978 r. w Nowym Orleanie odbyły się pierwsze otwarte mistrzostwa świata, gdzie główną konkurencją stał się turniej teamów o puchar Juliusa Rosenbluma (prezydenta WBF 1970–76) – stąd te mistrzostwa określa się jako Rosenblum Cup. Początkowo otwartość polegała na tym, iż każda federacja mogła wystąpić dowolną liczbą teamów/par, a od 2002 r. wprowadzono również zasadę *transnationals*, tzn. w teamie/parze mogą występować zawodnicy z różnych krajów. Pierwsze złoto w tych mistrzostwach zdobyła reprezentacja Polski. Zawody odbywają się co cztery lata – ostatnio w Chinach nasi reprezentanci powtórzyli sukces sprzed 36 lat.

Czteroletni kalendarz WBF uzupełniają mistrzostwa świata, których oficjalna nazwa to obecnie World Bridge Games, a popularnie określane są jako olimpiada brydżowa, gdyż odbywają się w tym samym roku co igrzyska olimpijskie. W tych zawodach każda federacja może wystawić po jednej reprezentacji – stąd w opinii wielu są to najbardziej prestiżowe zawody brydżowe. O historii olimpiad piszą na łamach

*Świata Brydża* Marian Wierszycki i Marek Wójcicki. Ja tylko przypomnę, iż w 1984 r. w Seattle (USA) nasi zawodnicy zdobyli złoty medal i jest on uważany za największy sukces w historii polskiego brydża.

Jeszcze nigdy nie organizowaliśmy mistrzostw świata i nasza droga do zdobycia prawa organizacji World Bridge Games 2016 nie była łatwa. Teoretycznie powinny się one odbyć w Brazylii (WBF preferuje jako gospodarza kraj, w którym odbywają się letnie IO), ale sytuacja federacji w Brazylii nie jest najlepsza. Konkurencję mieliśmy sporą, gdyż w odróżnieniu od imprez europejskich nadal jest spora grupa krajów, które chętnie zorganizują mistrzostwa świata. Prowadziliśmy rozmowy z największymi polskimi miastami, by ostatecznie na posiedzeniu Zarządu WBF w Sanyi przedstawić kandydaturę Wrocławia. Zaangażowanie władz miasta (słowa uznania dla władz Wrocławia, na czele z prezydentem Rafałem Dutkiewiczem), jak i sama oferta bardzo spodobały się członkom WBF, a nasze wysokie oceny z organizacji imprez europejskich na pewno miały wpływ na decyzję federacji. Ostatecznie w grudniu zaakceptowano umowę pomiędzy WBF i PZBS, którą – wspólnie z wiceprezesem Igozem Chalupcem – oficjalnie podpisaliśmy 27 stycznia we Wrocławiu. Sam fakt pozyskania tej rangi zawodów to duży sukces zarówno PZBS, jak i Wrocławia. Wspólnie liczymy, iż zawody dobrze wpiszą się w rok 2016, w którym stolica Dolnego Śląska będzie kulturalną stolicą Europy.

WBG Wrocław 2016 odbędą się 3–17 września w Hali Stulecia i przylegającym do niej kompleksie biurowym. Spodziewamy się udziału ok. 90–100 reprezentacji open i po ok. 50 ekip kobiet i seniorów (powyżej 60 lat). Nie jest znany jeszcze dokładny regulamin, ale na pewno w pierwszym tygodniu reprezentacje zostaną podzielone na grupy. Najlepsze drużyny z każdej grupy (cztery lub osiem pierwszych) awansują do play-off. Nowością w programie jest olimpiada parowa, która odbędzie się w drugim tygodniu mistrzostw (równoległe z fazą play-off), do której federacje mogą desygnować dowolną

liczbę par, ale w każdej parze muszą grać zawodnicy z tego samego kraju.

Umowa z WBF dokładnie precyzuje zobowiązania organizacyjne i finansowe, jakie musi ponieść nasz związek, i nie są to małe kwoty. Przygotowaniami do WBG będzie kierować Komitet Organizacyjny, w skład którego wejdą przedstawiciele UM we Wrocławiu, WBF i oczywiście PZBS. Główny ciężar prowadzenie bieżących spraw będzie spoczywać na ramionach wiceprezesa PZBS Stanisława Gołębiowskiego. Przygotowania do WBG chcemy oprzeć o osoby i firmy, które sprawdziły się przy organizacji ME w 2006 i w 2011 r. Ale oczywiście jesteśmy otwarci na współpracę z każdym. Liczymy na pomoc, zwłaszcza w otrzymaniu materiałów i sprzętu (np. wypożyczenie drukarek itp.). O przygotowaniach do WBG będziemy informować w *Świecie Brydża*.

Zapewne wiele osób zadaje sobie pytanie, dlaczego organizujemy te zawody? Przede wszystkim tak ważna federacja jak PZBS powinna w końcu zorganizować mistrzostwa świata. W ten sposób wchodzimy do elitarnego grona federacji, które goszczą takie zawody. Organizacja MŚ (w dowolnej dyscyplinie) to prestiż dla całego kraju. Do Wrocławia przyjadą zawodnicy z blisko 100 krajów, dla wielu z nich będzie to pierwszy pobyt w Polsce. Olimpiada parowa będzie okazją dla wielu naszych brydżystów do udziału – może jedyny raz w życiu – w mistrzostwach świata. To nie tylko okazja do zagrania przeciwko najlepszym, ale i szansa na osiągnięcie życiowego sukcesu. Myślę, że wiele osób będzie stać na przyjazd i tygodniowy pobyt we Wrocławiu. Pewną barierą będzie zapewne wysokie wpisowe, ale gra będzie się toczyć przez cały tydzień i myślę, że warto o tym pomyśleć już dzisiaj.

Ale – przede wszystkim – WBG powinny stanowić doskonałą okazję do promocji brydża. Nie jest łatwo przebić się do mediów, a chcemy, aby pisano nie tylko o mistrzostwach, ale również o naszych sukcesach i zawodnikach. Chcemy pokazać, że brydż to wspaniały sport dla każdego. Organizacja WBG będzie temu dobrze służyć.

Radostaw Kietbasiński

OLIMPIADY BRYDŻOWE. Turyn 1960, Nowy Jork 1964, Deauville 1968

Marian Wierszycki, Marek Wójcicki

## Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku (1)



Słynny włoski Blue Team. Od lewej: Camillo Pabis Ticci, Pietro Forquet, Benito Garozzo, Massimo D'Alelio, Giorgio Belladonna, Walter Avarelli

W przyszłym roku Wrocław będzie gospodarzem brydżowej olimpiady – nazywanej teraz oficjalnie Światowymi Igrzyskami Brydżowymi. Do tej pory brydżyści 14 razy walczyli o olimpijskie laury. W tym numerze *Świata Brydża* rozpoczynamy publikację tekstów o wszystkich dotychczasowych olimpiadach. Na początek – turnieje z lat 1960, 1964 i 1968.

### Turyn 1960: Zwycięski finisz Francuzów



W sierpniu 1958 r. w czasie drużynowych mistrzostw Europy w Oslo powstała Światowa Federacja Brydża (WBF). Pierwszym jej zadaniem było zorganizowanie olimpiady drużynowej. Rolę gospodarza powierzono Włochom, którzy pierwotnie chcieli przeprowadzić zawody w Rzymie, w powiązaniu z odbywającą się tam letnią olimpiadą 1960 r., ale ostatecznie I Olimpiada Drużynowa przeprowadzona została w Turynie w dniach 23 kwietnia–4 maja 1960 r.

Każda narodowa federacja zrzeszająca do 25 tys. członków mogła wystawić jedną drużynę w konkurencji open i kobiet. Federacje posiadające więcej niż 25 tys. członków mogły zgłosić do konkurencji open dodatkowe zespoły – jeden na każde kolejne 25 tys. członków (Amerykanie zgłosili cztery męskie drużyny, po dwie pierwsze z najważniejszych amerykańskich turniejów teamów: Spingolda i Vanderbilta; Szwedzi przystali dwa męskie zespoły).

PZBS początkowo nie miał zamiaru wysłać reprezentacji, ale pod koniec 1959 r. dokonał „reasumpcji wcześniejszej uchwały o niecelowości wyjazdu” i wyznaczył następującą reprezentację: Adam Dunajski – Tadeusz Hofman, Leon Grosfeld

– Stefan Łowiński, Jarosław Kukliński – Jerzy Stachowicz, npc Bogumił Seifert. Jednak w ostatniej chwili ponownie zrezygnowano ze startu.

Do konkurencji open zgłosiło się 29 drużyn, które podzielono na trzy grupy, w których grano mecze 40-rozdaniowe. Po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy kwalifikowały się do finału. W finale grano mecze 60-rozdaniowe (mecze punktowano według skali VP od 2:2 do 4:0).

Eliminacje zakończyły się zgodnie z oczekiwaniami – do finałów awansowali z reguły faworyci. Jednak po drodze bywało różnie – mniej więcej w połowie wyglądało na to, że do finałowej szóstki może nie wejść żadna z drużyn amerykańskich. Mistrzowie świata Włosi przeszli tę fazę jak burza – bez straty punktu. Bardzo mało zabrakło do awansu drużynom skandynawskim – Duńczykom i Szwedom. Także Kanadyjczycy do końca walczyli o awans. (W drużynie Kanady pokazali się gracze, którzy przez wiele następnych lat skutecznie walczyli w mistrzostwach Ameryki i świata: Eric Murray, Sami Kehela, Percy Sheardown, Bruce Elliott, Harry Bork i Bruce Gowdy).

Oto wyniki eliminacji  
turnieju open:

## Grupa 1

1. Wielka Brytania	36:0
2. USA (Vanderbilt I – Crawford)	24:12
3. Kanada	21:15
4. Brazylia	19:17
5. Szwajcaria	19:17
6. Filipiny	16:20
7. Islandia	16:20
8. Finlandia	12:24
9. ZRA*	9:27
10. Austria	8:28

\* Zjednoczona Republika Arabska (unia Egiptu i Syrii)

## Grupa 2

1. Francja	29:7
2. USA (Spingold II – Goren)	28:8
3. Dania	27:9
4. Indie	20:16
5. Szwecja (Westermarck)	19:17
6. USA (Vanderbilt II – Harmon)	19:17
7. Belgia	12:24
8. Holandia	12:24
9. Liban	12:24
10. Chile	2:34

## Grupa 3

1. Włochy	32:0
2. USA (Spingold I – Stayman)	28:4
3. Szwecja (Werner)	26:6
4. Wenezuela	21:11
5. NRF*	18:14
6. Irlandia	17:15
7. Australia	13:19
8. Hiszpania	12:20
9. RPA	9:23

\* Niemiecka Republika Federalna

W finale drużyna włoska przechodziła wyraźny kryzys, wygrywając tylko z drużyną Gorena. Po trzech rundach wyglądało na to, że zwyciężą Brytyjczycy, którzy wygrywali wszystkie mecze w stosunku 4:0. W czwartej rundzie jednak przegrali wysoko z Francją, która wcześniej przegrała z Gorenem, i w tej sytuacji w ostatniej rundzie Brytyjczycy i Francuzi stoczyli korespon-



Pierwsi mistrzowie olimpijscy – Francuzi

dencyjny pojedynek o tytuł. Wielka Brytania straciła punkt w starciu z Gorenem, wygrywając 3:1, a Francuzi rozgromili Włochów 112:55 impów (były to „stare” impy – dużo bardziej „płaskie” od dzisiejszych; od 1960 r. skalę impów zmieniano dwukrotnie), zdobywając komplet 4 punktów.

W ten sposób pierwszą olimpiadę brydżową wygrała Francja, wyprzedzając o 1 pkt Wielką Brytanię. Trzecie miejsce zajęły USA (kapitan Crawford), zaś Włosi, główny faworyt, uplasowali się w finale na ostatnim, szóstym miejscu:

Popatrzmy na rozdania z meczów decydujących o tytule:

W	E
♠ K105	♠ W862
♥ D10542	♥ AK
♦ A	♦ 10932
♣ W976	♣ K53

W drodze po mistrzostwo olimpijskie Francuzi demonstrowali bardzo agresywny styl licytacji, który nawet dzisiaj uchodziłby za taki. Celowała w tym zwłaszcza para Bacherich – Ghestem, która miała odpowiednie mechanizmy systemowe (na ich bazie powstał później słynny system licytacyjny *Monaco*):

W	E
Bacherich	Ghestem
1♥(!)	1♠
1BA	2♣
2♥	pas

Na drugim stole, gdzie ręce **WE** mieli Brytyjczycy, obiegnęły cztery pasy i Francuzi zarobili 3 impy.

Kolejny przykład agresywnego stylu gry Francuzów pochodzi z meczu z USA Spingold II:

Obie przed partią, rozdawał W			
	♠ 86		
	♥ A64		
	♦ 87		
	♣ K87532		
♠ A5		♠ W10972	
♥ K532		♥ W107	
♦ A32		♦ W9654	
♣ DW96		♣ –	
	♠ KD43		
	♥ D98		
	♦ KD10		
	♣ A104		

W	N	E	S
Schenken	Trezel	Ogust	Jais
1♣	pas	1♠	1BA
pas	3BA	pas...	

Ogust wyszedł ♣D, po czym kontrakt został bezproblemowo wygrany. Na drugim stole Bourchtoff otworzył z ręką **W** 1BA (16–18 PC)!

W	N	E	S
Bourchtoff	Mathe	Delmouly	Allinger
1BA(!)	pas	2♣	pas
2♥	pas	2♠	pas...

Allinger zaatakował ♦K, a po przeprowadzeniu powtórzył ten kolor damą, co pozwoliło na realizację kontraktu. Zapisy na obu stołach dały Francji 8 (starych) impów.

Jaka była przyczyna końcowej katastrofy drużyny włoskiej? Otóż na początku 1959 r. dwóch podstawowych graczy Blue Teamu – d’Alelio i Siniscalco – zrezygnowało z gry w drużynie narodowej. W tej sytuacji reprezentacja została uzupełniona o parę Roberto Bianchi – Giancarlo Manca. Włosi w tym składzie wygrali mistrzostwa Europy w 1959 r. w Palermo, wyprzedzając Francję. Do Turynu przyjechali ci sami zawodnicy. Jednak w trakcie eliminacji kapitan włoskiej ekipy Carlo Alberto Perroux zachorował i prowadził drużynę z domu w Modenie, kilkaset kilometrów od Turynu, przez telefon, mając ograniczony przegląd sytuacji. Włosi już eliminacje praktycznie grali w czwórkę (Walter Avarelli – Giorgio Belladonna, Eugenio Chiaradia – Pietro Forquet), pozostała dwójka (Bianchi

## KOLEJNOŚĆ W FINALE

1. Francja (Rene Bacherich, Gerard Bourchtoff, Claude Delmouly, Pierre Ghestem, Pierre Jais, Roger Trezel, npc Robert de Nexon)	16:4
2. Wielka Brytania (Terence Reese, Boris Schapiro, Nico Gardener, Albert Rose, Jeremy Flint, Ralph Swimer, npc Louis Tarlo)	15:5
3. USA (Vanderbilt I; John Crawford, Sidney Silodor, George Rapee, Tobias Stone, B. Jay Becker, Norman Kay, npc Julius Rosenblum)	9:11
4. USA (Spingold II; Charles Goren, Helen Sobel, Howard Schenken, Harold Ogust, Lew Mathe, Paul Allinger, npc Rufus Miles)	8:12
5. USA (Spingold I; Oswald Jacoby, Ira Rubin, Sam Stayman, Morton Rubinow, Victor Mitchell, Bill Grieve, npc Benjamin Johnson)	8:12
6. Włochy (Walter Avarelli, Giorgio Belladonna, Eugenio Chiaradia, Pietro Forquet, Giancarlo Manca, Roberto Bianchi, npc Carlo Alberto Perroux)	4:16

i Manca) zagrała tylko na początku, co skutkowało przemęceniem w trakcie finałów.

W finałowych spotkaniach zmęczeni Włosi zegrali na swoim normalnym poziomie tylko w pierwszym meczu – przeciwko Wielkiej Brytanii. Przegrali go różnicą 8 impów. Oto dwa rozdania z tego meczu:

**WE po partii, rozdawał E**

♠ –			
♥ W5			
♦ A854			
♣ KDW10862			
♠ W85			♠ KD9743
♥ A10			♥ K743
♦ KW10932			♦ D6
♣ 94			♣ A
	♠ A1062		
	♥ D9862		
	♦ 7		
	♣ 753		

W	N	E	S
Avarelli	Reese	Belladonna	Schapiro
–	–	1♥	pas
1♠ <sup>2</sup>	4♣	4♠	pas...

<sup>1</sup> canapé; <sup>2</sup> 1♠ wygląda na zwykły bief, ale E na otwarcie 1♥ systemowo nie mógł mieć czterech pików – mógł mieć albo cztery kiery i boczny kolor 5+ (możliwe także piki), albo jednokolorową rękę z kierami

Avarelli zrealizował 11 lew po ataku ♣K.

W	N	E	S
Gardener	Chiaradia	Rose	Forquet
–	–	1♠	pas
2♦	5♣	pas	pas
ktr.	pas...		

Rose zaatakował ♠K i swoje.

W drugim rozdaniu szczęście sprzyjało wyspiarzom:

W	E
♠ AKDW5	♠ 9763
♥ AD97	♥ K
♦ 86	♦ AK73
♣ W4	♣ AD75

Włosi doszli do szlemika pikowego. Natomiast *Little Major* doholował Brytyjczyków wyżej:

W	N	E	S
Schapiro	Reese		
–	–	1♦ <sup>1</sup>	pas
2♠ <sup>2</sup>	pas	3♠	pas
4♥	pas	4BA	pas
5BA	pas	6BA	pas
7♠	pas...		

<sup>1</sup> system *Little Major* – 4+♠; <sup>2</sup> forsing

Ponieważ w kierach spadał trzeci walet z dziesiątką, szlema wygrywało się bez impasu.

Po tym meczu drużyna włoska zaczęła grać coraz gorzej, wygrywając z pozostałych czterech meczów finałowych tylko je-

den – z teamem Gorena. Zaczęły się też zgrzyty w parach. Perroux, który określił stworzoną na mistrzostwa Europy w Palermo parę Chiaradia – Forquet jako bombę, w swoich wspomnieniach skomentował, żartobliwie że w Turynie bomba ta eksplodowała. Można gdybać, jak zakończyłaby się ta olimpiada, gdyby w eliminacjach Włosi zegrali w trzy pary, oszczędzając siły najlepszej czwórki na finał.

Drużyny, które nie zakwalifikowały się do ścisłego finału, rozegrały finały pocieszenia. Oto ich wyniki.

**Finał pocieszenia A:** 1. Brazylia 29, 2. Indie 24, 3. Dania 23, 4. Szwecja (Werner) 21, 5. Szwajcaria 21, 6. Szwecja (Westermarck) 19, 7. Kanada 18, 9. NRF 12, 10. Wenezuela 12.

**Finał pocieszenia B:** 1. Islandia 24, 2. ZRA 21, 3. Holandia 18, 4. Hiszpania 15, 5. RPA 12, 6. Irlandia 10, 7. Finlandia 8, 9. Filipiny 4.

W turnieju kobiet wystartowało 13 drużyn. Grano systemem każdy z każdym. Poziom pierwszej piątki był bardzo wyrównany – piątą drużynę od pierwszej dzieliły 2 VP, a o złocie zadecydowały małe punkty. Szczęście uśmiechnęło się do Egipcjanek, które wyprzedziły Francuzki lepszym bilansem impów.

1. ZRA	39:3	805:591
2. Francja	39:3	697:589
3. Dania	38:4	
4. Wielka Brytania	37:5	
5. USA	37:5	
6. Włochy	32:10	
7. Austria	31:11	
8. RPA	27:15	
9. Irlandia	20:22	
10. NRF	18:24	
11. Szwajcaria	16:26	
12. Holandia	15:27	
13. Australia	9:33	

### MEDALISTKI

**ZRA:** Helen Camara, Aida Choucry, Samiha Fathy, Loula Gordon, Josephin Morcos, Suzanne Naguib, npc Sergio de Polo

**FRANCJA:** Nadine Ansay, Annie Chanfray, Gary, Genevieve Morenas, Annie Pouldijan, Rouverie, npc Rene Huni

**DANIA:** Otti Damm, Annelise Faber, Rigmor Fraenckel, Lizzie Schaltz, Gulle Skotte, npc Svend Halvorsen

## Nowy Jork 1964: Złoto w kolorze blue



Giorgio Belladonna

Druga olimpiada brydżowa odbyła się w Nowym Jorku w dniach 1–13 maja 1964 r. Nadal nie była to impreza zbyt licznie obsadzona – w konkurencji open wystartowało, podobnie jak w Turynie, 29 drużyn, a w turnieju kobiecym – 15. Dla nas ważne jest, że udało się sfinalizować start reprezentacji Polski.

W konkurencji open podobnie jak cztery lata wcześniej rozgrywano eliminacje (tyle że każdy z każdym, mecze 18-rozdaniowe), a potem finały (tym razem play off z udziałem czterech drużyn najlepszych po round robin).

Ciekawostką eliminacji była skala przeliczania wyników meczów na VP – 7:0. Przy remisie w impach o wygranej 4:3 decydowała suma małych punktów.

Eliminacje zostały zdominowane przez Brytyjczyków i Włochów, a i Amerykanie w zasadzie mieli zabezpieczony awans do półfinałów dość wcześnie. Do przedostatniego dnia na czwartym miejscu byli Szwajcarzy, ale finisz Kanady – 7:0 z Polską i Libanem oraz 6:1 w ostatnim meczu z USA – w potężnym porażką Szwajcarii z Francją 0:7 wysunął na premiowane miejsce Kanadyjczyków. O sile teamu Kanady stanowiła głównie jedna z najlepszych par Ameryki tamtych czasów Sammy Kehela – Eric Murray.

Oto tabela końcowa eliminacji turnieju open (po liczbie VP wynik Polaków z daną drużyną):

1. Wielka Brytania	160	1:6
2. Włochy	153	2:5
3. USA	147	0:7
4. Kanada	145	0:7
5. Szwajcaria	140	0:7
6. Australia	125	0:7

7. Belgia	124	0:7
8. Francja	123	0:7
9. Argentyna	122	0:7
10. Wenezuela	121	4:3
11. Brazylia	117	6:1
12. Hiszpania	114	7:0
13. Szwecja	114	7:0
14. Filipiny	112	2:5
15. Izrael	111	6:1
16. Polska	105	
17. Tajlandia	102	7:0
18. RPA	99	1:6
19. Taiwan	93	0:7
20. Holandia	90	7:0
21. ZRA	89	7:0
22. Irlandia	84	2:5
23. NRF	77	6:1
24. Bermudy	76	7:0
25. Jamajka	74	7:0
26. Meksyk	71	3:4
27. Liban	68	7:0
28. Chile	59	2:5
29. Antyle Hol.	22	7:0

Cztery najlepsze drużyny drogą losowania utworzyły dwie pary półfinałów. Los sparował drużyny europejskie ze sobą. Mecz półfinałowe (a także finał) miały być rozgrywane na dystansie 60 rozdań.

Mecz Wielka Brytania – Włochy zapowiadał się bardzo ciekawie. Włosi, którzy byli żądni rewanżu za porażkę na olimpiadzie w Turynie, a po drodze wygrali Bermuda Bowl 1961 i 1963, byli faworytami, ale trudno było nazwać ich murewanymi – Brytyjczycy wygrali w Nowym Jorku eliminacje, a i w mistrzostwach Europy 1963 w Baden-Baden (gdzie Polska zdobyła swój pierwszy w historii medal DME – brązowy) zwyciężyli, zdobywając 100 VP na 102 możliwe!

Już pierwsze rozdanie pokazało Włochom, że walka nie będzie łatwa:

#### Rozd. 1; obie strony przed partią, rozdawał N

♠ 97643			
♥ W2			
♦ D975			
♣ D5			
♠ W8			♠ AK10
♥ 93			♥ AKD1074
♦ K86			♦ AW43
♣ AW9743			♣ -
♠ D52			
♥ 862			
♦ 102			
♣ K10862			

Silnym otwarciem 1♥ Reese usiłował zrobić użytek z kontrolowanego blefu, stanowiącego integralną część systemu *Little Major*, licząc pewnie, że da to szansę na uzyskanie przewagi psychicznej na starcie meczu.

W	N	E	S
Forquet	Reese	Garozzo	Schapiro
-	1♥ <sup>1</sup>	ktr.	pas
2♣	pas	3♥	pas
4♥	pas	4BA	pas
5♦	pas	6♥	pas...

<sup>1</sup>system *Little Major* – otwarcie 1♥ oznacza albo kartę typu *acolowskie dwa w kolor*, albo 2-6 PC

Włosi jednak sobie z tym poradzili, doszli do szlemika. 13 lew, 1010 dla Włochów. Na drugim stole Harrison-Gray i Konstam bez interwencji także nie mieli problemów z wylicytowaniem tego kontraktu.

Na marginesie tego rozdania można dodać, że było ono jednym z przyczynków do podjęcia później decyzji, w wyniku której systemy, zawierające mechanizmy kontrolowanego (tzn. dającego się potem jednoznacznie odsprzedać) blefu na otwarciu zostały zabronione.

Mimo stosowania przez Reese'a z Schapiro systemu *Little Major* przewaga Włochów w licytacji była wyraźna. Oto kilka przykładów:

#### Rozd. 8; obie przed partią, rozdawał W

♠ D			
♥ 63			
♦ A864			
♣ AKW876			
♠ K1065			♠ W974
♥ 109875			♥ KW4
♦ 102			♦ D95
♣ D4			♣ 1092
♠ A832			
♥ AD2			
♦ KW73			
♣ 53			

W	N	E	S
Forquet	Reese	Garozzo	Schapiro
pas	1♠ <sup>1</sup>	pas	1BA
pas	2♥	pas	3♥
pas	4♥	pas	5♦
pas...			

<sup>1</sup>*Little Major*: 5-4 w kolorach młodszych w sile otwarcia

13 lew, 440 dla Wielkiej Brytanii.

W	N	E	S
Harrison-Gray	Belladonna	Konstam	Avarelli
pas	1♦	pas	1♠
pas	3♣	pas	3♦
pas	4♦	pas	4♥
pas	4♠	pas	4BA
pas	5♥	pas	6♦
pas...			

<sup>1</sup>*canapé* – możliwy dowolny longer dłuższy od kar

Oczywiście dużo bardziej poprawny byłby szlemik karowy z ręki S. Ale od dawna wiadomo, że fortuna sprzyja zwycięskim batalionom... 12 lew, 920 i 10 impów dla Włochów.

Po dwudziestu rozdaniach Włosi prowadzili różnicą 17 impów. W drugiej tercji w ich grze było już widać tendencję do gry na mały obrót, ale obrotów nie zawsze da się uniknąć. Najbardziej dramatycznym rozdaniem tej części było poniższe:

#### Rozd. 29; WE po partii, rozdawał E

♠ -			
♥ 1098643			
♦ 1098			
♣ 10743			
♠ A103			♠ DW7
♥ 2			♥ AW7
♦ K3			♦ ADW762
♣ KDW9865			♣ A
♠ K986542			
♥ KD5			
♦ 54			
♣ 2			

Brytyjczycy z rękami WE licytowali prosto i skutecznie:

W	N	E	S
Harrison-Gray	Forquet	Flint	Garozzo
-	-	2BA(?)	pas
4♣ <sup>1</sup>	pas	4BA	pas
7BA	pas...		

<sup>1</sup>*gerber* – pytanie o asy

13 lew z góry, 2220 dla Wielkiej Brytanii.

W brydżramie licytacja była dłuższa:

W	N	E	S
Avarelli	Reese	Belladonna	Schapiro
-	-	1♦	1♠
3♣	pas	4♦	pas
4BA	pas	5BA	pas
6♦	pas	7♦	pas...

Schapiro, po długim namyśle wyszedł w piki i bez jednej.

W sumie w dwudziestu rozdaniach drugiej tercji wyspiarze odrobili 2 impy i do ostatniej części meczu Włosi siedli z 15-impową przewagą.

Brytyjczycy zaczęli ją szczęśliwie, wygrywając w 41. rozdaniu szlema na podziale atu 2-2. A po kolejnym rozdaniu już prowadzili. Jednak Włosi odrabiali straty w rozdaniach ze strefy częściowego zapasu, jak w rozdaniu 51., gdzie Brytyjczycy ponownie przyszło słabe bez atu:

### Rozd. 51; obie przed partią, rozdawał S

		♠ A 3 2	
		♥ D 10 6 4	
		♦ W 9 2	
		♣ A W 5	
♠ DW 10 5		♠ K 8	
♥ W 5		♥ AK 8 7 2	
♦ 10 5 3		♦ AK 8 7	
♣ K 7 6 2		♣ 10 8	
		♠ 9 7 6 4	
		♥ 9 3	
		♦ D 6 4	
		♣ D 9 4 3	

W	N	E	S
Schapiro	Belladonna	Reese	Avarelli
–	–	–	pas
pas	1♣	–	pas
1♠	pas...	ktr.	–

Swoje, 80 dla Wielkiej Brytanii.

W	N	E	S
Forquet	Konstam	Garozzo	Harrison-Gray
–	–	–	pas
pas	1BA	–	2♣
ktr.	pas...	ktr.	–

Bez czterech, 700 dla Włoch.

Przed ostatnim rozdaniem Włosi prowadzili różnicą 11 impów. Brytyjczycy dostali w nim jednak szansę na odrobienie strat:

### Rozd. 60, obie po partii, rozdawał W

		♠ D	
		♥ 10 7 3 2	
		♦ KW 2	
		♣ D 10 9 8 6	
♠ 3		♠ W 10 9 7 2	
♥ AW 9 6 5 4		♥ KD	
♦ 10 8 7 6		♦ 9	
♣ W 4		♣ K 7 5 3 2	
		♠ AK 8 6 5 4	
		♥ 8	
		♦ AD 5 4 3	
		♣ A	

W pokoju zamkniętym Konstam i Harrison-Gray zatrzymali się w kontrakcie 5♠...

W	N	E	S
Forquet	Konstam	Garozzo	Harrison-Gray
2♥	pas	pas	3♥
pas	5♣	pas	5♠
pas...	–	–	–

... i Włosi zapisali sobie 100 za bez jednej.

W pokoju otwartym Belladonna z Avarellim doszli do całkiem szansownych 6♦:

W	N	E	S
Schapiro	Belladonna	Reese	Avarelli
pas	pas	pas	1♠ <sup>1</sup>
2♥	pas	pas	3♦ <sup>2</sup>
pas	4♣ <sup>3</sup>	pas	4♠ <sup>4</sup>
pas	5♦ <sup>5</sup>	pas	6♦
pas...	–	–	–

<sup>1</sup> Rzeczmy Trefl – trefl wieloznaczny; <sup>2</sup> co masz w karach?; <sup>3</sup> trzeci starszy honor; <sup>4</sup> co masz w pikach?; <sup>5</sup> starszy honor

Avarelli wpadł bez trzech za 300 i Włosi stracili 5 impów, wygrywając mecz różnicą 6 impów – 126:120. Gdyby Reese i Schapiro skontrolowali szlemika i zapisali 800 (ale czy wtedy Avarelli musiałby wpaść bez trzech?) bądź gdyby Harrison-Gray i Konstam zatrzymali się w końcówce, do finału awansowaliby Brytyjczycy.

Również drugi półfinał był zacięty, ale na koniec przewaga drużyny USA była wyraźna. Kanadyjczykom zdarzały się kosztowne wypadki, takie jak np. w poniższym rozdaniu:

### Rozd. 12; NS po partii, rozdawał W

		♠ KW 10 8	
		♥ 9 4	
		♦ 7 6	
		♣ W 10 8 7 5	
♠ 5 3 2		♠ AD 9	
♥ A 8 3		♥ KD 10 6	
♦ AK 10 8 2		♦ DW	
♣ AK		♣ D 9 3 2	
		♠ 7 6 4	
		♥ W 7 5 2	
		♦ 9 5 4 3	
		♣ 6 4	

W	N	E	S
Howell		Forbes	
1♦	pas	1♥	pas
2♣	pas	2♠	pas
3BA	pas	4♣	pas
4♥	pas	4BA	pas
5♠	pas	5BA	pas
7♥	pas...	–	–

W tej teoretycznie naturalnej sekwencji coś zgrzytnęło... Według redaktora biuletynu mistrzostw W przyjął, że w świetle 2♣ może oczekiwać u partnera piątki kierów i wybrał wielkiego szlema w ten kolor. Bez jednej, a na drugim stole Stayman i Mitchell zagrali 7BA, łatwo wygrane przy ♠K w ręce N. Końcowy wynik meczu to 133:117 dla USA.

W finale przeciwko Włochom stanęli: najbardziej doświadczona para reprezentacji USA Stayman – Mitchell, młody duet Jordan – Robinson, który już napędził im stracha podczas mistrzostw świata, oraz młode wilki amerykańskiego brydża: Hamman (25 lat) i Krauss (27). Nadzieje Amerykanów potęgował fakt, że od półfinałów Włosi grali w czwórkę, nie wystawiając pary d'Alerio – Pabis-Ticci. Jednak mecz finałowy był dla Włochów względnie łatwy. Wygrali wszystkie części, kolejno 56:49, 63:49, 39:14, łącznie 158:112.

W pierwszej tercji finału trwała wymiana ciosów. Przemieleno 105 ówczesnych impów. Ostatni cios zadali Włosi, i oni prowadzili:

### Rozd. 20; NS po partii, rozdawał W

		♠ AKW 6 3	
		♥ W 4 3	
		♦ 2	
		♣ A 8 3 2	
♠ 4		♠ D 10 9 5 2	
♥ AK 7 6 5		♥ 10	
♦ W 5 3		♦ A 8 7 6	
♣ KD W 9		♣ 10 7 5	
		♠ 8 7	
		♥ D 9 8 2	
		♦ KD 10 9 4	
		♣ 6 4	

W	N	E	S
Robinson	Belladonna	Jordan	Avarelli
1♥	1♠	pas	pas
ktr. (!)	pas...	–	–

Bez jednej, 200 dla USA.

W	N	E	S
Forquet	Mitchell	Garozzo	Stayman
1♥	1♠	pas	pas
2♣	pas	pas	2♦(?)
pas	pas	ktr.	pas...

Wznówka Staymana była bardzo kosztowna – bez trzech, 800 dla Włochów.

Włosczy faworyci powiększyli przewagę już w pierwszym rozdaniu drugiej tercji:

### Rozd. 21; NS po partii, rozdawał N

		♠ 7 6 3 2	
		♥ KD 7	
		♦ K	
		♣ D 10 8 7 3	
♠ DW		♠ K 10 8 4	
♥ 10 9 5		♥ 6	
♦ W 7 6 2		♦ D 10 9 8 5 3	
♣ W 9 5 4		♣ 6 2	
		♠ A 9 5	
		♥ AW 8 4 3 2	
		♦ A 4	
		♣ AK	

W pokoju zamkniętym Amerykanie utknęli w szlemiku:

W	N	E	S
Garozzo	Jordan	Forquet	Robinson
–	pas	pas	2♣
pas	3♣	3♦	3♥
pas	4♥	pas	5♦
pas	6♥	pas...	–

... podczas gdy Belladonna z Avarellim doszli do szlema...

W	N	E	S
Mitchell	Belladonna	Stayman	Avarelli
–	pas	pas	1♥
pas	1♠	pas	2BA
pas	3♣	pas	3♥
pas	4BA	pas	5♦
pas	5BA	pas	6♦
pas	6♠	pas	6BA
pas	7♥	pas...	–

Na obu stołach wzięto 13 lew.

Mecz się wyrównał, gdy zmęczony Belladonna przegrał dwie końcówki. Oto dowód, że nawet najwięksi robią proste błędy:

Rozd. 25; WE po partii, rozdawał N			
♠ A82			
♥ D952			
♦ K1094			
♣ 94			
♠ K10765			♠ DW
♥ 863			♥ 104
♦ 763			♦ D85
♣ W6			♣ AD10832
	N	E	
	W	S	
	♠ 943		
	♥ AKW7		
	♦ AW2		
	♣ K75		

W	N	E	S
Mitchell	Belladonna	Stayman	Avarelli
-	pas	pas	1♣
pas	1♥	pas	2♦
pas	3♦	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

Stayman zaatakował ♠D. Belladonna nie przepuścił pika, lecz zabił asem. Ściągnął teraz trzy razy atu i nie trafił ♦D, po czym obrońcy wzięli jeszcze ♣A i dwie lewe pikowe. Bez jednej, a na drugim stole swoje.

W rozdaniu nr 32 Włosi zarabiają 17 impów dzięki doskonałej rozgrywce Garozza...

Rozd. 32; WE po partii, rozdawał W			
♠ 8762			
♥ 1096			
♦ AW98			
♣ D8			
♠ AKD9			♠ W1054
♥ A8543			♥ KD
♦ K1043			♦ D2
♣ -			♣ W10932
	N	E	
	W	S	
	♠ 3		
	♥ W72		
	♦ 765		
	♣ AK7654		

Na obu stołach grano 6♠. Stayman (E) dostał wist ♣A. Przebitka w dziadku i karo do damy, która wzięła lewę. Teraz ponowna przebitka trefla w dziadku i dwa razy kiery. Przy przebitce kolejnego trefla N zrzucił kiera, po czym przebił ♥A atutem – bez jednej.

Garozzo także dostał atak ♣A. Przebił i podobnie jak Stayman zagrał karo do damy, która wzięła lewę. Teraz ściągnął mariasza kier i przeszedł do stołu przebitką trefla. Na ♥A zrzucił karo z ręki i kontynuując na dwustronne przebitki, wzięło 12 lew.

Po drugiej tercji Włosi prowadzili już różnicą 21 impów. W ostatniej dwudziestce Amerykanie zaczęli grać ostrzej, szukając



**Brytyjskie mistrzyni olimpijskie 1964. Od lewej:** Dimmie Fleming, Mary Moss, Fritzi Gordon, Harold Franklin (npc), Dorothy Shanahan, Jane Juan, Rixi Markus

szans na odrobienie strat. Udało im się to tylko w jednym rozdaniu i przegrali także tę tercję – 14:39.

Blue Team zdobył upragnione olimpijskie złoto.

W meczu o trzecie miejsce Brytyjczycy pokonali Kanadyjczyków 11 impami.

Ze startem debiutującej na olimpiadzie reprezentacji Polski wiązano spore nadzieje. Brązowy medal w mistrzostwach Europy 1963, liczne sukcesy polskich par w turniejach międzynarodowych – to pozwalało na pewną dozę optymizmu.

Ale perypetie rozpoczęły się już przy ustalaniu składu. Na podstawie długotrwałych eliminacji do reprezentacji zakwalifikowały się pary: Czesław Kuklewicz – Andrzej Wilkosz, Leon Grosfeld – Marian Frenkiel i Julian Klukowski – Zbigniew Szurig. Ostatecznie zamiast duetu Grosfeld – Frenkiel do Nowego Jorku wyjechała para rezerwowa Aleksander Rożecki – Jerzy Wiśniewski. Niegrającym kapitanem był Adam Wojtaś.

Nie wiadomo, czy to zamieszanie było powodem słabej gry, ale Polska zakończyła olimpijski turniej na 16. miejscu, co zostało zgodnie ocenione jako dotkliwa porażka. Według zgodnej oceny wszyscy zawodnicy

z wyjątkiem Klukowskiego grali dużo poniżej swoich możliwości. Już tylko uniknięcie dwóch fałszywych renonsów dawało pięć miejsc wyżej w tabeli końcowej! Najlepszą oceną poziomu gry Polaków może być to, że w *Brydżu* w relacjach z olimpiady, które były publikowane w kilku kolejnych numerach, nie znalazło się ani jedno rozdanie w wykonaniu polskiej drużyny.

W konkurencji kobiet startowało 15 ekip, grano systemem każdy z każdym (mecze 32-rozdaniowe), bez play-off. Wygrały zdecydowanie Brytyjki.

Wielka Brytania	95 VP
USA	85
Francja	72
ZRA	69
Szwecja	67
Dania	67
RPA	64
Irlandia	61
Belgia	51
Wenezuela	49
Meksyk	44
Kanada	41
Argentyna	37
Bermudy	24
Chile	14

#### MEDALIŚCI

**1. Włochy:** Walter Avarelli – Giorgio Belladonna, Benito Garozzo – Pietro Forquet, Massimo D'Alerio – Camillo Pabis-Ticci, npc Sergio Osella

**2. USA:** Robert Hamman – Donald Krauss, Victor Mitchell – Samuel Stayman, Robert Jordan – Artur Robinson, npc Frank Westcott

**3. Wielka Brytania:** Terence Reese – Boris Schapiro, Jeremy Flint – Joel Tarlo, Maurice Harrison-Gray – Kenneth Konstam, npc Louis Tarlo

#### MEDALISTKI

**1. Wielka Brytania:** Rixi Markus, Fritzi Gordon, Dorothy Shanahan, Dimmie Fleming, Jane Juan Priday, Mary Moss, npc Harold Franklin

**2. USA:** Agnes Gordon, Muriel Kaplan, Alicia Kempner, Helen Portugal, Stella Rebner, Janice Stone, npc Paul Hodge

**3. Francja:** Marianne Serf, Genevieve Morenas, Marguerite De Gailhard, Annie Chanfray, Suzanne Baldon, npc Jose Le Dentu

### Deauville 1968: Włosi po raz drugi



Trzecia olimpiada brydżowa odbyła się we francuskim kurorcie Deauville w dniach 5–21 czerwca 1968 r.

W konkurencji open do rywalizacji przystąpiły 33 reprezentacje. Zabrakło w tej stawce Brytyjczyków. WBF zdecydowała, że drużyna Wielkiej Brytanii nie zostanie dopuszczona do olimpiady, o ile w jej składzie znajdzie się Terence Reese lub Boris Schapiro (zarzucano im oszustwa – obszernie pisze o tym Włodzimierz Krysztofczyk w tekście na str. 82). W odpowiedzi na to Brytyjska Liga Brydżowa postanowiła wycofać z rozgrywek olimpijskich zarówno drużynę w konkurencji open, jak i kobiet (Brytyjki miały bronić tytułu).

Turniej w Deauville był rozgrywany w dwóch fazach: round robin – każdy z każdym, mecze 20-rozdaniowe, a potem play off z udziałem czterech najlepszych drużyn fazy eliminacyjnej – 80-rozdaniowe półfinały (kojarzone na zasadzie 1.–4. i 2.–3.) oraz 80-rozdaniowy finał i 40-rozdaniowy mecz o brązowy medal.

Po raz pierwszy zastosowano nową skalę VP. W każdym meczu było do podziału nie jak dotychczas 8 VP, lecz 20 VP. Zupełnym novum było wprowadzenie punktów ujemnych. Również inaczej niż dotychczas zaliczane były bye'e – punkty za rundę, w której się pauzowało. Nie dawano za nie pełnej wygranej, lecz przeciętną osiągniętą we wszystkich meczach.

Ciekawostką był fakt, że Egipt z przyczyn politycznych odmówił rozegrania meczu z Izraelem, ale grający w Nowym Jorku jako reprezentant Egiptu Omar Sharif rozegrał symboliczne jedno rozdanie przeciwko reprezentantom Izraela.

Drużynom w klasyfikacji open już od drugiego dnia rozgrywek przewodzili Włosi, raz

tylko pozwalając się wyprzedzić Amerykanom. O pozostałe dwa miejsca w półfinałach walka rozegrała się pomiędzy Holendrami, Kanadyjczykami, Szwajcarami i Australijczykami. Ostatecznie do półfinałów zakwalifikowały się: Włochy, USA, Holandia i Kanada.

1. Włochy	474 VP
2. USA	473
3. Holandia	460
4. Kanada	451
5. Australia	444
6. Szwajcaria	434
7. Belgia	422
8. Francja	415
9. Szwecja	406
10. Islandia	382
11. Wenezuela	365
12. Austria	352
13. Izrael	323
14. Finlandia	314
15. Hiszpania	313
16. Argentyna	306
17. Chile	301
18. Jamajka	295
19. Tajlandia	287
20. Kenia	280
21. Egipt	276
22. Dania	274
23. Brazylia	260
24. NRF	252
25. RPA	244
26. Irlandia	244
27. Filipiny	224
28. Liban	220
29. Bermudy	216
30. Portugalia	199
31. Grecja	170
32. Antyle Hol.	76
33. Meksyk	66

Nie udało się tym razem wystartować Polakom. Co prawda w eliminacjach kadrowych wyłoniono reprezentacje olimpijskie w konkurencji open (Łukasz Lebioda – Andrzej Wilkosz, Julian Klukowski – Krzysztof Wągródzki, Adam Esnekier – Jerzy Gołkowski) i kobiet (Irena Czeakańska – Jadwiga Frenkiel, Jolanta Krogulska – Wiesława Tomaszewska, Bożena Dziadkowiec – Alicja Petri), ale wyjazd naszych reprezentacji nie doszedł do skutku z powodu trudności dewizowych i Polska po raz pierwszy od 1962 r. nie była reprezentowana na oficjalnych mistrzostwach. Niemniej na olimpiadzie był polski akcent – jednym z sędziów olimpijskich zawodów był Andrzej Simon z Krakowa

(w świetnym towarzystwie: Al Sobel, Jo Van der Borre, Eric Jannersten, Harold Franklin).

Jedno z rozdań eliminacji, z meczu USA – Szwajcaria, przeszło do klasyki jako przykład rozgrywki wywiadowniczej:

N	S
♠ 9 4 2	♠ AKD
♥ KD7	♥ A4
♦ A10 4 2	♦ KW 8 5 3
♣ A 5 2	♣ KDW

Robinson (N) rozgrywał 7BA bez interwencji przeciwników. Po ataku w trefle postanowił dowiedzieć się czegoś więcej o rękach przeciwników. Odegrał wszystkie lewy w kolorach starszych – wszyscy dołożyli do koloru. Do zagranego teraz trefla **W** nie dodał. W ręce **E** ujawniło się 12 kart – sześć trefli i co najmniej po trzy w kierach i pikach. Robinson odegrał teraz ♦K i gdy obaj przeciwnicy dołożyli do koloru, wykonał pewny impas damy u **W**, realizując kontrakt bez palcówki.

Szwajcarzy wyhamowali w 6BA, biorąc 12lew.

W półfinałach spotkały się Włochy z Kanadą i USA z Holandią. Mecz Włochów był praktycznie rozstrzygnięty już po trzech kwartach, gdy Blue Team prowadził 147:68. W ostatnich dwudziestu rozdaniach Kanadyjczycy zmniejszyli rozmiary porażki, ulegając ostatecznie 120:171.

Drugi półfinał był bardziej wyrównany. W drużynie holenderskiej bardzo dobrze grała para Kokkes – van Heusden. Po 60 rozdaniach drużyna amerykańska prowadziła tylko 112:96, wygrywając w końcu 174:142.

W finale po dwudziestu rozdaniach Włosi prowadzili 54:25. Bili Amerykanów przede wszystkim w licytacji. Oto jeden z przykładów z tej części meczu:

Rozd. 8; obie przed partią, rozdawał W			
		♠ A10	
		♥ D9764	
		♦ W9752	
		♣ 10	
♠ D6542			♠ K973
♥ 103			♥ W52
♦ D83			♦ A106
♣ KW9			♣ D75
			♠ W8
			♥ AK8
			♦ K4
			♣ A86432

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Robinson	Forquet	Jordan	Garozzo
pas	pas	pas	1♥
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup> Neapolitan Club – canapé



Swoje, 420 dla Włoch.

A w pokoju zamkniętym:

W	N	E	S
<b>Avarelli</b>	<b>Kay</b>	<b>Belladonna</b>	<b>Kaplan</b>
pas	pas	1♣	2♣
2♠	pas...		

...i bez jednej, 50 dla USA.

W drugiej dwudziestce USA odrobiły kilka punktów. Po czterdziestu rozdaniach było 94:71 dla Włochów. W tej sesji niezwykle dynamiczne było rozdanie nr 22.:

WE po partii, rozdawał E			
		♠ KD72	
		♥ KW85432	
		♦ 7	
		♣ 2	
♠ 8643			♠ -
♥ 10			♥ D6
♦ AK63			♦ W109542
♣ AD98			♣ K10765
		♠ AW1095	
		♥ A97	
		♦ D8	
		♣ W43	

Kay i Kaplan z rękami **WE** nie weszli do licytacji:

W	N	E	S
<b>Kay</b>	<b>Forquet</b>	<b>Kaplan</b>	<b>Garozzo</b>
-	-	pas	1♠
pas	4BA	pas	5♥
pas	5♣	pas...	

Swoje, 650 dla Włoch.

Świetną odzywką było 4BA – otwierało drogę do szlemika i skutecznie uniemożliwiało wślizg z młodszymi kolorami

Belladonna z Avarellim nie pasowali tak potulnie:

W	N	E	S
<b>Avarelli</b>	<b>Robinson</b>	<b>Belladonna</b>	<b>Jordan</b>
-	-	pas	1♠
ktr. (!)	rktr. (?)	2♠ <sup>1</sup>	pas
3♣	3♥	3♠ <sup>2</sup>	pas
4♦	4♣	5♦	pas
pas	5♣	6♣ (!)	pas
pas	6♣	pas	pas
ktr.	pas...		

<sup>1</sup> najkrótszy kolor; <sup>2</sup> renons

Robinson celnie poszedł w obronę, redukując stratę Amerykanów do 11 impów.

W rozdaniu tym widać zasadniczą różnicę w stylu licytacji – Avarelli nie przepasował 13 PC; było to o tyle bezpieczne, że kontra nie obiecywała fitu kier! Teraz Robinson nie dostrzegł chyba niebezpieczeństwa i zalicytował schematyczną rekontrę, zamiast pójść drogą Forqueta. Umożliwiło to Belladonna z Avarellim precyzyjną wymianę informacji i dojście w ataku do szlemika.

Po trzeciej dwudziestce przewaga Włochów wzrosła do 39 punktów. W ostatniej 20-rozdaniowej części Amerykanie dzięki bardzo ostrej, odważnej grze odrobili znaczną część strat. Na pięć rozdań przed końcem przewaga Włochów stopniata do 11 impów.

W rozdaniu 76...

Rozd. 76; NS po partii, rozdawał N			
		♠ A107532	
		♥ K4	
		♦ KD	
		♣ K43	
♠ D9			♠ W84
♥ D10875			♥ 9
♦ W9542			♦ A10763
♣ 10			♣ A986
		♠ K6	
		♥ AW632	
		♦ 8	
		♣ DW752	

...po licytacji...

W	N	E	S
<b>d'Atelio</b>	<b>Robinson</b>	<b>Pabis-Ticci</b>	<b>Jordan</b>
-	1♠	pas	2♥
pas	2♣	pas	3♠
pas	4♣	pas...	

...Pabis-Ticci oddał morderczyatak♣A – potem trefl do przebitki, dojście karem, jeszcze jedna przebitka treflowa i bez dwóch – 200 dla Włoch.

Było to jedno z rozdań wielokrotnie przytaczanych przez Amerykanów jako przesłaka na to, że Włosi nie grali czysto.

Na drugim stole Kaplan, na ten sam kontrakt, zawistował sztampowo w singletona kier i Forquet bez problemu zrealizował swoje.

W następnym rozdaniu Amerykanie, szukając szansy na wyrównanie stanu meczu, zagrali szlema na impasie.

Rozd. 77; obie po partii, rozdawał E			
		♠ KDW8	
		♥ 2	
		♦ K63	
		♣ A10653	
♠ 96543			♠ 10
♥ W105			♥ K98763
♦ 85			♦ 10942
♣ 942			♣ K8
		♠ A72	
		♥ AD4	
		♦ ADW7	
		♣ DW7	

W	N	E	S
<b>d'Atelio</b>	<b>Robinson</b>	<b>Pabis-Ticci</b>	<b>Jordan</b>
-	-	pas	1♦
pas	2♣ <sup>1</sup>	pas	4BA
pas	5♦	pas	5BA
pas	6♥	pas	7BA
pas...			

<sup>1</sup> naturalne, forsujące do dogranej

### MEDALIŚCI

**1. Włochy:** Walter Avarelli – Giorgio Belladonna, Benito Garozzo – Pietro Forquet, Massimo D'Atelio – Camillo Pabis-Ticci, npc Angelo Tracanella

**2. USA:** Robert Jordan – Artur Robinson, Edgar Kaplan – Norman Kay, William Root – Alvin Roth, npc Julius Rosenblum

**3. Kanada:** Gerald Charney – Bill Crissey, Bruce Elliott – Percy Sheardown, Sami Kehela – Eric Murray, npc Al Lando

♣K za impasem i bez jednej, a Forquet z Garozzo zatrzymali się w szlemiku.

Końcówka meczu była już płaska i Włosi wygrali wielki finał 172:123, zdobywając swoje drugie złoto olimpijskie, a jedenasty światowy tytuł mistrzowski. W meczu o brąz Kanada wygrała z Holandią 74:59. W konkurencji kobiet startowało 19 ekip, grano tylko round robin (mecze 40-rozdaniowe).

Na początku prowadzenie objął zespół RPA. Od 13 rundy na czoło wysunęły się aktualne mistrzyni Europy Szwedki, nie odając już prowadzenia do końca:

1. Szwecja	295 VP
2. RPA	275
3. USA	266
4. Włochy	263
5. Francja	238
6. Szwajcaria	213
7. Brazylia	184
8. NRF	167
9. Irlandia	166
10. Belgia	160
11. Holandia	156
12. Wenezuela	147
13. Hiszpania	145
14. Izrael	141
15. Filipiny	135
16. Kanada	123
17. Finlandia	113
18. Australia	102
19. Bermudy	44

### MEDALISTKI

**1. Szwecja:** Britt Blom, Karin Eriksson, Eva Martensson, Rut Segander, Gunborg Silborn, Britta Werner, npc Lotty Saabye

**2. RPA:** Thelma Beron, Gerda Goslar, Rita Jacobson, Petra Mansell, Elfreda Sender, Alma Shnieder, npc Ralf Mizroch

**3. USA:** Hermine Baron, Nancy Gruver, Emma Hawkes, Dorothy Hayden-Truscott, Suzanne Sachs, Rhoda Walsh, npc Margaret Wagar

## TAK GRAŁ... TERENCE REESE

Włodzimierz Krysztofczyk

# Historia genialnego gracza ze skandalem w tle

**M**ógł być największym z największych. Niedościęgniętym wzorem brydżysty genialnego. Zdaniem wielu wybrał jednak drogę, którą po latach podążyli Ben Johnson i Lance Armstrong.

Terence Reese spadł na dno i nigdy już się nie podniósł.

Urodził się w 1913 r. w Epsom, w Anglii. Jego mama prowadziła hotelik z klubem karcianym. Terence na kolanach mamy bawił się kartami i zanim nauczył się mówić, już grał. Gdy dorósł, zaczął podglądać graczy w maminym klubie. Szybko nauczył się grać we wszystkie gry karciane; brydża – a właściwie jego ówczesną wersję auction bridge'a – opanował w wieku lat siedmiu.

Jako trzynastolatek grywał już w turniejach. Gdy w 1933 r. Ely Culbertson ze swoimi legionami przyptął na podbój Anglii, Reese z kolegami stawiali zawzięty opór. Padli w walce.

Zapewne Reese był najmłodszym graczem walczącym wówczas z królem brydża.

W 1935 r. Terence Reese ukończył Oksford i podjął prace u Harrodsa. Niebawem zrozumiał, że jego życie to karty. Stał się profesjonalnym graczem, ekspertem i dziennikarzem brydżowym. Wybuch wojny i działania wojenne spowodowały naturalną przerwę od brydża. W 1944 r. Reese spotkał Borisa Schapira. Ich wspólna przygoda z brydżem miała trwać aż do 1965 r. Licytowali *Acolem*, narodowym systemem Anglików. Niezwykle prostym, w pełni naturalnym, a zarazem dającym graczom pełne pole do własnej inwencji.

System powstał w małym klubie przy Acol Street, a jego głównymi architektami byli najwięksi tamtych czasów: Jack Marx, S.J. Skid Simon oraz Maurice Harrison-Gray.

Reese i Schapiro szybko pięli się w górę i niebawem stali się filarami angielskiej drużyny. Czterokrotnie zdobyli mistrzostwo Europy, a w 1955 r. wywalczyli najcenniejsze trofeum – Bermuda Bowl. W 1960 r. wygrali turniej par na olimpiadzie brydżowej w Turynie.



Mózgiem pary angielskiej był bez wątplenia Terence Reese. Znany z perfekcyjnej, niezwykle dokładnej rozgrywki. W pełni skoncentrowany, przenosił się niemal do innego wymiaru. Po namyślach wykonywał zawsze perfekcyjne zagrania. Kiedyś Schapiro – po uprzednim zakładzie z kolegami – zaaranżował zabawną sytuację. Gdy Reese wpadł w trans, do stolika przysiadła się... rozebrana dziewczyna. Po rozdaniu Schapiro spytał partnera, czy nie wydarzyło się coś niezwykłego. Reese potwierdził: w kolorze kierowym sytuacja była niezwykle delikatna.

Sonny Moysé – redaktor *The Bridge World* – główną siłę pary upatrywał w perfekcyjnych, niezmiernie trafnych odzywkach psychologicznych. Reese i Schapiro

otwierali bardzo lekko, niekiedy pozwalali sobie na wręcz zastanawiające odzywki. Właśnie – zastanawiające odzywki...

Poziom wist tej pary był nieosiągalny dla innych, nawet członkowie niezwyciężonego Blue Teamu ustępowali Anglikom w tym elemencie gry. Według opinii wielu ekspertów Reese był najlepszym graczem świata.

W 1962 r. Reese wpadł na szatański pomysł. Skonstruował niezwykle sztuczny system *The Little Major*. Gdy pierwszy raz sprawdzono system w boju, Anglicy odnieśli spektakularny sukces. Na mistrzostwach Europy w Baden-Baden zdobyli 100 VP na 102 możliwe do wygrania!

Sielanka powoli się jednak kończyła... Para Reese – Schapiro rozpadła się.

Jedną z przyczyn był właśnie nowy system, którym nie chciał grać naturszczyk Schapiro. Coraz częściej i chętniej Reese siadał do stolika z Jeremym Flintem.

Wybuch nastąpił na mistrzostwach świata w Argentynie w 1965 r. Stała się rzecz niewyobrazalna: Reese i Schapiro, najlepsi z najlepszych, zostali posądzeni o oszustwo i odsunięci od gry! Świat brydżowy był w szoku. Po raz pierwszy od zakończenia Meczu Stulecia brydż znalazł się na pierwszych stronach gazet. Tyle że w koszmarnym kontekście...

Cofnijmy się do początków kariery Terence'a Reese'a.

Przed II wojną światową Reese był członkiem ekskluzywnego Almack's, klubu numer jeden w Londynie. Reese grał na pieniądze i utrzymywał się z gry. Pewnego wieczoru ograł w gin remika starszego pana na znaczną sumę pieniędzy. Następnego dnia ów jegomość pojawił się w klubie z talią kart, która była dla niego tak nieszczęśliwa. Karty były znaczone! W kraju Sherlocka Holmesa i doktora Watsona przedstawiony dowód nie miał wartości procesowej. Nie złapano delikwenta na miejscu przestępstwa z narzędziem zbrodni. Reese wybrnął z sytuacji, ale niesmak pozostał.

Drugim razem już nie miał tyle szczęścia. W jednej z partyjek brydżowych Reese zalicytował wielkiego szlema, mając kartę bez asów. W tamtych czasach nie znano pytania o asy i po prostu nie licytowano szlemów. Reese wygrał szlema oraz okazałą sumę pieniędzy. Wkrótce okazało się, że asy były znaczone. Karty złożono w sejfie, a Reese'a poproszono o opuszczenie klubu. Uczynił to bez wahania.

W 1939 r. Terence Reese skonstruował niezwykle system przekazywania nielegalnych informacji pomiędzy partnerami. Twierdził, że nikt nie rozszyfruje jego kodu. Aby udowodnić skuteczność swojego rozwiązania, zaproponował rozegranie meczu. Reese nie zdołał doprowadzić swojego planu do końca. Bracia Sharples, partnerzy z teamu Reese'a, ostatecznie zrezygnowali z udziału w tym podejrzanym, nieprzynośącym chluby przedsięwzięciu. Także w Almack's mieli dość Reese'a i nie chcieli znowu go witać w roli gracza.

Były to lata młodości Reese'a. Któż, bę-

dąc młodym, nie zrobił jakiejś niewybaczalnej głupoty? Takie jest życie i zapewne wczesne postęпки Reese'a poszłyby w niepamięć, gdyby nie... nastąpił ciąg dalszy! Już w dorosłym życiu.

Po wojnie Reese był bezwzględnie najlepszym graczem na Starym Kontynencie i gdy wznowiono rozgrywki o mistrzostwo Europy, został powołany do drużyny narodowej. Ekipa brytyjska triumfowała w Kopenhadze (1948) i Paryżu (1949).

Na zawodach w stolicy Francji Reese'a obserwowali Skandynawowie. Obserwacje nie zostały zwieńczone sukcesem, ponieważ w trakcie jednego z meczów kibic z Norwegii z wielkim krzykiem poinformował oficjeli o graczach, którzy w trakcie licytacji dotyczącej swoich stóp.

**” W 1960 r. na olimpiadzie w Turynie amerykański mistrz świata z 1954 r. Don Oakie przepadł w eliminacjach i postanowił pokibicować najlepszej parze świata. To, co zobaczył, sprawiło go w szok i przerażenie.**

Incydent z Paryża został odnotowany w Londynie. Prezes BBL (British Bridge League) Sir Noel Mobbs wezwał kapitana drużyny Harrisona-Graya i oświadczył mu, że nie życzy sobie obecności oszustów w narodowej drużynie. Nad Reese'em i Schapiem zawisły czarne chmury. Ostatecznie wstawili się za nim członkowie drużyny i skończyło się na ostrzeżeniu. Niemniej w kolejnych mistrzostwach Europy reprezentacja Albionu wystąpiła bez pary Reese – Schapiro. W 1951 r. prezesem federacji brytyjskiej został Geoffrey Butler. Od razu sięgnął po Reese'a i Schapira.

W 1955 r. Terence Reese i Boris Schapiro roku ruszyli na podbój Ameryki, na mistrzostwa świata w Nowym Jorku.

W meczu z drużyną gospodarzy doszło do kolejnego incydentu. Lew Mathe, znany amerykański internacjonista, zauważył nie-naturalne zachowanie Anglików. Będąc na wiście, w prawie niewidoczny sposób unosili lub opuszczali karty, sygnalizując kolor odejścia. Po meczu Mathe poinformował o zajściu sędziego. Ten odradził mu złożenia protestu, tłumacząc, że mając tak niepewne dowody, sam naraziłby się na niesłuszne posądzenie i to on mógłby zostać zawieszony.

W 1960 r. na olimpiadzie w Turynie amerykański mistrz świata z 1954 r. Don Oakie przepadł w eliminacjach i postanowił pokibicować najlepszej parze świata. To, co zobaczył, sprawiło go w szok i przerażenie. Reese i Schapiro jawnie oszukiwali. W Turynie organizatorzy nakazali graczom podnoszenie przed licytacją kart do góry, tak aby kibice mogli swobodnie je obejrzeć. Oakie zauważył, że Anglicy, pokazując karty, trzymali je raz w prawej, a innym razem w lewej ręce. Ponadto w trakcie licytacji Reese i Schapiro wyczyniali przedziwne rzeczy z palcami. Oakie notował swoje obserwacje. Doszedł do wniosku, że kombinacja ręka (lewa lub prawa) plus palce pokazuje liczbę punktów.

Po meczu Oakie natychmiast przekazał wynik swoich obserwacji oficjelowi z ACBL. Sprawa była niezmiernie delikatna. Olimpiada kończyła się i gdy Francuzi pokonali Anglików, Amerykanie zdecydowali się nie ujawniać podejrzeń Oakiego.

Nie chcieli kolejnych skandali. Już dwa lata wcześniej, w 1958 roku, na mistrzostwach świata w Como pomiędzy drużynami USA i Włoch wybuchła prawdziwa awantura. Amerykanie wprost posądzały Włochów o oszustwo. W tej napiętej atmosferze zgodzono się, aby w finałowym meczu zawodnicy grali z kartami schowanymi pod stołem!

O tym, jak nerwowy był to mecz, świadczy zachowanie Georgia Belladonna. Włoski mistrz nie wytrzymał napięcia i w pewnym momencie gwałtownie poderwał się z krzesła, krzycząc: – Widzę stopy partnera!

Ostatecznie Włosi uporali się z Amerykanami i po raz kolejny zdobyli mistrzostwo świata.



Spójrzmy na powyższe zdjęcie. Olimpiada w Turynie. Reese trzyma karty w prawej ręce blisko stołu. Prawa ręka oznacza kartę 10+ PC. Niskie położenie ręki wskazuje na siłę 10–14 PC. Reese trzyma karty dwoma palcami. Później wykazano, że oznacza to posiadanie dwóch kart w kierach.

Ręka Reese'a:

♠DW75 ♥D6 ♦AK53 ♣W83

W 1965 r. sprawy zaszły za daleko. Musiało nastąpić drastycznie rozstrzygnięcie sprawy Reese'a i Schapira.

Zaczęło się niewinnie. Jay Becker, grając na Anglików, zauważył, jak nienaturalnie rywale trzymają karty. Zwykle gracz trzyma karty kciukiem, a pozostałe palce podtrzymują rękę po zewnętrznej stronie kart. Tymczasem Anglicy dzierżyli karty jednym palcem, dwoma, trzema... Liczba pokazywanych palców – tylko w trakcie licytacji – zmieniała się w poszczególnych rozdaniach. Po meczu Becker podzielił się swoją obserwacją z Dorothy Hayden, swoją partnerką. Ta niczego nie zauważyła!

Grając kolejny mecz na Anglików, Amerykanie uważnie obserwowali ręce Reese'a i Schapira. Sprawa stała się jasna: w trakcie gry ich przeciwnicy przekazują informacje! Becker i Hayden podzielił się swoimi wątpliwościami z zaufaną osobą,

Alanem Truscottem. Truscott, korespondent brydżowy *The New York Timesa*, w przeszłości grał w reprezentacji Anglii. Był nawet mistrzem Europy z 1961 r.; wtedy jednakże w drużynie nie grali Reese i Schapiro. Można powiedzieć: sprawy znał od środka. Grywał w jednej drużynie z Reese'em, znał wszystkich reprezentantów, a przez parę lat sprawował funkcję sekretarza brytyjskiej federacji.

Alan Truscott był przekonany, że jego koleddy grają fair!

Truscott z trudem dał się namówić do roli detektywa. Po obserwacji następnej sesji potwierdził obawy Beckera i Hayden. Wtedy zdecydowali, aby wtajemniczyć kapitana drużyny USA Johna Gerbera. Wspólnie – całą czwórką – poszli na wieczorną sesję 21 maja 1965 r. Prowadzili notatki. Wieczorem, przeglądając rozdania, Doroty Hayden złamała kod. Jeden palec na zewnętrznej stronie kart oznaczał jednego kiera, dwa złączone palce dwa kiery, rozdzielone (w kształcie litery V) pięć kierów. Listę obserwatorów rozszerzono o Ralfa Swimmera (kapitana Anglików) i Geoffreya Butlera, prezesa federacji brytyjskiej i szefa komisji odwoławczej. Przypomnijmy: Butler w 1951 r. przywrócił do łask Reese'a i Schapira. Teraz miał się stać jednym z głównych oskarżycieli.

Niebawem Reese'a i Schapira wezwano na specjalnie zaaranżowane zebranie komisji wykonawczej światowej federacji (WBF – World Bridge Federation). W obecności wszystkich oficjeli oskarżono ich o oszustwo i odsunięto od gry. Anglikom nie przedstawiono żadnych materialnych dowodów ani nie dano szans obrony. Te fakty stały się później podstawą śledztwa zarządzonego w Londynie pod przewodnictwem Sir Johna Fostera.

W zebraniu WBF wziął udział Alfred Gruenther, honorowy prezydent WBF, a w przyszłości sędzia Mecz Stulecia. Tym razem generał uczestniczył w zdarzeniu, które mogło pograżyć brydża. Historia zatoczyła koło.

Anglicy nie mogli się pogodzić z decyzją światowej federacji. Reese był dla nich Culbertsonem i Gorenem w jednej osobie. Nieraz mawiano, zapewne z lekką przesadą, że tylko Sir Winston Churchill był częściej cytowany w gazetach.

Federacja brytyjska zorganizowała proces sądowy, a sąd uniewinnił Reese'a i Schapira. Przedstawiony – bardzo okrojony – materiał dowodowy budził pewne wątpliwości, a to już wystarczyło do ogłoszenia werdyktu uniewinniającego. WBF nigdy nie uznała wyroku angielskiego sądu i utrzymała zawieszenie.

W 1966 r. Reese w książce *Story of an Accusation (Historia oskarżenia)* przedstawił własną wersję wydarzeń. Twierdził, że... nic się nie stało. Każdy gracz może trzymać karty, jak zechce. Pokazywanie liczby kierów za pomocą palców uznał za zupełnie naiwne. Na stole brydżowym leżało bowiem mnóstwo rzeczy: papierosy, zapalki, kontrolki, długopisy itp. Mając taką mnogość materiałów, można stworzyć perfekcyjny system przekazywania informacji!

Tymczasem on i Schapiro popełniali błędy. A więc nie oszukiwali! W podobny sposób odniósł się do oskarżenia o trzymanie kart w lewej lub prawej ręce, aby poinformować o sile karty. Uznał je za skrajną naiwność.

Tymczasem historia oszustw brydżowych pokazuje, że właśnie najprostsze środki są najbardziej użyteczne. Pamiętamy pewnie niedawną *afere doktorów*, którzy kaszlem przekazywali informacje o kolorze pierwszego wistu. Jedno kaszlnięcie oznaczało trefle, dwa – kara...

Oszuści – po pierwszych udanych próbach – zwykle są tak pewni swojego genialnego i zarazem prostego kodu, że nawet nie próbują się maskować. Podobnie było z Reese'em i Schapiroem. Do końca nadawali... Trudno uwierzyć, aby Reese, który w przeszłości grał znaczonymi kartami i był fenomenalnym obserwatorem, nie zauważył gęstniejącej atmosfery. Najwyraźniej zbyt zawierzył we własny geniusz.

Po aferze w Buenos Aires Reese nigdy się już nie podniósł. W 1968 r. federacja brytyjska wyznaczyła na olimpiadę skład z Reese'em w składzie. WBF powiedziała stanowczo: nie.

Reese coraz mniej grał w brydża, ale mnóstwo pisał. Jego książki okazały się prawdziwymi arcydziełami brydżowymi. W sumie napisał aż 83 pozycje! Reese jako pierwszy wprowadził sposób narracji zwany *over the shoulders (za plecami)*.

Siedzisz za mistrzem i obserwujesz jego poczynania. Co jakiś czas mistrz odwraca głowę i szeptem tłumaczy ci licytację, przekazuje cały sposób rozumowania oraz podejmowania decyzji. Palcem pokazuje najważniejsze momenty w grze.

– Brydż nie jest trudną grą – uśmiecha się do ciebie. – Wystarczy odrobina logiki i ty też będziesz mistrzem.

W Polsce całe pokolenia graczy wychowały się na książkach Hugh Kelseya. Szkocki internacjonat przedstawiał wspaniałe problemy, niezwykle zagadki brydżowe. Żelazna logika prowadziła do tego jedyne, niekiedy niewiarygodnego rozwiązanie. Wzorem szachistów nazywaliśmy problemy Kelseya jednochodkami.

U Reese'a wszystko wyglądało inaczej.

On przedstawiał zwykle autentyczne rozdania, pokazywał, na kogo gramy i kto jest naszym partnerem. Nasi przeciwnicy nie zawsze grali idealnie, zwłaszcza gdy umiejętnie naprowadziliśmy ich na fałszywy trop. Reese pokazywał, jak wejść w umysł obrońców i zrozumieć ich grę. Jego analizy są fantastyczne, czyta się je jak dobre kryminały, choć niekiedy jedno rozdanie opisane jest na paru stronach. Tu nie ma dłużyzn, choć Reese nie zwykle pedantycznie ujawnia sekrety gry.

Przedstawię rozdania grane przez Reese'a, wybrane z dwóch jego książek: *Play Bridge With Reese* oraz *Play This Hands With Me*. Niestety nie mogę przytoczyć oryginalnych analiz; są one wspaniałe, ale dla nas za długie.

Zdecydowałem się nie pokazywać stynnych rozdań Reese'a. Nie wiem, które z nich są czyste...

Pierwsze rozdanie, grane na niezłą opozycję, pochodzi z turnieju teamów.

W	E
♠ D9	♠ K10743
♥ A83	♥ K102
♦ AK1094	♦ DW5
♣ W97	♣ K3

W (Reese)	N	E	S
1♦	pas	1♠	pas
1BA	pas	3BA	pas..

Pewnie się dziwicie, czemu Reese otworzył 1♦. Oczywiście 1BA?!

Otóż w *Acolu* otwarcie 1BA oznaczało przed partią siłę 12–14 PC, a po partii wskazywało na 16–18 PC. Te drugie założenia wystąpiły w omawianym rozdaniu i Reese – mimo że słynął z atomowej rozgrywki – nie odważył się naciągnąć otwarcia.

Po pierwszym wiście ♣4 Reese – puszczać trefla do ♣W – zapewnił sobie osiem lew. Drugi obrońca zabił trefla asem i odwrócił ♣6, a jego partner dołożył ♠10.

Reese zdawał sobie sprawę, że karta dołożona przez obrońcę formalnie nic nie znaczy. Z drugiej strony, zagranie nienaturalnej, wysokiej karty sugerowało potęgę w treflach.

Jak zdobyć brakująca lewę? Reese wskazuje, że na słabych graczy właściwym posunięciem byłoby natychmiastowe zagranie w pika. Może obrońca nie wskoczy ♠A... W naszej partii takie zagranie byłoby zupełnie nieodpowiedzialne. Ściągnięcie pięciu kar też wydaje się jałowe.

Reese mówi coś innego. Ściągnięcie fort karowych może nam wiele powiedzieć o rękach obrońców. Należy uruchomić wyobraźnię! Zrzutki zwykle wiele mówią o zakrytych rękach, o ile oczywiście potrafimy je właściwie interpretować. Ponadto nie-szczęślik postawiony pod przymusem dokonania zrzutek może... zgłupieć i dać nam lewę. Brydż jest grą błędów!

Reese po lewie na ♣K zagrał pięć razy w karo. Obrońca N miał dwa kara i potem dodał kolejno ♥5, ♠6 i ♠W. Jego partner zrzucił – po wyczerpaniu się jego zasobów w karach – ♠8 i ♠2. W naturalnym systemie zrzutek taka kombinacja oznaczała wartości pikowe (zrzućenie dużej karty w kolorze zachęca do zagrania w TEN kolor). Powstała końcówka:

W	E
♠ D9	♠ K107
♥ A83	♥ K102
♦ –	♦ –
♣ W	♣ –

Gdy żaden z obrońców nie zrzucił trefla, Reese był przekonany, że kolor treflowy dzielił się pierwotnie 5–3. Zapewne posiadacz longera treflowego zostawił sobie także trzy karty w kierach. Reese zagrał w trefla, wyrzucając pika ze stołu. Obrońca wziął lewę ♣D, pociągnął dwie forty treflowe (wyleciały na nie piki z dziadka) i zagrał ♥D. Pozostało trafić ostatnią palcówkę. Czy zagranie nastąpiło z DWx, czy też z Dx x?

Reese pokazał, że nie ma tu żadnej zgadywanki! Obrońca, mając w kierach jedynie trzeci honor, MÓGŁBY wyrzucić kolejną błotkę kier na forty karowe, zostawiając pika na dojsście do asa u partnera. Reese zabił więc kiera w ręce i wykonał impas dziesiątką.

Całe rozdanie:

♠ D9	♠ W6	♠ K10743
♥ A83	♥ DW65	♥ K102
♦ AK1094	♦ 72	♦ DW5
♣ W97	♣ D10842	♣ K3

♠ A852	♠ N	♠ K10743
♥ 974	W	♥ K102
♦ 863	E	♦ DW5
♣ A65	S	♣ K3

Oczywiście dotożenie w pierwszej lewie blotki trefl bezapelacyjnie kładło kontrakt. Na szczęście dla Reese'a wistującym nie był Garozzo!

Tym razem Reese grał w brydża robrowego, a jego przeciwnikiem była doświadczona para...

♠ D109762	♠ W	♠ AKW
♥ A83	E	♥ W752
♦ W3		♦ D5
♣ K4		♣ A863

W (Reese)	N	E	S
-	-	1♣	pas
1♠	2♦	2♠	pas
4♠	pas	pas	pas

Wistujący ściągnął dwa kara, grając ♦K i ♦A, a jego partner dotożył kolejno ♦9 i ♦6. Niewątpliwie wskazał parzystą ilość kar. W kolejnej lewie obrońca odwrócił w ♣W.

Reese rozważył dwa sposoby uniknięcia zgubnych lew kierowych.

Jeśli u posiadacza longera karowego zastaniemy mariusza kier, właściwą rozgrywką jest zagranie na wpustkę kierem po wyeliminowaniu trefli. Odpowiedzmy sobie na pytanie: czy posiadacz siedmiu kar może mieć jeszcze tyle kierów? Może. Jest to jednakże mało prawdopodobne.

Inną szansę stwarza druga figura kier u obrońcy N. Aby ją wykorzystać, powinniśmy zgrać ♥A, wyeliminować trefle i wpuścić nieszczęśnika kierem. Z drugiej strony, natychmiastowe zagranie ♥A obnaży naszą rękę. Gdy z kolei opóźnimy zagranie ♥A, obrońca może złapać trop.

Szansa na D x lub K x z pewnością jest dużo większa – należy tylko zagrać tak, aby uspokoić obrońcę.

Reese lewę treflową puścił do króla, zagrał pika do asa i wrócił ♥A. Takie za-

granie stwarzało pozory bezpiecznej rozgrywki koloru atutowego, honor z góry, a potem impas. Do kiera obrońca N dotożył ♥9. Jesteśmy blisko celu i znowu czekamy na odpowiedź mistrza...

Jeśli obrońca ma skład 1-2-7-3, należy wyeliminować trefle i wpuścić go kierem. Gdy zastaniemy układ 2-2-7-2, należy zagrać w kolejnej lewie pika. Zagranie w trefle do asa i przebitka umożliwia obrońcy zrzucenie figury kierowej. Teraz się obudzi!

Co zrobić? Reese zagrał jednak drugi raz w pika. Jeśli obrońca ma rzeczywiście 1-2-7-3, być może nie zrzuci kiera, ciągle myśląc o złym podziale pików i pewnej lewie atutowej u partnera. Być może...

Na zagrane pika obydwaj obrońcy dotożyli do koloru.

Wykonaliśmy świetną pracę przy stoliku i nie schrząmy jej głupim, nieprzemyślanym zagranie. Reese wskazuje, że automatyczne przebiecie trefla (czyli zagranie ♣A i blotki) z pewnością ułatwi naszemu doświadczonemu przeciwnikowi odblokowanie. N ma skład 2-2-7-2. Wystarczy zatem ściągnąć ♣A i zagrać kiera.

Tak zagrał Reese!

♠ D109762	♠ W	♠ AKW
♥ A83	E	♥ W752
♦ W3		♦ D5
♣ K4		♣ A863

♠ 84	♠ N	♠ AKW
♥ D9	W	♥ W752
♦ AK108742	E	♦ D5
♣ W10	S	♣ A863

♠ 53	♠ N	♠ AKW
♥ K1064	W	♥ W752
♦ 96	E	♦ D5
♣ D9752	S	♣ A863

Kolejne rozdanie pochodzi z finału Crocford's Cup. Rozgrywano wówczas krótkie mecze po 10 rozdań przeliczane na VP-y. Opozycję stanowili gracze wysokiej klasy i Reese był pełen obaw o wynik meczu:

♠ KW1085	♠ W	♠ 764
♥ AK92	E	♥ 6
♦ 83		♦ AK7542
♣ KW		♣ 1052

W (Reese)	N	E	S
1♠	pas	2♦	pas
2♥	pas	2♠	pas
3♠	pas	4♠	pas...

Przy stoliku oczywiście obowiązywał



Acol. Partner Reese'a wskazał na pozytywną rękę z longerem karowym oraz uzupełnieniem pikowym. 2♠ wcale nie zapewniało pełnego fitu, pokazywało jedynie bilans.

Reese miał do dyspozycji kilka odzywek: 2BA, 3♣, 3♠, a nawet pas. Wybrał 3♠, oceniając rękę jako ładną kartę do gry kolorowej.

Wist nastąpił w kolor nielicytowany, czyli w trefle. Drugi obrońca zabił ♣A i bez namysłu zagrał ♠A i ♠3. Przy takim stoliku łączenie atutów wydaje się prawie automatyczne, stąd też rozłożenie pików było dla Reese'a wielką niewiadomą. Obrońca mógł wyjść w pika zarówno z A x, jak i A D x.

Reese nie mógł zaryzykować impasu, ponieważ przy niekorzystnym położeniu ♣D i odwróceniu pikowym od razu przegrywał. Zabił więc pika ♠K, a od obrońcy spadła ♠9.

Jeśli kara dzielą się 3-2, wygranie gry nie nastęrcza trudności. Reese'a trochę niepokoiło natychmiastowe zagranie w piki. Przecież w stole leżał longer karowy. Być może obrońca tak ochoczo wyszedł w pika, gdyż nie obawiał się o kara...



Reese ściągnął ♣K, zagrał blokkę karo do ♦A, po czym przebił trefla. Następnie ponowił zagranie w karo. Zabił w dziadku, a prawy obrońca wyrzucił kiera. Reese przebił karo, przebił kiera (po uprzednim zgraniu ♥A i ♥K) i ponownie przebił karo ostatnim atutem. Przegrywającego kiera oddał na damę atutu.

Prosta, ale jakże dokładna rozgrywka. Spójrzmy na całe rozdanie:

♠ D92			
♥ W74			
♦ D1096			
♣ D84			
♠ KW1085		♠ 764	
♥ AK92		♥ 6	
♦ 83		♦ AK7542	
♣ KW		♣ 1052	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
	♠ A3		
	♥ D10853		
	♦ W		
	♣ A9763		

W klubowym roberku partnerem Reese'a był kiepski gracz. Obie strony nie miały jeszcze zapisów pod kreską, gdy mistrz (W) dostał następujący przydział karty:

♠ W102	♥ W	♦ AK10853	♣ AD5
--------	-----	-----------	-------

Gracz przed nim otworzył 1♥. Przypo-

minam, w *Acolu* otwieramy z czwórki!

Reese skontrował, aby zasygnalizować zainteresowanie wszystkimi kolorami i pokazać siłę karty.

(Od siebie dodam, że dziś taka akcja wzbudziłaby wiele kontrowersji. Z pewnością część ekspertów preferowałaby proste wejście 2♦).

Po kontrze Reese'a kolejny gracz podniósł kiera, a partner skontrował. Co taka kontra może oznaczać? Reese mawiał, że grając ze słabym graczem, nigdy nie wiesz, który rozdział książki przeczytał. Zdecydował się w końcu na bezpieczną odzywkę 3♦. Partner podniósł do czterech, a Reese zgłosił końcówkę. Miał przecież sześć kart w karach!

Obrońca N zawistował ♥2 (*wist naturalny*) i partner wytożył dziadka. W wiście naturalnym zagranie najmniejszą kartą wskazuje na trzeci honor lub cztery karty, być może z honorem.

♠ W102			
♥ W			
♦ AK10853			
♣ AD5			
	♠ N	♠ E	
	♥ W	♥	
	♦	♦	
	♣	♣	
	♠ A76		
	♥ 10974		
	♦ D62		
	♣ K83		

Szabił wist kierowy królem i odwrócił w ♣W. Reese zabił ♣A i gdy zgrał asa atutowego, z lewej spadł ♦W. Reese stanął przed trudnym problemem: jak uniknąć oddania dwóch lew pikowych.

Najprostszą szansę stwarzał kolor kierowy. Jeśli wyjście nastąpiło z ♥D 8 2, można wyrobić kiera, grając ♥10 i wyrzucając na nią pika. Potem kolejne zagranie w kiera wyfortuje dodatkową lewę.

Reese zagrał więc ♦K i karo do damy. N wyrzucił dwa trefle. Gdy Reese wyszedł ♥10 z dziadka, obrońca zerknął na niego, po czym dołożył ♥A, którego Reese przebił karem i zagrał ♣D. Powstała końcówka:

♠ W102			
♥ -			
♦ 108			
♣ 5			
	♠ N	♠ E	
	♥	♥	
	♦ -	♦	
	♣	♣	
	♠ A76		
	♥ 97		
	♦ -		
	♣ K		

Żaden z obrońców nie zrzucił pika. Dubleton ♠D x lub ♠K x był więc wykluczony. Jak wygląda sytuacja w kolorze kierowym? Otwierający nie miał pierwotnie ♥AK x x x, nie wskoczyłby przecież ♥A. Reese dostrzegł możliwość wygrania kontraktu, gdy S ma ♥D x, a jego partner ♥8 x.

Reese zagrał na podwójny przymus atutowy. Ściągnął karo, na które N wyrzucił kolejnego trefla, a otwierający pika. Na zaganego następnie trefla obydwaj obrońcy wyrzucili piki, aby chronić kiery. Każdy z nich zostawił sobie zatem po dwa kiery i dwa piki. Reese zagrał asa i blokkę pik, wyrabiając pika w ręce.

Jak zwykle przytaczam całe rozdanie. Warto je przeanalizować!

		♠ D84	
		♥ 8652	
		♦ W	
		♣ 97642	
♠ W102			♠ A76
♥ W		♠ N	♥ 10974
♦ AK10853		♥ W	♦ D62
♣ AD5		♦ S	♣ K83
		♠ K953	
		♥ AKD3	
		♦ 974	
		♣ W10	

Terence Reese nie był wcielonym diabłem. Wprawdzie nie opowiadał dowcipów, ale był zdolny do autoironii, zawsze przyznawał się do popełnionych błędów. Dążył do perfekcji. Czasem powiedział coś zabawnego...

Pewnego wieczoru partnerem Reese'a był bardzo słaby gracz. W jednym z rozdań wylicytowano końcówkę, a rozgrywać miał stabeusz. Na szczęście z góry było jedenaście lew. Zaraz na początku gry rozgrywający, w sobie tylko znany sposób, dokonał kompresji jednej lewy. Ciągłe było górne dziesięć lew. W końcówce powtórzył jednak swój wyczyn rozgrywkowy i ostatecznie skompletował lew dziewięć. Pełen obaw o swoją grę spytał Reese'a: – Mistrzu, czy mogłem wygrać kontrakt?

Reese lekko się uśmiechnął, chwilkę pomyślał i odpowiedział: – W widne karty mógł pan być bez dwóch.

Afera Reese'a i Schapira stała się początkiem zmian w brydżu. W 1975 r. rozegrano pierwszy mecz przy użyciu zaston. Ponadto WBF powołała specjalną komisję, która miała prawo nie dopuszczać do gry bez sądowych dowodów. Pierwszą ofiarą stał się Reese! Gdy w 1976 r. Anglicy ogłosili go niegrającym kapitanem, komisja zaprotestowała. Skutecznie!

Terence Reese umarł w 1996 r. Nigdy nie przyznał się do oszustwa. ♦

ZIA NA KRAWĘDZI CZWARTEGO WYMIARU (4)

# Strachu nie ma, ale jego wielkie oczy pozostały...

Pisałismy w poprzednim numerze o wysokiej pozycji i nadzwyczajnych osiągnięciach Mahmooda w brydżu robrowym. Wynikają one nie tylko z jego ogromnych – tak licytacyjnych, jak i technicznych, czyli ogólnobrydżowych – umiejętności, ale też z ogromnego respektu, jakim cieszy się wśród swoich kółkowych przeciwników, na ogół graczy dużo niższej od niego klasy. Zia ma opinię prawdziwego brydżowego kiler, potrafiącego wyprowadzić zabójczy cios w każdej, nawet na pozór zupełnie niegroźnej sytuacji. Jak sam twierdzi – w przystolikowej praktyce dużo więcej zyskuje dzięki owej powszechnej opinii aniżeli na rzeczywistej realizacji zagrożeń, których kontrpartnerzy z jego strony się obawiają. Ci bowiem grają pod nieustanną presją, w dużej części stworzoną przez siebie samych, na każdym kroku spodziewając się pułapek i zagrożeń, choć te zastawiane są na nich jedynie od czasu do czasu. A nawet gdy zidentyfikują rzekome niebezpieczeństwo, nierzadko okazuje się, iż ich charyzmatycznemu przeciwnikowi chodziło akurat o coś zupełnie innego. W ten sposób przeciwnicy Mahmooda wchodzą w spektakularną, ale niezbyt wdzięczną rolę Eksperta Nieszczęśliwego. Popatrzmy na następujący problem obronny, przed którym – w trakcie kółka na bardzo wysokie stawki (powtarzamy: na inne nasz bohater nie grywał!) w jednym z elitarnych londyńskich klubów – został postawiony gracz **W**...

**Brydż robrowy; obie po partii, rozdawał S**

**dziadek**  
 ♠ W  
 ♥ W97543  
 ♦ A6  
 ♣ W765

**Ty**  
 ♠ K6543  
 ♥ D10  
 ♦ 9864  
 ♣ K2

W (ty)	N	E	S
-	-	-	1BA <sup>1</sup>
pas	2♦ <sup>2</sup>	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

<sup>1</sup>15-17 PC; <sup>2</sup>transfer na kiery

Tym razem Zia rozgrywał popartyjną końcówkę w kiery. Przeciwnicy wistowali i

zrzucałi klasycznie – zupełnie *naturalnie*. **W** wyszedł ♦8, ze stołu blotka, **E** wstawił na trzeciej ręce ♦Di i Mahmood wziął pierwszą lewą ♦K. Rozgrywający kontynuował ♦5 do ♦A w dziadku (od **W** – ♦4, od **E** – ♦2), następnie zaś zagrał stamtąd ♥3. Od **E** – ♥K, **S** zabił ♥A w ręce, natomiast **W** dołożył ♥10. W czwartej lewie został zagrany ♦W: **W** dodał ♦7, ze stołu został wyrzucony ♠W, zaś **E** dołożył ♦3. Lewa piąta to ♥6 z ręki e-**S**-a, ♥D od **W**, ♥4 z dziadka i ♦10 od obrońcy **E**. Grasz na pozycji **W**, utrzymałeś się zatem damą atu i ogarniasz wzrokiem taką oto część pola walki:

**dziadek**  
 ♠ -  
 ♥ W975  
 ♦ -  
 ♣ W765

**Ty**  
 ♠ K6543  
 ♥ -  
 ♦ 9  
 ♣ K2

	N	E
W		S

**W co zagrasz w lewie szóstej? Czy obawiasz się jakiegoś przekrętu ze strony Mahmooda? Jeśli tak, to jak postarasz się przed nim obronić?**

Rzeczywisty gracz **W** obawiał się, przede wszystkim dlatego, iż grając przeciwko Zii, obawiał się czegoś zawsze, nawet wówczas, gdy nie potrafił wskazać konkretnej przyczyny swego lęku. Jego irracjonalne zachowanie dobrze tłumaczy popularne przysłowie, iż *Strach ma wielkie oczy!* Owszem – ma, i pozostają one szeroko otwarte nawet wtedy, gdy żaden racjonalny powód do strachu nie istnieje. W tym wypadku analiza obrońcy **W** sprowadziła się zatem do następujących spostrzeżeń: *Zia szybko uciekł z singletonem pikowym ze stołu, na pewno nie posiada więc ♠A. A że w kolorach czerwonych miał tylko osiem miltonów: ♥A plus ♦KW, to na swoje otwarcie silnym bez atu musi jeszcze posiadać ♠AD. Wyjście w ten kolor: w albo spod króla nie wchodzi zatem absolutnie w rachubę (tym bardziej że rozgrywającemu właśnie o to chodzi), karo trafiłoby zaś pod podwójny renons, co byłoby brydżową potwornością. Zagranie w pika jest za to absolutnie bezpieczne, mój partner ma przecież w tym kolorze asa. Wprowadzie*

*straciłismy już lewą pikową, ale to nie powód, aby tracić drugą – w treflach...*

Po tak „dogłębnej” analizie, powodowanej przede wszystkim strachem (choćby jedynie hipotetycznym), na stole pojawiła się więc blotka pikowa, ale... pełna końcówka ośmiokartowa wyglądała w rzeczywistości następująco...

	N	E
W		S

♠ -  
 ♥ W975  
 ♦ -  
 ♣ W765

♠ K6543  
 ♥ -  
 ♦ 9  
 ♣ K2

♠ 10987  
 ♥ -  
 ♦ -  
 ♣ AD98

♠ AD2  
 ♥ 82  
 ♦ -  
 ♣ 1043

... zaś całe rozdanie tak:

**Brydż robrowy; obie po partii, rozdawał S**

♠ W  
 ♥ W97543  
 ♦ A6  
 ♣ W765

♠ K6543  
 ♥ D10  
 ♦ 9874  
 ♣ K2

	N	E
W		S

♠ 10987  
 ♥ K  
 ♦ D1032  
 ♣ AD98

♠ AD2  
 ♥ A862  
 ♦ KW5  
 ♣ 1043

Na ♠Di i ♠A w ręce Mahmooda wyleciały ze stołu dwa trefle, rozgrywający oddał zatem jeszcze tylko dwie wziętki w tym ostatnim kolorze i swój kolejny nieprawdopodobny kontrakt zrealizował. Oczywiście Zia miał dwie prawdziwe szanse na sukces. Po pierwsze, mógł po prostu zaimpasować ♠K (50%), by potem na ♠A i ♦K wyrzucić z dziadka dwa trefle. Po drugie, można było wyeliminować do końca kara i piki (bez impasu), a potem zagrać ♥A i kierem – na wpustkę – może trefle są w rękach obrońców zablokowane, tj. których z nich ma w nich singlową figurę albo dwa honory sec. Szansa na takie konfiguracje jest dużo mniejsza, wynosi bowiem około 16%, a nad poprzednią przeważa ona jedynie tym, iż wpadka wyniesie wówczas tylko bez jednej.



*Fifty-fifty* to nadzieja wcale nie mała, nasz bohater postawił jednak na psychologię – widocznie taka jest już jego natura. Najwyraźniej liczył na to, iż gdy to **W** dojdzie drugim kierem, na pewno nie odczyta precyzyjnie tego, co się dzieje. Nieco gorzej będzie, kiedy atutem utrzyma się obrońca **E**, ten będzie bowiem dysponował nieco lepszym przeglądem sytuacji. Ale nawet wtedy trefle mogą zostać w rękach obrońców zablokowane – gdy **E** zagra honorem z konfiguracji ♠A K x x, ♠A D x x albo ♣K D x x (podczas gdy kładące będzie wyjście blotką spod figur). A jeśli zamiast w trefle wyjdzie w pika, rozgrywający nie znajdzie się w gorszej sytuacji, niż gdyby wcześniej sam zagrał w ten kolor. I wreszcie – jeżeli posiadający cztery trefle z dwoma figurami **E** zagra w jedną z nich, a w następnej lewie wyjdzie w pika, rozgrywający zrobi w ręce *impas w przelocie* damą, a gdy **W** położy na nią ♠K, przebijie w dziadku, wróci do ręki atutem, ściągnie ♠A, przebijie na stole pika i odejdzie treflem, wpuszczając obrońcę **W** na (hipotetyczny) pierwotnie drugi honor.

Kolejny raz Mahmoodowi udało się, a to dzięki temu, iż obrońca **W** popełnił poważny błąd. I to właśnie ze strachu, którego wcale nie powinien był odczuwać. Bał się bowiem zagrać w trefle, zaś wyjście w pika uznał za zupełnie bezpieczne, podczas gdy w rzeczywistości było dokładnie odwrotnie. Owszem, Zia dał otwarcie, a potem przyjął z przeskokiem *transfer* partnera, mając tylko 14 PC, ale i ten fakt nie był w tym rozdaniu kluczowy. Otóż jeśli **S** rzeczywiście nie posiadałby ♠A – jak wynikało z przebiegu rozgrywki i o czym został święcie przekonany obrońca **W** – to w zamian musiałby mieć ♠A D, albo przynajmniej – przy otwarciu podlimitowym – ♠A. A wtedy zawsze (już) swą grę zrealizuje, popatrzmy:

**Brydż robrowy; obie strony po partii, rozdawał S**

♠ W		
♥ W97543		
♦ A6		
♣ W765		
♠ K6543		♠ A1098
♥ D10		♥ K
♦ 9874		♦ D1032
♣ K2		♣ D1098
	N	
	W	E
	S	
	♠ D72	
	♥ A862	
	♦ KW5	
	♣ A43	



Zia Mahmood na ubiegotorocznym turnieju Palace Cup w Warszawie Fot. Tomasz Radzik, Super Express

Otwarcie 1BA wybitnie podlimitowe, tylko 14 miltonów i to wyraźnie gorszej jakości niż w rozdaniu oryginalnym (tam przynajmniej dama była przy asie, zatem lepiej zlokalizowana). Owszem, pierwszy wist pikowy kontrakt 4♥(**S**) by położył (broniący wzięliby pika, kiera i dwa trefle), teraz jednak jest już dawno po herbacie. W kluczowym momencie, gdy **W** doszedł do ręki na ♥D, może więc z powodzeniem wyjść ♠K (i treflem), niczego to już w rozdaniu nie zmieni (10 lew). Jeżeli natomiast **S** miałby dodatkowo ♣D, czyli rękę następującą...

**S1:** ♠D72 ♥A862 ♦KW5 ♣AD4

... to gra zawsze byłaby wykładana (tylko pierwszy wist pikowy pozbawiłby rozgrywającego nadróbką), teraz natomiast – w problemowej pozycji – gdy **W** wyszedłby ♠K, podarowałaby jedynie przeciwnikowi (drugą) nadróbkę. Cena ta byłaby jednak zdecydowanie warta zapłacenia – w ten sposób **W** wykorzystałaby bowiem jedyną szansę na położenie gry przeciwników (przy oryginalnym rozkładzie kart, który Zia – trzeba to uczciwie przyznać – solidnie zakamuflował).

Proszę sprawdzić, że także przy innych pikowo-treflowych ilościowych konfiguracjach ręki e-**S**-a, tj...

**S2:** ♠D1072 ♥A862 ♦KW5 ♣AD

... lub...

**S3:** ♠D10 ♥A862 ♦KW5 ♣AD32

... kontrakt byłby zawsze pewny, także wówczas, gdy **S** utworzyłby podlimitowo i miał zamiast ♠D blotkę. Zaś **W**, po utrzymaniu się ♥D, mógłby się jedynie bronić przed nadróbką (pierwszą lub drugą). Szansę na położenie gry dawało jedynie wyjście ♠K i treflem, aby odebrać hipotetyczne trzy wziętki w tym kolorze. To zaś było równoznaczne z założeniem, iż Mahmood sprytnie zakamuflował w rozgrywce obecne w jego ręce ♠A D, gdyż ma tam tylko trzy blotki treflowe. Gdyby obrońca **W** zapanował nad swym strachem urojonym, zrodzonym z samego faktu, iż gra właśnie przeciwko *Wielkiemu Sztukmistrzowi*, aby w zamian dokonać głębszej analizy, co rzeczywiście mu zagraża, miałby szansę wyciągnąć prawidłową konkluzję i na jej podstawie znaleźć jedyne kładące zagranie ♠K i treflem. Ale cóż, grał przecież przeciwko *Siewcy Strachu* o wielkich oczach – Zii Mahmoodowi.

Na zakończenie jeszcze drobna krytyka, ale też pewne usprawiedliwienie obrońcy **E**, a ściślej – ważnego zagrania, jakim było dołożenie przezeń w piątą lewie ♦10. Rzecz jasna powinien on być zadowolony, że w obu kolorach czarnych miał same wysokie blotki, obawiał się przeto, iż może nie zostać zrozumiany przez partnera właściwie. Istotnie, jego ♠7 ani tym bardziej ♠8 nie byłaby dla zawodnika **W** czytelna. Z tego właśnie względu **E** dodał w piątą lewie swoje ostatnie karo – dziesiątkę. Jak bowiem po rozdaniu argumentował: – *Poza obowiązkową damą w pierwszej lewie cały czas dokładałem swoje karo od dołu. I to właśnie był, moim zdaniem, najpewniejszy sposób wskazania wartości treflowych*. Niestety, dla **W** nie było to równie oczywiste, tym bardziej że znajdował się w szponach Mahmoodowej sugestii co do lokalizacji ♠A, a tym samym ♠A – oraz strachu z powodu samej gry przeciwko Zii. Dlatego właśnie to, iż przy takim założeniu kontraktu się (już) nie położy, przeoczył. Bał się ogromnie jakiegось podstępny ze strony rozgrywającego i rzeczywiście ziszczenia swych obaw się doczekał – tyle że było to akurat zupełnie coś innego, niż się spodziewał, i przed czym, jak mu się zdawało, się zaasekurował.

(jur)

CO PISZĄ INNI

# Blotki też grają... oraz nowo odkryty przymus

American Contract Bridge League Bridge Bulletin

**W** numerze z października 2014 oficjalnego magazynu Amerykańskiej Ligi Brydżowej znajdujemy jak zwykle kilka godnych uwagi artykułów poświęconych technice gry. Jeden z najbardziej interesujących, pióra dobrze znanego autora i eksperta Mike'a Lawrence'a, poświęcony jest na ogół niedocenianej roli, jaką w rozgrywce mogą odgrywać blotki, szczególnie te wyższe. Swoje rozważania pod nagłówkiem *Spot cards are important, too (Także blotki są istotne)* autor rozpoczyna od postawienia czytelników przed następującym problemem:

**Strona WE po partii, rozdawał S**

**dziadek**  
 ♠ 542  
 ♥ K32  
 ♦ A98652  
 ♣ 8

	N		
W		E	
	S		

**Ty**  
 ♠ AD3  
 ♥ ADW6  
 ♦ W  
 ♣ KD976

W	N	E	S (ty)
-	-	-	1♣
pas	1♦	pas	1♥
pas	2♦	pas	3BA
pas...			

Licytacja (naturalna) bez komentarzy, skupmy się na rozgrywce po pierwszym wiście (także *naturalnym*) ♠10. obrońca **E** dodał zachęcającą ♠7, a ty (**S**) wzięteś pierwszą lewę ♠D w ręce. **Znajdź optymalną linię rozgrywki.**

Masz siedem pewnych lew: dwie pikowe, cztery kierowe oraz jedną karową, jak zatem powalczysz o dwie pozostałe? Na pewno nie dadzą ci ich kara – nawet jeśli kolor ten jest rozłożony 3–3, brak ci dojść do stołu, by go wyrobić, a potem wykorzystać forty. Nie tędy przeto droga, pozostają więc jedynie trefle.

Kolor ten możesz rozegrać na kilka sposobów, np. wejść do dziadka ♦A i zagrać stamtąd ♣8 do ♣K w ręce, a gdy ten utrzyma się, kontynuować małym treflem,

by potem manewr ten powtórzyć (tj. w trzeciej rundzie koloru raz jeszcze wyjść z ręki blotką). Tak grając, wykorzystasz szanse singlowego, drugiego i trzeciego ♣A w ręce obrońcy z prawej. Oczywiście w tym ostatnim wypadku (♣A x x u **E**) dodatkowym warunkiem sukcesu będzie, aby przeciwnicy oprócz dwóch trefli nie odebrali też trzech pików.

Czy jednak będzie to rozgrywka optymalna, czyli na największą szansę zdobycia dwóch wziętek treflowych? Zdecydowanie nie, spójrz na pełny rozkład kart:

**Strona WE po partii, rozdawał S**

♠ 1098		♠ KW76
♥ 75		♥ 10984
♦ K1073		♦ D4
♣ A1054		♣ W32

	N		
W		E	
	S		

♠ 542		♠ AD3
♥ K32		♥ ADW6
♦ A98652		♦ W
♣ 8		♣ KD976

Czy widzisz już zagranie nie tylko tu skuteczne, ale po prostu właściwe? Wejź na stół ♥K i zagraj stamtąd ♣8 – a gdy **E** dołoży blotkę, uczyni z ręki to samo! obrońca **W** weźmie tę lewę, w tym wypadku ♣10. Załóżmy, że będzie on następnie w logiczny sposób kontynuował pikiem. Koniecznie zabij w ręce ♠A, jako że po przepuszczeniu **W** mógłby zmienić atak na blotkę karo, a wtedy już leżałbyś (oddałbyś pika, dwa trefle i dwa kara). W piątej lewie wyjdź zaś z ręki ♣K, z nadzieją, iż gracz **E** miał pierwotnie ♣W x albo ♣W x x. Zachodzi ten drugi przypadek, przeto masz już nie tylko dwie, ale nawet trzy lewy treflowe. Oczywiście przeciwnicy odbiorą jednak wcześniej dwa pikę, co ograniczy cię do swojego. Zwycięski tu manewr i wszystkie mu podobne autor proponuje nazwać *The Blot*, co w jednym wariantów można przetłumaczyć na polski jako *coś zamazanego, wymazanego*, w tym wypadku chodzi bowiem o *zamazanie* jednej z ważnych środkowych kart (tu: ♣W) w ręce przeciwnika z prawej.

Polecane rozwiązanie jest wyraźnie lep-

sze od sposobu wzmiankowanego jako pierwszy, ponieważ w ręce **E** częściej znajdzie się jedna z konfiguracji: ♣10 x, ♣10 x x, ♣W x, ♣W x x, ♣W 10 x, ♣A 10 x albo ♣A W x – niż ♣A x x czy ♣A x (gdzie **x** to mała blotka, tu od ♣2 do ♣5).

Warto jeszcze potraktować to rozdanie jako problem obronny, tj. spojrzeć na nie z pozycji zawodnika **E**, mającego przed sobą jedynie karty swoje i dziadka. Otóż, gdy na zagraną ze stołu ♣8 położył on blotkę, a nie waleta, łatwo mógł popełnić kosztowny błąd. Zamieńmy bowiem tylko pomiędzy niewidocznymi dlań rękami ♣5 i ♣7, wówczas konfiguracja trefli będzie następująca:

♣ A1074	♣ 8	♣ W32
	♣ KD965	

A w takich okolicznościach konieczne byłoby pobicie ♣8 waletem, jako że wypromowałoby to obecną w ręce **W** ♣7 i pozbawiło rozgrywającego jakichkolwiek szans. Czy to zatem oznacza, że w problemowym rozdaniu **E** rzeczywiście popełnił błąd? Też nie można tak powiedzieć, w brydżu w takich sytuacjach od czasu do czasu po prostu nie wiesz, jakie zagranie jest akurat prawidłowe/skuteczne. I niepewność tę można śmiało uznać za jeden z najbardziej frustrujących aspektów gry. To właśnie ma miejsce w analizowanym przypadku – po prostu gracz **E** nie wie, jakie dokładnie trefle znajdują się w ręce rozgrywającego. Przecież mogłyby one też wyglądać tak:

♣ AK54	♣ 8	♣ W32
	♣ D10976	

A wówczas nawet na chwilę nie przyszłoby ci na myśl, aby położyć na ♣8 waleta, nieprawdaż? – nieco ironicznie konkluduje Lawrence. Istotnie, byłaby to akurat jedyna metoda, aby wypuścić niemożliwy do wygrania kontrakt.

Inny interesujący motyw techniczny – i to z dużo wyższej półki – przedstawił Australijczyk Peter Buchen, reprezentant

swojego kraju w kategorii seniorów na 2. Pucharze Azji w chińskim Jin Hua. Rozkład, który go zrodził, pochodzi właśnie z finału tej imprezy, w którym Indonezja pokonała drużynę Australii 1. Ze względu na licytację, a nawet dużą część – trzeba to przyznać, niestojącej na najwyższym poziomie – rozgrywki i obrony rozdanie nie byłoby warte nawet krótkiej wzmianki, wszystko zmieniło się jednakże w trzykartowej końcówce, kiedy to doszło do niezwyklej, najprawdopodobniej dotąd nieznannej pozycji przymusowej. Aby jednak do niej dotrzeć, musimy prześledzić wszystko od początku...

**Mecz; obie strony po partii, rozdawał E**

♠ A W 8 7 2		♠ K 10 4
♥ 6 2		♥ A K W 3
♦ D 4 3		♦ K 10 2
♣ W 10 8		♣ A 6 4
♠ D 6 5 3	<b>N</b>	
♥ 5 4	<b>W</b>	<b>E</b>
♦ W 9 8 5	<b>S</b>	
♣ K 5 2		
		♠ 9
		♥ D 10 9 8 7
		♦ A 7 6
		♣ D 9 7 3

W	N	E	S
Polii	Buchen	Sawiruddin	Christie
-	-	1♣ <sup>1</sup>	1BA <sup>2</sup>
ktr. <sup>3</sup>	2♣ <sup>4</sup>	ktr. <sup>5</sup>	pas
2♠	pas	4♠	pas...

<sup>1</sup> silny, system Precision Club; <sup>2</sup> kolory przedzielone: piki i kara, albo kiery i trefle; <sup>3</sup> 5-7 PC, składowanie nieokreślony; <sup>4</sup> do koloru partnera; <sup>5</sup> kontra wywoławcza

Przeciwko temu mało estetycznemu kontraktowi (nie wychodziła jednak żadna końcówka) autor artykułu zawistował ♣W (naturalnie). Indonezyjski rozgrywający wziął pierwszą lewę ♣K w ręce i udanie zaimpasował atuty dziesiątką w dziadku. Najlepiej byłoby kontynuować ♠K, dawato to szansę na ograniczenie wpadki do bez dwóch, zamiast tego W sięgnął jednak ♥A K i przebił w ręce kiera ♠5 (w ten sposób stracił na chwilę kolejną wziętkę, trzeba było bowiem w zamian wyrzucić i tak przegrywającego trefla). Peter nadbił ♠7 i powtórzył ♠10 (oczywiście optymalne było zagranie ♠A i pikami). Ta została zabita ♣A na stole, po czym W – znów nie najlepiej – zagrał w karo – do dziewiątki w swej ręce i damy u E-N-a. Buchen ponowił karem (zamiast zagrać ♠A i pikami), a jego partner pobił asem wstawionego ze stołu króla. S zagrał teraz ♥D, na którą rozgrywający zrzucił z ręki przegrywającego trefla (zamiast przebić ją tam ♠D), a N pozbył się kara.

W dziesiątej lewie Christie wyszedł więc w karo, a Buchen przebił je. Między innymi dzięki tak dużej liczbie obustronnych błędów (a przynajmniej mniej lub bardziej nie-trafnych posunięć) doszło jednak do historycznej końcówki, która ma szansę trafić na strony brydżowych podręczników. Można ją przedstawić w formie problemu na cztery ręce, tym bardziej że w tym momencie było już wiadomo o rozdaniu wszystko:

♠ A W		
♥ -		
♦ -		
♣ 8		
♠ D 6	<b>N</b>	♠ K 4
♥ -	<b>W</b>	♥ -
♦ W	<b>S</b>	♦ -
♣ -	<b>E</b>	♣ 6
		♠ -
		♥ 9
		♦ -
		♣ D 9

**Atu piki, wychodzi N. NS biorą dwie lewy.**

Obrońca N zrobił wreszcie to, co miał okazję i powinien był uczynić już dwukrotnie, a mianowicie sięgnął ♠A. Teraz jednak anturaż był dla takiego manewru niezwykle atrakcyjny, niecodzienny, a atutowy postawił bowiem dziadka w przymusie. Jeśli rozgrywający dotoży stamtąd ♠4, N będzie kontynuował ♠W – do króla na stole i gracz W zostanie w tej ręce z przegrywającym treflem. Jeżeli zaś W oblokuję dziadka przez dotożenie stamtąd do asa króla, to w przedostatniej lewie Buchen wyjdzie treflem, zmuszając przeciwnika do przebitki damą atu w ręce. Tak właśnie stało się w rzeczywistości, zatem ostatnią wziętkę rozdania zdobył ♠W e-N-a, pieczętując efektowną wpadkę bez czterech.

W ten sposób zostało też wytropione w skończonej już ponoć, przynajmniej z czysto technicznego punktu widzenia, teorii rozgrywki i gry w obronie nowe zagranie, do tej pory taki manewr nie figurował bowiem w żadnej księdze przymusów ani też innym podręczniku brydżowej techniki. Jest zatem przymusem nowo odkrytym i dopiero teraz trafi na ich karty. Jego niezwykłość polega nie tyle nawet na tym, że został wygzekwowany przez obrońcę przeciwko rozgrywającemu (zazwyczaj dzieje się odwrotnie), a ściślej – dziadkowi (!), co na fakcie, że kartą prowadzącą (czy też jej odpowiednikiem) jest najwyższy atut (tu: as), zaś sam przymus wymierzony jest

przeciwko atutom ręki E. I to atutom dokładnie tak, jak miało to miejsce w rzeczywistości, skonfigurowanym: król musiał się znajdować na stole, a dama w ręku (!). Gdyby było odwrotnie, tj. dziadek miał ♠D x, a ręka ♠K x, do żadnego przymusu by nie doszło. Na zagranego przez obrońcę N w jedenastej lewie ♠A rozgrywający dodałby wtedy ze stołu blotkę i byłby zabezpieczony przed każdym następnym zagranieniem przeciwnika. Z uwagi na fakt, że w nowo odkryty manewr zaangażowane są najstarsze figury: as, król i królowa, czyli dama (choć teoretycznie mogą to być i niższe karty), Peter Buchen proponuje dlań nazwę *Monarch Squeeze* (artykuł nosi tytuł *A Royal Misfortune* czyli *Królewskie nieszczęście*), czyli *przymus monarszy* albo – i na pewno bardziej trafnie, ponieważ główną rolę, zakładnika, gra w nim król – *przymus przeciwko monarsze*.

(EiP)

Zofia Mikołajczyk

**LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI**

*Pewien sławny brydżysta z Krakowa  
Cztery pik nieszczęśliwie skontrował...  
Potem cały karnawał  
Jego partner nadawał  
By taneczne on „pas” licytował.*

*Pewien Mistrz, który gra w Ostrołęce  
Umie ręce rozliczać naprędce  
Sędzia „zmiana!” już krzyczy  
On wciąż liczy i liczy  
A kibice zwiągają się w męce.*

*Raz nieśmiały brydżystce z Warszawy  
Na kongresie wpadł komar do kawy  
Posiłona tym białkiem  
Rozszalała się całkiem  
Dostarczając nam niezłej zabawy.*

*Rozgrywając trzy buty, Balicki  
Słyszał szepty namolnej kibicki  
Głoszącej: „ja jestem zdania  
Że gra jest nie do wygrania...”  
Bał, westchnąwszy, wziął trzy overtricki.*

*Raz Arcymistrz zwany Piotrem Gawrysiem  
Błysnął formą na turnieju gdzieś w Nysie  
Kiedy partner chciał ustalić  
Czemu gra przeciwko sali  
Gawryś odrzekł: „takie mam widzimisię”.*

RECENZJE

# Strefa szlemowa dla profesjonalistów i transfery po otwarciu 1♣

Krzysztof Martens nie spoczywa na laurach – po *Zmaganiach tytanów*, napisanym wspólnie z Markiem Wójcickim przewodniku po trudnym gruncie współczesnej licytacji dwustronnej, zajął się dziedziną równie ważną – *Profesjonalną licytacją strefy szlemowej*. I taki właśnie tytuł ma jego nowa książka: dwa tomy, prawie 370 stron druku plus dwie płyty kompaktowe z zapisem ponad 150 przeanalizowanych w publikacji rozdań, aby czytelnik mógł najpierw przelicytować je ze swoim partnerem. A dopiero potem zapoznać się z komentarzami autora, po których następują jego propozycje rozwiązań, koncepcji, konwencji i ustaleń. Jak bowiem stwierdza we wstępie Krzysztof Martens...

Licytacja w strefie szlemowej jest sztuką. Wymaga dobrej oceny karty, starannie przygotowanej bazy systemowej, ogromnej liczby dodatkowych ustaleń ze szczególnym uwzględnieniem licytacji dwustronnej. Bardzo przydaje się umiejętność podejmowania decyzji pod presją, kamuflowania informacji w rozdaniach, w których zapowiedziany kontrakt zależy od pierwszego wistu. Niezbędna jest wyobraźnia, roztropna ocena sytuacji, często polegająca na wyciągnięciu właściwych wniosków z licytacji przeciwników. Przestudiowałem wiele książek opisujących imprezy mistrzowskie. Dotyczyły to ostatnich kilkunastu lat. Konkluzja jest zaskakująca. Czołowe pary zawodowe popełniają dużo błędów wynikających ze złej oceny karty oraz z różnej interpretacji poszczególnych odzywek. W zasadzie w każdym elemencie składającym się na dobrą licytację w tej strefie zawodowe pary mogą



sporo poprawić. Trudność polega na tym, że licytacja w strefie szlemowej składa się z wielu etapów, a każdy z nich wymaga sporej wiedzy. Wspólnej wiedzy – dotyczącej obu graczy. Licytacja w strefie szlemowej wymaga precyzji i wysiłku intelektualnego. Pozostaje także w sprzeczności z ideą kamuflażu.

Autor prezentuje sekwencje najlepszych duetów

świata. Często błędne, nieskuteczne, nieraz są to wręcz prawdziwe licytacyjne katastrofy. Analizuje je, szuka przyczyn, sugeruje właściwe rozwiązania, nierzadko w oparciu o własne koncepcje licytacyjne i pomoc konwencyjną, czasem przedstawione już w poprzednich publikacjach Uniwersytetu Brydżowego Krzysztofa Martensa. Nie ze wszystkimi z nich czytelnik musi się zgadzać (vide zamieszczone w książce komentarze angielskiego recenzenta, Briana Seniora, także krytyczne), nie mówiąc już o włączeniu ich do własnego systemu, na pewno jednak warto zapoznać się zarówno z ogromem zebranego przez Martensa materiału doświadczalnego, jak i jego całościowym poglądem na ten trudny, ale niezwykle istotny temat. A także proponowanymi w wielu miejscach rozwiązaniami szczegółowymi. Poszerzy to znacznie wiedzę, także ogólnobrydżową, każdego brydżysty, bez względu na stopień jego zaawansowania, także przez szersze spojrzenie na to, jak grają – i myślą się! – najlepsi.

Tym bardziej że w *Profesjonalnej licytacji strefy szlemowej* materiał podany jest w sposób starannie uporządkowany, z wyraźnym podziałem na konkretne elementy, warte w danej dziedzinie doskonalenia, np. baza licytacji szlemowej, ocena karty, spójność gry partnerów, wyobraźnia, ocena sytuacji, przestrzeń licytacyjna, podejmowanie kluczowych decyzji. Na przykład w rozdziale zatytułowanym *Gdy wszystko zależy od pierwszego wistu*, nieocenionym zwłaszcza w aspekcie praktycznym, autor zauważa m.in., iż...

Precyzyjna licytacja bardzo często naprowadza przeciwników na trop zabójczego ataku. Dekamuflaż bywa nie do uniknięcia i gdy do niego dochodzi, powinniśmy brać ten fakt pod uwagę przy podejmowaniu decyzji. Znalazłem rozdania, w których już po otwarciu dla odpowiadającego było jasne, że sporo będzie zależeć od pierwszego wistu. W takiej sytuacji skuteczna jest licytacja szybka, a tym samym nieco losowa. Można też jednak pójść inną drogą – z premedytacją tak poprowadzić licytację, aby naprowadzić obrońców na korzystny dla nas atak. Służyć temu mogą fałszywe *cebidy*, a szczególnie blefowe *splintery*.

Po takim wprowadzeniu następują konkretne przykłady...

**Bermuda Bowl Paryż 2001, finał USA2 – Norwegia**

♠ 632			
♥ KW64			
♦ A8			
♣ D965			
♠ W984		N	♠ AKD105
♥ 7		W	♥ A985
♦ D1043		S	♦ KW75
♣ K1073		E	♣ –
♠ 7			
♥ D1032			
♦ 962			
♣ AW842			

W	N	E	S
Stansby	Helness	Martel	Helgemo
–	–	1♠	pas
3♠ <sup>1</sup>	pas	4♦ <sup>2</sup>	pas
4♠	pas	6♠	pas...

<sup>1</sup>inwitujące; <sup>2</sup>systemowo krótkość

Blefowa licytacja Chipa Martela skłoniła Tora Helnessa do ataku ♣A. Nie trzeba dodawać, że po ataku w atut szlemika nie można by było wygrać.

**Olimpiada Stambuł 2004, finał Włochy – Holandia**

♠ A1084			
♥ 9764			
♦ 2			
♣ KD85			
♠ DW972		N	♠ K
♥ AK8		W	♥ 102
♦ W		S	♦ AKD97653
♣ 9432		E	♣ A7
♠ 653			
♥ DW53			
♦ 1084			
♣ W106			

Profesjonalna licytacja strefy szlemowej do nabycia na:

[www.bridge.com.pl](http://www.bridge.com.pl)

PO: W	N	E	S
Schollaardt	Bocchi	Drijver	Duboin
–	pas	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♥ <sup>2</sup>	pas	3♦ <sup>3</sup>	pas
3♠	pas	5♦	pas
5♥ <sup>4</sup>	pas	6♣	pas
6♦	pas...		

<sup>1</sup> wieloznaczne *multi* – blok na starszym albo 23–24 PC w układzie zrównoważonym, albo forsujące do dogranej na karach; <sup>2</sup> do koloru – pasuj z blokiem na kierach albo się opis; <sup>3</sup> naturalne, forsujące do dogranej; <sup>4</sup> *cuebid*

Schollaardt odstąpił swoją rękę inwitem wielkoszlemowym 5♥ – naprowadziło do Duboina na jedyny kładący szlemika wist treflowy.

PZ: W	N	E	S
Nunes	Verhees	Fantoni	Wansma
–	pas	1♦ <sup>1</sup>	pas
2♠ <sup>2</sup>	pas	3♦	pas
3BA	pas	4♣	pas
4♥	pas	4♠	pas
5♦	pas...		

<sup>1</sup> 4+♦, 14+ PC, zwykle układ niezrównoważony, forsujące na jedno okrążenie; <sup>2</sup> 5+♠, forsujące do dogranej

Włosi postawili na precyzję i słusznie zatrzymali się przed szlemikiem.

Verhees nie skontrolował *cuebidu* 4♥, więc atak treflowy był bardzo prawdopodobny.

Z tego przykładu wypytywa wartościowy wniosek: Jeśli szansa na wielkiego szlema jest minimalna, nie sprawdzaj jej, tylko szybko – bez dalszej opisowej licytacji – wrzuć szlemika; może to utrudnić przeciwnikowi oddanie optymalnego pierwszego wistu. Tu – po 5♦ (a nie 4♦) Drijvera Schollaardt powinien był wiedzieć, iż o szlemie nie ma raczej mowy. Nie należało zatem nakierowywać obrońców na wist treflowy, a do tego doprowadziła zapowiedź 5♥, tylko po prostu podnieść partnerowe 5♦ do 6♦. Po takiej sekwencji Duboin mógłby z powodzeniem wyjść w kiery.

Krzysztof Martens kieruje swoje publikacje przede wszystkim do graczy wysokiej klasy, zapewniam jednak, iż w *Profesjonalnej licytacji strefy szlemowej* każdy ambitny brydżysta znajdzie coś dla siebie.

Władysław Izdebski i jego wydawnictwo proponują natomiast czytelnikom nową serię książek zatytułowanych *Konwencje współczesnego brydża*, z najnowszymi osiągnięciami z dziedziny teorii licytacji. Otwierają ją *Transferowe odpowiedzi po*



otwarciu 1♣. Kilka interesujących konwencji. To w polskiej literaturze brydżowej temat zupełnie nowy. Autor stara się odpowiedzieć na pytanie *Dlaczego transferowe odpowiedzi po otwarciu 1♣ zyskują coraz większą popularność?* oraz *W czym są one lepsze od rozwiązań tradycyjnych?*; ale także proponuje zupełnie nowatorskie rozwiązania, które niezwykle podnoszą precyzję licytacji. Niewątpliwie warto się z nimi zapoznać, gdyż wiele wskazuje na to, iż w niedługim czasie staną się one standardem, zwłaszcza w systemach silnotreflowych i pełnotreflowych.

Autor z sentymentem wspomina, że...

Ponad 30 lat temu, gdy zdobywaliśmy złoto na olimpiadzie w Seattle, system licytacyjny pary Martens – Przybora uchodził za bardzo nowoczesny, dziś to już jednak zabytek. Wprawdzie nie zmieniła się naturalna baza systemów, ale pojawiło się wiele zupełnie nowatorskich rozwiązań w licytacji środkowej oraz dwustronnej.

Niektóre z nich zaproponował sam Władysław Izdebski, dziś uznany teoretyk nie tylko w Polsce, ale i poza granicami naszego kraju; kilka jego publikacji zostało przetłumaczonych na język angielski i wydanych w Wielkiej Brytanii i Australii.

Także zaprezentowana w tej książce koncepcja transferowych odpowiedzi na otwarciu 1♣ to w ogromnej większości konstrukcja samego autora. Po teoretycznej podbudowie (konwencje bazowe, standard amerykański, baza odpowiedzi, ogólne zasady postępowania w strefie dogranej, silny rebid 1BA) Izdebski przechodzi do szczegółowych rozwiązań poszczególnych sekwencji, opisuje, jak po *transferach* odpowiadającego powinna przebiegać dalsza licytacja, poleca dodatkowe konwencje oraz analizuje sytuacje mniej typowe. Aby wykład i przedstawione propozycje były bardziej przystępne, autor ilustruje je mnóstwem konkretnych przykładów, często w merytorycznie polecanych ujęciu: jedna ręka pary jest niezmienną, druga zaś występuje w kilku wariantach. Popatrzmy na reprezentatywny przykład, pochodzący z rozdziału *Układ dwukolorowy w starszych (w ręce odpowiadającego)...*

## Przykład 1:

W	E
♠ AD9	♠ K1086
♥ 105	♥ AK976
♦ W65	♦ 10
♣ AD765	♣ K102

W	E
1♣	1♦ = 4+ kiery
1♥ = 2–3 kiery...	2♠ = 4 pikki, <i>FD</i>
2BA = relay	3♣ = opis ręki 4–5–1–3
4♣ = zachęcające uzgodnienie trefli	(...) = itd., aż do 6♣

## Przykład 2:

W	E
♠ AD9	♠ K1086
♥ 105	♥ AK976
♦ W65	♦ K102
♣ AD762	♣ 5

W	E
1♣	1♦ = 4+ kiery
1♥ = 2–3 kiery...	2♠ = 4 pikki, <i>FD</i>
2BA = relay	3♦ = opis ręki: 4–5–3–1
3BA	pas

Także w standardowej licytacji zatrzymać się w drugim problemie w 3BA jest dosyć łatwo, znacznie trudniej jednak z pierwszą parą rąk wylicytować pierwszorzędnego szlemika w trefle [Nie znaczy to rzecz jasna, iż jest to niemożliwe, proszę jednak spróbować po oczywistym początku: 1♣ (**W**) – 1♥ (**E**) – 1BA (**W**)... Już na pierwszy rzut oka widać, że 2♣ *PRO* raczej nie zdadzą tu egzaminu, na pewno lepiej potoczy się licytacja po rewersowych 2♠...]. A przecież ręka **W** nie zmieniła się, zaś u **E** zostały jedynie zamienione konfiguracje w kolorach młodszych.

Zatem – idzie nowe! i warto być z nim na bieżąco. A licytujący *Naszym Systemem (Strefą)*, nie mówiąc już o silnotreflowcach, otrzymują właśnie atrakcyjną i precyzyjnie dopracowaną alternatywę dla dotychczas stosowanych przez siebie rozwiązań.

Wojciech Siwiec

**Transferowe odpowiedzi po otwarciu 1♣. Kilka interesujących konwencji do nabycia na:**

[www.szkoLabrydza.pl](http://www.szkoLabrydza.pl)

WIELKIE BŁĘDY WIELKICH GRACZY

# Zwycięski błąd brydżowego giganta, czyli komu wolno było się mylić, przynajmniej do czasu...

**P**rzenieśmy się prawie 32 lata wstecz, na 26. Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl, rozgrywane na przełomie września i października 1983 roku w stolicy Szwecji Sztokholmie; dodatkowo świętowano tam 25. rocznicę powstania WBF. Według ówczesnego regulaminu czempionatu w jego rundzie eliminacyjnej zagrało osiem zespołów, później dwa najlepsze z nich (USA Pretendenci i Włochy) spotkały się w półfinałach – odpowiednio – drużynami USA Asy i Francji, aktualnym mistrzem Europy. Prezentowane rozdanie pochodzi jednak z piątej rundy eliminacji Włochy – Nowa Zelandia, oto rozkład rąk **NS** i problem rozgrywkowy, przed którym został w nim postawiony jeden z brydżowych *Nieśmiertelnych* – Włoch Giorgio Belladonna. Spróbuj się z nim porównać...

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał E**

**dziadek**  
 ♠ AK432  
 ♥ AD4  
 ♦ 3  
 ♣ D764

	N	
W	E	
	S	

**Giorgio Belladonna/Ty**  
 ♠ 8  
 ♥ K75  
 ♦ AK742  
 ♣ K532

Pełna sekwencja licytacyjna nie została uwieczniona dla potomności, wiadomo jednak, iż Belladonna dał na drugiej ręce otwarcie 1♦, przeciwnicy – Tony Taylor (**W**) i Michael Cornell – cały czas pasowali, a ostatecznym kontraktem stał się rozgrywany przez Giorgio (**S**) szlemik treflowy. Według dzisiejszego stanu sztuki brydżowej ręce **NS** mogłyby być licytowane na przykład tak (*Nasz System*):

W	N	E	S
–	–	pas	1♦
pas	1♠	pas	2♣
pas	2♥ <sup>1</sup>	pas	2BA <sup>2</sup>
pas	3♣ <sup>3</sup>	pas	3♦ <sup>4</sup>
pas	3♥ <sup>5</sup>	pas	3♠ <sup>6</sup>
pas	4♣ <sup>7</sup>	pas	4♦ <sup>8</sup>
pas	4BA <sup>9</sup>	pas	5♥ <sup>10</sup>
pas	6♣	pas...	

<sup>1</sup> czwarty kolor; <sup>2</sup> zatrzymanie kierowe; <sup>3</sup> zachęcające uzgodnienie trefli; <sup>4,5,6</sup> *cuebidy* (pikowy z singletona, jako że partner nie przyrzekł co najmniej pięciokartowego longera w tym kolorze); <sup>7</sup> przejściowie; <sup>8</sup> *cuebid*; <sup>9</sup> *blackwood*; <sup>10</sup> dwie wartości z pięciu, ale bez ♠D

Odpowiedź na pytanie, kto ewentualnie popełnił błąd, odtóżmy na kiedy indziej, tym bardziej iż także stawni Włosi – partnerem Giorgio Belladonna był Benito Garozzo – w licytacji nie spisali się w tym rozdaniu najlepiej, także zapowiedzieli bowiem grę premiową w kolor – przynajmniej z punktu widzenia stawianych jej wymogów – zdecydowanie zbyt saby. Inna sprawa, iż już obecność w którejkolwiek z rąk **NS** nielicytowanego w zasadzie ♣W uczyniłaby szlemika w ten kolor dużo bardziej atrakcyjną propozycją. Tymczasem jednak trzeba się było zmagać z kontraktem o wyraźnie mniejszej szansie sukcesu.

**Kontrakt 6♣ (S). Pierwszy wist** (zasadniczo *naturalny*): ♥W, E dodał ♥2. **Zajmij na jakiś czas miejsce Georgia (S) i ułóż optymalny plan rozgrywki.**

Podstawowym warunkiem zrealizowania tego szlemika jest zastanie u jednego z broniących ♣A x. Ale to jeszcze nie wszystko, ponadto bowiem rozgrywający musi zrobić w jednej ze swych rąk dwie przebitki, weźmie wówczas pięć lew atutowych (trzy trefle w ręce podstawowej i dwie przebitki w drugiej), co wraz z dwoma górnymi pikami, trzema kierami oraz dwoma karami da mu wymagane 12 wziętek. Oczywiście z przyczyn technicznych te dwie przebitki muszą zostać wykonane w ręce położonej za ręką tego z broniących, który posiada drugiego asa atu. Belladonna założył ♣A x u **W**, w związku z czym postanowił przebić dwie blotki karowe w dziadku, rozgrywał zatem następująco: Wziął pierwszą lewę ♥K w ręce, zagrał blotkę atu do damy na stole (**W** dołożył blotkę), po czym puścił trefla wkoło. Istotnie, lewy obrońca zdobył tę lewę pierwotnie drugim asem atu i powtórzył kierem. Giorgio utrzymał się ♥A w dziadku, zgrał ♦AK, zrzucając ze stołu pika, przebił tam karo, ściągnął ♠AK, zrzucając z ręki kiera (na okoliczność, gdyby **E** posiadał jedynie dwa kiery), a potem zagrał ♥D i pozbył się na nią z ręki kara. Całe rozdanie wyglądało następująco...

**Mecz; strona NS po partii, rozdawał E**

♠ AK432  
 ♥ AD4  
 ♦ 3  
 ♣ D764

♠ W965	N	♠ D107
♥ W1096	W	♥ 832
♦ D96	E	♦ W1085
♣ A9	S	♣ W108

♠ 8  
 ♥ K75  
 ♦ AK742  
 ♣ K532

... przeto w trzykartowej końcówce...

♠ W9	N	♠ D
♥ 10	W	♥ –
♦ –	E	♦ W
♣ –	S	♣ W

♠ –  
 ♥ –  
 ♦ 7  
 ♣ K5

... rozgrywający kontynuował ze stołu pikiem, przebił go w ręce ♣5 i wyszedł stamtąd karem, by przebić je w dziadku ♣7 (**E** musiał dodać jeszcze karo do koloru). Ostatnią wziętkę zdobył ♣K w ręce e-**S**-a; szlemik został zatem zrealizowany.

Jak widać, w wybranym przez Giorgio wariacie postępowania przebitki karowe na stole musiały zostać wykonane (najpóźniej) w trzeciej i czwartej rundzie tego koloru, co pociągało za sobą konieczność posiadania przez gracza **E** (co najmniej) czterech kar. Zasadniczym układem wygrywającym był zatem ten przedstawiony na diagramie, z ręką **W**: 4–4–3–2. Ponadto gra została na pewno zrealizowana przy trzech innych składach tej ręki: 5–3–3–2, 5–4–2–2 oraz 3–5–3–2 (proszę to sprawdzić!), czyli zawierających longera pięciokartowego, a tym samym mniej prawdopodobnych od pierwszego, zarówno a priori, jak i z uwagi na fakt, iż gracz **W** po otwarciu e-**S**-a spasował (podczas gdy z pewnymi kartami zawierającymi pięciokartowego longera w kolorze starszym mógłby wejść 1♥/♠).



**BRYDŻ W ŻEŃSKIM KLASZTORZE**

David Bird



# Nieudana sesja siostry Thomas

Siostra Thomas przejrzała notatki z wynikami. Uzbiera się najwyżej pół maksa powyżej średniej, a do końca tylko trzy rundy. Jeśli przyjdą słabe przeciwniczki, może uda się skończyć na przypoziwej pozycji. Gdy ujrzła siostrę Myrtle i siostrę Benedict, pomyślała, że jej modły zostały wysłuchane przez Najwyższego.

– Dobry wieczór – przywitała się siostra Benedict. – Dzisiejszego wieczoru postanowiliśmy z siostrą Myrtle stosować *konwencję Culpeppera*.

Matka Przełożona z trudem zachowała powagę, zwracając się do partnerki: – I co siostra na to? Musimy starannie zaplanować obronę.

– Jeszcze nie mieliśmy dzisiaj okazji jej zastosować – ciągnęła siostra Benedict. – *Cuebid* w kolorze starszym oznacza sześć kart w drugim starszym i cztery w nieznanym młodszym.

– Chyba odwrotnie – zauważyła siostra Myrtle.

– Tak? To dobrze, że mi przypomniawsz – zgodziła się siostra Benedict.

– Układ cztery–sześć – potwierdziła Matka Przełożona. – Słyszałam. To *konwencja Culpeppera*.

– Och, Matka Przełożona zna tę konwencję! – uradowała się siostra Benedict. – Moja ciocia też ją stosuje. Gra nią w swoim kościele parafialnym.

– Mały ten świat – zauważyła Matka Przełożona. – To może zaczniemy już grę.

♠ K1072 ♥ KD84 ♦ A762 ♣ 5

Siostra Myrtle obejrzała uważnie swoje karty. Co się otwiera z taką ręką? Kolor niższy od singletona. Nie, nie ma koloru niższego. To może wyższy? Tak, chyba tak. – 1♦ – rozpoczęła licytację siostra Myrtle.

Jej partnerka zaliczyła 2♣ i siostra Myrtle zastanowiła się, co dalej. Dwa bez atu? Nie, zgodnie z systemem 2BA powinno być silne. Siostra Myrtle potrząsnęła głową. Wygląda na to, że ręki nie da się licytować w systemie *Acol*. To może pas? Przypomniała sobie jednak, że spasowała raz w takiej sytuacji i siostra Benedict rozpowiadała o tym wszystkim w klasztorze.

Musi zaliczyć coś, co będzie brzmiało słabo. – 2♦ – zaliczyła siostra Myrtle. Chwilę później rozgrywała 3BA.

**Obie przed partią, rozdawał S**

♠ AD4			
♥ W73			
♦ 9			
♣ A107642			
♠ 982		♠ W65	
♥ A62		♥ 1095	
♦ KD843		♦ W105	
♣ D8		♣ KW93	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ E		
	♣ S		
	♠ K1072		
	♥ KD84		
	♦ A762		
	♣ 5		

W	N	E	S
Siostra Thomas	Siostra Benedict	Matka Przełożona	Siostra Myrtle
–	–	–	1♦
pas	2♣	pas	2♦
pas	3♣	pas	3BA
pas...			

Po takiej licytacji Siostra Thomas nie mogła zawistować w karo, wyszła więc w ♠8. Siostra Myrtle przepuściła do dziesiątki. Następnie zagrała kiera do waleta, a potem do króla i asa, a ponieważ kiery się podzieliły, po odwrocie w trefla wzięta dziewięć lew.

– Beznadziejna rozgrywka – oświadczyła siostra Thomas.

Triumfalny uśmiech znikł z twarzy siostry Myrtle. – Sądziłam, że dobrze rozegrałam – odezwała się nieśmiało.

– Mówię o rozgrywce koloru kierowego. Powinnaś dwa razy zagrać z dziadka do ręki. Zyskujesz, jeśli Matka Przełożona będzie miała drugiego asa.

Siostra Benedict obejrzała protokół. – Mamy maksa. Nikt nie wygrał poza tobą, więc chyba rozgrywka nie była taka zła.

– Pewnie wszystkie grały przez trefle zamiast kiery – stwierdziła siostra Myrtle.

Matka Przełożona obejrzała rozkład. – Nieszczęśliwy wist, siostró – zwróciła się do partnerki. – Po karowym nie można wygrać – dodała.

Siostra Thomas obejrzała karty siostry Myrtle z niedowierzaniem. – Na pozostałych stołach musiała być inna licytacja – odparła.

W przedostatniej rundzie siostra Thomas i Matka Przełożona spotkały się

z mocną parą, Matką Karcącą i siostrą Grace.

– Dobry wieczór – siostra Grace z przyjaznym uśmiechem przywitała przeciwniczki. – Czy jak zwykle dobrze wam idzie? – spytała.

Siostra Thomas odparła bez uśmiechu: – Mieliśmy jedno czy dwa nieszczęśliwe rozdania.

Siostra Grace rozpoczęła licytację od zwykłą 1♦, a całe rozdanie wyglądało następująco.

**Obie przed partią, rozdawał S**

♠ KW1072			
♥ AD6			
♦ K4			
♣ K83			
♠ D653		♠ 984	
♥ 9742		♥ KW1083	
♦ D103		♦ 7	
♣ D6		♣ 10952	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ E		
	♣ S		
	♠ A		
	♥ 5		
	♦ AW98652		
	♣ AW74		

W	N	E	S
Siostra Thomas	Matka Karcąca	Matka Przełożona	Siostra Grace
–	–	–	1♦
pas	1♠	pas	2♦
pas	3BA	pas	4♣
pas	4BA	pas	5♣
pas	6♦	pas...	

4BA Matki Karcącej było pytaniem o pięć wartości, a odpowiedź 5♣ oznaczała trzy wartości z pięciu. Siostra Thomas zawistowała ♥7, którą siostra Grace wzięła asem w dziadku. Matka Przełożona zachęciła waletem. Rozgrywająca odegrała ♠A, a następnie asa i króla atu.

Kolejnym zagranie było ♠K, a potem ♠W, do którego Matka Przełożona dołożyła dziesiątkę. Siostra Grace zrezygnowała z przepuszczenia waleta. Istniały jeszcze inne szanse wygrania kontraktu. Przebiła ♠W w rękę i zagrała atu. Po wzięciu lewy damą siostra Thomas wyszła w kiera. Już w pierwszej lewie rozgrywająca wiedziała, że ♥K jest z prawej strony. Zadysonowała więc blotkę z dziadka, zachowując damę jako kartę groźby. Teraz zaczęła ściągać atu. Czterokartowa końcówka wyglądała następująco:



Obie przed partią, rozdawał S

♠ 10		♠ -
♥ D		♥ K
♦ -		♦ -
♣ K 8		♣ 10 9 5
♠ D	N	♠ -
♥ 9	W	♥ K
♦ -	E	♦ -
♣ D 6	S	♣ 10 9 5
♠ -		♠ -
♥ -		♥ K
♦ 5		♦ -
♣ A W 7		♣ -

Do ostatniego atu **W** dołożyła kiera, z dziadka siostra Grace zadysponowała pika, a Matka Przełożona, zmuszona zachować ♥K, pozbyła się trefla. Kolejną kartą zagrała przez rozgrywającą był trefl do króla, od **E** dziesiątka, i trefl do ręki. **E** dołożyła dziesiątkę. Ponieważ wiadomo było, że ostatnia karta u **E** to ♥K, więc rozgrywająca zabiła asem, realizując kontrakt.

- To było niezbyt skomplikowane rozdanie - zauważyła siostra Grace. - Pewnie większość rozegra tak samo - dodała.

Mało prawdopodobne, pomyślała siostra Thomas. Zerknęła do protokołu. Tylko dwie pary wylicytowały szlemika, ale żadna nie wygrała. - Z wyjątkiem obecnych przy stole nikt w tej instytucji nie byłby w stanie wylicytować i zrealizować prostego szlemika - oznajmiła.

Po chwili znów w akcji była para **NS**.

WE po partii, rozdawał E

♠ AK 8 5		♠ D 10 3 2
♥ W 9 7 5 4		♥ K D
♦ AK 5		♦ D 10 7
♣ 6		♣ K D W 3
♠ 9 4	N	♠ D 10 3 2
♥ 6 3	W	♥ K D
♦ W 9 6 3 2	E	♦ D 10 7
♣ 10 9 8 2	S	♣ K D W 3
♠ W 7 6		♠ 9 8 4 2
♥ A 10 8 2		♥ 10 7 5
♦ 8 4		♦ K 10 8 6
♣ A 7 5 4		♣ 9

W	N	E	S
Siostra Thomas	Matka Karcąca	Matka Przełożona	Siostra Grace
-	-	1♣	pas
pas	ktr.	pas	2♥
pas	4BA	pas	5♥
pas	6♥	pas...	

Siostra Thomas zawistowała ♣10, nie licząc na wiele. Siostra Grace wzięta asem i zadumała się. Szanse były niewielkie. Druga ♠D, chyba że... Jeśli **E** ma tylko cztery trefle, możliwa jest eliminacja.

Rozgrywająca przebiła trefla w drugiej lewie, wróciła do ręki asem atu i przebiła

kolejnego trefla. Następnie dwa razy karo i karo przebite w stole wyeliminowało ten kolor. Teraz przebiła ostatniego trefla w ręku i powstała taka oto końcówka:

EW po partii, rozdawał S

♠ AK 8 5		♠ D 10 3 2
♥ W		♥ K
♦ -		♦ -
♣ -		♣ -
♠ 9 4	N	♠ D 10 3 2
♥ 6	W	♥ K
♦ W 9	E	♦ -
♣ -	S	♣ -
♠ W 7 6		♠ 9 8 4 2
♥ 10 8		♥ 10 7 5
♦ -		♦ K 10 8 6
♣ -		♣ 9

-Atu, proszę - zadysponowała siostra Grace.

Matka Przełożona wzięta lewą i musiała zagrać w pika. Siostra Grace wstawiła waleta i roześmiała się z zadowoleniem. - Zastałam sprzyjający dla nas układ - zauważyła.

- Niezbyt udany wist, siostrze - Matka Przełożona zwróciła się do partnerki. - Po wiście w atu nie ma szans na wygraną.

Ostatnią rundę siostra Thomas i Matka Przełożona zagrały przeciw zdolnej parze z nowicjatu. Siostra Thomas obejrzała jej kartę konwencyjną. - Gracie *silnym bez atu?* - zdziwiła się. - Próbowujemy - odparła Colleen. - Wielu czołowych zawodników tym gra.

Siostra Thomas uniosta krzaczaste brwi. - Ach, więc uważacie, że jesteście czołowymi zawodniczkami? - upewniła się jadownicie.

- Ależ skąd, w żadnym wypadku - zaprzeczyła Colleen. - Ale spróbowanie czegoś nowego bywa interesujące.

Po chwili grały już takie oto rozdanie:

NS po partii, rozdawał N

♠ A 10 7 3		♠ K 9 8 4 2
♥ K W 4 2		♥ 10 7 5
♦ W 3		♦ K 10 8 6
♣ A W 5		♣ 9
♠ D	N	♠ K 9 8 4 2
♥ 6	W	♥ 10 7 5
♦ A 9 7 5	E	♦ K 10 8 6
♣ K D 8 7 6 4 3	S	♣ 9
♠ W 6 5		♠ 9 8 4 2
♥ A D 9 8 3		♥ 10 7 5
♦ D 4 2		♦ K 10 8 6
♣ 10 2		♣ 9

W	N	E	S
Siostra Thomas	Siostra Carol	Matka Przełożona	Siostra Colleen
-	1♣	1♠	2♥
3♣	3♥	pas	4♥
pas...			

Siostra Carol otworzyła 1♣. Na pozosta-

tych stołach otwierano 1BA. Matka Przełożona, mając na uwadze założenia, weszła 1♠. Siostra Colleen zaliczyła 2♥ i licytacja doszła do siostry Thomas, która ze zdumieniem przyglądała się swoim 11 punktom, nie mogąc pojąć, co się dzieje z bilansem. Otwarcie 1♣ bardzo utrudnia życie - pomyślała. Nie może jednak spasować z tak dobrą kartą. - 3♣ - zdecydowała się. Matka Przełożona zaalutowała odzywkę. - Tak? - pytając zwróciła się do niej siostra Carol.

- To *cuebid* oznaczający dobrą rękę z fitem pik - wyjaśniła.

**N** podniosła partnerkę w kierach i siostra Colleen przeanalizowała licytację. Przeciwniczki uzgodniły piki, więc partnerka powinna mieć singla. W takim razie jest szansa na końcówkę: 4♥.

Siostra Thomas zawistowała ♠D i Colleen ze zdumieniem obejrzała dziadka. Na wygraną nie ma szans - pomyślała. Powinna pewnie zawołać sędziego z powodu nieprawidłowego wyjaśnienia odzywki 3♣ przez Matkę Przełożoną. Colleen uśmiechnęła się w duchu: - No nie, co za pomysł.

Zaautowała dwa razy i zagrała pika do waleta. Matka Przełożona nie mogła wskoczyć królem, bo wyrobiłaby rozgrywającą dwie lewy w tym kolorze, co pozwoliłoby pozbyć się zgubnego trefla. Colleen wzięta na ♠W, ściągnęła atu i wysłała błotką karo do waleta. Przełożona wzięta królem i odeszła w karo. Po wzięciu tej lewy Thomas wyszła w ♣K. Rozgrywająca zabiła asem i zagrała trefla do dziesiątki i damy. Przeciwniczki były bezradne. Ostatni pik wyleciał na ♠W.

Matka Przełożona uśmiechnęła się do partnerki. - Zawistuj w ♣K, siostrze, i potożysz kontrakt - zauważyła. - To prawda - potwierdziła Colleen. - Będziesz wtedy mogła odegrać ♣D, gdy dojdiesz do ręki.

Siostra Thomas miała wrażenie, że to jakiś zły sen. Odkąd to 18-letnia nowicjuska może zwracać się w tak nonszalancki sposób do jednej z najważniejszych sióstr w zakonie?

Matka Przełożona uśmiechnęła się pobłażliwie. Serce rośnie, widząc zaangażowanie tych młodych - pomyślała. - Nie powinniście się tak chętnie, dziewczęta - zwróciła się ciepło do nowicjuszek. - W końcu wygraliśmy kontrakt tylko dzięki słabemu wistowi siostry Thomas - dodała.

**Adaptacja książki Davida Birda:**

**Irena Chodorowska**

**Redakcja dziękuje za zgodę na przedruk.**



## AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz



# Parada

Co to jest parada?

W klasie zaległa cisza zgodnie z zasadą: nie wychylać się.

Euzebiusz powstrzymał się od triumfalnego: trafiony – zatopiony, grał bowiem w okręty z Kleofasem.

Alcest przestał odwijać z pergaminu przepyszną kışzkę pasztetową.

Ananiasz, który liczył w rozumie wartość pi, zastępnął przy jedenastej cyfrze po przecinku i wahał się teraz, czy to było 8, czy 9.

– Panie psorze – Joachim podniósł dwa palce. – Słyszałem definicję parady od starszego brata z VII c. Parada to jest wyjście pary z pokoju zamkniętego. Parada może być duża, wtedy walą środkiem sali z uśmiechniętymi bużkami, lub mała. Wtedy jeden z nich przemyka się pod ścianami, a drugi siedzi zamknięty w toalecie.

Sala gruchnęła śmiechem.

Uczniowie pilnie słuchali wykładu. Pan Kleks tłumaczył, że zdarzają się sytuacje, kiedy to w stole nie ma atutów, a mamy ich za dużo w ręku. Wtedy to rozgrywający pozbywa się części tych atutów, dobrowolnie przebijając swoje forty, żeby ustawić paradę. W tym celu musimy mieć w ręku taką samą liczbę atutów co obrońca.

Potem Pan Kleks ujawił plany: – Weźmiemy udział w turnieju w Monte Carlo. Kto osiągnie najlepsze wyniki, pojedzie na prestiżowy turniej w Przyppkach. Dostaliśmy od organizatora jedno zaproszenie.

Turniej w Monte Carlo rozpoczął się nieźle. Wszystkie pary Akademii szły powyżej średniej. Wreszcie przyszło takie rozdanie:

**WE po partii, rozdawał N**

♠ –			
♥ 975			
♦ KW109864			
♣ AK10			
♠ AW1095	<b>N</b>		♠ KD832
♥ K	<b>W</b>	<b>E</b>	♥ D1082
♦ 753	<b>S</b>		♦ A
♣ 8654			♣ DW9
			♠ 764
			♥ AW643
			♦ D2
			♣ 732

Najczęściej **N** otwierał 1♦, **E** wchodził 1♠. Gdy **S** pasował, **W** zwykle podnosił do końcówki. **N** najczęściej stwierdzał, że już się na-

licytował i 620 zdominowało protokół, choć niektóre ślimaki zapisywały sobie tylko 170.

Na niektórych stołach, po otwarciu partnera 1♦ i wejściu **E** 1♠, **S** desperacko decydował się na niewiele mówiącą kontrę. Nie pomagało to graczowi **N** w podjęciu decyzji o obronie. Może przeciwnicy przegrają 4♠?

Maksencjusz postanowił zdynamizować rozdanie i otworzył 3♦, a **E** wszedł 3♠. Po podniesieniu kar przez Ananiasza i 4♠ od **W** – Maksencjusz śmiało poszedł w 5♦. Przy niepewności, kto w ataku, a kto w obronie – kontrakt się utrzymał. Wist pikowy rozgrywający przebił i oddał karo. ♣D zabił w rękę asem i ściągnął atu. Teraz chwila prawdy: kier z ręki i, gdy **E** bez specjalnego namysłu włożył blotkę – przepuszczenie. **W** wziął na króla i Maksencjusz już poczuł się panem sytuacji. Odwrót treflowy zabił i, po ściągnięciu atu, zaimpasował kiera. Teraz przebitką pik doszedł do ręki i przeciągnął atuty do spodu.

**WE po partii, po rozdawał N**

	♠ –		
	♥ 9		
	♦ K		
	♣ 10		
♠ AW	<b>N</b>		♠ –
♥ –	<b>W</b>	<b>E</b>	♥ D10
♦ –	<b>S</b>		♦ –
♣ 8			♣ D
			♠ –
	♥ A64		
	♦ –		
	♣ –		

**E** nie był w stanie utrzymać ♣D i dwóch kierów i +400 zaświeciło się po stronie **NS**.

Byli jeszcze inni, którzy szli w 5♦ (niezwykle podwojone), ale z reguły nie wykazywali się taką przezornością i techniką jak Maksencjusz. Oddawali więc 50, 100 lub nawet 300 (to ci, co grali ♦10). 620 z ręki **E** powtarzało się wielokrotnie, ale...

Alcest (**E**) dał kontrę na 3♦, a Albercik skoczył w 4♠ i grał to z ręki **W**. Na zagraniu ze stołu blotkę kier **S** nie wbił się asem i okazało +650 zasililo konto pary AA. W samą porę, bo Alcest od rana zjadł tylko kaszankę i dwie kietbaski i czuł się strasznie głodny. Marzył o porządnym posileniu się.

Ramirez z Gotfrydem udowodnili, że nie na darmo są uważani za jedną z najgroźniejszych par. Po otwarciu Ramireza 3♦ i kontrze gracza **E** Gotfryd zapowiedział śmiało 3BA. Bez kontrzy oddali 150, co wyglądało nieźle.

Ruffus na **S** przeprowadził licytację wg standardów polskiej szkoły i śmiało zaliczył niesforsujące 2♥. Gdy po 3♠ od **W** Mikołaj pod-

niósł do 4♥, nikt nie miał ochoty na zaliczanie końcówki pikowej. **W** zniechęcały 3PC w kolorze wroga i zgubne lewy w młodszych, **E** węszył lewkę lub dwie w atutach, a 3♠ było bardzo słabe i 4♠ mogłoby już być przegrane.

W	N	E	S
–	1♦	1♠	2♥
3♠	4♥	pas...	

Wist pikowy Ruffus z lubością (bo ten manewr doprowadził do perfekcji) przebił w stole. Oczywiście postanowił wyrabiać sobie kara i w drugim ruchu zagrał blotkę karo ze stołu. **E** zabił, bo musiał, i postanowił odebrać Ruffusowi jego ulubioną zabawkę, czyli przebitki, złączył więc atu. Gdy Ruffus sprytnie przepuścił do ♥K u **W**, ten wykonał pracę myślową: kto już nie ma kar? Wyszło mu, że to rozgrywający ma ♦D, czyli **E** przebijają. Zadowolony zagrał w karo. **E** rzeczywiście przebił. By zapewnić sobie obkładkę, spędził ze stołu ostatnie atu, triumfując zagrywając ♠K. Ale Ruffus przypomniał sobie w porę nauki Mistrza Kleksa. W końcówce...

**WE po partii, rozdawał N**

	♠ –		
	♥ –		
	♦ KW1098		
	♣ AK10		
♠ 1095	<b>N</b>		♠ D83
♥ –	<b>W</b>	<b>E</b>	♥ D10
♦ 7	<b>S</b>		♦ –
♣ 8654			♣ DW9
			♠ 7
	♥ AW64		
	♦ –		
	♣ 732		

... zagrał karko ze stołu, a **E** przestraszony widokiem ♠AK wyrzucił pika, z ręki też pik. Następne karo – od **E** znów pik i z ręki trefl. Teraz Ruffus był już w swoim żywiole, kolejne karo przebił, treflem w stół. Znów przebitka kara, treflem w stół – uff, nie przebili! – i piękna parada zwieńczyła dzieło.

Po chwili Ruffus z Mikołajkiem dumnie walili środkiem sali, gdyż okazało się, że to oni wygrali ten wielki turniej.

– I to jest właśnie Wielka Parada – dodał uśmiechnięty Ruffus. ♦

W ostatnim artykule o przymusie RFL zaszedł błąd, banalny i niewytłumaczalny. Karta prowadząca jest na **N**, więc R(right) i L(left) zamieniają się miejscami, zmienia się zatem kolejność zagrań. Z niewiadomych przyczyn (wiek, skleroza) autorowi (czyli mnie) w ostatniej chwili pomyliło się i zmieniłem to, co było dobre. Czytelników przepraszam, tym, co zauważyli – gratuluję.

Piotr Wowkonowicz



# W Lasku Buliońskim

– Leżący nieopodal Lasek Bulioński to kopalnia talentów brydżowych – oznamiłem kiedyś moim przyjaciółom ze Stumilowego Lasu. Grają całymi godzinami i studiują teorię. Chcą z wami zagrać mecz.

Kwalifikacje wygrały pary Puchatek – Prosiaczek (PP) i Królik – Kłapouchy (KK).

Do Lasku Buliońskiego wybraliśmy się całą ekipą, z licznym wianuszkiem kibiców. Catej karawany pilnował Tygrysek, obiegając nas z szybkością 125 rpm.

Po prezentacji drużyn zawodnicy usiedli przy stolikach. Każdy mógł się wykazać w poniższym rozdaniu:

### NS po partii, rozdawał W

♠ 1086	♥ KW8	♦ AD973	♣ 87	♠ K4	♥ D1095	♦ 105	♣ DW943
♥ –	♦ –	♣ –		♠ D9	♥ –	♦ KW	♣ –
♠ W75	♥ A643	♦ –	♣ AK10652	♠ N	♥ –	♦ –	♣ –
				W	E		
				S			
				♠ AD932	♥ 72	♦ KW8642	♣ –

Nasza para PP doszła do kontraktu 4♠ z kontrą.

Po młodzieżowym otwarciu pani Eliza (W) 1♦ pan Sułek policzył, że przeciwnikom brakuje wojska na końcówkę. Był przeciw (już czwarty raz) w piątej klasie i liczyć umiał. Przy tym kolory źle się dzielą, więc finalne 4♠ krwiożerczo skontrował.

Poszedł wist w trefla, niechybnie z dubla. Prosiaczek, mimo iż był Bardzo-Małym-Zwierzątkiem, starał się pohamować panikę i starannie przeanalizował sytuację. Zgrał dwa trefle i ♥A. Przebił kiera w ręku, karo w stole, potem znów kier przebił w ręku i karo w stole. Teraz kolej na czwartego kiera, a gdy pani Eliza dołożyła, przebił kiera atutowym asem i karo waletem. Pan Sułek nadbił pikowym królem.

W poniższej końcówce...

### NS po partii, rozdawał W

♠ 1086	♥ –	♦ A	♣ –	♠ 4	♥ –	♦ –	♣ DW9
				♠ D9	♥ –	♦ KW	♣ –
				♠ N	♥ –	♦ –	♣ –
				W	E		
				S			

... wyszedł w trefla. Prosiaczek zrzucił karo, a pani Eliza z żalem rozstała się z ♦A.

Pan Sułek, wietrząc promocję, zagrał w trefla po raz kolejny. Prosiaczek jednak już był spokojny. Pani Eliza – przy pięciu karach, trzech kierach i dwóch treflach – ma trzy piki. Musi zatem przebić trefla i chodzić spod dyski pik do widet D9 w ręku. Wyrzucił zatem ♦K i pokazał karty.

– Pięknie pan zagrał, panie Sułku jedyny – westchnęła pani Eliza. – Ale jednak trafiła kosa na kamień, prawda?

– Cicho, cholera jasna – pan Sułek nie krył podziwu. – Taki mały, a tak gra, no, no.

Na drugim stole Gajowy Marucha z Cypisem też doszli do kontraktu 4♠. I w identycznej końcówce Królik też zagrał w trefla, a Cypis wyrzucił karo. Kłapouchy jednak się nie spieszył. Królikowi na pewno nie przyjdzie do głowy zagranie w at, tylko zagra znów na promocję. Trzeba mu zatem wybić to z głowy i obudzić.

Przebił zatem niespodziewanie lewą swego partnera i odszedł karem.

Królik nie za bardzo wiedział, o co partnerowi chodziło, ale postanowił na zagraniu nietuzinkowe takowym odpowiedzieć. Przebił więc lewą partnera, a kładąc lewą wziął bury osiół Kłapouchy.

Na koniec pan Sułek podsumował: – Pani Elizo, chodźmy szybko do domu, bo zaczynam już być głodny, stowo honoru. Mamy chyba jeszcze te kotlety z mchu i paproci, które schowałem w sienniku, o ile ich pani nie zeżarła. **Profesor Filutek**

Tytuł	Cena (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, Wójcicki, Martens <b>NI</b>	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu ♠, W. Izdebski <b>NI</b>	19,00
3. Krok po kroku, G. Matuła, W. Izdebski <b>NI</b>	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey <b>NI</b>	26,00
5. Punkty szmunkny, M. Bergen	26,00
6. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00
7. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Eliminacje i wpuski, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywek kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Planowanie rozgrywek kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
18. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
19. SAYC, Ned Downey, Ellen Pomer	27,00
20. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
21. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00
22. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
23. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
24. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
25. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00
26. Brydż dla samouków – t.1, t. 2, K. Jassem	24,90
27. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
28. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
29. Po tropach do celu, R. Kietczewski	19,00
30. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kietczewski	16,00
31. Techniki wistowania, R. Kietczewski	19,00
32. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00
33. Brydż na piątkę z plussem, R. Krzemień	11,00
34. Jak walczyłem z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
35. Dynamiczna obrona – cz. I, cz. II, M. Lawrence	13,00
36. Kontra – nowe zanaczenia starej odzywki, M. Lawrence	26,00
37. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	31,00
38. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
39. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
40. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
41. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
42. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I, cz. II, M. Lawrence	12,00
43. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
44. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	20,00
45. Ocena karty, Decyzje licytacyjne, K. Martens	24,00
46. System Martensa, K. Martens	30,00
47. Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I), K. Martens	33,00
48. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
49. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
50. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
51. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
52. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
53. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
54. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
55. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
56. Wspólny Język-ćwiczenia i licytacji, W. Izdebski	24,00
57. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
58. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
59. Precision Club, W. Izdebski	26,00
60. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski <b>NI</b>	24,00
61. Pies przewodnik, cz.1, cz. 2, K. Martens <b>NI</b>	22,00
62. Karta po karcie, R. Klinger <b>NI</b>	28,00
63. Prenumerata Świata Brydża – od nr X do nr u Y	po 9,50
64. Nowe ścieżki licytacji	
W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk <b>NI</b>	29,00
65. Wspólny Język 2010, K. Jassem	25,00
66. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
67. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens <b>NI</b>	39,00
68. Brydż u Pani Zuli, Henryk Niedzwiecki <b>NI</b>	23,00
69. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens <b>NI</b>	33,00
70. Brydżowe fortele, W. Izdebski <b>NI</b>	29,00

**Zamówienia** przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielew 26a, 05-300 Mińsk Maz. lub na konto: **50 10205558 1111122134200068**

ZABŁYŚNIJ  
ENERGIA



# Świat **brydża**

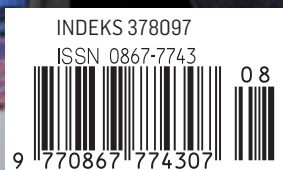
Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (294/296) styczeń/marzec 2015 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 8000 egz.



## Olimpijski Wrocław 2016

Andrzej Jeleniewski zwycięzcą Grand Prix Polski Par >8 Era mistrzem Polski teamów >12  
Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku >74 Tak grał... Terence Reese >82





Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

**budimex**  
sens tworzenia